1050 ROCZNICA
CHRZTU POLSKI



WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

ROK LXIX, styczeń – czerwiec 2016

REDAKTOR
Ks. dr Rafał Hołubowicz

KOREKTA
Bożena Sobota

PROJEKT OKŁADKI
I OPRACOWANIE GRAFICZNE
Robert Leonhard

STOLICA APOSTOLSKA

I

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1
ORĘDZIE
na światowy dzień migranta i uchodźcy 2016 r.
(17 stycznia 2016 r.)

„Migranci i uchodźcy są dla nas wyzwaniem. Odpowiedź daje Ewangelia miłosierdzia"

Drodzy bracia i siostry!

W bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia przypomniałem, że „są chwile, w których jeszcze mocniej jesteśmy wzywani, aby utkwić wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca" (*Misericordiae Vultus*, 3). Miłość Boga pragnie dotrzeć do wszystkich i do każdego człowieka, przekształcając tych, którzy przyjmują uścisk Ojca w tak wielu gościnnych ramionach, otwierających się i obejmujących ich, by każdy wiedział, że jest kochany jak dziecko i poczuł się „u siebie" w jednej rodzinie ludzkiej. W ten sposób Bóg otacza swą ojcowską troską wszystkich ludzi, jak to czyni pasterz ze swoją owczarnią, ale przede wszystkim jest wrażliwy na potrzeby owcy zranionej, zmęczonej lub chorej. Jezus Chrystus mówił nam tak o Ojcu, chcąc ukazać, że On pochyla się nad każdym człowiekiem nękanym przez nędzę fizyczną lub moralną, a im bardziej pogarsza się jego sytuacja, tym bardziej ujawnia się skuteczność Bożego miłosierdzia.

W dzisiejszych czasach przepływy migracyjne wciąż nasilają się we wszystkich obszarach naszej planety: uchodźcy i osoby ucieka-

jące ze swojej ojczyzny są wyzwaniem dla jednostek i społeczeństw, gdyż kwestionują ich tradycyjny sposób życia, a niekiedy naruszają horyzont kulturowy i społeczny, z którym się stykają. Coraz częściej ofiary przemocy i ubóstwa, porzucające swoje strony rodzinne, doznają zniewag ze strony handlarzy ludźmi w drodze do marzeń o lepszej przyszłości. Nawet jeżeli uda im się przeżyć nadużycia i przeciwności, to muszą potem liczyć się z rzeczywistością, w której gnieżdżą się podejrzenia i obawy. Na koniec nierzadko napotykają na brak jasnych i skutecznych przepisów prawnych, regulujących ich przyjęcie oraz zapewniających krótko lub długoterminowe formy integracji, z uwzględnieniem praw i obowiązków wszystkich. Dzisiaj, bardziej niż w minionych czasach, Ewangelia miłosierdzia porusza sumienia, nie pozwala przyzwyczajać się do cierpienia innych i wskazuje drogi odpowiedzi zakorzenione w teologalnych cnotach wiary, nadziei i miłości, wyrażające się w uczynkach miłosierdzia względem duszy i ciała.

Wychodząc z tego stwierdzenia chciałem, aby Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy w 2016 roku został poświęcony tematowi: „*Migranci i uchodźcy są dla nas wyzwaniem. Odpowiedź daje Ewangelia miłosierdzia*”. Przepływy migracyjne stały się już rzeczywistością o konkretnych strukturach i pierwsze pytanie, które się narzuca dotyczy umiejętności przejścia z fazy nadzwyczajnej do etapu tworzenia programów mających na uwadze przyczyny migracji, zmiany, do których migracje prowadzą i konsekwencje, które nadają nowe oblicza społeczeństwom i narodom. Jednak każdego dnia dramatyczne historie milionów mężczyzn i kobiet są wyzwaniem dla Wspólnoty Międzynarodowej w obliczu pojawiających się w wielu regionach świata niedopuszczalnych kryzysów humanitarnych. Obojętność i milczenie otwierają drogę do współodpowiedzialności, zwłaszcza gdy przyglądamy się biernie, jak ludzie giną przez uduszenie, z głodu, na skutek przemocy i katastrof na morzu. Zawsze są to tragedie, o mniejszych lub większych rozmiarach, kiedy ginie choćby jedno życie ludzkie.

Migranci są naszymi braćmi i siostrami poszukującymi lepszego życia, z dala od ubóstwa, głodu, wyzysku i niesłusznego podziału zasobów naszej planety, które powinny być rozdzielone równo między wszystkich ludzi. Czyż nie jest pragnieniem każdego poprawienie swoich warunków życiowych i osiągnięcie uczciwego i słusznego dobrobytu, który by mógł dzielić ze swoimi bliskimi?

W obecnym momencie historii ludzkości, mocno naznaczonej migracjami, kwestia tożsamości nie jest sprawą drugorzędną. Ponieważ

każdy, kto emigruje jest zmuszony zmienić niektóre atrybuty określające jego osobę i, nawet jeżeli tego nie chce, powoduje zmiany także u tego, kto go przyjmuje. Jak przeżywać te zmiany, aby nie stały się one przeszkodą na drodze do prawdziwego rozwoju, ale były okazją do autentycznego ludzkiego, społecznego i duchowego wzrostu, przy równoczesnym poszanowaniu i promowaniu tych wartości, które czynią człowieka coraz bardziej człowiekiem we właściwej relacji z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem?

Faktycznie, obecność migrantów i uchodźców staje się poważnym wyzwaniem dla wielu społeczeństw, które ich przyjmują. Muszą one stawiać czoło nowym realiom, które mogą okazać się niewygodne, jeśli nie będą należycie umotywowane, zorganizowane i regulowane. Jak to zrobić, by integracja stała się wzajemnym ubogaceniem, by otworzyła pozytywne szlaki wspólnotom i zapobiegała ryzyku dyskryminacji, rasizmu, skrajnego nacjonalizmu lub ksenofobii?

Objawienie biblijne zachęca do przyjęcia obcokrajowca, zapewniając, że tak czyniąc, otwiera się drzwi Bogu, a w obliczu drugiej osoby dostrzega się rysy twarzy Jezusa Chrystusa. Wiele organizacji, stowarzyszeń, ruchów, zaangażowanych grup, instytucji diecezjalnych, krajowych i międzynarodowych doświadcza zdumienia i radości ze święta spotkania, z wymiany i solidarności. Oni rozpoznali glos Jezusa Chrystusa: „Oto stoję u drzwi i kołaczę” (*Ap* 3,20). Niemniej jednak nie przestają się mnożyć także dyskusje na temat warunków i ograniczeń, jakie trzeba postawić gościnności, nie tylko w polityce Państw, ale także w niektórych wspólnotach parafialnych, które widzą zagrożony tradycyjny spokój.

W obliczu tych problemów, czy Kościół może działać inaczej, niż wzorując się na przykładzie i słowach Jezusa Chrystusa? Odpowiedzią Ewangelii jest miłosierdzie.

Na pierwszym miejscu, miłosierdzie jest darem Boga Ojca objawionego w Synu: miłosierdzie otrzymane od Boga budzi bowiem uczucia radosnej wdzięczności za nadzieję, która wypływa z misterium odkupienia we krwi Chrystusa. Następnie ona karmi i umacnia solidarność wobec bliźniego jako potrzebę dania odpowiedzi na darmową miłość Boga, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego” (*Rz* 5,5). Zresztą, każdy z nas jest odpowiedzialny za swojego bliźniego: jesteśmy stróżami naszych braci i sióstr, niezależnie gdzie żyją. Troska o dobre relacje osobiste i zdolność do prze-

zwyciężenia uprzedzeń i lęków są istotnymi czynnikami w pielęgnowaniu kultury spotkania, gdzie jest się gotowym nie tylko dawać, ale również przyjmować od innych. Gościnność bowiem polega na dawaniu i przyjmowaniu.

W tej perspektywie ważne jest, aby spojrzeć na migrantów nie tylko z punktu widzenia ich regularnego lub nieregularnego statusu, ale przede wszystkim jako na osoby, które – przy poszanowaniu ich godności – mogą przyczynić się do dobrobytu i rozwoju wszystkich, zwłaszcza gdy z odpowiedzialnością przyjmują na siebie obowiązki względem tych, którzy ich przyjmują, z wdzięcznością szanują dziedzictwo materialne i duchowe Kraju przyjmującego, są posłuszni jego prawom i wnoszą swój wkład w jego wydatki. Nie można jednak ograniczać migracji tylko do wymiarów politycznych i prawnych, do konsekwencji ekonomicznych i czystego współistnienia różnych kultur na tym samym terytorium. Są to aspekty uzupełniające ochronę i promocję osoby ludzkiej, kulturę spotkania narodów i jedności, gdzie Ewangelia miłosierdzia inspiruje i zachęca do podejmowania działań zdolnych odnawiać i przekształcać całą ludzkość.

Kościół wspiera wszystkich tych, którzy stają w obronie praw każdego człowieka do godnego życia, realizując w pierwszym rzędzie prawo do nieemigrowania, celem przyczynienia się do rozwoju Kraju pochodzenia. Proces ten powinien objąć na pierwszym miejscu konieczność pomocy Krajom, z których pochodzą migranci i uchodźcy. To potwierdza, że solidarność, współpraca, wzajemna zależność międzynarodowa i sprawiedliwy podział dóbr ziemi są podstawowymi elementami głębokiego i skutecznego działania, przede wszystkim w regionach, skąd pochodzą przepływy migracyjne, aby ustały te dysproporcje, które prowadzą ludzi do indywidualnego lub zbiorowego opuszczania własnego środowiska naturalnego i kulturowego. W każdym razie, należy zapobiegać możliwie już w zarodku ucieczkom uchodźców i masowym migracjom, powodowanym przez ubóstwo, przemoc i prześladowania.

Na ten temat opinia publiczna powinna być należycie informowana, również aby zapobiec nieuzasadnionym obawom i spekulacjom na temat migrantów.

Nikt nie może udawać, że nie dotyczą go wyzwania wypływające z nowych form niewolnictwa, jakich dopuszczają się organizacje przestępcze, które sprzedają i kupują mężczyzn, kobiety i dzieci jako przymuso-

wych pracowników w budownictwie, rolnictwie, rybołówstwie lub w innych dziedzinach rynku. Ileż dzieci nadal zmuszanych jest do wstępowania do zbrojnych ugrupowań, które robią z nich dzieci-żołnierzy! Jak wiele osób pada ofiarą handlu organami, wykorzystywania seksualnego i przymusowego żebractwa! Od tych wynaturzonych przestępstw uciekają uchodźcy naszych czasów, którzy podnoszą głos w stronę Kościoła i wspólnoty ludzkiej z nadzieją, że i oni dzięki wyciągniętym rękom osób ich przyjmujących będą mogli zobaczyć oblicze Pana, którym jest „Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy" (*2 Kor* 1,3).

Drodzy bracia i siostry migranci i uchodźcy! U korzeni Ewangelii miłosierdzia spotkanie i przyjęcie bliźniego przeplatają się ze spotkaniem i przyjęciem Boga: przyjęcie bliźniego to przyjęcie samego Boga! Nie pozwólcie ukraść sobie nadziei i radości życia, które wypływają z doświadczenia miłosierdzia Boga objawiającego się w osobach spotykanych na naszych drogach! Zawierzam Was Najświętszej Dziewicy Maryi, Matce migrantów i uchodźców, i świętemu Józefowi, którzy zakosztowali goryczy emigracji w Egipcie. Powierzam ich wstawiennictwu również tych, którzy poświęcają siły, czas i środki do posługi zarówno duszpasterskiej, jak i społecznej na rzecz migracji. Wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 12 września 2015 r.
FRANCISCUS

2
ORĘDZIE
na XLIX Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2016 r.

„Przezwycięż obojętność i zyskaj pokój"

1. *Bóg nie jest obojętny! Dla Boga ludzkość jest ważna, Bóg jej nie opuszcza!* Na początku nowego roku chciałbym, aby to moje głębokie przekonanie towarzyszyło życzeniom obfitego błogosławieństwa

i pokoju, pełnym nadziei na przyszłość każdego mężczyzny i kobiety, każdej rodziny, ludu i narodu świata, a także szefów państw i rządów oraz zwierzchników religijnych. Nie tracimy bowiem nadziei, że w roku 2016 wszyscy będziemy, na różnych poziomach, mocno i ufnie zaangażowani w realizowanie sprawiedliwości i w działania na rzecz pokoju. Tak, pokój jest darem Boga i dziełem ludzi. Pokój jest darem Boga, ale powierzonym wszystkim mężczyznom i kobietom, którzy są powołani do jego realizacji.

Strzec motywów nadziei

2. Wojny i działania terrorystyczne z ich tragicznymi konsekwencjami, uprowadzenia osób, prześladowania na tle etnicznym czy religijnym, sprzeniewierzanie się zasadom moralnym naznaczyły od początku do końca ubiegły rok, boleśnie pojawiając się coraz częściej w wielu regionach świata, do tego stopnia, by przybrać cechy tego, co można określić „trzecią wojną światową w kawałkach". Niektóre jednak wydarzenia minionych lat i dopiero co zakończonego roku zachęcają mnie do ponowienia w perspektywie nowego roku zachęty, by nie tracić nadziei, że człowiek, z pomocą Bożej łaski, jest zdolny do pokonania zła, i by nie poddawać się rezygnacji i obojętności. Wydarzenia, o których mówię, ukazują zdolność człowieka do działania w duchu solidarności, przekraczając interesy indywidualne, apatię i obojętność wobec sytuacji krytycznych.

Chciałbym wśród nich przypomnieć wysiłek na rzecz umożliwienia spotkania światowych przywódców w ramach COP 21, aby poszukiwać nowych sposobów przeciwdziałania zmianom klimatycznym i ocalenia stabilności Ziemi, naszego wspólnego domu. A to odsyła nas do dwóch poprzednich wydarzeń na poziomie globalnym: szczytu w Addis Abebie w celu pozyskania funduszy na rzecz zrównoważonego rozwoju na świecie; oraz przyjęcia przez Organizację Narodów Zjednoczonych Agendy na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030, mającej na celu zapewnienie do tego roku bardziej godnego życia wszystkim, a zwłaszcza najuboższym mieszkańcom planety.

2015 był rokiem szczególnym dla Kościoła, ponieważ związany był z 50. rocznicą publikacji dwóch dokumentów Soboru Watykańskiego II, które wyrażają w bardzo wymowny sposób solidarność Kościoła ze światem. Papież Jan XXIII na początku Soboru chciał otworzyć na

oścież okna Kościoła, aby komunikacja między nim a światem była bardziej ożywiona. Dwa dokumenty, *Nostra aetate* oraz *Gaudium et spes*, wyraziście symbolizują nową relację dialogu, solidarności i towarzyszenia, jaką Kościół pragnął wprowadzić w obrębie ludzkości. W deklaracji *Nostra aetate* Kościół został wezwany do otwarcia się na dialog z religiami niechrześcijańskimi. W Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* – ponieważ: „radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszystkich uciśnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa”– Kościół chciał nawiązać dialog z rodziną ludzką odnośnie do problemów świata, jako znak solidarności i miłości naznaczonej szacunkiem.

W tej samej perspektywie, poprzez Jubileusz Miłosierdzia pragnę zachęcić Kościół do modlitwy i działania, aby każdy chrześcijanin mógł wypracować serce pokorne i współczujące, zdolne do głoszenia i świadczenia miłosierdzia, do „przebaczania i do dawania”[...], do otwarcia się „na tych wszystkich, którzy żyją na najróżniejszych peryferiach egzystencjalnych, które często dzisiejszy świat stwarza w sposób dramatyczny”, nie popadając „w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które znieczula ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy” .

Istnieje wiele powodów, aby wierzyć w zdolność ludzkości do wspólnego działania w solidarności, w uznaniu swego wzajemnego powiązania i współzależności, mając na uwadze członków najsłabszych oraz ochronę dobra wspólnego. Ta postawa solidarnej współodpowiedzialności jest podstawą powołania do braterstwa i do wspólnego życia. Godność i relacje międzyosobowe konstytuują nas jako istoty ludzkie, które Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo. Jako stworzenia obdarzone niezbywalną godnością żyjemy w relacji z naszymi braćmi i siostrami, wobec których mamy odpowiedzialność i z którymi działamy solidarnie. Bez tej relacji bylibyśmy zubożeni w człowieczeństwie. Właśnie w ten sposób obojętność stanowi zagrożenie dla rodziny ludzkiej. Gdy podążamy ku nowemu rokowi chciałbym zachęcić wszystkich do uznania tego faktu, aby przezwyciężyć obojętność i zyskać pokój.

Niektóre formy obojętności

3. Oczywiście postawa obojętności ludzi zamykających serce, by nie myśleć o innych, zamykających oczy, żeby nie widzieć tego, co ich

otacza, czy stosujących uniki, żeby nie być dotkniętymi problemami innych osób, jest cechą ludzkiej typologii dość rozpowszechnioną i obecną w każdej epoce dziejów. Jednak w dzisiejszych czasach przekroczyła ona zdecydowanie wymiar indywidualny, by nabrać wymiaru globalnego i wytworzyć zjawisko „globalizacji obojętności".

Pierwszą formą obojętności w ludzkim społeczeństwie jest obojętność wobec Boga, z której wypływa także obojętność wobec bliźnich i wobec stworzenia. Jest to jeden z poważnych skutków fałszywego humanizmu i praktycznego materializmu, połączonych z myślą relatywistyczną i nihilistyczną. Człowiek myśli, że jest twórcą samego siebie, swojego życia i społeczeństwa, czuje się samowystarczalny i dąży nie tylko do zastąpienia Boga, ale obycia się całkowicie bez Niego. W rezultacie myśli, że nic nikomu poza sobą samym nie jest winien i żąda jedynie posiadania praw. W obliczu tego błędnego samorozumienia osoby Benedykt XVI przypomniał, że ani człowiek, ani jego rozwój nie są w stanie nadać sobie samym swego ostatecznego sensu. A wcześniej Paweł VI stwierdził, że „prawdziwy humanizm to tylko ten, który zwraca się w kierunku Absolutu, uznając powołanie dające prawdziwą ideę życia ludzkiego".

Obojętność wobec bliźniego przyjmuje różne oblicza. Są ludzie dobrze poinformowani, słuchający radia, czytający gazety czy oglądający programy telewizyjne, którzy czynią to w sposób chłodny, niemal z przyzwyczajania: ludzie tacy mgliście znają dramaty trapiące ludzkość, ale nie czują się zaangażowani, nie przeżywają współczucia. Jest to postawa tych, którzy wiedzą, ale kierują spojrzenie, myśl i działanie na samych siebie. Niestety, musimy stwierdzić, że charakterystyczny dla naszych czasów wzrost informacji sam przez się nie oznacza zwiększenia uwagi na problemy, jeśli nie towarzyszy mu otwarcie sumienia w poczuciu solidarności. Może on wręcz pociągać za sobą pewne nasycenie, które znieczula i w jakimś stopniu relatywizuje powagę problemów. „Niektórzy zwyczajnie się cieszą, obarczając winą ubogich i kraje biedne za swoje własne trudne problemy, stosując niesprawiedliwe uogólnienia, chcąc znaleźć rozwiązanie w «edukacji», która by ich uspokoiła i zamieniła w oswojone i niegroźne istoty. Staje się to jeszcze bardziej drażliwe, jeśli wykluczeni widzą, jak rozrasta się ów rak społeczny, jakim jest korupcja głęboko zakorzeniona w wielu krajach – w sferach rządowych, pośród przedsiębiorców oraz w instytucjach, niezależnie od politycznej ideologii rządzących".

W innych przypadkach, obojętność przejawia się jako brak wrażliwości na otaczającą rzeczywistość, szczególnie bardziej odległą. Niektórzy ludzie wolą nie szukać, nie być poinformowanymi i żyją swoim dobrobytem i wygodą, głusi na krzyk bólu cierpiącej ludzkości. Niemal nie zdając sobie z tego sprawy staliśmy się niezdolni do odczuwania współczucia dla innych, dla ich dramatów, nie obchodzi nas troska o nich, jakby odpowiedzialność za to, co im się przytrafia nas nie dotyczyła, nie należała do naszych kompetencji. „Kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, oczywiście zapominamy o innych (Bogu nie zdarza się to nigdy), nie obchodzą nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy, jakich zaznają..., wtedy nasze serce popada w obojętność – gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze".

Żyjąc we wspólnym domu, nie możemy nie stawiać sobie pytania o jego stan, jak to starałem się uczynić w encyklice *Laudato si'*.Zanieczyszczenie wody i powietrza, masowa eksploatacja lasów, zniszczenie środowiska, są często wynikiem obojętności człowieka wobec innych, bo wszystko jest ze sobą powiązane. Podobnie także zachowanie człowieka wobec zwierząt ma wpływ na jego relacje z innymi, nie mówiąc już o tych, którzy pozwalają sobie czynić gdzie indziej to, na co nie ośmielają się we własnym domu.

W tych i w innych przypadkach, obojętność powoduje zamknięcie i unikanie obowiązków, przyczyniając się w ostateczności do braku pokoju z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem.

Pokój zagrożony zglobalizowaną obojętnością

4. Obojętność wobec Boga wykracza poza sferę wewnętrzną i duchową poszczególnej osoby, aktywnie wpływając na sferę publiczną i społeczną. Jak powiedział Benedykt XVI: „istnieje ścisły związek między wielbieniem Boga a pokojem między ludźmi na ziemi". Bowiem, „bez otwarcia na transcendencję człowiek łatwo pada łupem relatywizmu, a później trudno mu działać w zgodzie ze sprawiedliwością i angażować się na rzecz pokoju". Zapomnienie i zanegowanie Boga, pobudzające człowieka, by nie uznawać żadnej normy ponad sobą i do obrania jako normy jedynie samego siebie, spowodowały okrucieństwo i przemoc bez miary.

Na poziomie indywidualnym i wspólnotowym obojętność wobec bliźniego, zrodzona z obojętności wobec Boga, przybiera postać bierności i braku zaangażowania, będących pożywką dla utrzymywania sytuacji niesprawiedliwości i poważnej nierównowagi społecznej, które mogą z kolei prowadzić do konfliktów lub w każdym razie zrodzić atmosferę niezadowolenia, która grozi doprowadzeniem, wcześniej czy później, do przemocy i braku bezpieczeństwa.

W tym sensie obojętność i wynikający z niej brak zaangażowania stanowią poważne zaniedbywanie obowiązku, jaki posiada każda osoba, by przyczyniać się na miarę swoich możliwości i roli odgrywanej w społeczeństwie, do dobra wspólnego, szczególnie do pokoju, który jest jednym z najcenniejszych dóbr ludzkości.

Ponadto, jeśli obojętność wobec drugiego wkracza na poziom instytucjonalny, jest wymierzona w jego godność, prawa podstawowe i jego wolność w połączeniu z kulturą zysku i hedonizmu, to sprzyja ona, a czasami usprawiedliwia działania i politykę, które w ostateczności stanowią zagrożenie dla pokoju. Taka postawa obojętności może nawet doprowadzić do uzasadnienia niektórych godnych pożałowania polityk gospodarczych, zapowiadających niesprawiedliwości, podziały i przemoc, mających na celu osiągnięcie własnego dobrobytu czy też dobrobytu narodu. Nierzadko bowiem ludzkie plany polityczne i gospodarcze mają za cel podbój lub utrzymanie władzy i bogactwa, nawet za cenę pogwałcenia podstawowych praw i potrzeb innych. Kiedy ludom odmawia się ich praw podstawowych, takich jak żywność, woda, opieka zdrowotna lub praca, są one kuszone, by zapewnić je sobie z użyciem siły.

Co więcej, obojętność wobec środowiska naturalnego, powodując wylesienie, zanieczyszczenie środowiska i katastrofy naturalne wykorzeniające całe społeczności z ich środowiska życia, prowadząc je do niepewności i braku bezpieczeństwa, tworzy nowe ubóstwo, nowe sytuacje niesprawiedliwości przez często fatalne skutki w zakresie bezpieczeństwa i pokoju społecznego. Jak wiele wojen prowadzono i jak wiele jeszcze będzie prowadzonych z powodu braku środków lub niezaspokojonego popytu na zasoby naturalne?

Od obojętności do miłosierdzia: nawrócenie serca

5. Kiedy przed rokiem w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* zatytułowanym „Już nie niewolnicy, lecz bracia" przypominałem pierwszy

biblijny obraz ludzkiego braterstwa, obraz Kaina i Abla (por. *Rdz* 4,1-16), chodziło mi o zwrócenie uwagi na to, jak zostało to pierwsze braterstwo zdradzone. Kain i Abel byli braćmi. Obaj pochodzili z tego samego łona, byli równi w godności i stworzeni na obraz i podobieństwo Boga; ale ich braterstwo zawarte w akcie stworzenia ulega zniszczeniu. „Kain nie tylko nie może znieść swego brata Abla, ale zabija go z zazdrości". Zatem bratobójstwo staje się formą zdrady i odrzucenia przez Kaina braterstwa Abla i pierwszym odrzuceniem w rodzinnych relacjach braterstwa, solidarności i wzajemnego szacunku.

Wówczas interweniuje Bóg, by wezwać człowieka do odpowiedzialności wobec istoty do niego podobnej, dokładnie tak samo, jak to uczynił, gdy Adam i Ewa, pierwsi rodzice, zerwali komunię ze Stwórcą. „Wtedy Bóg zapytał Kaina: «Gdzie jest brat twój, Abel?» On odpowiedział: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» Rzekł Bóg: «Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!»" (*Rd*z 4,9-10).

Kain powiada, że nie wie, co stało się z jego bratem, mówi, że nie jest jego stróżem. Nie czuje się odpowiedzialny za jego życie, za jego los. Nie czuje się zaangażowany. Jest obojętny wobec swego brata, pomimo że byli związani wspólnym pochodzeniem. Jakie to smutne! Jakiż to dramat braterski, rodzinny, ludzki! Jest to pierwszy przejaw obojętności między braćmi. Bóg jednak nie jest obojętny: krew Abla ma wielką wartość w Jego oczach i żąda od Kaina zdania sprawy. Bóg zatem od początku ludzkości objawia się jako Ten, który jest zainteresowany losem człowieka. Gdy później synowie Izraela byli w niewoli egipskiej, Bóg ponownie interweniuje. Mówi do Mojżesza: „Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemięzców, znam więc jego uciemiężenie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z ręki Egiptu i wyprowadzić z tej ziemi do ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód" (*Wj* 3,7-8). Ważne jest zwrócenie uwagi na czasowniki opisujące interwencję Boga: On zauważa, słyszy, zstępuje, wyzwala. Bóg nie jest obojętny. Jest czujny i działa.

Podobnie w swoim Synu Jezusie, Bóg zstąpił między ludzi, przyjął ludzkie ciało i okazał się solidarny z ludzkością we wszystkim, za wyjątkiem grzechu. Jezus utożsamiał się z ludzkością, był „pierworodnym między wielu braćmi" (*Rz* 8,29). Nie tylko nauczał rzesze, ale troszczył się o nie, zwłaszcza gdy widział, że były głodne (por. *Mk* 6,34-44)

lub bezrobotne (por. *Mt* 20,3). Jego spojrzenie było skierowane nie tylko na ludzi, ale także na ryby morskie, na ptaki niebieskie, rośliny i drzewa, małe i duże; obejmowało całe stworzenie. Z pewnością widział On, ale do tego się nie ograniczał, ponieważ dotykał ludzi, rozmawiał z nimi, działał na ich rzecz i czynił dobro potrzebującym. Nie tylko to, ale wzruszał się i płakał (por. *J* 11,33-44). I działał, aby położyć kres cierpieniu, smutkowi, nędzy i śmierci.

Jezus uczy nas, abyśmy byli miłosierni jak Ojciec (por. *Łk* 6,36). W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. *Łk* 10,29-37) piętnuje nieudzielenie pomocy w obliczu pilnej potrzeby bliźnich: „zobaczył go i minął" (por. *Łk* 10,31.32). Równocześnie, posługując się tym przykładem, zachęca swoich słuchaczy, a zwłaszcza swoich uczniów, aby się nauczyli zatrzymywać w obliczu cierpień tego świata, aby im ulżyć, aby opatrywać rany innych, takimi środkami, jakie mamy do dyspozycji, począwszy od własnego czasu, pomimo wielu zajęć. Obojętność bowiem często poszukuje pretekstów: w przestrzeganiu nakazów rytualnych, w ilości rzeczy, które mamy do zrobienia, w antagonizmach, które trzymają nas z daleka od siebie, w różnego rodzaju uprzedzeniach, które uniemożliwiają nam, byśmy stali się dla siebie bliźnimi.

Miłosierdzie jest sercem Boga. Dlatego powinno być sercem tych wszystkich, którzy uznają siebie za członków jednej wielkiej rodziny Jego dzieci; sercem, które mocno bije wszędzie tam, gdzie ludzka godność – odzwierciedlenie oblicza Boga w Jego stworzeniach – jest zagrożona. Jezus nas przestrzega: miłość wobec innych – cudzoziemców, chorych, więźniów, bezdomnych, a nawet wrogów – to jednostka miary Boga osądzającego nasze działania. Od tego zależy nasze wieczne przeznaczenie. Nic dziwnego, że apostoł Paweł wzywa chrześcijan Rzymu, by radowali się z tymi, którzy się weselą i płakali z tymi, którzy płaczą (por.*Rz* 12,15) lub poleca chrześcijanom Koryntu, by zorganizowali zbiórkę na znak solidarności z cierpiącymi członkami Kościoła (*1 Kor*16,2-3). A święty Jan pisze: „Jeśliby ktoś posiadał majętność tego świata i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?" (*1 J* 3,17; por. *Jk* 2, 15-16).

Dlatego „ma to kluczowe znaczenie dla Kościoła oraz dla wiarygodności jego przesłania, aby on sam żył i świadczył o nim miłosierdziem. Język Kościoła i jego gesty muszą przekazywać miłosierdzie,

aby przeniknąć do serca ludzi i natchnąć ich do odnalezienia drogi powrotu do Ojca. Pierwszą prawdą Kościoła jest miłość Chrystusa. Tejże miłości, która posuwa się do przebaczenia i do daru z siebie, Kościół jest sługą i pośrednikiem wobec ludzi. Stąd też tam, gdzie Kościół jest obecny, musi być też widoczne miłosierdzie Ojca. W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, w stowarzyszeniach, w ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien odnaleźć oazę miłosierdzia".

Zatem my również jesteśmy powołani do uczynienia z miłości, ze współczucia, z miłosierdzia i solidarności prawdziwego programu życia, stylu zachowania w naszych wzajemnych relacjach. Wymaga to nawrócenia serca: to znaczy, aby łaska Boża przemieniła nasze serca z kamienia w serca z ciała (por. *Ez* 36,26), zdolne do otwarcia się na innych z autentyczną solidarnością. Jest ona w istocie czymś więcej niż „tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotykającego wielu osób, bliskich czy dalekich". Solidarność jest „mocną i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich", ponieważ współczucie wypływa z braterstwa.

Tak rozumiana solidarność stanowi postawę moralną i społeczną, która lepiej odpowiada uświadomieniu sobie plag naszych czasów i niezaprzeczalnej, zawsze istniejącej współzależności, zwłaszcza w zglobalizowanym świecie, między życiem jednostki i jej wspólnoty w określonym miejscu, a życiem innych mężczyzn i kobiet w pozostałym świecie.

Pielęgnować kulturę solidarności i miłosierdzia, by przezwyciężyć obojętność

6. Solidarność jako cnota moralna jest postawą społeczną będącą owocem osobistego nawrócenia. Wymaga zaangażowania ze strony wielu podmiotów, które mają odpowiedzialność o charakterze edukacyjnym i formacyjnym.

Moja pierwsza myśli biegnie ku rodzinom powołanym do podstawowej i niezbywalnej misji edukacyjnej. Stanowią one pierwsze miejsce, w którym przeżywa się i przekazuje wartości miłości i braterstwa, współistnienia i dzielenia się nawzajem, troski i opieki nad innymi. Są one również uprzywilejowanym środowiskiem przekazy-

wania wiary, począwszy od tych pierwszych prostych gestów pobożności, jakich matki uczą swoje dzieci.

Jeśli chodzi o wychowawców i formatorów, którzy w szkole lub w różnych ośrodkach kultury dla dzieci i młodzieży mają trudne zadanie ich wychowywania, to są oni wezwani, by mieli świadomość, że ich odpowiedzialność dotyczy wymiaru moralnego, duchowego i społecznego osoby. Wartości takie jak: wolność, wzajemny szacunek i solidarność mogą być przekazywane począwszy od najmłodszych lat. Zwracając się do odpowiedzialnych za instytucje wychowawcze, Benedykt XVI powiedział: „Oby każde środowisko wychowawcze było miejscem otwierającym na transcendencję i na ludzi; miejscem dialogu, integracji, słuchania drugiego, w którym młody człowiek poczuje, że jego możliwości i wewnętrzne bogactwo są dowartościowane, a także nauczy się doceniać braci. Oby uczyły one kosztowania radości, która płynie z codziennego życia miłością i współczuciem wobec bliźniego oraz uczestniczenia w budowie bardziej humanitarnego i braterskiego społeczeństwa".

Także promotorzy kultury i twórcy środków społecznego przekazu ponoszą odpowiedzialność w zakresie wychowania i formacji, zwłaszcza we współczesnym społeczeństwie, w którym dostęp do narzędzi informacyjnych i komunikacyjnych jest coraz bardziej powszechny. Ich pierwszym zadaniem jest służba prawdzie, a nie interesom partykularnym. Bowiem media „nie tylko informują, ale też formują ducha swoich odbiorców, mogą zatem mieć znaczny udział w wychowaniu młodzieży. Ważne jest, by pamiętać, że związek między wychowaniem i przekazem jest bardzo ścisły: proces wychowania umożliwia bowiem właśnie przekaz, który pozytywnie bądź negatywnie wpływa na formację osoby". Instytucje kultury i media powinny również czuwać, aby sposób, w jaki pozyskuje się i rozpowszechniania informacje był zawsze prawnie i moralnie godziwy.

Pokój: owoc kultury solidarności, miłosierdzia i współczucia

7. Świadomi niebezpieczeństwa globalizacji obojętności, nie możemy nie dostrzec, że w powyżej opisany scenariusz wpisują się także liczne inicjatywy i działania pozytywne, które świadczą o współczuciu, miłosierdziu i solidarności, do jakich zdolny jest człowiek.

Chciałbym tu wspomnieć o kilku przykładach godnych pochwały wysiłków ukazujących, jak można przezwyciężyć obojętność, kiedy postanowi się nie odwracać wzroku od swego bliźniego, stanowiących dobre praktyki na drodze do bardziej ludzkiego społeczeństwa.

Istnieje wiele organizacji pozarządowych i grup charytatywnych, w Kościele i poza nim, których członkowie w czasie epidemii, katastrof lub konfliktów zbrojnych, narażają się na trudy i niebezpieczeństwa, aby troszczyć się o rannych i chorych oraz pogrzebać zmarłych. Obok nich chciałbym wspomnieć osoby i stowarzyszenia, które spieszą na ratunek imigrantom przemierzającym pustynie i morza w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Działania te są uczynkami miłosierdzia co do ciała i co do duszy, z których będziemy sądzeni u kresu naszego życia.

Moja myśl kieruje się także ku dziennikarzom i fotografom, którzy informują społeczeństwo o trudnych sytuacjach, będących wyzwaniem dla sumień, oraz ku tym, którzy są zaangażowani w obronę praw człowieka, w szczególności praw mniejszości etnicznych i religijnych, ludów pierwotnych, kobiet i dzieci, i wszystkich tych, którzy żyją w trudnej sytuacji. Jest wśród nich także wielu księży i misjonarzy, którzy jako dobrzy pasterze pozostają u boku swoich wiernych i wspierają ich, pomimo niebezpieczeństw i trudności, zwłaszcza podczas konfliktów zbrojnych.

Ponadto sporo rodzin, pośród wielu trudności związanych z pracą oraz natury społecznej, kosztem wielkich ofiar angażuje się konkretnie, aby „wbrew dominującym nurtom" wychowywać swoje dzieci do wartości solidarności, współczucia i braterstwa! Ileż rodzin otwiera swoje serca i domy potrzebującym, na przykład uchodźcom i imigrantom! Pragnę szczególnie podziękować wszystkim osobom, rodzinom, parafiom, wspólnotom zakonnym, klasztorom i sanktuariom, które ochotnie odpowiedziały na mój apel, aby ugościć rodzinę uchodźców.

Na koniec chciałbym wspomnieć o ludziach młodych, którzy łączą się, aby wspólnie realizować projekty solidarności i o tych wszystkich, którzy otwierają swoje ręce, aby pomóc bliźnim potrzebującym w swoim mieście, swoim kraju lub w innych regionach świata. Chcę podziękować i zachęcić wszystkich tych, którzy angażują się w takie działania, nawet jeśli nie są reklamowane: ich głód i pragnienie sprawiedliwości zostaną zaspokojone, ich miłosierdzie sprawi, że znajdą miłosierdzie, a jako wprowadzający pokój zostaną nazwani synami Bożymi (por. *Mt* 5,6-9).

Pokój pod znakiem Jubileuszu Miłosierdzia

8. W duchu Jubileuszu Miłosierdzia wszyscy są wezwani do rozpoznania, jak obojętność przejawia się w ich życiu i do podjęcia konkretnego wysiłku, by przyczynić się do poprawy rzeczywistości, w której żyjemy, wychodząc od swej rodziny, kręgu sąsiedzkiego lub środowiska pracy.

Również państwa są wezwane do konkretnych czynów, do odważnych działań wobec najsłabszych członków swoich społeczeństw, takich jak więźniowie, imigranci, bezrobotni i chorzy.

W odniesieniu do więźniów, w wielu przypadkach pilne wydaje się podjęcie konkretnych działań na rzecz poprawy warunków życia w więzieniach, zwracając szczególną uwagę na tych, którzy są pozbawieni wolności w oczekiwaniu na proces, uwzględniając cel reedukacyjny sankcji karnej i oceniając możliwość włączenia do ustawodawstwa danego kraju kar alternatywnych wobec pozbawienia wolności. W tym kontekście pragnę ponowić apel do władz państwowych o zniesienie kary śmierci, tam gdzie jest ona jeszcze stosowana, a także rozważenia możliwości amnestii.

Jeśli chodzi o imigrantów, chciałbym skierować zachętę do przemyślenia przepisów migracyjnych tak, aby wyrażały wolę przyjęcia, w poszanowaniu wzajemnych obowiązków i odpowiedzialności, i aby mogły ułatwiać integrację imigrantów. W tym kontekście szczególną uwagę należy zwrócić na warunki życia imigrantów, pamiętając, że nielegalność grozi popchnięciem ich ku przestępczości.

Chciałbym również w tym Roku Jubileuszowym sformułować pilny apel do przywódców państw, by podjęli konkretne gesty na rzecz naszych braci i sióstr, którzy cierpią z powodu braku *pracy, ziemi i dachu*. Myślę o stworzeniu miejsc godnej pracy, aby przeciwdziałać społecznej pladze bezrobocia, które dotyka wiele rodzin oraz ludzi młodych i ma niezwykle poważne konsekwencje dla stanu całego społeczeństwa. Brak pracy osłabia w dużym stopniu poczucie godności i nadziei, a może być zrekompensowany tylko częściowo przez konieczne zasiłki przeznaczone dla osób bezrobotnych i ich rodzin. Szczególną uwagę należy poświęcić kobietom – niestety nadal dyskryminowanym w dziedzinie pracy – oraz niektórym kategoriom pracowników, których warunki są niepewne i niebezpieczne, a których wynagrodzenia nie odpowiadają znaczeniu ich misji społecznej.

Chciałbym wreszcie zachęcić do podjęcia skutecznych działań w celu poprawy warunków życia osób chorych, zapewniając wszystkim dostęp do opieki medycznej i leków niezbędnych do życia, w tym możliwości opieki domowej.

Kierując spojrzenie poza własne granice, szefowie państw są również wezwani do odnowienia relacji z innymi narodami, pozwalając wszystkim w skutecznym uczestnictwie i włączeniu się w życie społeczności międzynarodowej, aby urzeczywistniło się także braterstwo w obrębie rodziny narodów.

W tej perspektywie pragnę skierować potrójny apel: o powstrzymanie się od wciągania innych narodów w konflikty i wojny, które niszczą nie tylko bogactwo materialne, kulturowe i społeczne, ale także – i to przez długi czas – integralność duchową i moralną; o anulowanie lub zrównoważone zarządzanie długiem międzynarodowym krajów najbiedniejszych; o podjęcie polityki współpracy, która, zamiast uginać się przed dyktaturą pewnych ideologii, szanowałaby wartości ludności lokalnej i która w żadnym przypadku nie byłaby szkodliwa dla podstawowego i niezbywalnego prawa nienarodzonych do życia.

Powierzam te refleksje, wraz z najlepszymi życzeniami na Nowy Rok, wstawiennictwu Najświętszej Maryi, Matki troszczącej się o potrzeby ludzkości, aby nam wyjednała u swego Syna Jezusa, Księcia Pokoju, wysłuchanie naszych błagań i błogosławieństwo dla naszego codziennego zaangażowania na rzecz świata braterskiego i solidarnego.

Watykan, 8 grudnia 2015 r.
FRANCISCUS

3
ORĘDZIE
na 50. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu 2016,

„Komunikacja i Miłosierdzie – owocne spotkanie”

Drodzy Bracia i Siostry!

Rok Święty Miłosierdzia zachęca nas do refleksji na temat relacji między komunikacją a miłosierdziem. Kościół zjednoczony z Chrystusem, żywym ucieleśnieniem Boga Miłosiernego jest powołany bowiem do życia miłosierdziem, jako znakiem rozpoznawczym całego swego istnienia i działania. To, co mówimy i jak mówimy, każde słowo i każdy gest powinien móc wyrazić współczucie, czułą troskę i przebaczenie Boga dla wszystkich. Miłość ze swej natury jest komunikacją, prowadzi do otwarcia się a nie do izolowania się. A jeśli nasze serca i nasze działania są inspirowane przez miłość, przez Bożą miłość, to nasza komunikacja będzie nośnikiem Bożej mocy.

Jesteśmy powołani, aby jako dzieci Boże komunikować się ze wszystkimi bez wyjątku. Tym bardziej, że właściwością języka i działania Kościoła jest przekazywanie miłosierdzia, aby poruszyć serca ludzi i wspierać ich w drodze do pełni życia, którą Jezus Chrystus, posłany przez Ojca, przyszedł przynieść wszystkim. Chodzi o przyjęcie w nas i upowszechnienie wokół nas serdeczności Kościoła - Matki, aby Jezus był poznany i kochany; tej serdeczności która ukonkretnia słowa wiary i która rozpala w przepowiadaniu i świadectwie tę „iskrę", jaka ją ożywia.

Komunikacja ma moc budowania mostów, sprzyjania spotkaniu i integracji, ubogacając w ten sposób społeczeństwo. Jak to dobrze, gdy widzimy osoby zaangażowane w staranne dobieranie słów i gestów, ażeby przezwyciężyć nieporozumienia, uleczyć zranioną pamięć i budować pokój oraz zgodę. Słowa mogą przerzucać mosty między ludźmi, rodzinami, grupami społecznymi, narodami. Jest to możliwe zarówno w przestrzeni fizycznej jak i cyfrowej. Dlatego słowa i działania powinny nam pomóc wyjść z zaklętego kręgu potępień i zemsty, które stale wpędzają w matnię osoby i narody, prowadzące do wyrażania się przesłaniami nienawiści. Natomiast słowo chrześcijanina stawia sobie za cel spowodowanie rozwoju komunii i nawet jeśli musi zdecydowanie potępić zło, stara się nie zrywać relacji i komunikacji.

Chciałbym w związku z tym zaprosić wszystkich ludzi dobrej woli do odkrycia na nowo mocy miłosierdzia, aby uzdrawiać porozrywane relacje i przywrócić pokój i zgodę między rodzinami i we wspólnotach. Wszyscy wiemy, jak bardzo stare rany i przewlekłe urazy mogą ludzi usidlić i uniemożliwić im komunikowanie się ze sobą oraz wza-

jemne pojednanie. Dotyczy to także stosunków między narodami. We wszystkich tych przypadkach miłosierdzie może uaktywnić nowy sposób rozmawiania i prowadzenia dialogu, jak to wymownie wyraził Szekspir: „Dla miłosierdzia nikt przymusu nie ma; Ono jak kropla niebieskiego deszczu spływa na ziemię, dwakroć błogosławi tego, co daje, i tego, co bierze" (*Kupiec wenecki*, akt IV, scena I).

Warto byłoby, aby także język polityki i dyplomacji dał się zainspirować miłosierdziem, które nigdy nie traktuje niczego jako stracone. Zwracam się szczególnie do tych, którzy mają odpowiedzialność instytucjonalną, polityczną oraz odpowiadają za kształtowanie opinii publicznej, aby zawsze czuwali nad sposobem wypowiadania się względem tych, którzy myślą czy działają inaczej, lub nawet tych, którzy mogą się mylić. Łatwo ulec pokusie, aby wykorzystać podobne sytuacje i podsycać w ten sposób płomienie nieufności, strachu i nienawiści. Tymczasem potrzebna jest odwaga, aby ukierunkować osoby ku procesom pojednania. To właśnie taka pozytywna i twórcza śmiałość oferuje realne rozwiązania dawnych konfliktów i możliwości osiągnięcia trwałego pokoju. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią [...] Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi" (*Mt* 5,7.9).

Jakże chciałbym, aby nasz sposób komunikowania się, a także nasza posługa pasterzy w Kościele nigdy nie wyrażały wyniosłej pychy triumfu nad wrogiem ani też nie upokarzały tych, których mentalność świata uważa za przegranych, tych których trzeba odrzucić! Miłosierdzie może pomóc w załagodzeniu przeciwności życia i dać ciepło tym, którzy zaznali jedynie chłodu osądzenia. Niech styl naszej komunikacji pozwoli na przezwyciężenie logiki, która wyraźnie oddziela grzeszników od sprawiedliwych. Możemy i musimy osądzać sytuacje grzechu – przemoc, korupcję, wyzysk, i tym podobne – ale nie możemy osądzać ludzi, bo tylko Bóg może czytać w głębi ich serc. Naszym zadaniem jest ostrzeżenie tych, którzy popełniają błędy, potępiając zło i niesprawiedliwość pewnych zachowań, aby uwolnić ofiary i podnieść upadłych. Ewangelia Jana przypomina nam, że „prawda was wyzwoli" (*J* 8,32). Tą prawdą jest ostatecznie sam Chrystus, którego łagodne miłosierdzie jest miarą naszego sposobu głoszenia prawdy i potępiania niesprawiedliwości. Naszym najważniejszym obowiązkiem jest stwierdzanie prawdy w miłości (por. *Ef* 4,15). Tylko słowa wypowiadane z miłością, którym towarzyszy łagodność

i miłosierdzie dotykają serc nas, grzeszników. Słowa i gesty szorstkie lub moralizatorskie mogą jeszcze bardziej wyobcowywać tych, których chcemy doprowadzić do nawrócenia i wolności, umacniając ich poczucie sprzeciwu i obrony.

Niektórzy uważają, że pewna wizja społeczeństwa zakorzenionego w miłosierdziu jest stanowczo zbyt pobłażliwa lub idealistyczna. Ale spróbujmy pomyśleć o naszych pierwszych doświadczeniach relacji w obrębie rodziny. Rodzice nas kochali i doceniali bardziej za to czym jesteśmy, niż ze względu na nasze umiejętności i osiągnięcia. Oczywiście rodzice chcą jak najlepiej dla swoich dzieci, ale ich miłość nigdy nie jest uzależniona od osiągnięcia celów. Dom rodzinny jest miejscem, w którym zawsze jesteś akceptowany (por. *Łk* 15,11-32). Chciałbym wszystkich zachęcić do myślenia o ludzkim społeczeństwie nie jako o przestrzeni, w której obcy rywalizują i starają się dominować, ale raczej jako o domu lub rodzinie, gdzie drzwi są zawsze otwarte i którego mieszkańcy starają się wzajemnie akceptować.

Dlatego istotne znaczenie ma wysłuchanie. Komunikowanie oznacza dzielenie się, a dzielenie się wymaga wysłuchania, akceptacji. Wysłuchanie to znacznie więcej niż słuchanie. Słuchanie dotyczy dziedziny informacji; natomiast wysłuchanie odwołuje się komunikacji i wymaga bliskości. Wysłuchanie pozwala nam przyjąć właściwą postawę, opuszczając spokojną kondycję widzów, użytkowników, konsumentów. Wysłuchanie oznacza również zdolność dzielenia się pytaniami i wątpliwościami, przemierzenie jakiejś drogi obok siebie, wyzwolenie się z wszelkiej pyszałkowatości wszechmocy i pokorne oddanie swoich umiejętności i darów na służbę dobra wspólnego.

Wysłuchanie nigdy nie jest łatwe. Czasami bardziej wygodne jest udawanie głuchych. Wysłuchanie oznacza zwracanie uwagi, posiadanie chęci zrozumienia, docenienia, szanowania, strzeżenia słowa drugiego. W wysłuchaniu mamy do czynienia z pewnego rodzaju męczeństwem, ofiarą z siebie samego, w którym ponawia się święty gest uczyniony przez Mojżesza przed płonącym krzewem: zdjęcie sandałów na „świętej ziemi" spotkania z drugim, który do mnie mówi (por. *Wj* 3,5). Umiejętność wysłuchania to ogromna łaska, to dar, o który trzeba prosić, aby następnie uczyć się go realizować.

Także e-maile, sms-y, sieci społecznościowe, czaty mogą być w pełni ludzkimi formami komunikacji. To nie technologia określa, czy komunikacja jest autentyczna, czy też nie, ale serce człowieka i jego

zdolność do dobrego wykorzystania środków, jakimi dysponuje. Sieci społecznościowe mogą ułatwiać relacje i promować dobro społeczeństwa, ale mogą również prowadzić do dalszej polaryzacji i podziałów między ludźmi i grupami. Środowisko cyfrowe jest placem, miejscem spotkań, gdzie można wyrazić sobie serdeczność, albo zadać rany, nawiązać pożyteczną dyskusję lub dokonać linczu moralnego. Modlę się, aby ten Rok Jubileuszowy przeżywany w miłosierdziu „sprawił, że staniemy się bardziej otwarci na dialog, aby poznać się lepiej i wzajemnie zrozumieć; niech wyeliminuje wszelkie formy zamknięcia i pogardy i odrzuci wszelką przemoc i dyskryminację" (*Misericordiae vultus*, 23). Także w sieci buduje się prawdziwe społeczeństwo obywatelskie. Dostęp do sieci cyfrowych pociąga za sobą odpowiedzialność za drugiego, którego nie widzimy, ale który jest realny, posiada swoją godność, która musi być respektowana. Sieć może być dobrze używana, aby spowodować rozwój zdrowego społeczeństwa, otwartego na dzielenie się z innymi.

Komunikacja, jej miejsca i jej narzędzia doprowadziły do poszerzenia horyzontów dla wielu osób. Jest to dar od Boga, a także wielka odpowiedzialność. Lubię nazywać tę władzę komunikacji „bliskością". Spotkanie pomiędzy komunikacją a miłosierdziem jest owocne na tyle, na ile rodzi bliskość, która otacza troską, pociesza, uzdrawia, towarzyszy i wyprawia święto. W świecie podzielonym, rozdrobnionym, spolaryzowanym, miłosierne komunikowanie się oznacza przyczynianie się do dobrej, wolnej i solidarnej bliskości między dziećmi Boga i braćmi w człowieczeństwie.

Watykan, 24 stycznia 2016 r.
FRANCISCUS

4
ORĘDZIE
na XXIV Światowy Dzień Chorego, (11 lutego 2016 r.)

Zawierzmy się Jezusowi miłosiernemu jak Maryja: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (J 2,5)

Drodzy Bracia i Siostry!

XXIV Światowy Dzień Chorego jest dla mnie okazją, by w szczególny sposób być blisko was drodzy chorzy, a także osób, które się wami opiekują.

Ponieważ ten Dzień będzie uroczyście obchodzony w Ziemi Świętej pragnęrozważyć ewangeliczny opis wesela w Kanie Galilejskiej (*J* 2, 1-11), gdzie Jezus dokonał pierwszego cudu na prośbę swojej Matki. Wybrany temat – „*Zawierzmy się Jezusowi miłosiernemu jak Maryja: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5)* wpisuje się bardzo dobrze w obchody Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Uroczysta Msza św. 11 lutego 2016 r., w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, będzie celebrowana właśnie w Nazarecie, gdzie „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (*J* 1, 14). W Nazarecie również, zgodnie z przekazem ewangelisty Łukasza, Jezus rozpoczął swoją zbawczą misję odnosząc do siebie słowa proroka Izajasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (4, 18-19).

Choroba, zwłaszcza ciężka, zawsze wywołuje kryzys w ludzkiej egzystencji i niesie ze sobą głębokie pytania. W pierwszej chwili może niekiedy wywołać bunt: dlaczego mnie to spotkało? Może prowadzić do rozpaczy, do przekonania, że wszystko stracone, że nic już nie ma sensu…

W tych sytuacjach wiara w Boga jest, z jednej strony, wystawiona na próbę, a jednocześnie ujawnia swą pozytywną moc. Nie dlatego, że dzięki wierze znika choroba czy ból, czy też pytania, jakie one rodzą, lecz dlatego, że daje ona klucz, który pozwala odkryć głęboki sens tego, co przeżywamy, pozwala nam zobaczyć, że choroba może być drogą do większej bliskości z Jezusem, który idzie u naszego boku, dźwigając krzyż. Ten klucz daje nam Maryja, Matka, która dobrze zna tę drogę.

Na weselu w Kanie Galilejskiej Maryja jawi się jako kobieta zatroskana, która widzi ważny problem nowożeńców: skończyło się wino, symbol świątecznej radości. Dostrzega Ona trudność, traktuje ją jako swoją własną, w dyskretny sposób zaczyna natychmiast działać. Nie stoi i patrzy obojętnie, nie traci czasu na osądzanie, lecz zwraca się do Jezusa i przedstawia Mu problem: „Nie mają wina” (*J* 2, 3). A kiedy

Jezus daje Jej do zrozumienia, że nie nadeszła jeszcze Jego godzina, by się objawił (por. w. 4), Maryja mówi do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (w. 5). Wówczas Jezus dokonuje cudu, przemieniając znaczną ilość wody w wino, które okazuje się najlepsze na całym weselu. Czego uczy nas tajemnica wesela w Kanie Galilejskiej w odniesieniu do Światowego Dnia Chorego?

Uczta weselna w Kanie jest ikoną Kościoła: w centrum jest miłosierny Jezus, który czyni znak; wokół Niego są uczniowie, zalążek nowej wspólnoty; blisko Jezusa i Jego uczniów jest Maryja, Matka opatrznościowa i prosząca. Uczestniczy Ona w radości zwykłych ludzi i przyczynia się do tego, by była jeszcze większa; oręduje u swojego Syna dla dobra nowożeńców i wszystkich gości. A Jezus nie odmawia prośbie swojej Matki. Ileż nadziei dla nas wszystkich w tym wydarzeniu! Mamy Matkę, której oczy są czujne i dobre jak oczy Syna; Jej macierzyńskie serce jest pełne miłosierdzia, jak On; Jej ręce chcą pomagać, jak ręce Jezusa, które łamały chleb dla łaknących, które dotykały chorych i ich uzdrawiały. Napełnia nas to ufnością i otwiera na łaskę i miłosierdzie Chrystusa. Wstawiennictwo Maryi pozwala nam zaznać pociechy, za którą apostoł Paweł błogosławi Boga: „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy. Ten, który nas pociesza w każdym naszym ucisku, byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga. Jak bowiem obfitują w nas cierpienia Chrystusa, tak też wielkiej doznajemy przez Chrystusa pociechy (*2 Kor* 1, 3-5). Maryja jest Matką pocieszenia, która pociesza swoje dzieci.

W Kanie Galilejskiej zarysowują się cechy wyróżniające Jezusa i Jego misję: On jest Tym, który pomaga osobom w potrzebie i w trudnej sytuacji. I rzeczywiście w swojej mesjańskiej posłudze uzdrowi wielu z chorób, dolegliwości, uwolni od złych duchów, obdarzy wzrokiem niewidomych, sprawi, że chromi będą chodzić, przywróci trędowatym zdrowie i godność, wskrzesi umarłych, będzie głosił ubogim dobrą nowinę (por. *Łk* 7, 21-22). Prośba Maryi podczas przyjęcia weselnego, podszepnięta przez Ducha Świętego Jej macierzyńskiemu sercu, ujawniła nie tylko mesjańską moc Jezusa, ale także Jego miłosierdzie.

W trosce Maryi odzwierciedla się czułość Boga. Ta czułość uobecnia się w życiu licznych osób, które są blisko chorych i potrafią zrozumieć ich potrzeby, nawet najbardziej niedostrzegalne, ponieważ patrzą oczami pełnymi miłości. Ileż razy mama przy łóżku chorego

dziecka, czy syn opiekujący się starszym rodzicem, bądź też wnuk będący blisko dziadka lub babci składa swoje prośby w ręce Matki Bożej! Dla drogich nam osób, które cierpią z powodu choroby, prosimy przede wszystkim o zdrowie; sam Jezus objawił obecność królestwa Bożego właśnie przez uzdrowienia: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają" (*Mt* 11, 4-5). Lecz miłość ożywiana przez wiarę sprawia, że prosimy dla nich o coś więcej niż zdrowie fizyczne: prosimy o pokój, o pogodę ducha w życiu, która rodzi się w sercu i jest darem Boga, owocem Ducha Świętego, którego Ojciec nigdy nie odmawia tym, którzy Go o to z ufnością proszą.

W scenie z Kany Galilejskiej oprócz Jezusa i Jego Matki są też osoby nazwane „sługami", którzy otrzymują od Niej tę wskazówkę: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie" (*J* 2, 5). Rzeczywiście cud następuje za sprawą Chrystusa, jednakże do dokonania nadzwyczajnego znaku chce On posłużyć się ludzką pomocą. Mógłby sprawić, by wino pojawiło się bezpośrednio w stągwiach, lecz chce włączyć we współpracę ludzi i prosi sługi, by napełnili je wodą. Jak cenne i miłe Bogu jest bycie sługami drugich! Bardziej niż cokolwiek innego upodabnia nas to do Jezusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć" (*Mk* 10, 45). Te bezimienne postaci z Ewangelii uczą nas bardzo wiele. Nie tylko okazują posłuszeństwo, ale okazują je wielkodusznie: napełniają stągwie po brzegi (por. *J* 2, 7). Ufają Matce Jezusa i wykonują szybko i dobrze to, o co są proszone, bez narzekania, bez kalkulacji.

W tym Światowym Dniu Chorego możemy prosić Jezusa miłosiernego, przez wstawiennictwo Maryi, Jego i naszej Matki, aby obdarzył nas wszystkich gotowością służby potrzebującym, a konkretnie naszym braciom i siostrom chorym. Niekiedy posługa ta może być męcząca, ciężka, ale jesteśmy pewni, że Chrystus Pan nie omieszka przeobrazić naszego ludzkiego wysiłku w coś boskiego. My również możemy być rękami, ramionami, sercami, które pomagają Bogu w dokonywaniu cudów, często ukrytych. My również, zdrowi lub chorzy, możemy ofiarować nasze trudy i cierpienia, jak tę zwykłą wodę, która wypełniła stągwie na weselu w Kanie Galilejskiej i została przemieniona w najlepsze wino. Pomagając dyskretnie osobom cierpiącym, podobnie jak w chorobie, bierzemy na swoje barki codzienny krzyż i idziemy za Mistrzem (por. *Łk* 9, 23) i choć spotkanie z cierpieniem będzie zawsze tajemnicą, Jezus pomaga nam odsłonić jego sens.

Jeśli będziemy umieli słuchać głosu Tej, która mówi również do nas: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie", Jezus zawsze będzie przemieniał wodę naszego życia w wyborne wino. Tym samym ten Światowy Dzień Chorego, obchodzony uroczyście w Ziemi Świętej pomoże urzeczywistnić życzenie, które wyraziłem w Bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia: „Niech ten Rok Jubileuszowy, przeżyty w miłosierdziu, ułatwi spotkanie z [judaizmem i z islamem] oraz z innymi szlachetnymi tradycjami religijnymi; niech sprawi, że staniemy się bardziej otwarci na dialog, aby poznać się lepiej i wzajemnie zrozumieć; niech wyeliminuje wszelkie formy zamknięcia i pogardy i odrzuci wszelką przemoc i dyskryminację" (por. *Misericordiae Vultus*, 23). Każdy szpital czy klinika mogą być widzialnym znakiem i miejscem promowania kultury spotkania i pokoju, gdzie doświadczenie choroby i cierpienia, a także profesjonalna i braterska pomoc przyczyniają się do przezwyciężenia wszelkich granic i podziałów.

Przykładami tego są dla nas dwie siostry zakonne kanonizowane w maju tego roku: św. Maria Alfonsyna Danil Ghattas i św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego Baouardy, dwie córki Ziemi Świętej. Pierwsza była świadkiem łagodności i jedności; dawała wyraźne świadectwo tego, jak ważne jest, byśmy stawali się odpowiedzialni za siebie nawzajem, byśmy żyli wzajemnie sobie służąc. Druga, kobieta prosta i niewykształcona, była posłuszna Duchowi Świętemu i stała się narzędziem spotkania ze światem muzułmańskim.

Wszystkim, którzy służą chorym i cierpiącym, życzę, by ożywiał ich duch Maryi, Matki Miłosierdzia. „Słodycz Jej spojrzenia niech nam towarzyszy w tym Roku Świętym, abyśmy wszyscy potrafili odkryć radość z czułości Boga" (por. *tamże*, 24) i aby odzwierciedlała się ona w naszych sercach i w naszych gestach. Powierzajmy wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny lęki i utrapienia razem z radościami i pociechą. Do Niej zwracajmy się w modlitwie, aby kierowała na nas swoje miłosierne oczy, zwłaszcza w chwilach bólu i byśmy za Jej sprawą byli godni kontemplować dziś i na wieki Oblicze miłosierdzia, jej Syna Jezusa.

Do tej modlitwy za was wszystkich dołączam moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Watykan, 15 września 2015 r.
FRANCISCUS

5
ORĘDZIE
na Wielki Post 2016 r.

„Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary" (Mt 9,13)
Uczynki miłosierdzia w Roku Jubileuszowym

1. Maryja, ikona Kościoła ewangelizującego, bo jest ewangelizowany

W bulli ogłaszającej Jubileusz napisałem: „Niech Wielki Post w Roku Jubileuszowym będzie przeżywany jeszcze bardziej intensywnie, jako ważny moment, by celebrować miłosierdzie Boga i go doświadczać" (*Misericordiae Vultus*, 17). Przez wezwanie do słuchania Słowa Bożego oraz inicjatywę „24 godziny dla Pana" pragnąłem podkreślić prymat modlitewnego słuchania Słowa Bożego, zwłaszcza prorockiego. Miłosierdzie Boże jest bowiem przesłaniem skierowanym do świata, ale każdy chrześcijanin jest powołany do tego, by sam go doświadczać. Dlatego w czasie Wielkiego Postu roześlę Misjonarzy Miłosierdzia, aby byli dla wszystkich żywym znakiem Bożego przebaczenia i bliskości.

Po przyjęciu od archanioła Gabriela Dobrej Nowiny, Maryja w *Magnificat* profetycznie sławi miłosierdzie, z którym Bóg Ją wybrał. Tym samym zaręczona z Józefem Dziewica z Nazaretu stała się doskonałą ikoną Kościoła, który ewangelizuje, bo sam jest nieustannie ewangelizowany za sprawą Ducha Świętego, który zapłodnił jej dziewicze łono. W tradycji prorockiej miłosierdzie – jak wskazuje etymologia tego słowa – ma ścisły związek z matczynym łonem (*rahamim*) i z dobrocią wielkoduszną, wierną i współczującą (*hesed*), praktykowaną w związkach małżeńskich i w rodzinie.

2. Przymierze Boga z ludźmi: historia miłosierdzia

Tajemnica Bożego Miłosierdzia objawia się w dziejach Przymierza między Bogiem i Izraelem. Bóg jest bowiem zawsze bogaty w miłosierdzie, w każdych okolicznościach gotowy otoczyć swój lud wielką

czułością i współczuciem, zwłaszcza w najbardziej dramatycznych momentach, gdy niewierność zrywa przymierze i trzeba je na nowo ustanowić, w sposób bardziej stabilny, w sprawiedliwości i prawdzie. Jest to prawdziwy dramat miłości, w którym Bóg odgrywa rolę zdradzonego Ojca i męża, a Izrael – niewiernych syna/córki i małżonki. Właśnie obrazy z życia rodzinnego – jak w Księdze Ozeasza (por. Oz 1-2) – pokazują, jak bardzo Bóg pragnie związać się ze swoim ludem.

Ten dramat miłości osiągnął swój szczyt w Synu, który stał się człowiekiem. Na Niego Bóg wylał swe bezgraniczne miłosierdzie, czyniąc z niego „wcielone Miłosierdzie" (por. *Misericordiae Vultus*, 8). Jako człowiek, Jezus z Nazaretu jest w pełni synem Izraela. Uosabia owo doskonałe słuchanie Boga, które jest wymagane od każdego Żyda w *Szema Jisrael*, jeszcze dzisiaj stanowiące sedno przymierza Boga z Izraelem: "Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił" (Pwt 6, 4-5). Syn Boży jest Oblubieńcem czyniącym wszystko, by zdobyć miłość swojej Oblubienicy, z którą łączą Go więzy bezwarunkowej miłości, uwidoczniającej się w wiecznych zaślubinach z nią.

To jest pulsujące serce kerygmatu apostolskiego, w którym Boże miłosierdzie ma centralne i fundamentalne miejsce. On jest „pięknem zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał" (*Evangelii gaudium*, 36), głównym orędziem, "do którego trzeba stale powracać i słuchać na różne sposoby i które trzeba stale głosić podczas katechezy" (tamże, 164). Miłosierdzie zatem wyraża zachowanie Boga w stosunku do grzesznika, ofiarując mu jeszcze jedną możliwość skruchy, nawrócenia i wiary" (*Misericordiae Vultus*, 21), a tym samym odbudowania relacji z Nim. W Jezusie Ukrzyżowanym Bóg pragnie dotrzeć do grzesznika, który odszedł najdalej, tam właśnie, gdzie się zagubił i od Niego oddalił. Robi to z nadzieją, że zdoła poruszyć zatwardziałe serce swojej Oblubienicy.

3. Dzieła miłosierdzia

Miłosierdzie Boże zmienia serce człowieka i pozwala mu doświadczyć wiernej miłości, sprawiając, że i on staje się zdolny do miłosierdzia. Wciąż odnawiającym się cudem jest fakt, że miłosierdzie Boże może opromienić życie każdego z nas, pobudzając nas do miłości bliźniego i tego, co tradycja Kościoła nazywa uczynkami miłosierdzia

względem ciała i duszy. Przypominają nam one o tym, że nasza wiara wyraża się w konkretnych, codziennych uczynkach, które mają pomagać naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy i na podstawie których będziemy sądzeni: karmienie, nawiedzanie, pocieszanie, pouczanie. Dlatego życzyłem sobie, „aby chrześcijanie zastanowili się podczas Jubileuszu nad uczynkami miłosierdzia względem ciała i duszy. Będzie to sposób na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie" (*Misericordiae Vultus*, 15). Bowiem to w człowieku ubogim i potrzebującym ciało Chrystusa „staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach..., abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc" (tamże). Niebywała i skandaliczna tajemnica przedłużającego się w dziejach cierpienia Niewinnego Baranka, krzaku gorejącego bezinteresowną miłością, przed którym można tylko, jak Mojżesz, zdjąć z nóg sandały (por. Wj 3, 5); a jeszcze bardziej, gdy ubogim jest brat lub siostra w Chrystusie cierpiący z powodu swojej wiary.

W obliczu tej miłości potężnej jak śmierć (por. Pnp 8, 6) najnędzniejszym ubogim jest ten, kto nie chce przyznać się, że nim jest. Wydaje mu się, że jest bogaty, a w rzeczywistości jest najuboższym z ubogich. A to dlatego, że jest niewolnikiem grzechu, który każe mu używać swego bogactwa i władzy nie po to, by służyć Bogu i bliźnim, ale by zagłuszyć w sobie myśl, że i on w rzeczywistości jest tylko ubogim żebrakiem. Im większym bogactwem i władzą dysponuje, tym większe może się stać jego kłamliwe zaślepienie. Dochodzi do tego, że nie chce nawet widzieć ubogiego Łazarza, żebrzącego u drzwi jego domu (por. Łk 16, 20-21), który jest figurą Chrystusa żebrzącego w ubogich o nasze nawrócenie. Łazarz stanowi możliwość nawrócenia, którą Chrystus nam daje, a której być może nie widzimy. Temu zaślepieniu towarzyszy pełna pychy żądza wszechmocy, w której rozlegają się złowieszczo szatańskie słowa: "będziecie jak Bóg" (Rdz 3, 5), będące źródłem każdego grzechu. Ta żądza może przyjąć formę społeczną i polityczną, jak pokazały systemy totalitarne XX w. i jak pokazują dzisiaj ideologie promujące jedyną słuszną myśl oraz technonaukę, dążące do tego, by Bóg stał się nieistotny, a człowiek został sprowadzony do masy, którą można posługiwać się w sposób instrumentalny. Obecnie mogą to pokazywać także struktury grzechu związane z modelem fałszywego rozwoju, opartego na kulcie pieniądza, który

zobojętnia na los ubogich bogatsze osoby i społeczeństwa, które zamykają przed nimi drzwi, odmawiając nawet tego, by ich zobaczyć.

Dla wszystkich zatem Wielki Post w tym Roku Jubileuszowym jest sprzyjającym momentem, by wreszcie móc wyjść z wyobcowania poprzez słuchanie Słowa Bożego oraz uczynki miłosierdzia. Poprzez uczynki względem ciała – dotykamy ciała Chrystusa w braciach i siostrach, którzy potrzebują, by ich nakarmić, odziać, przyjąć do domu i nawiedzić, a poprzez uczynki duchowe – dawanie rad, pouczanie, darowanie uraz, upominanie i modlitwę, obcujemy bardziej bezpośrednio z naszą własną grzesznością. Z tego powodu uczynków względem ciała i względem ducha nigdy nie należy od siebie oddzielać. Bowiem właśnie wtedy, gdy dotyka w ubogim człowieku ciała Chrystusa Ukrzyżowanego, grzesznik może otrzymać w darze uświadomienie sobie, że on sam jest biednym żebrakiem. Na tej drodze także "pyszniący się", "władcy", "bogacze", o których mówi *Magnificat*, mają możliwość spostrzeżenia, że są niezasłużenie miłowani przez Chrystusa Ukrzyżowanego, który umarł i zmartwychwstał również dla nich. Tylko ta miłość może zaspokoić pragnienie nieskończonego szczęścia i miłości, które człowiek usiłuje osiągnąć, łudząc się, że je znajdzie w kulcie wiedzy, bogactwa i władzy. Jest jednak zawsze niebezpieczeństwo, że coraz szczelniej zamykając się na Chrystusa, który w ubogich i potrzebujących wciąż puka do drzwi ich serc, pyszni, możni i bogaci skażą sami siebie na tę otchłań samotności, którą jest piekło. Dlatego dla nich i dla nas wszystkich na nowo rozbrzmiewają pełne bólu słowa Abrahama: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!" (Łk 16, 29). Słuchanie Słowa i wprowadzanie go w życie przygotowuje nas w najlepszy sposób do świętowania ostatecznego zwycięstwa nad grzechem i nad śmiercią Zmartwychwstałego Oblubieńca, Tego który pragnie oczyścić swą Oblubienicę, która oczekuje na Jego przybycie.

Nie zmarnujmy tego czasu Wielkiego Postu, który sprzyja nawróceniu! Prośmy o to przez macierzyńskie wstawiennictwo Dziewicy Maryi, która jako pierwsza, w obliczu wielkiego Bożego miłosierdzia, jakim Bóg Ją darmo obdarował, uniżyła się (por. Łk 1, 48) mówiąc, że jest pokorną służebnicą Pańską (por. Łk 1, 38).

Watykan, 4 października 2015 r.
FRANCISCUS

6
BULLA NOMINACYJNA

powołująca o. Jacka Kicińskiego CFM na biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej

Franciszek, Biskup, Sługa Sług Bożych, przekazuje pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo umiłowanemu Synowi, Jackowi Kicińskiemu, ze Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy, Wikariuszowi Biskupiemu do spraw zakonnych i profesorowi Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, który został wybrany na biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej i mianowany Biskupem tytularnym Margo.

Konieczną jest rzeczą, by w obecnym czasie z najwyższą powagą i odnowionym staraniem okazywać troskę życiu konsekrowanemu i rodzinie chrześcijańskiej. My zatem, ustanowieni z natchnienia Bożego sternikiem Kościoła, szukamy na całym świecie odpowiednich mężów, którym moglibyśmy powierzyć to apostolskie zadanie, dla pożytku wiernych. Gdy zatem Czcigodny Brat Józef Kupny, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, powodowany potrzebami duszpasterskimi powierzonej sobie wspólnoty, poprosił dla siebie o Biskupa Pomocniczego, My chętnie przychylamy się do jego prośby, i dla wypełniania tego zadania postanawiamy wyznaczyć ciebie, umiłowany Synu, który odznaczasz się życiem duchowym, doświadczeniem w działaniu, zdrową nauką i miłością. Zatem, na podstawie pełni Naszej Apostolskiej władzy, wysłuchawszy rady Kongregacji do spraw Biskupów, ustanawiamy cię Biskupem tytularnym Margo i jednocześnie Biskupem Pomocniczym Archidiecezji Wrocławskiej.

Święcenia biskupie możesz przyjąć poza Rzymem od jakiegokolwiek biskupa katolickiego, z zachowaniem norm liturgicznych. Najpierw jednak, zgodnie z wymogami prawa kościelnego, masz złożyć wyznanie wiary i przysięgę wierności Nam i Naszym Następcom na tej Stolicy, według przepisanej formuły. I wreszcie zachęcamy cię, umiłowany Synu, byś nie bał .się prowadzić troskliwie ludu Bożego po ścieżkach zbawienia, mając w pamięci wypowiedź świętego Jana

Pawła Drugiego „Z pewnością Duch Pana jest pierwszym sprawcą naszego życia duchowego” *(Pastores dabo vobis, 33)*.

Podpisano w Rzymie, u Świętego Piotra, dnia trzynastego lutego Roku Pańskiego dwa tysiące szesnastego, w trzecim roku Naszego Pontyfikatu.

FRANCISCUS

7

ADHORTACJA APOSTOLSKA

Amoris laetitia o miłości w rodzinie

(19 marca 2016 r.)

[Pełny tekst Adhortacji dostępna na stronie:
www.gosc.pl/doc/3076352.Adhortacja-Amoris-laetitia-pelny-tekst]

8

HOMILIA

wygłoszona w czasie Wigilii Paschalnej

(26 marca 2016 r.)

„Piotr pobiegł do grobu” (Łk 24,12). Jakie myśli mogły poruszać umysłem i sercem Piotra podczas tego biegu? Ewangelia mówi nam, że jedenastu, w tym Piotr nie uwierzyli świadectwu kobiet, ich orędziu paschalnemu. Istotnie, „słowa te wydały im się czczą gadaniną” (w. 11). W sercu Piotra były zatem wątpliwości, którym towarzyszyło wiele myśli negatywnych: smutek po śmierci umiłowanego Mistrza i zawód z powodu zaparcia się Go trzykrotnie w czasie Męki.

Pojawia się jednak szczegół, który zaznacza jego przełom: Piotr, po wysłuchaniu kobiet i nie uwierzywszy im, jednakże „wybrał się" (w. 12). Nie został siedząc i myśląc, nie pozostał zamknięty w domu, jak inni. Nie dał się uwięzić w pułapce przez mroczną atmosferę tamtych dni, ani też przytłoczyć swoimi wątpliwościami; nie dał się pochłonąć wyrzutami sumienia, lękiem i nieustannymi plotkami, które prowadzą donikąd. Poszukiwał Jezusa, a nie samego siebie. Wolał drogę spotkania i zaufania. Tak jak był powstał i pobiegł do grobu, skąd później powrócił „dziwiąc się temu, co się stało" (w. 12). To był początek zmartwychwstania Piotra, zmartwychwstania jego serca. Nie popadając w smutek i ciemności, uczynił miejsce dla głosu nadziei: pozwolił aby światło Boga weszło w jego serce, nie przytłumiając go.

Również kobiety, które wyszły wcześnie rano, aby wypełnić dzieło miłosierdzia, aby zanieść do grobu wonności, przeżywały to samo doświadczenie. Były „przestraszone i pochyliły twarze ku ziemi", ale były wstrząśnięte słysząc słowa anioła: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?" (w. 5).

Również my, podobnie jak Piotr i kobiety, nie możemy odnaleźć życia pozostając smutni i bez nadziei. Nie trwajmy uwięzionymi w sobie, ale otwórzmy dla Pana nasze zapieczętowane groby, aby wszedł Jezus i obdarzył nas życiem; zanieśmy do Niego kamienie uraz i głazy przeszłości, ciężkie skały słabości i upadków. On chce przyjść i wziąć nas za rękę, aby nas wyrwać z lęku. Ale pierwszym kamieniem, jaki trzeba odsunąć tej nocy jest brak nadziei, zamykający nas w sobie samych. Oby Pan uwolnił nas od tej pułapki bycia chrześcijanami bez nadziei, żyjącymi tak jakby Pan nie zmartwychwstał, a nasze problemy stanowiły centrum życia.

Widzimy i nieustannie będziemy widzieli problemy wokół nas i w nas samych. Będą one zawsze, ale tej nocy trzeba rozjaśnić takie problemy światłem Zmartwychwstałego, w pewnym sensie je „ewangelizując". Nie pozwólmy, aby ciemności i lęki przyciągały wzrok duszy i zawładnęły sercem, ale głośmy Pana „nie ma Go tutaj; zmartwychwstał" (w. 6); On jest naszą największą radością, jest zawsze obok nas i nigdy nas nie zawiedzie.

To jest fundament nadziei, która nie jest zwykłym optymizmem, ani też postawą psychologiczną czy życzliwą zachętą, by dodać sobie odwagi. Nadzieja chrześcijańska jest darem, jakim obdarza nas Bóg, jeśli wyjdziemy z naszych ograniczeń i otworzymy się na Niego.

Ta nadzieja jesz niezawodna ponieważ Duch Święty został rozlany w naszych sercach (por. Rz 5,5). Pocieszyciel nie sprawia, że wszystko ładnie wygląda, nie eliminuje zła za pomocą magicznej różdżki, ale wzbudza prawdziwą siłę życia, która nie jest brakiem problemów, ale pewnością, że jesteśmy kochani i zawsze otrzymujemy przebaczenie od Chrystusa, który dla nas zwyciężył grzech, śmierć i lęk. Dzisiaj jest święto naszej nadziei, celebracja tej pewności: nikt i nic nie może nas nigdy odłączyć od Jego miłości (por. Rz 8,39).

Pan żyje i chce, aby Go szukać między żywymi. Po spotkaniu z Nim, każdy z nich został posłany, aby zanieść orędzie wielkanocne, aby wzbudzić i wskrzesić nadzieję w sercach obciążonych smutkiem, w którym trudno znaleźć światło życia. Tak bardzo dziś potrzeba tego światła. Nie powinniśmy jednak nieść samych siebie, ale jako radośni słudzy nadziei głosić Zmartwychwstałego swoim życiem i przez miłość; w przeciwnym razie będziemy międzynarodową strukturą z dużą liczbą zwolenników i dobrych reguł, ale niezdolną, by obdarzyć nadzieją, której spragniony jest świat.

Jak możemy posilać naszą nadzieję? Liturgia tej nocy daje nam dobrą radą. Uczy nas upamiętniania dzieł Boga. Rzeczywiście czytania mówiły nam o Jego wierności, dziejach Jego miłości wobec nas. Żywe Słowo Boga jest zdolne, by nas włączyć w tę historię miłości, posilając nadzieję i ożywiając radość. Przypomina o tym również usłyszana przez nas Ewangelia: aniołowi, aby obudzić w kobietach nadzieję mówią: „Przypomnijcie sobie, jak [Jezus] wam mówił" (w. 6). Nie zapominajmy Jego Słowa i Jego dzieł, w przeciwnym razie utracimy nadzieję. Przypominajmy sobie natomiast Pana, Jego dobroć i Jego słowa życia, które nas poruszyły. Przypomnijmy je i przyswójmy je sobie, aby być „stróżami poranka", potrafiącymi dostrzec znaki Zmartwychwstałego.

Drodzy Bracia i Siostry, Chrystus zmartwychwstał! Otwórzmy się na nadzieję i wyruszmy w drogę. Niech pamięć o Jego dziełach i Jego Słowach będzie jaśniejącą gwiazdą, kierującą naszymi krokami w zaufaniu do Paschy, która nie będzie miała końca.

Watykan, 26 marca 2016 r.
FRANCISCUS

9
ORĘDZIE
Urbi et Orbi
wygłoszone w Niedzielę Zmartwychwstania
(27 marca 2016 r.)

„Chwalcie Pana, bo jest dobry,
bo Jego miłosierdzie trwa na wieki” (Ps 135,1)

Drodzy Bracia i Siostry, dobrych Świąt Wielkanocnych!

Jezus Chrystus, będąc wcieleniem miłosierdzia Bożego, z miłości umarł na krzyżu i zmartwychwstał ze względu na miłość. Dlatego dziś głosimy: Jezus jest Panem!

Jego zmartwychwstanie całkowicie wypełnia proroctwo psalmu: miłosierdzie Boga jest wieczne, a Jego miłość jest na zawsze, nigdy nie umiera. Jemu możemy całkowicie zaufać i dziękujemy Mu, bo dla nas zstąpił aż do głębi otchłani.

Wobec duchowych i moralnych otchłani ludzkości, wobec pustek, które otwierają się w sercach, powodując nienawiść i śmierć, tylko nieskończone miłosierdzie może nam dać zbawienie. Tylko Bóg może wypełnić swoją miłością te pustki, te otchłanie i pozwolić nam nie spaść w przepaść, ale iść nadal razem w kierunku Ziemi wolności i życia.

Radosne orędzie paschalne, że Jezusa, ukrzyżowanego, nie ma już tutaj, ale zmartwychwstał (por. Mt 28,5-6), daje nam pocieszającą pewność, że otchłań śmierci została przekroczona, a wraz z nią zostały pokonane żałoba, krzyk i trud (por. Ap 21,4). Pan, który doświadczył opuszczenia przez swoich uczniów, ciężaru niesprawiedliwego wyroku i wstydu haniebnej śmierci, daje nam teraz uczestnictwo w swoim nieśmiertelnym życiu i obdarza nas swoim spojrzeniem czułym i pełnym współczucia wobec głodnych i spragnionych, przybyszów i więźniów, usuniętych na margines i odrzuconych, ofiar nadużyć i przemocy. Świat jest pełen ludzi, którzy cierpią na ciele i duchu, podczas gdy codzienne doniesienia pełne są wiadomości o brutalnych zbrodniach, które nierzadko mają miejsce w domach,

oraz o zbrojnych konfliktach na dużą skalę, które wystawiają całe narody na niewypowiedziane próby.

Niech Zmartwychwstały Chrystus wskaże ścieżki nadziei ukochanej Syrii, krajowi rozdartemu przez długotrwały konflikt z jego smutnym ciągiem zniszczenia, śmierci, pogardy dla prawa humanitarnego i dezintegracji społeczeństwa obywatelskiego. Mocy Zmartwychwstałego Pana powierzamy trwające rozmowy, aby przy dobrej woli i współpracy wszystkich można było zbierać owoce pokoju i zacząć budowę społeczeństwa braterskiego, szanującego godność i prawa każdego obywatela. Niech orędzie życia, głoszone przez anioła przy kamieniu odsuniętym od grobu, przezwycięży zatwardziałość serc i krzewi owocne spotkanie między narodami i kulturami w innych rejonach basenu Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu, zwłaszcza w Iraku, Jemenie i Libii.

Niech obraz nowego człowieka jaśniejący na obliczu Chrystusa sprzyja w Ziemi Świętej współistnieniu między Izraelczykami a Palestyńczykami, a także cierpliwej gotowości i codziennemu wysiłkowi, aby przyczynić się do budowy podstaw sprawiedliwego i trwałego pokoju na drodze bezpośrednich i szczerych negocjacji. Niech Pan Życia towarzyszy także wysiłkom mającym na celu ostateczne położenie kresu wojnie na Ukrainie, pobudzając i wspierając również inicjatywy pomocy humanitarnej, w tym uwolnienie osób uwięzionych.

Niech Pan Jezus, będący naszym pokojem (por. Ef 2,14), który zmartwychwstając pokonał zło i grzech, pobudzi w te Wielkanocne Święta naszą solidarność z ofiarami terroryzmu, ślepej i brutalnej formy przemocy, która nieustannie przelewa niewinną krew w różnych częściach świata, jak to miało miejsce podczas ostatnich zamachów w Belgii, Turcji, Nigerii, Czadzie, Kamerunie i Wybrzeżu Kości Słoniowej i Iraku; niech skieruje ku pomyślnemu rozwiązaniu zaczyny nadziei i perspektywy pokoju w Afryce; myślę szczególnie o Burundi, Mozambiku, Demokratycznej Republice Konga i Sudanie Południowym, naznaczonych napięciami politycznymi i społecznymi.

Orężem miłości Bóg pokonał egoizm i śmierć; Jego Syn Jezus jest bramą miłosierdzia szeroko otwartą dla każdego. Niech Jego orędzie paschalne wpływa coraz bardziej na naród wenezuelski w trudnych warunkach, w jakich obecnie żyje, i na tych, w których rękach spoczywają losy tego kraju, aby można było pracować na rzecz dobra wspólnego, poszukując przestrzeni dialogu i współpracy ze wszystki-

mi. Niech wszędzie będą podejmowane działania na rzecz krzewienia kultury spotkania, sprawiedliwości i wzajemnego szacunku, które jedynie mogą zapewnić duchową i materialną pomyślność obywateli.

Zmartwychwstały Chrystus, orędzie życia dla całej ludzkości, rozbrzmiewa przez wieki i zachęca nas, byśmy nie zapominali o mężczyznach i kobietach w drodze, poszukujących lepszej przyszłości, o coraz większej rzeszy migrantów i uchodźców – w tym wielu dzieci – uciekających od wojny, głodu, nędzy i niesprawiedliwości społecznej. Ci bracia i siostry na swej drodze zbyt często spotykają śmierć, a w każdym razie odrzucenie ze strony tych, którzy mogliby ich przyjąć i pomóc im. Niech kolejna runda Światowego Szczytu Humanitarnego nie zaniedba postawienia w centrum osoby ludzkiej z jej godnością oraz wypracowania polityki pomocy i ochrony ofiar konfliktów i innych sytuacji kryzysowych, przede wszystkim najsłabszych i tych, którzy są prześladowani z powodów etnicznych i religijnych.

W ten wspaniały dzień niech „raduje się ziemia opromieniona tak niezmiernym blaskiem" (por. Orędzie Wielkanocne z Wigilii Paschalnej), chociaż doznaje ona wiele krzywdy i zbezczeszczenia przez chciwe wyzyskiwanie, które zaburza równowagę w przyrodzie. Myślę zwłaszcza o obszarach dotkniętych skutkami zmian klimatycznych, które często powodują suszę czy gwałtowne powodzie, z wynikającymi z nich kryzysami żywnościowymi w różnych częściach naszej planety.

Wraz z naszymi braćmi i siostrami, którzy są prześladowani za wiarę i z powodu swej wierności imieniu Chrystusa, a także w obliczu zła, które wydaje się mieć przewagę w życiu wielu ludzi, posłuchajmy raz jeszcze pocieszających słów Pana: „Odwagi! Ja zwyciężyłem świat" (J 16,33). Dzisiaj jest jaśniejący dzień tego zwycięstwa, bo Chrystus podeptał śmierć, a przez swoje zmartwychwstanie przyniósł życie i nieśmiertelność (por. 2 Tm 1.10). „On to nas wyprowadził z niewoli do wolności, ze smutku do radości, z żałoby do świętowania, z ciemności do światła, z niewoli do odkupienia. Więc mówmy przed Nim: Alleluja" (Meliton z Sardes, Homilia Paschalna).

Do tych, którzy w naszych społeczeństwach stracili wszelką nadzieję i smak życia, do przygnębionych osób starszych, które w samotności odczuwają, że ubywa im sił, do młodych, którym zdaje się, że nie mają przyszłości, do wszystkich kieruję raz jeszcze słowa Zmartwychwstałego Pana: „Oto czynię wszystko nowe... pragnącemu

dam darmo pić ze źródła wody życia" (Ap 21,5-6). Niech to pocieszające orędzie Jezusa pomaga każdemu z nas zacząć od nowa z większą odwagą i nadzieją budować drogi pojednania z Bogiem i z braćmi. Tak bardzo tego potrzebujemy!

Watykan, 27 marca 2016 r.
FRANCISCUS

10
ORĘDZIE
na XXXI Światowy Dzień Młodzieży

«Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5,7)

Drodzy Młodzi!

doszliśmy do ostatniego etapu naszego pielgrzymowania do Krakowa, gdzie w lipcu przyszłego roku będziemy wspólnie świętowali XXXI Światowy Dzień Młodzieży. Podczas naszej długiej i wymagającej drogi, prowadzą nas słowa Jezusa, pochodzące z *Kazania na Górze*. Rozpoczęliśmy ją w 2014 roku, rozważając wspólnie pierwsze błogosławieństwo: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie" (*Mt* 5,3). Temat wybrany na rok 2015, to: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą" (*Mt* 5,8). W roku, który jest przed nami, pragniemy zainspirować się słowami: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (*Mt* 5,7).

1. Jubileusz Miłosierdzia

Wraz z tym tematem, Światowy Dzień Młodzieży Kraków 2016 wpisuje się w Rok Święty Miłosierdzia, stając się prawdziwym Jubileuszem Młodych w wymiarze światowym. Nie pierwszy raz między-

narodowe spotkanie młodych zbiega się z Rokiem Jubileuszowym. W istocie, to w Roku Świętym Odkupienia (1983/1984) św. Jan Paweł II po raz pierwszy zaprosił młodych z całego świata na Niedzielę Palmową. Później, w czasie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 ponad dwa miliony młodych z około 165 krajów zebrały się w Rzymie na XV Światowym Dniu Młodzieży. Jestem pewien, że podobnie, jak w tych dwóch przypadkach, tak i teraz Jubileusz Młodych w Krakowie będzie jednym z ważnych wydarzeń tego Roku Świętego!

Być może niektórzy z was zadają sobie pytanie: czym jest ów Rok Jubileuszowy obchodzony w Kościele? Tekst biblijny z 25. rozdziału Księgi Kapłańskiej pomaga nam zrozumieć, co oznaczał „jubileusz" dla ludu Izraela: co pięćdziesiąt lat Żydzi słyszeli rozbrzmiewający dźwięk rogu (*jobel*), który zwoływał ich (*jobil*) do obchodów roku świętego, jako czasu pojednania (*jobal*) dla wszystkich. W tym czasie należało odbudować oparte na bezinteresowności, dobre relacje z Bogiem, bliźnim i całym stworzeniem. Zachęcano więc, między innymi, do darowania długów, pomagania żyjącym w nędzy, naprawiania relacji międzyludzkich i uwalniania niewolników.

Jezus Chrystus przyszedł, aby oznajmić i wypełnić czas łaski od Pana, przynosząc dobrą nowinę ubogim, uwolnienie więźniom, wzrok niewidomym i wolność uciśnionym (por. *Łk* 4,18-19). W Nim, a w sposób szczególny w Jego Misterium Paschalnym, wypełnia się najgłębszy sens jubileuszu. Kiedy w imię Chrystusa Kościół zwołuje jubileusz, wszyscy jesteśmy zaproszeni do przeżywania nadzwyczajnego czasu łaski. Sam Kościół jest powołany do hojnego dzielenia się znakami obecności i bliskości Boga, do budzenia w sercach zdolności dostrzegania tego, co najistotniejsze. W sposób szczególny ten Rok Święty Miłosierdzia „to czas, aby na nowo odzyskać poczucie misji, jaką Pan powierzył swemu Kościołowi w dzień Wielkanocy: być znakiem i narzędziem miłosierdzia Ojca" (*Homilia podczas Pierwszych Nieszporów Niedzieli Miłosierdzia Bożego*, 11 kwietnia 2015).

2. Miłosierni jak Ojciec

Hasłem tego Nadzwyczajnego Jubileuszu są słowa „Miłosierni, jak Ojciec" (por. *Misericordiae Vultus,* 13), zapowiadające również temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży. Spróbujmy zatem lepiej zrozumieć, co oznacza Boże Miłosierdzie.

Stary Testament, mówiąc o miłosierdziu, posługuje się różnymi terminami, spośród których najbardziej znaczące, to *hesed* i*rahamim*. Pierwszy, odnoszący się do Boga, wyraża Jego niestrudzoną wierność Przymierzu ze Swoim ludem, który miłuje i któremu przebacza na wieki. Drugi termin, *rahamim*, który można przetłumaczyć jako „wnętrzności”, odwołuje się do matczynego łona, pozwalając nam rozumieć miłość Boga do swojego ludu na wzór miłości matki do swego dziecka. Tak, jak przedstawia to prorok Izajasz: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swoim niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (*Iz* 49,15). Ten rodzaj miłości sprawia, że znajdujemy w sobie miejsce dla innych, współodczuwamy, cierpimy i radujemy się z bliźnimi.

W biblijnym rozumieniu miłosierdzia zawarte są także konkretne cechy miłości, która jest wierna, darmowa i umie przebaczać. W poniższym fragmencie z Księgi proroka Ozeasza znajdujemy piękny przykład miłości Boga, porównanej do miłości ojca wobec syna: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili ode Mnie, (...) A przecież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że troszczyłem się o nich. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę - schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go” (*Oz* 11,1-4). Chociaż niewłaściwa postawa syna zasługiwałaby na karę, miłość ojca jest wierna i zawsze przebacza skruszonemu synowi. Widzimy zatem, że w miłosierdziu zawsze zawarte jest przebaczenie; ono „nie jest więc jakąś abstrakcyjną ideą, ale konkretnym faktem, przez który On objawia swoją miłość podobną do miłości ojca i matki, których aż do trzewi porusza los własnego dziecka. (...) Pochodzi ona z wnętrza jako uczucie głębokie, naturalne, złożone z czułości i współczucia, wyrozumiałości i przebaczenia” (*Misericordiae Vultus*, 6).

W Nowym Testamencie jest mowa o Bożym Miłosierdziu (*eleos*), jako syntezie dzieła, dla którego Jezus przyszedł na świat, aby wypełnić je w imię Ojca (por. *Mt* 9,13). Miłosierdzie naszego Pana objawia się przede wszystkim, kiedy On pochyla się nad ludzką nędzą i okazuje swoje współczucie tym, którzy potrzebują zrozumienia, uzdrowienia i przebaczenia. W Jezusie wszystko mówi o miłosierdziu. Co więcej: On sam jest miłosierdziem.

W 15. rozdziale Ewangelii wg św. Łukasza odnajdujemy trzy przypowieści o miłosierdziu: o zagubionej owcy, o zgubionej drachmie oraz tę, która jest znana jako przypowieść o synu marnotrawnym. W tych trzech przypowieściach uderza nas radość Boga, radość, jaką On okazuje, kiedy odnajduje grzesznika i mu przebacza. Tak, radością Boga jest przebaczanie! W tym znajduje się synteza całej Ewangelii. „Każdy z nas jest tą zagubioną owcą, tą zgubioną drachmą. Każdy z nas jest owym synem, który zmarnował swoją wolność idąc za fałszywymi bożkami, iluzjami szczęścia i wszystko utracił. Ale Bóg o nas nie zapomina, Ojciec nigdy nas nie opuszcza. Jest ojcem cierpliwym, zawsze na nas czeka! Szanuje naszą wolność, ale zawsze pozostaje wierny. A kiedy do Niego powracamy, przyjmuje nas jak synów w swoim domu, ponieważ nigdy, nawet na chwilę, nie przestał czekać na nas z miłością. I jego serce cieszy się z każdego dziecka, które powraca. Cieszy się, ponieważ nastaje radość. Bóg raduje się, kiedy ktoś z nas grzeszników przychodzi do Niego i prosi o przebaczenie" (*Modlitwa Anioł Pański*, 15 września 2013).

Miłosierdzie Boga jest bardzo konkretne i wszyscy jesteśmy powołani, aby osobiście go doświadczyć. Kiedy miałem siedemnaście lat, pewnego dnia, gdy miałem wyjść na spotkanie z przyjaciółmi, zdecydowałem, że najpierw wstąpię do kościoła. Spotkałem tam pewnego księdza, który wzbudził we mnie szczególne zaufanie, tak że zapragnąłem otworzyć swoje serce w Sakramencie Spowiedzi. To spotkanie zmieniło moje życie! Odkryłem, że kiedy otwieramy swoje serce z pokorą i przejrzystością, możemy bardzo konkretnie doświadczyć Bożego Miłosierdzia. Miałem pewność, że w osobie tego kapłana Bóg czekał na mnie, zanim jeszcze zrobiłem pierwszy krok w stronę kościoła. My Go poszukujemy, ale On nas zawsze uprzedza, szuka nas od zawsze i jako pierwszy nas odnajduje. Być może ktoś z was nosi w swoim sercu ciężar i myśli: zrobiłem to czy tamto… Nie bójcie się! On na was czeka! On jest ojcem: czeka na was zawsze! Jakże pięknie jest odnaleźć w Sakramencie Pojednania miłosierne ramiona Ojca, odkryć konfesjonał jako miejsce Miłosierdzia, dać się dotknąć tej miłosiernej miłości Pana, który zawsze nam przebacza!

A czy ty, drogi chłopcze, droga dziewczyno, poczułeś kiedykolwiek na sobie to spojrzenie pełne nieskończonej miłości, która, pomimo wszystkich twoich grzechów, ograniczeń, upadków, wciąż ci ufa i z nadzieją patrzy na twoje istnienie? Czy jesteś świadomy, jak wielka

jest twoja wartość w planie Boga, który z miłości oddał ci wszystko? Jak naucza św. Paweł „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami" (*Rz* 5,8). Ale czy naprawdę rozumiemy potęgę tych słów?

Wiem, jak drogi jest wam wszystkim krzyż Światowych Dni Młodzieży – dar św. Jana Pawła II – który, począwszy od 1984 roku, towarzyszy wszystkim waszym międzynarodowym spotkaniom. Ileż przemian, ileż prawdziwych nawróceń w życiu wielu młodych ludzi zrodziło się właśnie ze spotkania z tym prostym krzyżem! Być może zadawaliście sobie pytanie: skąd bierze się ta nadzwyczajna moc krzyża? Oto odpowiedź: krzyż jest najbardziej wymownym znakiem Miłosierdzia Boga! Jest potwierdzeniem, że miarą miłości Boga wobec ludzkości jest miłość bez miary! Na krzyżu możemy dotknąć Miłosierdzia Boga i dać się dotknąć Jego Miłosierdziu! Przypomnijmy sobie historię dwóch łotrów ukrzyżowanych obok Jezusa: jeden z nich jest zarozumiały, nie uznaje siebie za grzesznika, drwi z Jezusa. Drugi natomiast uznaje swoją winę, zwraca się do Pana i mówi: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa". Jezus spogląda na niego z nieskończonym miłosierdziem i odpowiada mu: „Dziś ze Mną będziesz w raju" (por. *Łk* 23,32.39-43). Z którym z nich dwóch się utożsamiamy? Z tym, który jest zarozumiały i nie uznaje własnych win? Czy raczej z tym, który przyznaje, że potrzebuje Bożego Miłosierdzia i błaga o nie całym sercem? W Chrystusie, który oddał za nas na krzyżu swoje życie, zawsze odnajdziemy bezwarunkową miłość, która uznaje nasze życie za dobro i zawsze daje nam możliwość rozpoczęcia na nowo.

3. Nadzwyczajna radość bycia narzędziem Bożego Miłosierdzia

Słowo Boże uczy nas, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu" (*Dz* 20,35). Właśnie z tego powodu piąte błogosławieństwo nazywa szczęśliwymi tych, którzy są miłosierni. Wiemy, że Pan umiłował nas jako pierwszy. Ale jesteśmy prawdziwie błogosławieni, szczęśliwi, jeśli wejdziemy w tę logikę Boskiego daru, logikę miłości darmowej, jeśli odkryjemy, że Bóg nieskończenie nas pokochał po to, aby uczynić nas zdolnymi do kochania jak On: bez miary. Jak mówi św. Jan: „Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest

z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. (...) W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować" (*1 J* 4,7-11).

Po objaśnieniu wam w skrócie sposobu, w jaki Pan objawia wobec nas swoje Miłosierdzie, chciałbym zasugerować wam, jak w konkretny sposób możemy być narzędziem tego samego Miłosierdzia względem naszych bliźnich.

Przychodzi mi na myśl przykład błogosławionego Pier Giorgia Frassatiego. On mówił: „Jezus odwiedza mnie w Komunii świętej każdego ranka, a ja Mu się za to odwdzięczam w skromniejszy, dostępny mi sposób: odwiedzam Jego biedaków". Pier Giorgio był młodzieńcem, który zrozumiał, co znaczy mieć serce miłosierne, wrażliwe na najbardziej potrzebujących. Ofiarowywał im o wiele więcej niż dary materialne, dawał samego siebie, poświęcał czas, słowa, zdolność słuchania. Służył ubogim z wielką dyskrecją, nigdy się z tym nie obnosząc. Prawdziwie żył Ewangelią, która mówi: „Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu" (*Mt* 6,3-4). Wyobraźcie sobie, że w przeddzień swojej śmierci, ciężko schorowany, udzielał wskazówek dotyczących sposobu pomagania jego pokrzywdzonym przyjaciołom. W czasie pogrzebu, jego rodzina i przyjaciele byli zdumieni obecnością tak wielu nieznajomych ubogich, których prowadził i którym pomagał za życia młody Pier Giorgio.

Lubię łączyć zawsze ewangeliczne błogosławieństwa z 25. rozdziałem Ewangelii wg św. Mateusza, gdzie Jezus wymienia uczynki miłosierdzia i mówi, że to z nich zostaniemy osądzeni. Zapraszam was zatem do ponownego odkrycia uczynków miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, podróżnych w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych grzebać. Nie zapominajmy również o uczynkach miłosiernych względem duszy: grzesznych upominać, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Jak widzicie, miłosierdzie nie jest „pobłażliwością za wszelką cenę", nie jest też zwykłym sentymentalizmem. Jest sprawdzianem autentycz-

ności naszej postawy jako uczniów Jezusa, naszej wiarygodności jako chrześcijan we współczesnym świecie.

Wam, młodym, którzy jesteście bardzo praktyczni, chciałbym zaproponować, abyście przez pierwszych siedem miesięcy 2016 roku, wybierali co miesiąc jeden uczynek miłosierny względem ciała i jeden względem duszy, i realizowali je. Zainspirujcie się modlitwą św. Faustyny, pokornej apostołki Bożego Miłosierdzia w naszych czasach:

Dopomóż mi do tego, o Panie, (...) aby oczy moje były miłosierne, bym nigdy nie podejrzewała i nie sądziła według zewnętrznych pozorów, ale upatrywała to, co piękne w duszach bliźnich, i przychodziła im z pomocą. (...) aby słuch mój był miłosierny, bym skłaniała się do potrzeb bliźnich, by uszy moje nie były obojętne na bóle i jęki bliźnich. (...) aby język mój był miłosierny, bym nigdy nie mówiła ujemnie o bliźnich, ale dla każdego miała słowo pociechy i przebaczenia. (...) aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, (...) aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swoje własne znużenie i zmęczenie. (...) aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich (*Dzienniczek*, 163).

Przesłanie Bożego Miłosierdzia stanowi więc bardzo konkretny i wymagający program życia, program, który wymaga konkretnych uczynków. A jednym z najbardziej oczywistych – choć być może również najtrudniejszych do wprowadzenia w życie – uczynków miłosierdzia jest przebaczenie tym, którzy nas obrazili, którzy wyrządzili nam zło, których uważamy za wrogów. „Jakże trudne wydaje się nieraz przebaczanie! A przecież przebaczanie jest narzędziem złożonym w nasze słabe ręce, abyśmy mogli osiągnąć spokój serca. Uwolnienie się od żalu, złości, przemocy i zemsty – to warunki konieczne do tego, by żyć szczęśliwie" (*Misericordiae Vultus*, 9).

Spotykam wielu młodych, którzy mówią, że są zmęczeni życiem w tak bardzo podzielonym świecie, w którym ścierają się zwolennicy różnych poglądów, jest wiele wojen, a niektórzy używają nawet swojej religii do usprawiedliwienia przemocy. Musimy błagać Pana, by obdarzył nas łaską bycia miłosiernymi wobec tych, którzy wyrządzają nam zło. Tak, jak Jezus, który na krzyżu modlił się za tych, którzy go ukrzyżowali: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią" (*Łk* 23,34). Jedyną drogą do przezwyciężenia zła jest miłosierdzie. Sprawiedliwość jest konieczna, oczywiście, ale sama nie wystarczy. Sprawiedliwość i miłosierdzie muszą podążać razem. Tak bardzo chciałbym, byśmy

zjednoczyli się w chóralnej modlitwie płynącej z głębi naszych serc, błagając Boga o miłosierdzie dla nas i całego świata!

4. Kraków na nas czeka!

Zostało kilka miesięcy do naszego spotkania w Polsce. Kraków, miasto św. Jana Pawła II i św. Faustyny Kowalskiej, czeka na nas z otwartymi ramionami i otwartym sercem. Wierzę, że Boża Opatrzność prowadziła nas do świętowania Jubileuszu Młodych właśnie tam, gdzie żyło tych dwoje wielkich Apostołów Miłosierdzia naszych czasów. Jan Paweł II przeczuwał, że nastał czas Miłosierdzia. Na początku swego pontyfikatu napisał encyklikę *Dives in Misericordia*. W Roku Świętym 2000 kanonizował siostrę Faustynę i ustanowił Święto Bożego Miłosierdzia, obchodzone w drugą Niedzielę Wielkanocną. A w 2002 roku osobiście konsekrował w Krakowie sanktuarium Jezusa Miłosiernego, zawierzając świat Bożemu Miłosierdziu i wyrażając pragnienie, by to orędzie dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i wypełniło ich serca nadzieją: „Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!” (*Homilia podczas poświęcenia sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie*, 17 sierpnia 2002).

Drodzy młodzi, Jezus Miłosierny, przedstawiony w wizerunku, czczonym przez lud Boży w Jemu poświęconym sanktuarium w Krakowie, czeka na was. On wam ufa i na was liczy! Ma tak wiele do powiedzenia każdemu i każdej z was… Nie bójcie się spojrzeć Mu w oczy pełne nieskończonej miłości i pozwólcie, aby On ogarnął was swoim miłosiernym spojrzeniem gotowym przebaczyć każdy wasz grzech; spojrzeniem, które może przemienić wasze życie i uleczyć rany waszych dusz; spojrzeniem, które zaspokaja najgłębsze pragnienia waszych młodych serc: pragnienie miłości, pokoju, radości i prawdziwego szczęścia. Przyjdźcie do Niego i nie bójcie się! Przyjdźcie, by powiedzieć Mu z głębi waszych serc: „Jezu, ufam Tobie!”. Pozwólcie, by dotknęło was Jego bezgraniczne Miłosierdzie, abyście wy z kolei, poprzez uczynki, słowa i modlitwę, stali się apostołami miłosierdzia w naszym świecie zranionym egoizmem, nienawiścią i rozpaczą.

Nieście płomień miłosiernej miłości Chrystusa – o którym mówił św. Jan Paweł II – w środowiska waszego codziennego życia i aż na

krańce ziemi. W tej misji, towarzyszę wam moimi życzeniami i modlitwą, i na tym ostatnim odcinku drogi duchowych przygotowań do najbliższego ŚDM w Krakowie, zawierzam was wszystkich Dziewicy Maryi, Matce Miłosierdzia, błogosławiąc wam z całego serca.

Watykan, 15 sierpnia 2015 r.
FRANCISCUS

II

KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY

1
LIST
Iuvenescit Ecclesia

do Biskupów Kościoła katolickiego na temat relacji między darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi dla życia i misji Kościoła (15 maja 2016 r.)

WSTĘP

Dary Ducha Świętego dla Kościoła w misji

1. Kościół odmładza się na mocy Ewangelii, a Duch Święty stale go odnawia, budując i prowadząc go „poprzez rozmaite dary hierar-

chiczne i charyzmatyczne. Sobór Watykański II wielokrotnie podkreślał cudowne dzieło Ducha Świętego, który uświęca Lud Boży, kieruje nim, uposaża go w cnoty i ubogaca szczególnymi łaskami, w ten sposób go budując. Wielorakie jest działanie boskiego Parakleta w Kościele, jak chętnie wskazują Ojcowie. Jan Chryzostom pisze: „Jakichż to łask, które działają dla naszego zbawienia, nie udziela nam Duch Święty? Za Jego pośrednictwem jesteśmy wyzwoleni z niewoli i powołani do wolności, On prowadzi nas do przybrania za synów i do tego, byśmy niejako byli uformowani od nowa, zrzuciwszy ciężkie i nienawistne jarzmo naszych grzechów. Przez Ducha Świętego widzimy zgromadzenia kapłanów i posiadamy szeregi doktorów; z tego źródła płyną dary objawień, łaski uzdrowień i wszystkie inne charyzmaty, które zdobią Kościół Boży". Dzięki samemu życiu Kościoła, licznym naukom Magisterium i badaniom teologicznym, szczęśliwie wzrosła świadomość wielorakiego działania Ducha Świętego w Kościele, wzbudzając w ten sposób szczególną uwagę na dary charyzmatyczne, którymi w każdym czasie ubogacany jest Lud Boży, aby mógł wypełniać swoją misję.

Zadanie skutecznego głoszenia Ewangelii okazuje się szczególnie pilne w naszych czasach. Ojciec Święty Franciszek w adhortacji apostolskiej Evangelii gaudium przypomina, że „jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy wypływającej z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia". Zachęta, by być Kościołem „wychodzącym" prowadzi do ponownego odczytania całego życia chrześcijańskiego w kluczu misyjnym. Zadanie ewangelizacji dotyczy wszelkich dziedzin działania Kościoła – duszpasterstwa zwyczajnego, głoszenia Ewangelii tym, którzy porzucili wiarę chrześcijańską, a zwłaszcza tym, do których Ewangelia Jezusa nigdy nie dotarła lub którzy stale ją odrzucali. W tym nieodzownym zadaniu nowej ewangelizacji bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest uznanie i docenienie licznych charyzmatów, zdolnych do rozbudzania i posilenia życia wiarą Ludu Bożego.

Wielorakie zrzeszenia eklezjalne

2. Zarówno przed, jak i po Soborze Watykańskim II powstało wiele zrzeszeń kościelnych, które stanowią cenne bogactwo dla odnowy

Kościoła i dla pilnego „duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia" całego życia kościelnego. Do wartości i bogactwa wszystkich tradycyjnych stowarzyszeń, cechujących się szczególnymi celami, a także instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego dołączają się nowsze, które można opisać, jako zrzeszenia wiernych, ruchy kościelne i nowe wspólnoty, a którym poświęcony jest niniejszy dokument. Nie należy ich, bowiem pojmować jedynie, jako dobrowolnej formy zrzeszania się ludzi dążących do jakiegoś konkretnego celu o charakterze religijnym lub społecznym. Charakter „ruchów" odróżnia je w panoramie kościelnej, jako coś bardzo dynamicznego, zdolnego do wzbudzenia szczególnej atrakcyjności dla Ewangelii i podsunięcia propozycji życia chrześcijańskiego, zasadniczo globalnego, obejmującego wszystkie aspekty ludzkiego istnienia. Zrzeszanie się wiernych, połączone z intensywnym współdzieleniem życia, po to, by wzmacniać życie wiarą, nadzieją i miłością, dobrze wyraża dynamikę kościelną, jako tajemnicę komunii służącej misji i jawi się, jako znak jedności Kościoła w Chrystusie. W tym sensie takie zrzeszenia eklezjalne, zrodzone ze wspólnego charyzmatu, zamierzają służyć «ogólnemu apostolstwu Kościoła». W tej perspektywie zrzeszenia wiernych, ruchy kościelne i nowe wspólnoty proponują odnowione formy pójścia za Chrystusem, w których należy pogłębiać communio cum Deo oraz communio fidelium, wnosząc w nowe konteksty społeczne fascynację spotkaniem z Panem Jezusem i piękno egzystencji chrześcijańskiej przeżywanej w swej integralności. Wyraża się w nich również szczególna forma misji i świadectwa, nakierowana na sprzyjanie i rozwijanie zarówno świadomości swojego powołania chrześcijańskiego, jak i trwałych dróg formacji chrześcijańskiej oraz doskonałości ewangelicznej. W takich zrzeszeniach, w zależności od różnych charyzmatów, mogą brać udział wierni żyjący w różnych stanach (świeccy, kapłani, osoby konsekrowane), ukazując w ten sposób wielopostaciowe bogactwo komunii kościelnej. Silna zdolność stowarzyszeniowa takich dzieł stanowi znaczące świadectwo, że Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale «przez przyciąganie».

Jan Paweł II, zwracając się do przedstawicieli ruchów i nowych wspólnot, uznał w nich «opatrznościową odpowiedź», wzbudzaną przez Ducha Świętego w obliczu konieczności niesienia Ewangelii w sposób przekonujący na cały świat, biorąc pod uwagę rozległe procesy zmian dokonujące się na poziomie całej planety, naznaczo-

ne często kulturą silnie zlaicyzowaną. Ten ferment Ducha «przyniósł w życiu Kościoła element nowy i niespodziewany, a czasem nawet naruszający dotychczasową równowagę». Ten sam Papież przypomniał, że dla tych wszystkich stowarzyszeń otwiera się czas «kościelnej dojrzałości», która niesie ze sobą pełne docenienie ich znaczenia i włączenie ich w życie «Kościołów lokalnych i parafii, trwając zawsze w komunii z pasterzami i stosując się do ich wskazań». Te nowe dzieła, z powodu istnienia, których serce Kościoła pełne jest radości i wdzięczności, wezwane są do nawiązania pozytywnych relacji ze wszystkimi innymi darami obecnymi w życiu kościelnym.

Cel niniejszego dokumentu

3. Poprzez niniejszy dokument Kongregacja Nauki Wiary pragnie ukazać relację pomiędzy darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi, te elementy teologiczne i eklezjologiczne, których zrozumienie może sprzyjać płodnemu i uporządkowanemu udziałowi nowych zrzeszeń eklezjalnych w komunii i misji Kościoła. W tym celu zostaną przedstawione przede wszystkim wybrane kluczowe elementy zarówno doktryny o charyzmatach, wyłożonej w Nowym Testamencie, jak i refleksji Magisterium na temat tych nowych rzeczywistości. Następnie, w oparciu o pewne zasady o charakterze teologiczno systematycznym, zostaną zaproponowane wyznaczniki tożsamości darów hierarchicznych i charyzmatycznych, a także wybrane kryteria dla rozeznawania nowych ruchów kościelnych.

I. CHARYZMATY WEDŁUG NOWEGO TESTAMENTU

Łaska i charyzmat

4. «Charyzmat» jest transkrypcją greckiego słowa chárisma, którym często posługuje się w swych listach święty Paweł, a które pojawia się także w pierwszym liście świętego Piotra. Ma ono ogólne znaczenie „hojnego daru”, a w Nowym Testamencie używane jest wyłącznie w odniesieniu do darów pochodzących od Boga. W niektórych fragmentach kontekst nadaje mu bardziej precyzyjne znaczenie (por. Rz 12,6; 1 Kor 12,4.31; 1P 4,10), którego główną cechą jest to, że dary

nie są udzielane wszystkim jednakowo. Taki jest również główny sens słów występujących w językach nowożytnych, a wywodzących się od tego greckiego terminu. Żaden, bowiem z poszczególnych charyzmatów nie jest darem danym wszystkim (por. 1 Kor 12,30), w odróżnieniu od łask podstawowych, jak łaska uświęcająca, lub darów wiary, nadziei i miłości, które są wręcz nieodzowne każdemu chrześcijaninowi. Charyzmaty to dary szczególne, których Duch udziela „tak, jak chce" (1 Kor 12,11). Aby wytłumaczyć niezbędną obecność różnych charyzmatów w Kościele, dwa najbardziej stanowcze teksty (Rz 12,4-8; 1 Kor 12,12-30) posługują się porównaniem do ciała ludzkiego: „Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary" (Rz 12,4-6). Różnice między członkami ciała nie stanowią anomalii, których należy się wystrzegać, lecz – przeciwnie – dobroczynną konieczność, dzięki której możliwe jest wykonywanie rozmaitych funkcji życiowych. „Gdyby całość była jednym członkiem, gdzież byłoby ciało? Tymczasem zaś wprawdzie liczne są członki, ale jedno ciało" (1 Kor 12,19-20). O ścisłym związku pomiędzy poszczególnymi charyzmatami (charismata) a Bożą łaską (charis) mówi Paweł w Rz 12,6 i Piotr w 1 Liście 4,10. Charyzmaty są uznane za objawienie „różnorakiej łaski Bożej" (1P 4,10). Nie chodzi, więc jedynie o ludzkie zdolności. Ich boskie pochodzenie wyraża się na różne sposoby – według jednych tekstów pochodzą one od Boga (por. Rz 12,3, 1 Kor 12,28; 2 Tm 1, 6; 1 P 4, 10); według Ef 4, 7 – od Chrystusa; a według 1 Kor 12, 4-11 – od Ducha. Ponieważ w tym ostatnim fragmencie mówi się o tym najwięcej (siedmiokrotnie wymieniony jest Duch), charyzmaty zwykle przedstawia się, jako «objawienie Ducha» (1 Kor 12, 7). Jasne jest jednak, że to przypisanie nie jest wyłączne i nie wyklucza dwu poprzednich. Dary Boże wiążą się zawsze z całą perspektywą trynitarną, jak od samego początku stwierdzała to teologia, zarówno zachodnia, jak i wschodnia.

Dary udzielane «ad utilitatem» i prymat miłości

5. W 1 Kor 12, 7 święty Paweł stwierdza, że «wszystkim zaś objawia się Duch dla dobra». Wielu tłumaczy dodaje: «dla [wspólnego]

dobra», ponieważ większość charyzmatów, które Apostoł wymienia, choć nie wszystkie, mają bezpośrednie znaczenie dla dobra wspólnego. To przeznaczenie, służące zbudowaniu wszystkich, dobrze rozumiał na przykład św. Bazyli Wielki, kiedy pisał: «Każdy zaś otrzymuje swój dar nie tyle dla siebie samego. Ile raczej na pożytek drugich. Tak, więc w życiu wspólnym moc Ducha Świętego udzielona jednemu, siłą rzeczy przechodzi równocześnie na wszystkich. Kto zaś żyje samotnie, być może posiada któryś z darów, lecz czyni go bezużytecznym, gdyż nie robi zeń użytku, zakopawszy go w sobie samym». Święty Paweł nie wyklucza jednak, że charyzmat może być użyteczny tylko dla tego, kto go otrzymał. Tak dzieje się w przypadku daru mówienia językami, który pod tym względem różni się od daru proroctwa. Charyzmaty, służące wspólnemu pożytkowi – czy to charyzmaty słowa (mądrości, wiedzy, proroctwa, zachęcania) czy działania (mocy, posługiwania, rządzenia) – niosą ze sobą także pożytek osobisty, ponieważ ich wykonywanie dla dobra wspólnego sprzyja postępowaniu tych, którzy są nimi obdarzeni, na drodze miłości. Paweł zauważa w tym kontekście, że – jeżeli zabraknie miłości – nawet najwspanialsze charyzmaty nie przynoszą korzyści temu, kto je otrzymał (por. 1 Kor 13, 1-3). W podobnym tonie wypowiada się surowy fragment Ewangelii wg św. Mateusza (por. Mt 7, 22-23) – wypełnianie najbardziej rzucających się w oczy charyzmatów (proroctwa, egzorcyzmy, cuda) nie zawsze niestety musi iść w parze z istnieniem autentycznej relacji ze Zbawicielem. W związku z tym, zarówno Piotr, jak i Paweł, podkreślają konieczność ukierunkowania wszystkich charyzmatów na miłość. Święty Piotr podaje ogólną regułę: «Jako dobrzy szafarze różnorakiej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał» (1 P 4, 10). Święty Paweł zwraca szczególną uwagę na wykorzystanie charyzmatów na zgromadzeniach wspólnoty chrześcijańskiej i poucza: «wszystko niech służy zbudowaniu» (1 Kor 14, 26).

Różnorodność charyzmatów

6. W niektórych tekstach odnajdujemy – czasem skrótowy (por. 1 P 4, 10), czasem bardziej rozbudowany (por. 1 Kor 12, 8-10. 28-30; Rz 12, 6-8) – wykaz charyzmatów. Są wśród nich dary wyjątkowe (uzdrawiania, dzieł mocy, mnogości języków) oraz dary zwyczajne (nauczania, służby, dobroczynności), dary prowadzenia wspólnot

(por. Ef 4, 11), a także dary udzielane przez włożenie rąk (por. 1 Tm 4, 14; 2 Tm 1, 6). Nie zawsze jest jasne, czy wszystkie te dary traktowane są jako właściwe «charyzmaty». Dary wyjątkowe, o których wiele wzmianek czytamy w 1 Kor 12-14, znikają bowiem w tekstach późniejszych. Lista zawarta w Rz 12, 6-8 obejmuje jedynie charyzmaty mniej rzucające się w oczy, które służą stałemu pożytkowi życia wspólnoty chrześcijańskiej. Żaden z tych wykazów nie jest kompletny. W innym miejscu na przykład święty Paweł sugeruje, że wybór celibatu z miłości do Chrystusa należy rozumieć jako owoc charyzmatu, podobnie, jak to jest w przypadku małżeństwa (por. 1 Kor 7, 7, w kontekście całego rozdziału). Przykłady zatem, które podaje, uzależnione są od stopnia rozwoju ówczesnego Kościoła, a wobec tego podlegają kolejnym uzupełnieniom. Kościół bowiem stale wzrasta w czasie, dzięki ożywiającemu działaniu Ducha.

Dobre korzystanie z charyzmatów we wspólnocie kościelnej

7. Z tego, co do tej pory zostało ukazane, jasno wynika, że rozmaite fragmenty Pisma Świętego nie przeciwstawiają sobie poszczególnych charyzmatów, lecz raczej wskazują na ich harmonijne połączenie i wzajemną komplementarność. Przeciwstawienie między Kościołem instytucjonalnym typu judeo-chrześcijańskiego, a Kościołem charyzmatycznym typu Pawłowego, o którym mówią pewne zawężające interpretacje eklezjologiczne, nie znajduje w rzeczywistości stosownego potwierdzenia w tekstach Nowego Testamentu. Będąc dalekim od sytuowania charyzmatów po jednej, a rzeczywistości instytucjonalnej po drugiej stronie, czy też od przeciwstawiania Kościoła „miłości", Kościołowi „instytucji", święty Paweł ujmuje w jednym wspólnym zbiorze tych, którzy zostali obdarzeni charyzmatami władzy i nauczania, charyzmatami, które służą zwyczajnemu życiu wspólnoty i charyzmatami najbardziej sensacyjnymi.

Sam święty Paweł opisuje swoją posługę apostolską jako «posługiwanie Ducha » (2 Kor 3, 8). Czuje, że otrzymał od Pana władzę (exousía) (por. 2 Kor 10, 8; 13, 10), która rozciąga się także na tych, którzy są obdarzeni charyzmatami. Zarówno on, jak i święty Piotr, udzielają charyzmatykom instrukcji co do tego, w jaki sposób korzystać z charyzmatów. Ich postawa polega w pierwszym rzędzie na życzliwym przyjęciu – ukazują się jako ci, którzy są przekonani o bo-

skim pochodzeniu charyzmatów. Nie traktują ich jednak jako darów, które upoważniałyby do uchylenia się od posłuszeństwa wobec hierarchii kościelnej bądź też dawały prawo do samodzielnego posługiwania. Święty Paweł jest świadomy kłopotów, jakie może wywoływać nieuporządkowane korzystanie z charyzmatów we wspólnocie chrześcijańskiej. Apostoł wykorzystuje zatem swoją władzę, by ustalić precyzyjne zasady korzystania z charyzmatów «w Kościele» (1 Kor 14, 19. 28), a więc na zgromadzeniach wspólnoty (por. 1 Kor 14, 23. 26). Ogranicza, na przykład, możliwość korzystania z daru języków. Podobne zasady ustala też dla daru proroctwa (por. 1 Kor 14, 29-31).

Dary hierarchiczne i charyzmatyczne

8. Ujmując rzecz w skrócie, z analizy tekstów biblijnych odnoszących się do charyzmatów wynika, że Nowy Testament, mimo iż nie daje pod tym względem kompletnego i systematycznego nauczania, wskazuje na kilka niezwykle ważnych stwierdzeń, które ukierunkowują refleksję i praktykę kościelną. Trzeba jednocześnie przyznać, że nie znajdujemy w nim jednoznacznego użycia terminu „charyzmat", lecz raczej wykorzystanie go w rozmaitych znaczeniach, które refleksja teologiczna i Magisterium pomagają zrozumieć w ramach całościowej wizji tajemnicy Kościoła. W niniejszym dokumencie główna uwaga zwrócona będzie na dwoistość, o której mówi numer 4 Konstytucji dogmatycznej Lumen gentium, gdzie mowa o «darach hierarchicznych i charyzmatycznych», połączonych ścisłymi i elastycznymi więzami. Mają one to samo pochodzenie i ten sam cel. Są darami Boga, Ducha Świętego, Chrystusa, darami udzielanymi po to, by przyczyniać się, na różne sposoby, do budowania Kościoła. Kto otrzymał dar prowadzenia Kościoła, ma także obowiązek czuwania nad dobrym korzystaniem z innych charyzmatów tak, by wszystko razem pracowało dla dobra Kościoła i jego ewangelizacyjnej misji, wiedząc, że to Duch Święty rozdaje dary charyzmatyczne każdemu tak, jak chce (por. 1 Kor 12, 11). Ten sam Duch obdarowuje hierarchę Kościoła zdolnością rozeznawania autentycznych charyzmatów, przyjmowania ich z radością i z wdzięcznością, szczerego zachęcania do ich wykorzystywania i towarzyszenia z ojcowską czujnością. Sama historia świadczy o wielorakości działania Ducha, poprzez którą Kościół, zbudowany «na fundamencie apostołów i proroków, gdzie ka-

mieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus» (Ef 2, 20), pełni swoją misję w świecie.

II. RELACJA MIĘDZY DARAMI HIERARCHICZNYMI A CHARYZMATYCZNYMI W NAJNOWSZYM MAGISTERIUM

Sobór Watykański II

9. W wielowiekowej historii Kościoła nigdy nie brakowało rodzenia się rozmaitych charyzmatów, a jednak dopiero w ostatnim okresie podjęto na ich temat systematyczną refleksję. Znaczące miejsce kwestia doktryny charyzmatów zajmuje w nauczaniu Piusa XII, a konkretnie w Encyklice Mystici corporis, natomiast decydujący wkład dla właściwego zrozumienia relacji między darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi ma nauczanie Soboru Watykańskiego II. Najistotniejsze w tym względzie stwierdzenia dotyczą występowania w życiu Kościoła – poza Słowem Bożym, spisanym i przekazywanym, sakramentami i posługą hierarchiczną kapłanów – darów, łask specjalnych lub charyzmatów, udzielanych przez Ducha Świętego wiernym wszystkich stanów. Znamienna pod tym kątem jest treść numeru 4 Lumen gentium: «Duch [...] prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16,13) i jednocząc go we wspólnocie i posłudze, obdarza go rozmaitymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi i z ich pomocą kieruje nim oraz przyozdabia swoimi owocami (por. Ef 4,11-12, 1 Kor 12,4, Ga 5,22)». W ten sposób Konstytucja dogmatyczna Lumen gentium przedstawiając dary tego samego Ducha poprzez rozróżnienie darów hierarchicznych od charyzmatycznych, podkreśla ich różnicę w jedności. Znaczące są także stwierdzenia zawarte w numerze 12 Lumen gentium, a dotyczące rzeczywistości charyzmatycznej w kontekście udziału Ludu Bożego w proroczej funkcji Chrystusa. Uznano tu, że Duch Święty nie tylko «przez sakramenty i posługi uświęca i prowadzi Lud Boży i przyozdabia cnotami», ale «rozdziela między wiernych w każdym stanie także specjalne łaski, przez które czyni ich zdolnymi i gotowymi do podejmowania rozmaitych dzieł lub funkcji mających na celu odnowę i dalszą skuteczną rozbudowę Kościoła».

Jest także mowa o ich wielorakości i opatrznościowym charakterze: «Ponieważ wszystkie te charyzmaty, zarówno niezwykłe, jak i te bardziej zwyczajne szerzej rozpowszechnione, są bardzo stosowne i potrzebne Kościołowi, dlatego trzeba przyjmować je z wdzięcznością i radością». Podobne refleksje odnajdziemy także w soborowym Dekrecie o apostolstwie świeckich. Dokument ten stwierdza, że darów tych nie można traktować jako fakultatywnych w życiu Kościoła, lecz «Wraz z przyjęciem tych charyzmatów, także zwyczajnych, każdy wierzący bierze na siebie prawo i obowiązek wykorzystania ich w Kościele w świecie dla dobra ludzi i budowania Kościoła, w wolności Ducha Świętego». Zatem autentyczne charyzmaty należy postrzegać jako dary o niezbywalnym znaczeniu dla życia i misji Kościoła. Stałym wreszcie elementem w nauczaniu soborowym jest uznanie istotnej roli pasterzy w rozeznawaniu charyzmatów oraz ich uregulowane wypełnianie w obrębie wspólnoty kościelnej.

Nauczanie posoborowe

10. W okresie po Soborze Watykańskim II wypowiedzi Magisterium poświęconych tej kwestii przybyło. Przyczyniła się do tego rosnąca żywotność nowych ruchów, stowarzyszeń wiernych i wspólnot kościelnych, a także potrzeba doprecyzowania miejsca życia konsekrowanego w obrębie Kościoła. Jan Paweł II w swoim nauczaniu kładł szczególny nacisk na zasadę współistnienia tych darów: «Wielokrotnie już podkreślałem, że w Kościele nie istnieje kontrast ani sprzeczność między wymiarem instytucjonalnym a wymiarem charyzmatycznym, którego ważnym przejawem są właśnie ruchy. Obydwa te wymiary są równie istotnymi elementami Bożej konstytucji Kościoła założonego przez Chrystusa, ponieważ obydwa przyczyniają się do uobecnienia w świecie tajemnicy Chrystusa i Jego zbawczego dzieła». Papież Benedykt XVI, poza podkreśleniem ich współistnienia, rozwinął jeszcze myśl swego poprzednika, przypominając, że «Również główne instytucje w Kościele są charyzmatyczne, a z kolei charyzmaty muszą w taki czy inny sposób być zinstytucjonalizowane, by była zapewniona ich spójność i ciągłość. W ten sposób oba wymiary, pochodzące od tego samego Ducha Świętego i istniejące w tym samym Ciele Chrystusa, razem przyczyniają się do uobecnienia w świecie tajemnicy Chrystusa i Jego zbawczego dzieła». Dary hierarchiczne

i charyzmatyczne jawią się wobec tego jako wzajemnie ze sobą powiązane od samego początku. Ojciec Święty Franciszek przypomina z kolei «harmonię», którą Duch Święty tworzy pomiędzy różnymi darami i wzywa ruchy charyzmatyczne do misyjnego otwarcia, do koniecznego posłuszeństwa pasterzom i do trwania w Kościele, ponieważ «to we wspólnocie rodzą się i rozkwitają dary, którymi napełnia nas Ojciec; i to w łonie wspólnoty uczymy się je rozpoznawać jako znak Jego miłości do wszystkich dzieci». W sumie można więc uznać, że najnowsze Magisterium Kościoła w kwestii współistnienia darów hierarchicznych i charyzmatycznych jest zbieżne. Przeciwstawianie ich sobie na zasadzie kontrapozycji, a nawet zestawianie ich i rozpatrywanie rozłącznie, na zasadzie jukstapozycji, byłoby znakiem błędnego lub niedostatecznego zrozumienia działania Ducha Świętego w życiu i misji Kościoła.

III. PODSTAWY TEOLOGICZNE RELACJI MIĘDZY DARAMI HIERARCHICZNYMI A CHARYZMATYCZNYMI

Trynitarny i chrystologiczny horyzont darów Ducha Świętego

11. Aby można pojąć głębokie przesłanki relacji między darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi, należy przypomnieć ich podstawę teologiczną. Konieczność przezwyciężenia jałowego przeciwstawiania bądź rozłącznego traktowania poprzez zestawianie ze sobą na zasadzie jukstapozycji darów hierarchicznych i charyzmatycznych jest bowiem wymogiem samej ekonomii zbawienia, która obejmuje wewnętrzną relację pomiędzy misją Słowa wcielonego a misją Ducha Świętego. Tak naprawdę każdy dar Ojca pociąga za sobą odniesienie do połączonego i zróżnicowanego działania misji Bożych – każdy dar pochodzi od Ojca, za pośrednictwem Syna, w Duchu Świętym. Dar Ducha Świętego w Kościele jest związany z misją Syna, która nieodwołalnie dokonała się w Jego misterium paschalnym. Sam Jezus wiąże spełnienie swojej misji z zesłaniem Ducha na wspólnotę wierzących. Dlatego też Duch Święty nie może w żaden sposób rozpocząć innej ekonomii niż ta, którą realizuje wcielony Logos Boży, ukrzy-

żowany i zmartwychwstały. Cała bowiem ekonomia sakramentalna Kościoła jest duchowym wypełnieniem Wcielenia – dlatego też Duch Święty uznawany jest przez Tradycję jako dusza Kościoła, Ciała Chrystusowego. Działanie Boga w historii zawsze obejmuje także relację między Synem a Duchem Świętym, których Ireneusz z Lyonu nazywa sugestywnie «dwiema rękami Ojca». W tym sensie w każdy dar Ducha musi być wpisana relacja do Słowa, które stało się ciałem.

Pierwotny związek między darami hierarchicznymi, udzielanymi poprzez sakramentalną łaskę święceń, a darami charyzmatycznymi, rozdzielanymi przez Ducha Świętego według Jego uznania, ma zatem swoje najgłębsze korzenie w relacji między wcielonym Logos Bożym a Duchem Świętym, który zawsze jest Duchem Ojca i Syna. Właśnie, aby nie dopuścić do powstawania dwuznacznych wizji teologicznych, które postulowałyby «Kościół Ducha», jako odrębny i odmienny od Kościoła hierarchiczno-instytucjonalnego, należy podkreślić, że obie misje Boże nawzajem się implikują w każdym darze udzielonym Kościołowi. Tak naprawdę misja Jezusa Chrystusa już sama w sobie implikuje działanie Ducha Świętego. Jan Paweł II w encyklice o Duchu Świętym, Dominum et vivificantem, wskazuje na decydujące znaczenie działania Ducha w misji Syna(38). Benedykt XVI rozwija tę myśl w Adhortacji apostolskiej Sacramentum caritatis, przypominając, że Paraklet, «działający już w stworzeniu (por. Rdz 1, 2), jest w pełni obecny w całej egzystencji Słowa wcielonego». Jezus Chrystus «począł się z Dziewicy Maryi za sprawą Ducha Świętego (por. Mt 1, 18; Łk 1, 35); na początku swej publicznej misji, nad brzegiem Jordanu Jezus widzi Go zstępującego Nań w postaci gołębicy (por. Mt 3, 16 i par.); w tymże samym Duchu działa On, przemawia i raduje się (por. Łk 10, 21); w Nim może ofiarować samego siebie (por. Hbr 9, 14). W tak zwanej „mowie pożegnalnej" przekazanej przez św. Jana, Jezus jasno ukazuje związek daru ze swego życia w tajemnicy paschalnej z darem Ducha danym swoim uczniom (por. J 16, 7). Po zmartwychwstaniu, nosząc na swoim ciele znaki męki, Jezus może tchnąć Ducha Świętego (por. J 20, 22) sprawiając, że uczniowie uczestniczą w Jego misji (por. J 20, 21). Później Duch Święty poucza uczniów o wszystkim i przypomina im wszystko, co Chrystus im powiedział (por. J 14, 26), ponieważ to On, jako Duch Prawdy (por. J 15, 26) ma doprowadzić uczniów do całej prawdy (por. J 16, 13). W opisie podanym w Dziejach Apostolskich Duch Święty zstępuje na Apostołów zebranych na

modlitwie wraz z Maryją w dzień Pięćdziesiątnicy (por. 2, 1-4) i pobudza ich do misji głoszenia wszystkim ludziom Dobrej Nowiny».

Działanie Ducha Świętego w darach hierarchicznych i charyzmatycznych

12. Dostrzeżenie trynitarnego i chrystologicznego horyzontu darów Bożych rzuca także światło na relację między darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi. To bowiem w darach hierarchicznych, jako tych, które związane są z sakramentem kapłaństwa, wyłania się na pierwszy plan relacja ze zbawczym działaniem Chrystusa, jak na przykład w ustanowieniu Eucharystii (por. Łk 22, 19 nn; 1 Kor 11, 25), władzy odpuszczania grzechów (por. J 20, 22 nn), nakazie działalności apostolskiej z zadaniem głoszenia Ewangelii i udzielania Chrztu (por. Mk 16, 15 nn; Mt 28, 18-20). Podobnie jasne jest, że żaden sakrament nie może być udzielony bez działania Ducha Świętego. Z drugiej strony dary charyzmatyczne, udzielane przez Ducha, «który wieje tam, gdzie chce» (J 3, 8) i rozdziela je «tak, jak chce» (1 Kor 12, 11), są obiektywnie powiązane z nowym życiem w Chrystusie, ponieważ wszyscy, jako «poszczególne członki» (1 Kor 12, 27), są częścią Jego Ciała. Dlatego też właściwe zrozumienie darów charyzmatycznych możliwe jest wyłącznie poprzez odniesienie do obecności Chrystusa i Jego posługi. Jak stwierdza Jan Paweł II, «prawdziwe charyzmaty muszą dążyć do spotkania z Chrystusem w sakramentach». Dary hierarchiczne i charyzmatyczne jawią się zatem jako połączone ze sobą poprzez odniesienie do wewnętrznej relacji między Jezusem Chrystusem a Duchem Świętym. Paraklet jest jednocześnie Tym, który skutecznie, poprzez sakramenty, rozdaje zbawczą łaskę ofiarowaną przez Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, a jednocześnie jest Tym, który udziela charyzmatów. W tradycji liturgicznej chrześcijan na Wschodzie, zwłaszcza w tradycji syryjskiej, rola Ducha Świętego, przedstawianego jako ogień, pomaga w unaocznieniu tego w sposób bardzo wyraźny. Wielki teolog i poeta Efrem Syryjczyk głosi: «ogień łaski zstępuje na chleb», wskazując na Jego przemieniające działanie, odnoszące się nie tylko do darów, ale także do wierzących, którzy będą spożywać chleb eucharystyczny. Wschodnia perspektywa, ze skutecznością swych obrazów, pomaga nam zrozumieć, że – kiedy zbliżamy się do Eucharystii – Chrystus obdarowuje nas Du-

chem. Ten sam Duch następnie, poprzez swoje działanie w wierzących, wzmacnia w nich życie w Chrystusie, prowadząc ponownie do coraz głębszego życia sakramentalnego, przede wszystkim w Eucharystii. W ten sposób wolne działanie Trójcy Przenajświętszej w historii dociera do wierzących z darem zbawienia, a jednocześnie ożywia ich, aby w sposób wolny i pełny mogli nań odpowiedzieć zaangażowaniem we własnym życiu.

IV. RELACJA MIĘDZY DARAMI HIERARCHICZNYMI A CHARYZMATYCZNYMI W ŻYCIU I MISJI KOŚCIOŁA

W Kościele jako misterium komunii

13. Kościół ukazuje się jako «lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego», w którym relacja między darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi jawi się jako nakierowana na pełny udział wiernych w komunii i misji ewangelizacyjnej. Do tego nowego życia zostaliśmy bezinteresownie przeznaczeni w Chrystusie (por. Rz 8, 29-31; Ef 1, 4-5). Duch Święty sprawił ową cudowną komunię wiernych i tak głęboko jednoczy wszystkich w Chrystusie, że jest zasadą jedności Kościoła». To właśnie w Kościele ludzie powołani są do tego, by być członkami Chrystusa i we wspólnocie Kościoła łączą się z Chrystusem, jako członki jedni drugich. Komunia zawsze jest «podwójnym życiowym uczestnictwem: włączeniem chrześcijan w życie Chrystusa, a także przepływem samej miłości do wszystkich wiernych, na tym świecie i na tamtym. Zjednoczeniem z Chrystusem i w Chrystusie; a także zjednoczeniem między chrześcijanami, w Kościele». W tym sensie misterium Kościoła jaśnieje w Chrystusie będącym „niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego». Tu wyłania się sakramentalne źródło Kościoła jako misterium komunii: «Podstawowy sens odnosi się do zjednoczenia z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach. Chrzest», w ścisłym powiązaniu z Bierzmowaniem, «jest bramą i fundamentem komunii Kościoła; Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego». Te sakramenty ini-

cjacji mają konstytutywne znaczenie dla życia chrześcijańskiego i na nich opierają się dary hierarchiczne i charyzmatyczne. Życie komunii kościelnej, w ten sposób wewnętrznie uporządkowanej, stale religijnie wsłuchuje się w Słowo Boże i karmione jest sakramentami. Samo Słowo Boże jawi się nam jako głęboko powiązane z sakramentami, zwłaszcza z Eucharystią, wewnątrz jednego, wspólnego sakramentalnego horyzontu Objawienia. Tradycja wschodnia postrzega Kościół – Ciało Chrystusa ożywiane Duchem Świętym – jako uporządkowaną jedność, co wyraża się również na poziomie darów. Skuteczna obecność Ducha w sercach wierzących (por. Rz 5, 5) jest źródłem tej jedności również poprzez to, jak objawiają się charyzmaty. Charyzmaty udzielone poszczególnym osobom stanowią bowiem część tego samego Kościoła, a ich przeznaczeniem jest uczynienie życia Kościoła bardziej intensywnym. Perspektywa taka wyłania się również z pism Johna Henry'ego Newmana: «Tak też i serce chrześcijanina winno stanowić miniaturę Kościoła powszechnego, bowiem jeden tylko Duch czyni cały Kościół, a z każdego jego członka czyni swoją Świątynię». Tym bardziej oczywiste wydaje się, dlaczego nieuprawnione jest jakiekolwiek przeciwstawianie czy traktowanie rozłącznie darów hierarchicznych i darów charyzmatycznych.

Podsumowując, relacja pomiędzy darami charyzmatycznymi a kościelną strukturą sakramentalną potwierdza współistnienie między darami hierarchicznymi – samymi przez się stabilnymi, trwałymi i nieodwołalnymi – a darami charyzmatycznymi. I choć te ostatnie w swych formach historycznych nie są zagwarantowane na zawsze, to wymiar charyzmatyczny nigdy nie może zabraknąć w życiu ani w misji Kościoła.

Tożsamość darów hierarchicznych

14. Jeśli chodzi o uświęcenie każdego członka Ludu Bożego i misję Kościoła w świecie, wśród różnych darów, «góruje łaska Apostołów, których władzy sam Duch poddaje również charyzmatyków». Sam Jezus Chrystus chciał istnienia darów hierarchicznych, aby zapewnić współczesność Swemu jedynemu pośrednictwu zbawczemu: «Apostołowie zostali ubogaceni przez Chrystusa specjalnym wylaniem Ducha Świętego zstępującego na nich (por. Dz 1,8, 2,4, J 20,22-23), sami zaś przekazali dar duchowy swoim pomocnikom przez na-

łożenie rąk (por. 1 Tm 4,14, 2 Tm 1,6-7)». Dlatego też przekazanie darów hierarchicznych należy przede wszystkim odnieść do pełni sakramentu kapłaństwa, udzielanej przez święcenia biskupie, które «wraz z płynącą z nich misją uświęcania, przynoszą również funkcje nauczania i kierowania, które jednak ze swojej natury mogą być wykonywane tylko w hierarchicznej komunii z głową kolegium i z jego członkami». Dlatego «w osobach biskupów, których pomocnikami są prezbiterzy, obecny jest wśród wiernych Pan Jezus Chrystus [...]; za pośrednictwem ich zaszczytnego posługiwania głosi słowo Boże wszystkim narodom, a wiernym udziela sakramentów wiary. Dzięki ich ojcowskiej służbie (por. 1 Kor 4,15) wciela do swego Ciała nowe członki przez odrodzenie przychodzące z góry, wreszcie mocą ich mądrości i roztropności prowadzi i kieruje lud Nowego Testamentu w jego wędrówce do wiecznego szczęścia». Wschodnia tradycja chrześcijańska, tak żywo związana z Ojcami, odczytuje to wszystko w perspektywie swego szczególnego pojmowania taxis. Według Bazylego Wielkiego oczywiste jest, że kapłaństwo Kościoła jest dziełem Ducha Świętego, a sam porządek (taxis), w jakim święty Paweł wymienia charyzmaty (por. 1 Kor 12, 28) «jest zgodny z tym, jak Duch Święty rozdziela dary», podając jako pierwszy dar Apostołów. Wychodząc od konsekracji biskupiej, można zrozumieć również dary hierarchiczne odniesione do pozostałych stopni święceń, a więc przede wszystkim dary prezbiterów, którzy «wyświęcani są, aby głosić Ewangelię, być pasterzami wiernych i sprawować kult Boży», a «pod władzą biskupa uświęcają powierzoną sobie część trzody Pańskiej» i, sami stając się «żywymi przykładami dla stada powinni przewodzić i służyć swej lokalnej wspólnocie». W przypadku biskupów i prezbiterów, w sakramencie święceń namaszczenie kapłańskie «upodobnia ich do Chrystusa Kapłana, tak, iż mogą działać w osobie Chrystusa Głowy». Do nich należy jeszcze dodać dary udzielane diakonom, «na których nakłada się ręce nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi»; a którzy «umocnieni łaską sakramentalną, służą Ludowi Bożemu w posłudze liturgii, słowa i miłości w łączności z biskupem i jego prezbiterami». Podsumowując, dary hierarchiczne właściwe sakramentowi święceń, na jego poszczególnych stopniach, udzielane są po to, by w Kościele jako komunii nie zabrakło nigdy żadnemu wiernemu obiektywnej oferty łaski w sakramentach, normatywnym głoszeniu Słowa Bożego i opieki duszpasterskiej.

Tożsamość darów charyzmatycznych

15. Jeśli poprzez korzystanie z darów hierarchicznych zapewniona jest na przestrzeni dziejów oferta łaski Chrystusowej na rzecz całego Ludu Bożego, to wszyscy wierni wezwani są do jej przyjęcia i udzielenia nań osobistej odpowiedzi w konkretnych uwarunkowaniach swojego życia. Dary charyzmatyczne są zatem w sposób dowolny rozdzielane przez Ducha Świętego, aby łaska sakramentalna przynosiła owoce w życiu chrześcijańskim, w sposób zróżnicowany i na wszystkich jego poziomach. Ponieważ charyzmaty te «są bardzo stosowne i potrzebne Kościołowi», to poprzez ich wielorakie bogactwo Lud Boży może w pełni przeżywać misję ewangelizacyjną, dostrzegając znaki czasów i interpretując je w świetle Ewangelii. Dary charyzmatyczne pobudzają bowiem wiernych do odpowiedzi na dar zbawienia, w pełnej wolności i w sposób dostosowany do czasów, i uczynienia z siebie daru miłości dla innych oraz autentycznego świadczenia o Ewangelii wobec wszystkich ludzi.

Współuczestnictwo w darach charyzmatycznych

16. W tym kontekście warto przypomnieć, jak bardzo mogą różnić się między sobą dary charyzmatyczne, nie tylko ze względu na szczególny charakter każdego z nich, ale także na ich zasięg we wspólnocie Kościoła. I choć dary charyzmatyczne «otrzymują poszczególne osoby, mogą uczestniczyć w nich także inni i w ten sposób zachowuje się ich ciągłość w czasie jako cenne i żywe dziedzictwo, tworzące pomiędzy ludźmi szczególne pokrewieństwo duchowe». Relacja między charakterem osobowym charyzmatu a możliwością w nim uczestnictwa wyraża element decydujący o jego dynamice, jako że dotyczy relacji, jaka we wspólnocie Kościoła łączy ze sobą zawsze osobę i wspólnotę. Dary charyzmatyczne, w ich praktykowaniu mogą rodzić bliskość, pokrewieństwo i więzi duchowe, poprzez które w bogactwie charyzmatu – poczynając od osoby założyciela – mogą uczestniczyć i które mogą pogłębiać inni, tworząc w ten sposób prawdziwe rodziny duchowe. Zrzeszenia kościelne w swych rozmaitych formach ukazują się zatem jako dzielenie darów charyzmatycznych. Ruchy kościelne i nowe wspólnoty ukazują, jak pewien określony charyzmat oryginalny może skupiać

wokół siebie wiernych i pomagać im w pełnym przeżywaniu swojego powołania chrześcijańskiego i swego stanu życia w służbie misji kościelnej. Konkretne i historyczne formy takiego współuczestnictwa mogą być zróżnicowane. Z tego powodu z jednego pierwotnego charyzmatu założycielskiego, jak świadczy o tym historia duchowości, mogą wyrastać różne instytuty.

Uznanie przez władze Kościoła

17. Pośród darów charyzmatycznych, które Duch Święty rozdziela jak chce, jest bardzo wiele darów przyjmowanych i przeżywanych przez ludzi w ramach wspólnoty chrześcijańskiej, które nie wymagają szczególnych uregulowań. Natomiast kiedy dar charyzmatyczny pojawia się jako «charyzmat oryginalny» czy «założycielski», wówczas musi być w odrębny sposób uznany, aby jego bogactwo mogło właściwie rozwinąć się we wspólnocie kościelnej i być wiernie przekazywane w czasie. Stąd pojawia się kluczowe zadanie rozeznania, które spoczywa na władzy kościelnej. Uznanie autentyczności charyzmatu nie zawsze jest zadaniem łatwym, ale jest to powinność, do której zobowiązani są Pasterze. Wierni mają bowiem «prawo to tego, by otrzymać od swoich Pasterzy zapewnienie o autentyczności charyzmatów i wiarygodności tych, którzy zostali nimi obdarzeni». W tym celu władze winny być świadome rzeczywistej nieprzewidywalności charyzmatów wzbudzanych przez Ducha Świętego i oceniać ich znaczenie według reguły wiary, w perspektywie budowania Kościoła. Jest to proces, który rozciąga się w czasie i wymaga odpowiednich etapów potwierdzenia, poprzez poważne rozeznanie, aż do kościelnego uznania autentyczności charyzmatu. Zrzeszenie wiernych, które rodzi się z charyzmatu, także musi mieć odpowiedni czas na doświadczenie i okrzepnięcie, wykraczający poza entuzjazm początków, a pozwalający na uzyskanie trwałej konfiguracji. Na całej drodze weryfikacji władze Kościoła winny życzliwie towarzyszyć nowo powstałemu zrzeszeniu. Chodzi o to, by nigdy nie zabrakło mu towarzyszenia ze strony pasterzy, ponieważ w Kościele nigdy nie powinno brakować ojcowskiego podejścia tych, którzy są namiestnikami Dobrego Pasterza, którego troskliwa miłość nigdy nie przestaje towarzyszyć swej owczarni.

Kryteria rozeznawania darów charyzmatycznych

18. W tym kontekście można przywołać kilka kryteriów rozeznawania darów charyzmatycznych w odniesieniu do zrzeszeń kościelnych, na które w ostatnich latach zwróciło uwagę Magisterium Kościoła. Kryteria te służą rozpoznaniu prawdziwie eklezjalnego charakteru charyzmatów.

a) Prymat powołania każdego chrześcijanina do świętości. Wszelka rzeczywistość, rodząca się z uczestnictwa w prawdziwym charyzmacie, zawsze powinna być narzędziem służącym świętości w Kościele, a zatem pomnażaniu miłości i prawdziwemu dążeniu do doskonałości miłości.

b) Zaangażowanie w misyjne głoszenie Ewangelii. Prawdziwe charyzmaty są to «dary Ducha włączone w ciało Kościoła, skierowane ku centrum, którym jest Chrystus, skąd się rozchodzą jako bodziec dla ewangelizacji». W ten sposób powinny one urzeczywistniać «zgodność z apostolskim celem Kościoła», ukazując wyraźnie «zaangażowanie misyjne stając się w coraz większym stopniu podmiotem nowej ewangelizacji».

c) Wyznanie wiary katolickiej. Przeżywanie charyzmatu winno być przestrzenią wychowania do wiary «wyrażającej się w tym, że przyjęcie i przepowiadanie prawdy o Chrystusie, Kościele i człowieku odbywa się zgodnie z jej autentyczną interpretacją Nauczycielskiego Urzędu Kościoła»; dlatego trzeba unikać wykraczania «poza (proagon) naukę Kościoła i wspólnotę kościelną»; gdyż jeśli « nie trwamy w nich, nie jesteśmy zjednoczeni z Bogiem Jezusa Chrystusa (por. 2 J 9)».

d) Świadectwo rzeczywistej komunii z całym Kościołem. Wiąże się z tym «synowskie odniesienie do papieża, który jest trwałym i widzialnym źródłem jedności Kościoła powszechnego i do biskupa, będącego „widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego”». Z tego zaś wynika okazywanie «lojalnej gotowości do przyjmowania ich nauki i pasterskich zaleceń», jak również «gotowości uczestniczenia w przedsięwzięciach i działaniach Kościoła zarówno na szczeblu lokalnym, jak krajowym i międzynarodowym; zaangażowanie w dziedzinie katechezy i pedagogiczne umiejętności w wychowywaniu chrześcijan».

e) Uznanie i szacunek dla wzajemnej komplementarności innych komponentów charyzmatycznych w Kościele. Z tego wypływa wzajemna gotowość do współpracy. W istocie, «jasnym znakiem autentyczności jakiegoś charyzmatu jest jego eklezjalność, jego zdolność do harmonijnego włączenia się w życie świętego Ludu Bożego dla dobra wszystkich. Autentyczna nowość wzbudzona przez Ducha nie potrzebuje rzucać cienia na inne duchowości i dary, aby potwierdzić samą siebie».

f) Akceptacja czasu próby w rozpoznawaniu charyzmatów. Ze względu na to, że dar charyzmatyczny może nieść ze sobą «pewien ładunek nowości w duchowym życiu Kościoła, która na początku może wydawać się niewygodna», kryterium jego autentyczności będzie objawiać się w postaci «pokory w znoszeniu przeciwności. Właściwe zaś porównywanie autentycznego charyzmatu z nowymi aspektami rzeczywistości i z utrapieniami ducha wnosi pewien stały, historyczny związek charyzmatu z Krzyżem,». Pojawienie się ewentualnych napięć wymaga od wszystkich postawy większej miłości, dla dobra wspólnoty i coraz głębszej jedności eklezjalnej.

g) Obecność darów duchowych takich jak miłość, radość, pokój i człowieczeństwo (por. Ga 5, 22); «gorliwe życie życiem Kościoła», większe żywe zaangażowanie w «słuchanie i rozważanie Słowa Bożego»; «ożywienie umiłowania modlitwy, kontemplacji, życia liturgicznego i sakramentalnego; działalność na rzecz wzrostu powołań do chrześcijańskiego małżeństwa, do sakramentalnego kapłaństwa i do życia konsekrowanego».

h) Wymiar społeczny ewangelizacji. Należy zauważyć, że ożywiana miłością, «Kerygma posiada nieuchronnie treść społeczną: w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych». W tym kryterium rozeznawania, które nie odnosi się jedynie do świeckich form życia w Kościele, podkreśla się nie tylko konieczność bycia «żywym świadectwem uczestnictwa i solidarności» ale także sprzyjania «umacnianiu w nim zasad sprawiedliwości i braterstwa». Ważne jest pod tym względem «pobudzenie do chrześcijańskiej obecności w różnych środowiskach społecznych i udział w organizowaniu i animacji dzieł charytatywnych, kulturalnych i duchowych; duch wyrzeczenia i powrót do ewangelicznego ubóstwa jako do źródła wspaniałomyślnej miłości wszystkich ludz»

(84). Decydującą rolę ma tutaj odniesienie do społecznego nauczania Kościoła. A w szczególności «z naszej wiary w Chrystusa, który stał się ubogim, będąc zawsze blisko ubogich i wykluczonych, wypływa troska o integralny rozwój osób najbardziej opuszczonych przez społeczeństwo», której nie może zabraknąć w prawdziwej wspólnocie kościelnej.

V. RELACJA POMIĘDZY DARAMI HIERARCHICZNYMI A CHARYZMATYCZNYMI W PRAKTYCE KOŚCIOŁA

19. Na koniec należy omówić kilka elementów konkretnej praktyki kościelnej dotyczącej relacji pomiędzy darami hierarchicznymi a darami charyzmatycznymi, które pojawiają się w formie zrzeszeń charyzmatycznych w obrębie wspólnoty kościelnej. Wzajemne odniesienie

20. Przede wszystkim praktyka dobrych relacji pomiędzy różnymi darami w Kościele wymaga skutecznego wprowadzenia zrzeszeń charyzmatycznych w życie duszpasterskie Kościołów partykularnych. Wymaga to nade wszystko, aby różne zrzeszenia uznały władzę pasterzy Kościoła jako część swojego życia chrześcijańskiego, ze szczerym pragnieniem bycia przez tę władzę uznanymi, przyjętymi i, jeśli potrzeba, oczyszczonymi, oddając się na służbę misji eklezjalnej. Z drugiej zaś strony ci, którzy służą darami hierarchicznymi, rozpoznając i towarzysząc charyzmatom, winni z serdeczną otwartością przyjąć to, co Duch budzi we wspólnocie kościelnej, uwzględniając to w działalności duszpasterskiej i podkreślając znaczenie charyzmatów jako rzeczywistego bogactwa dla dobra wszystkich ludzi.

Dary charyzmatyczne w Kościele powszechnym i partykularnym

21. W związku z rozpowszechnianiem się i specyfiką zrzeszeń charyzmatycznych należy mieć na uwadze kluczowy i fundamentalny stosunek pomiędzy Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi. Trzeba tutaj podkreślić, że Kościół Chrystusowy, jak to

wyznajemy w Symbolu Apostolskim, jest «Kościołem powszechnym, który można nazwać powszechną wspólnotą uczniów Pana, uobecniającą się i działającą pośród różnych osób, grup, czasów i miejsc». Wymiar partykularny jest zatem wpisany w wymiar powszechny i na odwrót. Pomiędzy Kościołem partykularnym a Kościołem powszechnym istnieje stosunek «wzajemnego przenikania się». Dary hierarchiczne właściwe Następcy św. Piotra gwarantują i sprzyjają immanentnej obecności Kościoła powszechnego w Kościołach lokalnych; podobnie też urząd apostolski każdego biskupa nie jest ograniczony do jego diecezji, ale jego powołaniem jest służba w całym Kościele poprzez serdeczną i rzeczywistą kolegialność, ale przede wszystkim poprzez komunię z centrum unitatis Ecclesiae, którym jest Biskup Rzymu. Jako «Następca Piotra, jest on trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno kolegium biskupów, jak wszystkich wiernych. Poszczególni zaś biskupi są widzialnym źródłem i fundamentem jedności w Kościołach partykularnych, uformowanych na wzór Kościoła powszechnego, w których istnieje i z których się składa jeden i jedyny Kościół katolicki». Z tego wynika, że w każdym Kościele partykularnym «prawdziwie jest obecny i działa jeden, święty, katolicki i apostolski Kościół Chrystusa». Dlatego odniesienie do władzy Następcy św. Piotra – komunia cum Petro et sub Petro – jest konstytutywnym elementem każdego Kościoła lokalnego.

W ten sposób określone zostały podstawy wzajemnych relacji darów hierarchicznych i charyzmatycznych w ramach relacji pomiędzy Kościołem powszechnym a Kościołem partykularnym. Dary charyzmatyczne są bowiem z jednej strony dane całemu Kościołowi; z drugiej strony, dynamika tych darów może być realizowana jedynie w służbie konkretnej diecezji, która jest «częścią Ludu Bożego, powierzoną pasterskiej pieczy biskupa współpracującego z prezbiterium». W tym kontekście warto przypomnieć miejsce życia konsekrowanego, które nie jest przecież formą zewnętrzną lub niezależną od życia Kościoła lokalnego, ale stanowi jedyny w swoim rodzaju, naznaczony ewangelicznym radykalizmem, sposób bogatej w szczególne dary obecności wewnątrz Kościoła. Tradycyjna instytucja egzempcji, odnosząca się do wielu instytutów życia konsekrowanego, nie oznacza przestrzeni jakiejś abstrakcyjnej nadterytorialności, ani też źle rozumianej autonomii, a raczej głębszą interakcję pomiędzy wymiarem powszechnym a partykularnym Kościoła. Analogicznie, nowe in-

stytuty charyzmatyczne, jeśli posiadają charakter ponaddiecezjalny, nie powinny uważać siebie za całkowicie autonomiczne w stosunku do Kościoła partykularnego, a raczej winny go ubogacać i służyć mu swoim szczególnym charakterem wykraczającym poza granicę jednej diecezji.

Dary charyzmatyczne i stany życia chrześcijańskiego

22. Dary charyzmatyczne udzielane przez Ducha Świętego można rozpatrywać w kontekście wszystkich szczebli wspólnoty kościelnej, tak w odniesieniu do Sakramentów, jak również do Słowa Bożego. Ze względu na swoje szczególne cechy umożliwiają bardziej owocną realizację zadań wynikających z Chrztu, Bierzmowania, Małżeństwa i Kapłaństwa, ale także pozwalają na lepsze duchowe pojmowanie Tradycji Apostolskiej, która poza studiowaniem i przepowiadaniem przez tych, którzy obdarzeni zostali charisma veritatis certum, może być zgłębiana «dzięki głębokiemu pojmowaniu przeżywanych spraw duchowych». W tym ujęciu przydatne będzie przedstawienie podstawowych zagadnień związanych z relacją pomiędzy darami charyzmatycznymi i różnymi stanami życia, ze szczególnym uwzględnieniem kapłaństwa powszechnego Ludu Bożego i kapłaństwa służebnego, które «choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane, jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym». Chodzi bowiem o «dwa sposoby uczestnictwa w jedynym kapłaństwie Chrystusa, w którym istnieją dwa wymiary, łączące się w akcie najwyższej ofiary na Krzyżu».

a) Przede wszystkim trzeba uznać dobro rozmaitych charyzmatów, które pośród wiernych dają początek zrzeszeniom eklezjalnym, powołanym do pomnażania owoców łaski sakramentalnej pod kierownictwem prawowitych pasterzy. Są one autentyczną możliwością by przeżywać i rozwijać swoje powołanie chrześcijańskie. Te dary charyzmatyczne pozwalają wiernym na przeżywanie w codziennej egzystencji kapłaństwa powszechnego Ludu Bożego: jak «uczniowie Chrystusa, trwając na modlitwie i chwaląc wspólnie Boga (por. Dz 2,42-47), samych siebie mają składać jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12,1), na całej ziemi głosić świadectwo o Chrystusie, a tym którzy się tego domagają, uzasadniać nadzieję życia wiecznego,

która jest w nich (por. 1 P 3,15)». W tym porządku mają swoje miejsce również te zrzeszenia eklezjalne, których znaczenie okazuje się szczególnie ważne dla życia chrześcijańskiego w małżeństwie, mogą one bowiem skutecznie umacniać „poprzez nauczanie i działalność praktyczną... oraz formować do życia rodzinnego, społecznego i apostolskiego».

b) Również kapłani mogą znaleźć w uczestnictwie w instytucie charyzmatycznym czy to odwołanie do znaczenia swojego Chrztu, poprzez który stali się dziećmi Bożymi, jak i swego powołania i specyficznej misji. Wierny, który przyjął święcenia, może znaleźć w danym zrzeszeniu eklezjalnym siłę i pomoc, aby dogłębnie żyć tym, czego od niego wymaga jego szczególna posługa czy to wobec całego Ludu Bożego, a zwłaszcza tej jego części, która jest jemu powierzona, ale także w odniesieniu do szczerego posłuszeństwa należnego swemu ordynariuszowi. Podobne podejście odnosi się również do kandydatów do kapłaństwa wywodzących się ze zrzeszeń eklezjalnych, tak jak to zostało potwierdzone w Adhortacji posynodalnej Pastores dabo vobis. W tym przypadku stosunek powinien wyrażać się w prawdziwym przyjęciu właściwej sobie formacji i wniesieniu doń bogactwa płynącego z charyzmatu. Wreszcie, kapłan może zaoferować zrzeszeniu eklezjalnemu pomoc duszpasterską, zgodnie ze specyfiką ruchu, przy zachowaniu zasad przewidzianych w komunii eklezjalnej kapłanów zgodnie z inkardynacją i w posłuszeństwie własnemu ordynariuszowi.

c) Wkład daru charyzmatycznego do kapłaństwa chrzcielnego i kapłaństwa służebnego jest wyrażony wyraziście w życiu konsekrowanym – ono to bowiem, w swojej istocie, wpisuje się w wymiar charyzmatyczny Kościoła. Charyzmat ten – przez który dokonuje się «szczególne upodobnienie do Chrystusa czystego, ubogiego i posłusznego» w stałej i trwałej formie życia poprzez ślubowanie praktykowania rad ewangelicznych – jest udzielany, aby «móc otrzymać obfitsze owoce łaski chrztu». Duchowość instytutów życia konsekrowanego może stać się tak dla wiernych świeckich, jak też dla prezbiterów, ważnym źródłem treści służących realizacji swojego własnego powołania. Nierzadko też członkowie instytutów życia konsekrowanego za konieczną zgodą swoich przełożonych w relacjach z nowymi zrzeszeniami mogą odnaleźć ważne wsparcie w realizacji własnego

szczególnego powołania oraz ofiarować im ze swojej strony «radosne, wierne i charyzmatyczne świadectwo życia konsekrowanego», przyczyniając się w ten sposób do «wzajemnego ubogacenia».

d) Wreszcie znamienne jest to, że duch rad ewangelicznych jest zalecany przez Magisterium także każdemu kapłanowi. Również celibat wymagany od prezbiterów w tradycji łacińskiej pozostaje wyraźnie w zgodzie z darem charyzmatycznym; jego podstawową racją nie jest funkcjonalność, ale «wyraża on szczególne upodobnienie stylu życia kapłana do samego Chrystusa», w którym przejawia się pełne oddanie siebie na służbę misji powierzonej w sakramencie kapłaństwa.

Formy uznawania przez Kościół

23. Celem niniejszego dokumentu jest wyjaśnienie miejsca nowych zrzeszeń eklezjalnych w teologii i eklezjologii, poczynając od stosunku pomiędzy darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi, w celu ułatwienia konkretnego określenia stosownych zasad służących uznawaniu ich przez Kościół. Kodeks Prawa Kanonicznego przewiduje wiele form prawnych uznawania nowych form eklezjalnych związanych z darami charyzmatycznymi. Formy te winny być uważnie rozważone, aby uniknąć sytuacji, w których nie będą należycie uwzględniane podstawowe zasady prawa czy też rodzaj i specyfika ruchu charyzmatycznego.

Z punktu widzenia relacji pomiędzy darami hierarchicznymi a charyzmatycznymi trzeba koniecznie zwrócić uwagę na dwa podstawowe kryteria, które powinny być traktowane łącznie: a) poszanowanie specyfiki charyzmatycznej poszczególnych zrzeszeń eklezjalnych, tak aby uniknąć ciasnych form prawnych mogących zaszkodzić tej nowości, którą dany ruch w sobie niesie. Dzięki temu unikać się będzie traktowania różnych przecież charyzmatów w Kościele w sposób szablonowy. b) Poszanowanie podstawowych zasad eklezjalnych, sprzyjając rzeczywistemu włączaniu darów charyzmatycznych do życia Kościoła powszechnego i partykularnego, unikając, aby formy charyzmatyczne były pojmowane jako równoległe do życia eklezjalnego, a nie jako te pozostające w uregulowanej relacji do darów hierarchicznych.

ZAKOŃCZENIE

24. Pierwsi uczniowie, oczekując na zesłanie Ducha Świętego, trwali zgodnie na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa (por. Dz 1,14). Potrafiła Ona doskonale przyjąć i wykorzystać wszystkie łaski, którymi została nader obficie ubogacona przez Trójcę Przenajświętszą. Przede wszystkim łaską bycia Matką Boga. Wszystkie dzieci Kościoła mogą podziwiać jej pełne posłuszeństwo Duchowi Świętemu, posłuszeństwo w wierze bez skazy i w transparentnej pokorze. Maryja daje zatem świadectwo posłusznego i wiernego przyjęcia każdego daru Ducha. Jak uczy Sobór Watykański II, Dziewica Maryja «Dzięki macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego Syna, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na niebezpieczeństwa i trudy, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny». «Ona dała się prowadzić Duchowi na drodze wiary, ku przeznaczeniu służby i płodności», dlatego i my «dzisiaj ku Niej kierujemy spojrzenie, by pomogła nam głosić wszystkim orędzie zbawienia, i aby nowi uczniowie stawali się ewangelizatorami». Z tego to powodu Maryja uznawana jest za Matkę Kościoła i do Niej kierujemy się z ufnością, aby przy Jej skutecznej pomocy i za potężnym wstawiennictwem, charyzmaty obficie rozdawane przez Ducha Świętego wśród wiernych mogły być przez nich posłusznie przyjęte i wykorzystane dla życia i misji Kościoła, oraz dla dobra świata.

Papież Franciszek, na Audiencji udzielonej w dniu 14 marca 2016 r. niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, zaakceptował powyższy List, przyjęty na Sesji Plenarnej tejże Dykasterii, zarządzając jego publikację.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 15 maja 2016 r., w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

Gerhard Card. Müller
Prefekt

+ Luis F. Ladaria, S.I.
Arcybiskup tytularny Thibica
Sekretarz

III

KONGREGACJA KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

1
DEKRET
In Missa in Cena Domini

(6 stycznia 2016 r.)

Na podstawie dekretu *Maxima Redemptionis nostrae misteria*, z dnia 30 listopada 1955 r., reformującego obrzędy Wielkiego Tygodnia, podczas Mszy Wieczerzy Pańskiej, po odczytaniu Ewangelii według św. Jana, pragnąc ukazać jakby naocznie pokorę i miłość Chrystusa względem swoich uczniów, przewidziano możliwość, wszędzie tam, gdzie przemawiały za tym względy duszpasterskie, wprowadzenia obrzędu umywania nóg dwunastu mężczyznom.

Liturgia rzymska przekazała ten obrzęd pod nazwą *Mandatum*, od antyfony wykonywanej w jego trakcie, zawierającej słowa Jezusa o wzajemnej miłości (por. J 13, 34).

Biskupi i prezbiterzy wykonujący ten obrzęd zachęcani są aby również wewnętrznie upodobnić się do Chrystusa, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć” (Mt 20, 28), i umiłowawszy „do koń-

ca” (J 13, 1) oddać życie za zbawienie całego rodzaju ludzkiego.

Aby ukazać pełne znaczenie tego obrzędu wszystkim, którzy w nim uczestniczą, Ojciec Święty Franciszek uznał za stosowne zmienić zapis w rubryce „Mszału Rzymskiego” (*Missale Romanum*, s. 300, n. 11), gdzie zamiast: „Ministranci prowadzą wybranych mężczyzn…”, powinno odtąd być: „Ministranci prowadzą wybranych spośród Ludu Bożego…”. Konsekwentnie zmiana ta dotyczy również „Ceremoniału liturgicznej posługi biskupów” (*Caeremoniale Episcoporum*, n. 301 i 299b), gdzie zamiast: „wybranych mężczyzn”, powinno być: „wybranych”, tak aby duszpasterze mogli przygotować małą grupę wiernych reprezentującą różnorodność i jedność poszczególnych części Ludu Bożego. Grupa ta może więc być złożona z mężczyzn i kobiet, starszych i młodych, zdrowych i chorych, duchownych, osób konsekrowanych, świeckich.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego wprowadza tę zmianę do ksiąg liturgicznych Rytu Rzymskiego, przypominając duszpasterzom, aby odpowiednio pouczyli tak wybrane do obrzędu osoby jak i pozostałych wiernych, aby wszyscy mogli uczestniczyć w nim w sposób świadomy, czynny i owocny.

Niniejszy Dekret znosi wszelkie przeciwne w tym względzie postanowienia.

W siedzibie Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 6 stycznia 2016 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego.

Robert Card. Sarah
Prefekt

+ Arthur Roche
Sekretarz

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1
SŁOWO
Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem na Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce

(16 stycznia 2016 r.)

Minęła 50. rocznica zamknięcia II Soboru Watykańskiego, który wśród wielu dokumentów wydał Deklarację o stosunkach Kościoła do religii niechrześcijańskich, zatytułowaną Nostra aetate, a podpisaną dnia 28 października 1965 r. przez papieża Pawła VI. Wspólną cechą przyjętego stanowiska w Deklaracji wobec religii niechrześcijańskich, a zwłaszcza judaizmu, jest stanowczy zwrot katolicyzmu ku postawie dialogu i współpracy.

Treść Deklaracji w punkcie 4, traktującym o Żydach, można sprowadzić do trzech zasadniczych zagadnień. Pierwsze dotyczy różnorakich i głębokich więzi istniejących między Kościołem a narodem żydowskim. Więzi te wywodzą się z potrójnego faktu, mianowicie: mistycznej i typologicznej ciągłości Kościoła i starotestamentalnej społeczności żydowskiej, następnie jej roli w nosicielstwie dzieła zbawienia i Bożego Objawienia oraz żydowskiego pochodzenia kluczowych postaci nowej, zbawczej ekonomii, do których należy Chrystus, Maryja i Apostołowie. W konsekwencji tego zakorzenienia Kościoła w judaizmie istnieje potrzeba wzajemnego „poznawania się i poszanowania".

Drugim problemem poruszanym w Deklaracji jest przypisywana Żydom odpowiedzialność za śmierć Chrystusa i konsekwencje odrzucenia Go jako Mesjasza. Watykański dokument stanowczo odrzuca obarczanie za śmierć Chrystusa narodu żydowskiego jako całości, jak również Żydów żyjących współcześnie. Odpowiedzialność ta spada na zwierzchników żydowskich, jak również na Rzymian. Ostatecznie śmierć Chrystusa była aktem jak najbardziej dobrowolnym.

Powyższe stwierdzenia mają swoje odniesienie do słów św. Pawła zawartych w liście do Rzymian: „Bracia: Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą. I ja przecież jestem Izraelitą. (…) Nie odrzucił Bóg swe-

go ludu, który wybrał przed wiekami. Pytam jednak czy aż tak się potknęli, że całkiem upadli? Żadną miarą. Ale przez ich przestępstwo zbawienie przypadło w udziale poganom, by ich pobudzić do współuczestnictwa. (...) Zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie do Kościoła pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony, (...).(...) gdy jednak chodzi o wybranie, są oni ze względu na przodków przedmiotem miłości. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne" (Rz ll,lnn). Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie można przedstawiać Żydów jako odrzuconych. Trzeba więc zatroszczyć się o to, aby w katechezie i głoszeniu Słowa Bożego nikt nie nauczał niczego, co nie licowałoby z prawdą objawioną o wspólnych korzeniach i wspólnym z Żydami dziedzictwie.

Trzecim wątkiem Deklaracji na temat Żydów jest napiętnowanie, a nawet opłakiwanie, pod wpływami ewangelicznej miłości, dokonanych wobec Żydów aktów eksterminacji, jakiejkolwiek dyskryminacji, jako sprzecznych z duchem Ewangelii. Chrystus podjął dobrowolnie z bezmiernej miłości śmierć za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia. Zadaniem Kościoła jest przedstawiać krzyż Chrystusa jako znak zwróconej ku wszystkim miłości Boga. Jako dzieci Jednego Ojca wraz z Żydami modlimy się do Boga, traktując siebie nawzajem jako braci w człowieczeństwie i wierze Abrahamowej.

Papieże ostatnich pontyfikatów, mianowicie: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI i papież Franciszek wcielali w życie ducha deklaracji Nostra aetate słowem i działaniem (np. odwiedzanie synagog). Papieskie słowa pogłębiły świadomość chrześcijan o judaistycznych korzeniach, o tym, że istnieje wewnętrzna więź między judaizmem a chrześcijaństwem, że Żydzi są naszymi starszymi braćmi (Jan Paweł II), a nawet ojcami w wierze (Benedykt XVI), że antysemityzm jest grzechem, że kto spotyka Chrystusa, spotyka judaizm, że z Żydami mamy budować wspólnotę braterstwa i przyjaźni. Potrzebne są wspólne braterskie spotkania, refleksja nad Słowem Bożym, wspólna modlitwa.

W naszej ojczyźnie, która była i jest wspólna dla chrześcijan i Żydów, w duchu Chrystusowej Ewangelii nie może mieć miejsca żadna wrogość, uprzedzenie, dyskryminacja. Nasza wspólna ziemia kryje prochy Żydów i Polaków. Stąd też, kiedy wskutek eksterminacji żydowskiego narodu przez niemieckich nazistów na polskiej ziemi, oprócz nielicznych ocalonych, pozostały jedynie tu i ówdzie ich groby,

my winniśmy być strażnikami ich cmentarzy i mogił. Ten szacunek należy do naszej katolickiej kultury.

Kościół w Polsce uczynił już wiele w dziedzinie budowania braterskiej relacji z Żydami. Od lat osiemdziesiątych działa Komitet KEP ds. Judaizmu, organizujący już po raz 19. ogólnopolskie obchody Dnia Judaizmu, który kształtuje u wiernych świadomość wzajemnej więzi chrześcijan i Żydów. Kościół opłakuje też własne grzechy prześladowania Żydów, dyskryminacji, a nawet zadawania śmierci. Episkopat wydał też trzy listy pasterskie, występując w nich przeciw antysemityzmowi, łącznie z ostatnim, w 50. rocznicę wydania Nostra aetate. Okazywał solidarność z Żydami w sytuacji ograniczania ich obywatelskich praw. Organizuje sympozja i konferencje teologiczne z udziałem rabinów i przedstawicieli gmin żydowskich, tworząc klimat współpracy, eliminowania uprzedzeń i budowania zaufania. Soborowa Deklaracja jest dalej pisana braterskim działaniem, dziś jeszcze w ograniczonym zakresie, ale środowisk dialogu coraz bardziej przybywa.

Cieszy fakt odzewu ze strony żydowskiej na katolickie inicjatywy dialogu. Bez otwarcia, współpracy i współudziału Żydów nie byłoby coraz liczniejszych owoców dialogu. W 2000 roku stu kilkudziesięciu rabinów i żydowskich teologów wydało o historycznym znaczeniu deklarację o współpracy i budowaniu wzajemnych więzi. Po ostatnim liście Episkopatu strona katolicka z wielką radością i nadzieją przyjęła listopadowe oświadczenie polskich rabinów zawierające satysfakcję z prowadzenia dialogu, akceptację wspólnych działań i wyrażającą wolę dalszej współpracy i budowania wspólnoty braterstwa.

Hasłem XIX Dnia Judaizmu w Polsce są słowa z 1 Krl 19,13: „Co ty tu robisz, Eliaszu?" Prorok Eliasz jest wiodącą postacią dla judaizmu, jaki dla chrześcijaństwa. Jest on oczekiwany przez Żydów jako poprzedzający przyjście Mesjasza (Ml 3,23). Wraz z Mojżeszem objawia się Eliasz jako świadek i mesjański poprzednik Chrystusa w chwili przemieniania na górze Tabor. Dla chrześcijan i Żydów Eliasz symbolizuje walkę o wierność narodu w obliczu odejścia od wiary w jednego Boga, poprzez przyjmowanie pogaństwa. Eliasz doświadcza trudnych chwil zagrożenia, osamotnienia, a nawet rezygnacji, ale Bóg go ochrania nagradzając jego wierność zwycięstwem, a ostatecznie niebem.

Bp Mieczysław Cisło

2
ZAPROSZENIE
Prezydium KEP
na ogólnopolskie uroczystość
Jubileuszu 1050. Chrztu Polski

(25 stycznia 2016 r.)

Czcigodni Księża,

W dniach od 14 do 16 kwietnia 2016 roku, w Gnieźnie i w Poznaniu, odbywać się będą ogólnopolskie uroczystości 1050. rocznicy Chrztu Polski. To ważne wydarzenie dla całego Kościoła w naszej Ojczyźnie.

Jako prezydium Konferencji Episkopatu Polski chcielibyśmy zaprosić całą Wspólnotę Parafialną, przedstawicieli grup, stowarzyszeń, wspólnot i ruchów katolickich oraz osoby indywidualne do włączenia się w jubileuszowe świętowanie.

Ze względu na spodziewaną, znaczną liczbę uczestników uroczystości w Gnieźnie i w Poznaniu 14 i 15 kwietnia br., i ograniczoną liczę miejsc, dniem dedykowanym na wspólne świętowanie – przeznaczonym dla grup parafialnych, męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich, seminariów zakonnych i diecezjalnych oraz osób indywidualnych – będzie16 kwietnia 2016 roku. Świętować będziemy w Poznaniu, na stadionie miejskim, gdzie – przez cały dzień – dziękować będziemy Bogu za dar Chrztu.

Wśród Gości obecni będą: Legat Papieski, członkowie Konferencji Episkopatu Polski, przedstawiciele episkopatów krajów europejskich, biskupi polskiego pochodzenia z całego świata, przedstawiciele Polskich Misji Katolickich, ogólnopolskich instytucji kościelnych, w tym uniwersytetów i wydziałów teologicznych oraz przedstawiciele najwyższych władz państwowych, w tym Marszałkowie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, przedstawiciele władz samorządowych i służb mundurowych.

Dziękczynienie za Chrzest Polski ma być całodniowym świętowaniem, a spotkanie podzielono na trzy zasadnicze części:

- Godz. 10.50 – Świętowanie jubileuszowe „Gdzie chrzest, tam nadzieja”
- Godz. 14.00 – Eucharystia z chrztem dorosłych i posłaniem, pod przewodnictwem Legata Papieskiego
- Godz. 19.00 – Historyczny quiz multimedialny „Człowiek 1050-lecia”
- Godz. 19.45 – Musical „Jesus Christ Superstar”, w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Poznaniu.

Aby wejść na stadion i wziąć udział w wydarzeniach, należy posiadać kartę wstępu, którą można otrzymać po rejestracji na stronie internetowej www.stadion2016.pl. Tam też można odnaleźć najświeższe informacje dotyczące wydarzenia. Wszystkich, raz jeszcze, bardzo serdecznie zapraszamy.

Oczekując na radosne spotkanie z serca błogosławimy,

Podpisali:

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański,
Przewodniczacy KEP

Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki,
Zastępca Przewodniczącego KEP

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, dnia 25 stycznia 2016 r.

3
OŚWIADCZENIE
Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów na XVI Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce

(26 stycznia 2016 r.)

Już po raz szesnasty obchodzimy w Polsce Dzień Islamu w Kościele katolickim. Dzień ten Konferencja Episkopatu Polski w 2001 r. z inicjatywy Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów wpisała do oficjalnego kalendarza Kościoła w naszym kraju. Temat tegorocznych obchodów pochodzi, jak co roku, z ostatniego przesłania Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego do muzułmanów na zakończenie ramadanu i brzmi: „Chrześcijanie i muzułmanie: razem wobec przemocy popełnianej w imię religii".

Jeśli ma się w pamięci wydarzenia ostatniego roku, widać wyraźnie, że wezwanie to jest jak najbardziej na czasie. Światem zachodnim i światem muzułmańskim wstrząsały zamachy, ginęli ludzie. Są to przerażające wydarzenia, a tymczasem, jak pisze w swoim przesłaniu Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego: „Życie jakiegokolwiek człowieka nie jest cenniejsze niż życie innego z powodu przynależności do danej rasy czy religii. Dlatego nikomu nie wolno zabijać. Nikomu nie wolno zabijać w imię Boga; taki czyn byłby podwójną zbrodnią: przeciwko Bogu i przeciw tej osobie".

W naszym kraju miały ostatnio miejsce także ataki na miejsca kultu muzułmańskiego, na osoby o ciemniejszym kolorze skóry, wypowiadano negatywne opinie na temat wyznawców islamu przy okazji debaty na temat uchodźców. Rada z całą stanowczością potępia mowę nienawiści i stoi na stanowisku, że miejsca kultu wszystkich religii powinny być otoczone szacunkiem. Takie negatywne zjawiska naruszają zasady dobrosąsiedzkich relacji, tworzą atmosferę nieufności, a do tego naruszają prawo do wolności religijnej w Polsce.

Muzułmanie i chrześcijanie, jak zauważyło w liście do chrześcijan Jednakowe słowo dla nas i dla was 138 uczonych i przywódców muzułmańskich, „stanowią razem ponad połowę ludności całego świata. Bez pokoju i sprawiedliwości między tymi dwiema społeczno-

ściami religijnymi nie może być mowy o pokoju na świecie.” Dlatego dla przezwyciężania nienawiści i przemocy konieczna jest właściwa edukacja młodzieży. Jak pisze Papieska Rada „Wszyscy zaangażowani w kształcenie i wychowanie młodzieży na różnych polach edukacji powinni uczyć świętości życia i wynikającej z niej godności każdej osoby ludzkiej – bez względu na pochodzenie etniczne, religię, kulturę, pozycję społeczną czy jej orientację polityczną”.

W imieniu Rady pragniemy podziękować wszystkim zaangażowanym w rozwój dialogu międzyreligijnego w naszym kraju, a także życzyć błogosławieństwa Bożego dla dalszej, wspólnej pracy na rzecz wzajemnego poznawania się wyznawców różnych religii w Polsce i na świecie oraz w podejmowaniu prac na rzecz zwalczania nienawiści i przemocy.

w imieniu członków Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów:

Agata Skowron-Nalborczyk
współprzewodnicząca
ze strony katolickiej

Andrzej Saramowicz
współprzewodniczący
ze strony muzułmańskiej

4
APEL
Sekretarza Generalnego KEP na II Międzynarodowy Dzień Modlitwy i Refleksji na temat Walki z Handlem Ludźmi

(29 stycznia 2016 r.)

Papież Franciszek w ubiegłym roku ogłosił liturgiczne wspomnienie św. Józefiny Bakhity, przypadające w dniu 8 lutego, Międzynarodowym Dniem Modlitwy i Refleksji na temat Walki z Handlem Ludźmi.

Odpowiadając na wezwanie Ojca Świętego, gorąco zachęcamy, aby modlitwą i czynem wesprzeć ofiary osób zajmujących się tak niegodziwą działalnością przestępczą, jaką jest handel ludźmi.

W Roku Miłosierdzia pochylmy się nad dramatem i cierpieniem tych, których uczyniono niewolnikami, odzierając ich z człowieczeństwa. Chociaż osobiście nie jesteśmy w stanie dotrzeć z pomocą do wielu pokrzywdzonych, moc naszej modlitwy może ich wesprzeć w każdej sytuacji i w każdym miejscu, gdzie doznają nieludzkiego traktowania.

Podejmując konkretne uczynki miłosierdzia, włączmy się w naszych diecezjach i parafiach w nocną modlitwę Koronką do Miłosierdzia Bożego w intencji współczesnych niewolników, ludzi dręczonych, żyjących w ciemnościach i pozbawionych nadziei, do której zachęca nas Sieć Bakhita do Spraw Przeciwdziałania i Pomocy Ofiarom Współczesnych Form Niewolnictwa przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych.

Trwajmy w modlitewnej łączności wierząc, że Bóg bogaty w miłosierdzie obdarzy łaską i zmiłowaniem tych, którzy potrzebują naszej pomocy i wsparcia.

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

5
KOMUNIKAT
Prezydium KEP
dotyczący nauczania religii w szkole

(2 lutego 2016 r.)

W związku z obywatelskim projektem prawnym o zmianie ustawy o systemie oświaty w zakresie finansowania nauczania religii pragniemy przypomnieć, że nauczanie religii w szkole wpisuje się w długą historię polskiej edukacji. Mimo wielu różnych przeszkód, nawet podczas zaborów, religia znajdowała się w wykazie przedmiotów nauczania. Wyjątek stanowi około 30-letni okres w czasie rządów władz

komunistycznych w Polsce. Dzisiaj Kościół może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagań o swobodę katechizacji. Wielu z nas pamięta, ile to kosztowało ofiar i odwagi ze strony społeczeństwa katolickiego w naszym Kraju. Poprzez przywrócenie nauczania religii w szkole została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego.

1. zanując opinię obywateli podpisanych pod wskazanym wyżej projektem, należy wziąć pod uwagę wolę kilku milionów rodziców i uczniów, którzy chcą nauki religii w szkołach w obecnej formie i na obowiązujących zasadach. Zgodnie z danymi przekazanymi przez diecezje do Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, w roku szkolnym 2014/2015 w lekcjach religii uczestniczyło ponad 87 % dzieci i młodzieży. Biorąc pod uwagę fakt, iż lekcje religii jako przedmiot nieobowiązkowy są organizowane na życzenie rodziców lub pełnoletnich uczniów, na mocy art. 53 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, należy stwierdzić, że nauczanie religii jest odpowiedzią na rzeczywistą potrzebę obywateli i stanowi poszanowanie konstytucyjnego prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami (art. 48).

2. Finansowanie lekcji religii związków wyznaniowych z budżetu państwa nie tylko nie stanowi naruszenia konstytucyjnej zasady bezstronności władz publicznych, ale jest formą realizowania zasady współdziałania Kościołów i innych związków wyznaniowych oraz Państwa dla dobra człowieka i dobra wspólnego (art. 25 ust. 3 Konstytucji RP).

3. Domaganie się przez autorów projektu ustawy, aby nauczanie religii było finansowane przez Kościół lub rodziców, oznacza w istocie dodatkowe obciążenie rodziców – członków Kościoła, których dzieci uczęszczają na katechezę w szkole. Nie można przy tym zapominać, iż zdecydowana większość podatników w Polsce to katolicy, którzy przeznaczają swoje podatki także na finansowanie szkół.

4. Należy ponadto zauważyć, że nauczanie religii w publicznym systemie oświaty ma miejsce w wielu krajach Europy i jest ono finansowane ze środków publicznych. Regulacje prawne w tej materii przyjęte w prawie polskim odpowiadają zatem standardom europejskim. Nie

jest bowiem możliwe świadczenie pracy przez pracownika bez ekwiwalentu w postaci wynagrodzenia wypłacanego przez pracodawcę.

5. Przypominamy, że nauczanie religii, poza wymiarem ewangelizacyjnym, ma także swój szczególny wymiar humanistyczny i kulturowy. Wprowadza bowiem w historię i kulturę, zarówno duchową, jak i materialną Polski i świata. Nie da się bowiem dobrze zrozumieć historii, kultury, literatury, czy sztuki bez znajomości chrześcijaństwa, w tym również tradycji biblijnej Starego i Nowego Testamentu.

6. Nauczanie religii ma także bardzo ważny aspekt wychowawczy. Dzieci i młodzież mają prawo do tego, aby na lekcji religii rozmawiać o swych problemach, dylematach, obawach i radościach. W praktyce uczący religii są osobami zaufania publicznego. Dlatego nie powinno się odbierać dzieciom i młodzieży okazji do rozmowy o wartościach chrześcijańskich w środowisku szkolnym, tym bardziej w tak ważnym dla nich czasie dorastania i kształtowania charakterów. Badania społeczne jasno wykazują, że formacja religijna wyraźnie przekłada się na jakość codziennego życia i pozytywne wybory człowieka. Szkoła „światopoglądowo neutralna" lub „świecka", z której religię się wyklucza, przeciwna jest fundamentalnym zasadom wychowawczym. Taka szkoła w rzeczywistości zmienia się w szkołę ateistyczną i ateizującą.

7. Dziękujemy katechetom świeckim i duchownym za ich pełen poświęcenia trud nauczania religii, który jest służbą dla młodego pokolenia Polaków. Jesteśmy wdzięczni także władzom świeckim, które – szanując wolę obywateli – troszczą się o właściwą organizację nauczania religii w placówkach oświatowych.

Podpisali:

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański,
Przewodniczacy KEP

Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki,
Zastępca Przewodniczącego KEP

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

6
LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski
na Dzień Życia Konsekrowanego

(2 lutego 2016 r.)

Drodzy Bracia i Siostry,

Liturgia święta Ofiarowania Pańskiego przypomina nam scenę, w której Maryja i Józef przynieśli do Jerozolimy Dzieciątko Jezus, aby – zgodnie z prawem żydowskim – poświęcić je Bogu. Kiedy Jezus umierał na krzyżu okazało się w pełni, że nie był to jedynie rytuał. Ofiarowując swe życie, objawił światu Boże miłosierdzie.

Bez odniesień do Boga, który jest Miłością Miłosierną i który tej Miłości uczy każdego wierzącego, prawdy Ewangelii nie będą przekazywane i nie napełnią świata radością z tego, że: „[...] nasze oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów" (Łk 2, 30-31).

Ofiarowanie Jezusa w świątyni, które dzisiaj wspominamy, jest pierwszą manifestacją Miłości Miłosiernej i zapowiedzią Jego ofiary, którą złoży za zbawienie świata pod koniec swojego życia.

W tym roku w święto Ofiarowania Pańskiego kończy się ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego. Był to czas wielu wydarzeń organizowanych przez Kościół w Polsce i na świecie. Refleksja i modlitwa dotyczyła całego życia konsekrowanego w jego rozmaitych formach: zakonów i zgromadzeń zakonnych, instytutów świeckich, stowarzyszeń życia apostolskiego, dziewic, wdów konsekrowanych i pustelników. Pragniemy wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy zaangażowali się w inicjatywy i wydarzenia Roku Życia Konsekrowanego, służąc swoim doświadczeniem i wiedzą. Dzięki temu mogliśmy spojrzeć z wdzięcznością na dar, jakim jest życie konsekrowane w Kościele i w społeczeństwie oraz głębiej poznać jego blaski i cienie, aby z odnowioną ewangeliczną pasją bez lęku spojrzeć w przyszłość.

Koniec Roku Życia Konsekrowanego przypada w czasie Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Ten znaczący splot wydarzeń przypomina nam, że w głoszeniu orędzia o Bożym Miłosierdziu wielką rolę odegrały i odgrywają osoby konsekrowane. Ich życie jest także ofiarowaniem siebie, ale nie dla samej ofiary, lecz po to, by poprzez czystość, ubóstwo i posłuszeństwo doświadczać miłosierdzia i dzielić się nim z innymi. Nie ma bowiem miłosierdzia bez poświęcenia i ofiary, wyrzeczenia się własnych planów, ambicji i dóbr.

1. Szkoła komunii w Kościele – szkoła miłosierdzia

W Liście na Rok Życia Konsekrowanego papież Franciszek wskazał m.in., że życie konsekrowane ma być świadectwem komunii, poczynając od samych wspólnot zakonnych, poprzez współpracę z innymi środowiskami kościelnymi, kończąc na twórczych relacjach z niekatolikami (zob. II, 3). Jednocześnie papież podkreśla, że niemożliwe jest budowanie wspólnoty bez miłosierdzia: „Droga miłosierdzia, która się przed nami otwiera, jest niemal nieskończona, ponieważ trzeba dążyć do wzajemnej akceptacji i troski, praktykować wspólnotę dóbr materialnych i duchowych, braterskie upominanie, szacunek dla osób najsłabszych […]" (List na Rok Życia Konsekrowanego, II, 3).

W życiu wielu założycieli zakonów istotną rolę odgrywało z jednej strony osobiste doznanie Bożego miłosierdzia i darmowego przebaczenia, a z drugiej doświadczenie materialnej i duchowej biedy napotkanych ludzi. Zadawali oni sobie wówczas pytania, które znajdujemy w Ćwiczeniach duchowych św. Ignacego Loyoli: „Co uczyniłem dla Chrystusa, co czynię dla Chrystusa i co powinienem uczynić dla Chrystusa?". Przy czym zdawali sobie sprawę, że służba Chrystusowi miłosiernemu wiedzie przez miłosierną służbę ludziom. Wspólnoty życia konsekrowanego, zjednoczone w modlitwie i wspólnej misji, były odpowiedzią na tego rodzaju pytania.

W adhortacji Vita consecrata św. Jan Paweł II napisał: „Pragnąłem zwrócić szczególną uwagę na ten stały element historii Kościoła: na rzeszę założycieli i założycielek, świętych mężczyzn i kobiet, którzy wybrali Chrystusa, idąc drogą radykalizmu ewangelicznego i braterskiej służby – przede wszystkim ubogim i opuszczonym" (VC nr 5). Ta służba przybierała różne formy – od modlitwy za grzeszników i przepowiadania łaski nawrócenia, po prowadzenie instytucji chary-

tatywnych, szpitalnych i wychowawczych. XXI wiek jeszcze bardziej niż minione wieki potrzebuje tego rodzaju świadectwa, potrzebuje tego, co św. Jan Paweł II nazwał „wyobraźnią miłosierdzia", by odpowiedzialnie reagować na współczesne problemy. Wyobraźnia ta dotyczy ubogich, odrzuconych, migrantów, cierpiących z powodu różnych form niesprawiedliwości, ale także ludzi pogrążonych w grzechu, zamkniętych na Bożą łaskę przebaczenia i nawrócenia. Nadzieja, jaką głosi Kościół, nie ogranicza się bowiem do życia doczesnego, ale pozostaje otwarta na wieczność, do której zaprasza nas Bóg.

Osoby konsekrowane są obecne w newralgicznych punktach świata, próbując odpowiadać słowem i czynami miłosierdzia na przemoc i niesprawiedliwość oraz na duchową pustkę, w którą wchodzi grzech. Są posłane do służby, ale potrzebują naszego wsparcia. Wspomagajmy ich posługę naszą modlitwą, współpracą, dobrym słowem i zapewnieniem o bliskości.

W życiu Kościoła odnajdujemy przykłady wielu osób, które ofiarowały się Bogu, pełniąc dzieła miłosierdzia. Wystarczy wymienić wśród nich św. Faustyną Kowalską i św. Maksymiliana Kolbe.

2. Siostra Faustyna Kowalska – apostołka miłosierdzia

Bóg zechciał przypomnieć światu prawdę o swym miłosierdziu poprzez prostą, pokorną i otwartą na Jego natchnienia zakonnicę, siostrę Faustynę Kowalską. Ta zakonnica należy dziś do najbardziej znanych i podziwianych Polaków na świecie. Sam Jezus na różne sposoby przekazywał św. Faustynie orędzie o miłosierdziu: „Powiedz, że miłosierdzie jest największym przymiotem Boga" – czytamy w Dzienniczku (nr 301). To orędzie dociera do najdalszych zakątków świata m.in. poprzez obrazek Jezusa miłosiernego i słowa: „Jezu, ufam Tobie", poprzez Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Niedzielę Miłosierdzia czy też Godzinę Miłosierdzia, czyli przez owoce mistycznych wizji, jakie otrzymała siostra Faustyna. Żadna inna polska książka nie została przetłumaczona na tyle języków i wydana w tylu milionach egzemplarzy, co Dzienniczek siostry Faustyny.

Okazją do przypomnienia św. Faustyny Kowalskiej jako apostołki miłosierdzia będą Światowe Dni Młodzieży w Krakowie. Wszak relikwie świętej spoczywają pod obrazem „Jezu, ufam Tobie", w kaplicy klasztornej w Łagiewnikach, przy sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Modlimy się i mamy nadzieję, że właśnie podczas Światowych Dni Młodzieży Bóg wzbudzi w wielu młodych powołanie do życia konsekrowanego w służbie Bożemu Miłosierdziu.

3. Ojciec Kolbe – męczennik miłosierdzia

Wymownym świadectwem miłosierdzia jest także męczeńska śmierć św. Maksymiliana Kolbego, której 75. rocznica przypada w tym roku. Pójście na głodową śmierć w miejsce współwięźnia Franciszka Gajowniczka było owocem całego konsekrowanego życia, oddanego służbie Bogu i ludziom. „We wszystkim całkowicie zaufaj Miłosierdziu Bożemu, co przez Niepokalaną cię prowadzi. Resztę zostaw cudom miłosierdzia Opatrzności Bożej i Niepokalanej. Daj się w pokoju i ufności prowadzić Miłosierdziu Bożemu przez Niepokalaną" (Pisma Maksymiliana Kolbego 849) – nauczał Maksymilian Kolbe. Jego współwięźniowie z Auschwitz zaświadczyli, że nawet w strasznych warunkach niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego, ojciec Kolbe promieniował spokojem, który nie był niczym innym, jak złożeniem nadziei w Bogu „wbrew nadziei".

Jerzy Bielecki, więzień Auschwitz, podkreślał, że błędem byłoby mówienie, że ojciec Maksymilian umarł dla jednego współwięźnia i jego rodziny. Świadectwo miłosierdzia, jakie dał zakonnik, było bowiem umocnieniem dla wielu więźniów. Oto w obozowym piekle okazało się – stwierdził Jerzy Bielecki – „że prawdziwy świat istnieje, jak istniał, że nasi oprawcy i mordercy nie potrafią go zniszczyć, że ten świat wcale nie zaczyna się za drutami naszego obozu, że jest i tutaj. Niejeden zaczął szukać w sobie samym tego prawdziwego świata, odnajdywał go i dzielił się nim z obozowym kolegą, by siebie i jego wzmocnić w szamotaniu się ze złem" (Św. Maksymilian Maria Kolbe, o. L. Dyczewski, ATK, 1984, s. 264). Ojciec Kolbe dał świadectwo, że nawet w świecie – zdawałoby się – bez miłosierdzia, ostatecznie zwyciężają miłość i miłosierdzie. Takie właśnie świadectwo jest istotą życia konsekrowanego.

4. Ofiarowanie warunkiem miłosierdzia

Święci Faustyna i święty Maksymilian stali się narzędziami Bożego Miłosierdzia, gdyż całkowicie ofiarowali swoje życie Bogu i po-

zwolili, by mógł On ich używać wedle swojej Woli do czynienia dobra w świecie. Przypominamy ich sylwetki, by umocnić współczesne osoby konsekrowane w ich wolnym i osobistym wyborze – ofiarowania życia Bogu dla zbawienia świata.

Wzorem takiego ofiarowania jest Maryja, Matka Miłosierdzia. Polecamy Bogu za jej wstawiennictwem nowe powołania, a także za wszystkich, którzy już idą drogą życia konsekrowanego, aby dzień po dniu stawali się świadkami Bożej prawdy i Bożego miłosierdzia.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 370. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie
w dniu 6 października 2015 r.

7
STANOWISKO
Zespołu ds. bioetyki KEP:
genom człowieka – dziedzictwo i zobowiązanie

(4 marca 2016 r.)

Zdobycze współczesnej nauki i medycyny pozwalające uzyskać dziecko poza organizmem matki wychodzą naprzeciw marzeniom rodziców o posiadaniu potomstwa w razie trudności zdrowotnych w jego poczęciu. Jednakże sposób realizacji tego marzenia – czy, jak twierdzą niektórzy, prawa do posiadania dziecka przez wykorzystanie procedur sztucznej reprodukcji, t. j. metod zapłodnienia pozaustrojowego in vitro (ART/IVF) – wiąże się z manipulacją osobą ludzką w najwcześniejszym stadium jej biologicznego rozwoju. Ta zaś odziera dziecko nie tylko z godności, lecz także naraża je na szereg negatywnych konsekwencji zdrowotnych – aż do utraty życia włącznie, np. przez aborcję jednego z bliźniąt w ramach tzw. procedury redukcji ciąży wielopłodowej. *Szczególny niepokój budzi wpływ ART/ IVF na geny człowieka, na genom i na regulujący jego działanie epige-*

nom. Negatywny wpływ ART/IVF na zdrowie dziecka może wynikać ze szkodliwości samej procedury lub z otwarcia drogi dziedziczenia zmian uwarunkowanych genetycznie, a związanych lub nie z przyczynami zaburzeń płodności rodziców. Szkodliwość procedury zapłodnienia pozaustrojowego wynika z wyjęcia ludzkich gamet i rozwijającego się zarodka z naturalnego oraz optymalnego środowiska, jakim jest organizm matki, do sztucznych i w istocie bardzo prymitywnych warunków laboratoryjnych, w których zostaje zaburzony jego prawidłowy rozwój. Wiele mechanizmów powstawania lub dziedziczenia zaburzeń genetycznych wywołanych ART/IVF nie jest poznana, toteż ochrona przed ich skutkami nie jest jeszcze możliwa.

Ogromny niepokój, a niejednokrotnie nawet zdecydowany sprzeciw przedstawicieli świata nauki z wielu krajów wzbudziły eksperymenty modyfikacji genetycznej przeprowadzone w Chinach na dzieciach w fazie embrionalnej. W tym celu wykorzystano system edytowania genów CRISPR/cas9, który pozwala na eksperymenty nacinania DNA w dowolnym miejscu genomu dla usuwania lub wbudowywania tam fragmentów DNA. W lutym 2016 roku brytyjski urząd ds. płodności i embriologii (HFEA – the Human Fertilisation and Embryology Authority) wyraził zgodę na użycie tej techniki do badań naukowych na ludzkich embrionach, które nie zostały wykorzystane podczas zabiegów ART/IVF. Oznacza to niegodziwe uprzedmiotowienie człowieka w najwcześniejszym stadium jego rozwoju przez selekcję embrionów przed implantacją do macicy i wykorzystanie jego materiału do produkcji komórek macierzystych. Otwiera również możliwości manipulacji samym DNA, a nawet projektowania człowieka.

Co do systemu CRISPR/cas9 brakuje danych w zakresie bezpieczeństwa genetycznego. Nieznana jest też specyfika tego systemu względem genomu człowieka. Nie można wykluczyć, że stosowanie systemu CRISPR/cas9 doprowadzi do trwałego i nieodwracalnego uszkodzenia różnych regionów genomu człowieka. Zastosowanie systemu CRISPR/cas9 do procedury zapłodnienia pozaustrojowego stanowi kolejny przykład błędnego i skrajnie nieodpowiedzialnego zastosowania narzędzia współczesnej biotechnologii do modyfikowania genetycznego człowieka. Jedną z konsekwencji powstawania zaburzeń w genomie człowieka i jego epigenetycznym oprogramowaniu jest możliwość przekazywania ich kolejnym pokoleniom.

Budzi zaniepokojenie, że istotny dla ukształtowania tożsamości człowieka i niezwykle złożony system biologiczny, jakim jest genom człowieka, nie podlega w Polsce ochronie prawnej. Zespół ekspertów ds. bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski zwraca uwagę na niezwykle ważną kwestię ochrony prawnej ludzkiego genomu, który stanowi dziedzictwo ludzkości. Ochrona genomu człowieka to w istocie nasze zobowiązanie wobec przyszłych pokoleń Polaków. Zespół ekspertów KEP uznaje za palącą potrzebę podjęcia przez Parlament prac nad pełną ochroną prawną genomu człowieka w Polsce. Najnowsze, wspaniałe zdobycze współczesnej biotechnologii nie mogą nigdy być wykorzystywane przeciwko człowiekowi.

8
OŚWIADCZENIE
Zespołu ds. bioetyki KEP w sprawie konieczności troski o dzieci urodzone żywe pomimo próby przerwania ciąży

(18 marca 2016 r.)

W ostatnich miesiącach coraz częściej pojawiają się, zarówno jako doniesienia medialne, jak i świadectwa konkretnych osób, pracowników szpitali, informacje o okrutnych praktykach postępowania względem dzieci urodzonych żywymi pomimo próby przerwania ciąży. W relacjach tych podaje się, że dzieci te są pozostawiane bez opieki, traktowane niemal jako niechciany materiał biologiczny stanowiący odrzut procedury przerwania ciąży, a nawet, że podejmuje się działania przyspieszające ich śmierć. Postępowanie takie próbuje się uzasadnić tym, że dzieci te nie są zdolne do samodzielnego życia poza organizmem matki a fakt braku uśmiercenia jest częściowym niepowodzeniem dopuszczalnej prawnie procedury przerywania ciąży.

Przerywanie ciąży jest uzasadniane przekonaniem, że interes matki może uzyskać pierwszeństwo przed prawem dziecka do urodzenia i jego prawem do miłości rodziców. Tymczasem aborcja jest

już w debacie publicznej inaczej kwalifikowana, skoro sentencja sądowa nazywa ją „zabiciem dziecka" – jak orzekł ostatnio Sąd Apelacyjny w Katowicach (II AKa 255/08) „przedmiotem ochrony wynikającej z art. 152 KK jest życie dziecka w fazie prenatalnej od momentu poczęcia, a przerwanie ciąży stanowi jego zabicie".

Jesteśmy przekonani, że każdemu człowiekowi, a zwłaszcza temu, który jest w pełni bezbronny i od nas zależny, należy się szczególna troska. Jest to konkretny sposób realizacji przykazania miłości drugiego człowieka. Obowiązek ten ulega jeszcze wzmocnieniu wówczas, gdy to my jesteśmy sprawcami cierpienia.

Jeżeli bowiem umierającemu dziecku w wyniku choroby letalnej jesteśmy skłonni zapewnić wszelką możliwą opiekę, to jak moglibyśmy jej odmówić dziecku, które cierpi po żywym urodzeniu w skutek niepowodzenia próby zabicia go w procesie aborcji. Oceny moralnej konieczności troski o takie dzieci nie zmienia nieuchronność śmierci wynikająca ze stopnia dojrzałości płodu w momencie przeprowadzenia zabiegu przerwania ciąży. Dziecku, które zabieg ten przeżyło, należy zapewnić ciepło, pokarm, opiekę medyczną oraz podjąć wysiłek utrzymania go przy życiu. Trzeba też zadbać o ludzkie, godne warunki, jeśli dziecko to umrze.

Od momentu poczęcia zarówno życie jak i zdrowie dziecka powinny być objęte pełną ochroną prawną, jako wynikające z przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka. Wszelkie zaś wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony (in dubio pro vita humana). Jednocześnie, nawet w świetle obowiązującego obecnie prawa krajowego, z chwilą urodzenia się dziecka jako żywego w wyniku przeprowadzonej aborcji, niezależnie od wieku dziecka oraz szans na jego przeżycie, podlega ono pełnej ochronie prawnej, w tym ochronie prawa karnego.

Na rodzicach ciąży obowiązek sprawowania pieczy i zadbania o ich dziecko. Dla pracowników służby zdrowia staje się ono pacjentem z określonymi prawami z zakresu ochrony zdrowia. Wszystkich zaś, na których ciąży obowiązek opieki nad dzieckiem, dotyczy odpowiedzialność karna za spowodowanie śmierci dziecka przez zaniechanie udzielenia mu pomocy.

Papież Jan Paweł II, a ostatnio także Papież Franciszek, podkreślają, że cierpienie niewinnego dziecka jest niewyjaśnioną tajemnicą i jako takie przyzywa szczególnej troski ze strony innych osób. Jest

to obowiązek moralny i powinność każdego z nas. „Wśród wszystkich przestępstw przeciw życiu, jakie człowiek może popełnić, przerwanie ciąży ma cechy, które czynią z niego występek szczególnie poważny i godny potępienia. (...) Potrzebna jest dziś odwaga, która pozwala spojrzeć prawdzie w oczy i nazywać rzeczy po imieniu, nie ulegając wygodnym kompromisom czy też pokusie oszukiwania siebie” (Jan Paweł II EV 58).

Abp Henryk Hoser SAC
Przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych

9
LIST
biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2016 r.

(24 marca 2016 r.)

Drodzy Bracia Kapłani!

Jak co roku w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma świętego ponawiamy nasze kapłańskie przyrzeczenia. Wyrażamy w nich naszą gotowość wiernego trwania przy Chrystusie, Najwyższym Kapłanie oraz pragnienie gorliwej i wiernej służby w Jego Kościele. Czynimy to z drżeniem serca, świadomi, że jesteśmy bardzo kruchym narzędziem w rękach miłosiernego Boga.

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który przeżywamy z woli papieża Franciszka, skłania do refleksji o powołaniu kapłańskim w kontekście prawdy o miłosierdziu. Wszyscy kapłani, niezależnie od tego, czy otrzymają specjalną papieską misję w Roku Jubileuszowym, czy nie, są wezwani do tego, aby stać się „misjonarzami miłosierdzia”.

Czym jest Boże miłosierdzie?

Papież Franciszek od początku swojego pontyfikatu wzywa do ukazywania miłosiernego oblicza Boga. Taki jest też główny cel Roku Jubileuszowego. Jeśli mamy skutecznie przepowiadać prawdę o Bożym miłosierdziu, musimy sami najpierw dobrze rozumieć, o czym mówimy. Bywa bowiem tak, że pewne słowa w kościelnym przepowiadaniu ulegają inflacji. Są używane tak często i nieraz tak nieprecyzyjnie, że gubią swoje prawdziwe znaczenie. Czym zatem jest miłosierdzie Boże? Jest to miłość Boża, która ogarnia ludzi zranionych przez zło, grzech, chorobę, samotność, rozpacz, śmierć. Jednak miłosierdzie Boga względem człowieka zawiera w sobie podwójną dynamikę. Obrazowo mówiąc jest to ruch w dół i ruch w górę. Pierwszy jest ruch w dół, czyli zejście na poziom ludzkiego grzechu, cierpienia, duchowej lub materialnej biedy. Drugi jest ruch w górę, czyli podnoszenie z upadku, przywracanie do życia, przebaczenie grzechów, uzdrowienie, konkretna materialna pomoc, prostowanie krętych dróg. To są dwie strony tej samej prawdy objawionej w Piśmie Świętym. I dlatego nie wolno ich oddzielać. Tę podwójną aktywność Bożego miłosierdzia widać w życiu Jezusa. Najbardziej w tajemnicy paschalnej.

Krzyż to zejście Boga w ludzkiej postaci na samo dno grzechu, bólu, samotności i śmierci. Św. Jan Paweł II uczy, że „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem… Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka” (Encyklika „Dives in misericordia”, 8). Jednak krzyż prowadzi do zmartwychwstania. Jezus idzie do mrocznej krainy śmierci, by człowieka stamtąd wybawić, czyli pociągnąć ze sobą ku pełni życia, która jest w Trójjedynym Bogu. Miłosierdzie pochyla się nad człowiekiem nie tylko po to, żeby mu współczuć. Ono wyprowadza ze śmierci do życia, które nazywamy zbawieniem.

Kościół jest zbudowany na przebaczeniu

Kiedy po zmartwychwstaniu Jezus ukazuje się uczniom w Wieczerniku, daje im misję, a wraz z nią moc Ducha Świętego. Dzięki niej możliwe jest zadanie: „Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 21, 23). Całą misję Kościoła, a także posługę kapłańską, można i trzeba widzieć jako po-

sługę przebaczania, rozdzielania zbawczych owoców Misterium Paschalnego, leczenia serc Bożym Miłosierdziem. Żaden człowiek nie ma sam z siebie władzy odpuszczania grzechów. Tylko Bóg przebacza, ale czyni to przez pośrednictwo Kościoła, wspólnoty grzeszników, którzy sami potrzebują przebaczenia i szukają go.

Ewangelia ukazuje świętego Piotra jako wzór ucznia, który przygotowuje się do roli pasterza. Wielokrotnie gorzko przekonał się, jak bardzo jest słaby, zdany na Boże Miłosierdzie. Na przykład wtedy, gdy zafascynowany Panem kroczy po wodzie, ale już po chwili zaczyna tonąć i woła: „Panie, ratuj mnie!" (por. Mt 14,29-31). Ta scena powinna nas inspirować. Jak często każdy z nas woła dokładnie tak samo: „Panie, ratuj mnie!". Ciągle toniemy i potrzebujemy, żeby On nas uratował. Tylko dzięki temu możemy być szafarzami Bożego miłosierdzia.

Warto zobaczyć też siebie w historii Piotra, gdy tuż po wyznaniu wiary w Jezusa, zasłużył na twarde słowa Pana: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz ludzki" (Mt 16, 23). Historia Kościoła, papiestwa, kapłaństwa, historia powołania każdego z nas to kontynuacja tego samego dramatu. Kiedy w naszej posłudze myślimy za bardzo po ludzku, kiedy chcemy upominać Jezusa, zamiast Go słuchać, stajemy się skałą zgorszenia. Możemy nawet jak Piotr wyprzeć się Mistrza. On jednak nigdy się nas nie wypiera. „A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: »Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz«. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał" (Łk 2,61-62). Piotr staje się skałą Kościoła właśnie wtedy, gdy widzi, że sam z siebie nic nie potrafi. Płacze, bo w oczach Jezusa dostrzega przebaczenie i nadzieję. Staje się misjonarzem miłosierdzia wtedy, gdy rozumie, że jest zdany całkowicie na Boże zmiłowanie.

Ewangelia uczy zatem, że w samym centrum Kościoła znajduje się łaska przebaczenia. „Ona konstytuuje Kościół, Kościół zbudowany jest na przebaczaniu. (...) Kościół zawsze może powstać tylko tam, gdzie człowiek znajduje prawdę o sobie, a tą prawdą jest fakt, że potrzebuje łaski" (J. Ratzinger, „Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne. Opera Omnia", t. VIII/I, Lublin 2013, s. 572).

Zapłaczmy nad swoimi grzechami...

Misjonarzowi miłosierdzia nie wystarczy samo tylko intelektualnie poprawne podejście do miłosierdzia Bożego. Konieczne jest oso-

biste nawrócenie. Uznanie własnej niemocy, szczere wyznanie grzechów, płacz nad swoją zdradą i spojrzenie w oczy miłosiernego Pana. Taką była droga Piotra, taka jest i nasza droga.

Kochani Bracia Kapłani! Wszyscy bez wyjątku jesteśmy grzesznikami. Historia naszego powołania i naszej posługi jest naznaczona słabością i grzechem. Jesteśmy całkowicie zdani na Boże miłosierdzie. Rok łaski, który przeżywamy, nie jest tylko sprawą naszej większej aktywności duszpasterskiej, ale jest najpierw łaską dla nas samych. Brama Miłosierdzia, która symbolizuje przebite włócznią Serce Jezusa, jest otwarta także dla nas, kapłanów. Musimy zapłakać nad swoimi grzechami. Znaleźć odwagę, by zerwać z nałogami, z grzesznymi przyzwyczajeniami czy wręcz podwójnym życiem. Przyznajmy, że i my, księża, bywamy marnotrawnymi synami, którzy roztrwonili w znacznej części „majątek" swojego powołania. Papież Franciszek często nazywa po imieniu „księżowskie" grzechy. W ten sposób głosi prawdę, która wyzwala, choć bywa trudna do przyjęcia. Jesteśmy przyzwyczajeni, by napominać innych. Musimy jednak umieć najpierw sami przyjąć braterskie napomnienie.

Wszystkich kapłanów zagubionych w swoich grzechach prosimy: miejcie odwagę powstać. Jak ów ewangeliczny „syn marnotrawny", który będąc na samym dnie upadku podjął decyzję: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem..." (Łk 15,18). Bóg zawsze czeka z sercem pełnym miłosierdzia. Dla Niego nie ma sytuacji bez wyjścia. Nie będziemy dobrymi spowiednikami, jeśli sami nie będziemy korzystali regularnie z łaski sakramentu pokuty. „Spowiednikami stajemy się wtedy przede wszystkim, gdy wpierw sami jako penitenci szukamy przebaczenia" (Franciszek, Bulla „Misericordiae Vultus", 17).

Jako kapłani ponosimy większą odpowiedzialność za nasze grzechy. „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie" (Łk 12,48). One bowiem stają się powodem zgorszenia, dziś tak chętnie nagłaśnianego przez media. W niektórych sytuacjach konieczny może być publiczny akt skruchy i przeproszenia.

Posługa spowiednika

Rok Miłosierdzia jest wielką szansą, by odnowić sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania. Zróbmy wszystko, co możliwe, by zachęcić wiernych do spowiedzi. W wielu kościołach w Polsce działa

tzw. stały konfesjonał. Dziękujemy wszystkim spowiednikom, którzy podejmują tę trudną, ale piękną posługę. Prosimy, aby ten dobry zwyczaj był się upowszechniał, a jeśli nie jest to możliwe w takiej formie, aby kapłani dawali wiernym więcej okazji do spowiedzi. Nasi wierni niezwykle sobie cenią możliwość spowiedzi bez pośpiechu i poza Mszą świętą. W roku miłosierdzia warto także zorganizować nabożeństwa pokutne połączone z indywidualną spowiedzią. Konieczna jest także katecheza dla dorosłych przypominająca warunki dobrej spowiedzi, gdyż ona jest jedną z najbardziej dostępnych bram do Bożego miłosierdzia.

Warto jednak przypomnieć, że prymat miłosierdzia nie oznacza pobłażliwości dla grzechu. Troska o zbawienie człowieka jest czymś innym niż troska o jego aktualne samopoczucie czy komfort psychiczny. „Spowiednik jako szafarz Kościoła w sprawowaniu sakramentu pokuty winien wiernie stosować się do nauki Magisterium i norm wydanych przez kompetentną władzę" (KPK kan. 978 § 2). Należy jednak pamiętać, że chodzi tu o konkretne normy wynikające z „wiary, która działa przez miłość" (Ga 5, 6). Niech każdy spowiednik weźmie sobie głęboko do serca znamienne słowa bł. Pawła VI: „jeśli wybitną formą miłości dla dusz jest nie pomniejszać w niczym zbawczej nauki Chrystusa, niechże się ta postawa łączy z wyrozumiałością i miłością których przykład dawał sam Chrystus rozmawiając i przestając z ludźmi. Przyszedłszy bowiem nie po to, aby świat sądzić, lecz aby go zbawić, był On wprawdzie nieprzejednany wobec grzechu, ale cierpliwy i miłosierny dla grzeszników" (Encyklika „Humanae vitae", 29). Jeśli zatem spowiednik musi w pewnych sytuacjach powiedzieć penitentowi trudną prawdę albo odmówić rozgrzeszenia, powinien to uczynić w taki sposób, by ów człowiek nawet w tych bolesnych słowach potrafił zobaczyć miłosierdzie Boże. Miłosierdzie bez prawdy stałoby się czczym sentymentalizmem. Jednak prawda winna być przekazywana z miłością i pokorą.

Chcemy również zwrócić Waszą uwagę na to, że wielu wiernych potrzebuje duchowej rozmowy poza spowiedzią. Nie żałujcie na to czasu! Nawet, jeśli rozmowa taka nie może zakończyć się sakramentalnym rozgrzeszeniem, ważne jest samo słuchanie, duchowa porada i zachęta do chrześcijańskiego życia. A także błogosławieństwo człowieka, a nie grzechu, o czym wspomina papież Franciszek w swojej ostatniej książce („Miłosierdzie to imię Boga. Rozmowa z Andreą Torniellim", Kraków 2016, s. 39).

Uczynki wobec ciała i ducha

W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie uderza obojętność kapłana i lewity. Być może obaj spieszyli się na służbę w świątyni. Chodzi wprawdzie o osoby związane z kultem Starego Przymierza, tym niemniej kryje się tu przestroga także dla kapłanów Jezusa Chrystusa. Jeżeli w naszym życiu pojawia się postawa niewrażliwości na ludzką biedę, to cała nasza posługa przy ołtarzu staje się niewiarygodna. Służba Bogu i służba człowiekowi są czymś nierozłącznym. Ten sam Chrystus, którego dotykamy na ołtarzu, żyje w głodnych, spragnionych, nagich, chorych, więzionych czy bezdomnych. Obok posługi Słowa i sakramentów, działalność charytatywna należy do pierwotnej misji Kościoła.

Drodzy Księża! Nie pozwólmy, by ktokolwiek z potrzebujących ludzi, których mijamy, stał się wyrzutem sumienia z powodu naszej obojętności. Papież Franciszek nawołuje nas do kultury spotkania i bliskości. Jest ona naśladowaniem czułej miłości Dobrego Pasterza. Nieraz apelujemy do innych o ofiarność. Pytajmy siebie o naszą gotowość do dzielenia się z innymi, o naszą ofiarność.

Papież apeluje, byśmy nie zapominali także o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, krzywdy cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych. W Polsce na ogół z dużą wrażliwością traktuje się kwestię miłosierdzia w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych. Natomiast często pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za innych. Nade wszystko nam, kapłanom, powinno leżeć mocno na sercach nie tylko cielesne zdrowie braci i sióstr, ale także zdrowie ich duszy, ze względu na nasze ostateczne przeznaczenie. Duchowa bieda jest bardzo konkretną niedolą i dotyka często tych, którym materialnie niczego nie brakuje. Mamy być dusz-pasterzami. Niech więc miłosierdzie oznacza dla nas także wychodzenie ku tym, którzy żyją w nędzy duchowej.

Miłość pasterska kapłana – darem dla młodzieży

W kontekście Światowego Dnia Młodzieży, który odbędzie się w Polsce, w Krakowie, chcemy wspomnieć również o pilnym zadaniu,

jakim jest miłosierna służba młodym ludziom. Jej celem jest otwieranie drzwi do Boga. Nie da się tego zrobić bez miłości pasterskiej do młodych. Św. Jan Paweł II zachęcał nas: „Myślę, drodzy Bracia, że każdy z nas musi bardzo prosić Pana Jezusa, aby Jego obcowanie z młodymi było po prostu uczestniczeniem w tym spojrzeniu, jakim On spojrzał na swego młodego rozmówcę w Ewangelii – i uczestniczeniem w tej miłości, jaką On umiłował" (List do Kapłanów na W. Czwartek 1985, 6). Duszpasterstwo młodzieży zaczyna się więc od modlitwy za siebie i młodych, aby sam Pan obdarzył nas tym charyzmatem. Także w naszych czasach Jezus Miłosierny odpowiada na tę pokorną modlitwę kapłana, czego najlepszym dowodem jest św. Jan Paweł II.

Charyzmatem tym obdarza również wielu polskich duszpasterzy. Jednym z nich był zmarły niedawno dominikanin, o. Jan Góra. Dziś, gdy zakończyła się droga jego ziemskiego życia, chcemy z wdzięcznością przywołać jego osobę i zachęcić do kontynuacji stworzonych przez niego form duszpasterstwa młodzieży jak np. czerwcowe spotkania nad Jeziorem Lednickim. Dzięki Bogu, Kościół w Polsce jest bogaty w wielu duszpasterzy młodzieży, zakonnych i diecezjalnych, którzy współpracują z osobami świeckimi. Razem proponują różne formy pracy z młodzieżą; są autorami niezliczonych inicjatyw ewangelizacyjnych. Oczywiście, każda forma duszpasterstwa młodzieży jest drugorzędna wobec pewnej stałej treści, której ma służyć. A jest nią wspomniana już miłość pasterska, która sprawia, że kapłan umie słuchać młodych i odpowiadać na ich pytania i problemy w świetle wiary Kościoła. W ten sposób staje się świadkiem, a nie celebrytą, pokornie wskazuje na Jezusa, a nie na siebie. Tylko wtedy moc Jezusa doskonali się w ludzkiej słabości duszpasterza i powierzonych mu młodych (por. Ga 5, 6).

Jako pasterze Kościoła dziękujemy wszystkim księżom, którzy posługują młodym w szkole, w kościele, a zwłaszcza w konfesjonale. Także tym, którzy nie zrażając się trudnościami, wychodzą do młodych, szukając ich w różnych, nieraz odległych od Kościoła, środowiskach.

Kapłan w życiu publicznym

Drodzy Bracia Kapłani! Pragniemy poruszyć jeszcze jeden temat, który leży nam mocno na sercu. Chodzi o obecność księdza w prze-

strzeni publicznej. Niepokoją takie sytuacje, w których ksiądz czy grupa księży manifestuje, w mniej lub bardziej aluzyjny sposób, stanowisko różne od nauczania Kościoła w ważnych kwestiach dotyczących moralności osobistej i społecznej. Tego typu wystąpienia są chętnie nagłaśniane przez media. Powoduje to zamęt wśród wiernych, którzy oczekują jasnej oceny pewnych zjawisk społecznych w świetle katolickiej wiary i moralności. A przecież wskazanie na moralne zło np. ideologii gender, sztucznego zapłodnienia in vitro, zabijania nienarodzonych jest naszym wspólnym pasterskim obowiązkiem. Zarówno biskupów, jak i księży. Dlatego żadne okoliczności nie mogą nas zwolnić z tego obowiązku. Domaga się tego sam Chrystus, żyjący i nauczający w swoim Kościele.

W medialnej przestrzeni wzrasta też ciągle znaczenie Internetu, który daje ogromne możliwości komunikowania się, zdobywania informacji, wpływania na sposób myślenia i postawy milionów ludzi. W tym globalnym środowisku rozwijają się coraz to nowe formy komunikacji takie jak Facebook czy Twitter. Stwarza to wiele szans i równie wiele zagrożeń. Zaciera się granica między sferą prywatną a publiczną, między nadawcą a odbiorcą informacji, między prawdą a fałszem. Przestrzeń wirtualna jest dziś „miejscem", w którym wielu ludzi żyje bardziej aktywnie niż w realnym świecie. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych.

Dziękujemy tym kapłanom, którzy traktują Internet jako przestrzeń do dawania świadectwa, ewangelizacji czy katechezy. Jednocześnie prosimy wszystkich kapłanów o odpowiedzialność za słowa i obrazy, które zamieszczają w sieci. Jesteśmy duchownymi także w przestrzeni wirtualnej. Opinie, które publikujemy w Internecie, są zawsze opiniami księdza, czyli urzędowego reprezentanta Kościoła. W jakimś sensie zawsze angażują autorytet Kościoła. Dlatego Benedykt XVI zwracał uwagę na konieczność wypracowania „chrześcijańskiego stylu obecności w świecie cyfrowym" (Orędzie papieża Benedykta XVI na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu). Dotyczy to nie tylko zamieszczania treści religijnych, ale i tego, co w ogóle umieszczamy na własnym profilu cyfrowym. Księża powinni być tu aktywni wyłącznie jako ludzie Chrystusa. Niech normą negatywną tej aktywności będzie Pawłowe „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii" (1 Kor 9, 16), a normą pozytywną różnorakie świadectwo dawane Chrystusowi, który jest „drogą, prawdą i życiem" (por. J 14, 6).

Każdy ksiądz jako obywatel naszego kraju ma prawo do swoich poglądów politycznych, udziału w wyborach oraz zabierania głosu w debacie publicznej, zwłaszcza w kwestiach moralnych. Jednak każda publiczna aktywność księdza wymaga roztropnego odróżnienia polityki jako troski o dobro wspólne od zaangażowania w konkretne polityczne projekty. Rezygnujemy z tej ostatniej aktywności w imię pierwszeństwa naszej kościelnej misji. Bezpośredni udział w bieżącej polityce pozostaje domeną katolików świeckich.

Oczywiście w codziennych, konkretnych sytuacjach to rozróżnienie bywa trudne, zwłaszcza w sytuacji ostrych sporów politycznych, angażujących ludzkie emocje. Niemniej jednak posłannictwo księdza jest uniwersalne, czyli skierowane do każdej strony politycznego sporu. Dla nas każdy człowiek jest przede wszystkim umiłowanym dzieckiem Boga. Pamiętajmy, że zadaniem duszpasterzy jest przede wszystkim budzenie sumień i ich formowanie. Trzeba na nowo wnikliwie przemyśleć i przemodlić nauczanie Kościoła dotyczące moralności osobistej i społecznej. I nigdy nie zapominać o modlitwie osobistej i publicznej za wszystkich naszych rodaków, niezależnie od ich politycznych poglądów.

Drodzy Bracia Kapłani! Na zakończenie składamy Wam serdeczne podziękowanie za Waszą codzienną służbę Bogu i ludziom. Prosimy o wybaczenie naszych grzechów i zaniedbań wobec Was. Polecamy Was Maryi, Matce Miłosierdzia. Wzywamy orędownictwa wielkich apostołów miłosierdzia Bożego: św. siostry Faustyny i św. Jana Pawła II W wyjątkowym roku łaski Jubileuszu Miłosierdzia, 1050. rocznicy chrztu Polski i Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, błagamy miłosiernego Boga, by ten czas wydał dobre owoce.

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
Kościoła w Polsce

10

LIST PASTERSKI
Episkopatu Polski
o posłudze charytatywnej w Roku Miłosierdzia

(17 kwietnia 2016 r.)

MIŁOSIERNI CZYNEM

„Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, […]
bo paść ich będzie Baranek (Ap 7,16-17).
[Drugie czytanie z IV Niedzieli Wielkanocy]

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,

przeżywamy Rok Miłosierdzia, którego jednym z celów jest ożywienie posługi charytatywnej w Kościele. Papież Franciszek w bulli Misericordiae Vultus skierował do wiernych Kościoła gorący apel: „O jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne pośród nas" (MV 5). Obowiązkiem Kościoła nie jest wyręczenie państwa z opieki socjalnej nad ludźmi potrzebującymi pomocy. Jednak ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji Kościół stara się nieść balsam miłosierdzia. Czyni to poprzez głoszenie Ewangelii miłosierdzia, wprowadzanie w doświadczenie Bożej miłości na drodze posługi sakramentalnej, ale także poprzez adekwatne do potrzeb uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego.

1. W Polsce wciąż są ludzie ubodzy

Trwająca już ćwierć wieku transformacja społeczno-ustrojowa i gospodarcza w Polsce nie wszystkim obywatelom przyniosła poprawę bytu. Owszem, niektórym z nich udało się osiągnąć awans cywilizacyjny i podnieść niekiedy nawet znacznie swoją stopę życiową.

Należy jednak pamiętać, iż w porównaniu z państwami Europy Zachodniej wciąż jesteśmy społeczeństwem ludzi ubogich.

Miarą wartości systemu społeczno-politycznego państwa jest troska o najsłabsze ogniwo w społeczeństwie. Dojrzałe społeczeństwo dba o wszystkich swoich członków, wspiera słabych i stwarza dla nich szanse rozwojowe. Pomoc ludziom potrzebującym jest zadaniem nie tylko władz państwowych i samorządowych, lecz także organizacji „non-profit", które są wiarygodnym miernikiem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w poszczególnych krajach. Zakres ubóstwa w Polsce jest również dużym wyzwaniem dla Kościoła, który poprzez swoje instytucje, zwłaszcza parafie, zakony, Caritas, Dzieło Nowego Tysiąclecia oraz inne stowarzyszenia i fundacje, ale także przez bezpośrednie działanie swoich wyznawców spieszy z pomocą ludziom potrzebującym. Skala ubóstwa w społeczeństwie polskim pokazuje, jak wciąż bardzo potrzebne jest zaangażowanie charytatywne Kościoła.

Głównym celem misji Kościoła jest wprowadzenie wiernych do wspólnoty Bosko-ludzkiej miłości oraz stałe ich wspieranie, by w tej wspólnocie wytrwali aż do śmierci i przejścia do krainy wiecznej miłości, gdzie „nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, [...] bo paść ich będzie Baranek" (Ap 7,16-17). Przechodząc więc w tym roku Jubileuszu Miłosierdzia przez drzwi kościołów stacyjnych, modlimy się nie tylko o zyskanie odpustu zupełnego dla zgładzenia zaciągniętych przez nas win i kar, ale także o to, by brama roku jubileuszowego okazała się dla nas bramą miłosierdzia. Żeby tak się stało, należy pełnić miłosierdzie nie tylko słowem i modlitwą, lecz przede wszystkim czynem, bo jak zapewnia nas sam Zbawiciel: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7).

2. Chrześcijańska caritas

Papież Benedykt XVI w Encyklice Caritas in veritate oddał istotę caritas chrześcijańskiej w następujących słowach: „Caritas to miłość przyjęta i darowana. Jest ona «łaską». Jej źródłem jest krynicznie czysta miłość Ojca do Syna, w Duchu Świętym. To miłość, którą Syn wylewa na nas. To miłość stwórcza, dzięki której istniejemy; to miłość odkupieńcza, dzięki której jesteśmy nowym stworzeniem. Miłość objawiona i urzeczywistniona przez Chrystusa (por. J 13, 1) oraz «rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego» (Rz 5, 5). Po-

wołanie do miłości każdego chrześcijanina ma zatem swą podstawę we wszystko ogarniającej miłości Boga do ludzi, którzy są zobowiązani na tę miłość odpowiedzieć i rozszerzać ją w świecie. Najlepszym świadectwem o miłości Bożej w życiu doczesnym jest miłość bliźniego (por. 1 J 4, 20), a jej szczególnym przejawem jest posługa charytatywna, którą Kościół od początku uważał za swoje prawo i niezbywalny obowiązek (por. DA 8)".

Kościół w Polsce, wierny miłości, jaką Bóg rozlał w naszych sercach przed tysiącem lat w momencie Chrztu, podejmuje wyzwanie wynikające z wielorakich przejawów biedy materialnej, społecznej i duchowej. Dzieli się miłością, która ma swoje źródło w Bogu i przyjmuje różne formy miłości bliźniego, pomocy charytatywnej, obejmującej nie tylko swoich wiernych, ale także potrzebujących braci i siostry w innych krajach, nie pomijając także wyznawców innych wyznań i religii. Kościół w Polsce stara się rozwijać spontaniczne i zorganizowane formy pomocy potrzebującym, pamiętając przy tym, że największą biedą człowieka jest brak wiary w Boga, który „jest miłością" (1 J 4, 8).

W posłudze charytatywnej Kościół stara się być dla świata znakiem tej miłości, którą jest żywy Chrystus. Dlatego postrzega cel tej działalności nie tylko we wspomaganiu człowieka w biedzie doczesnej, lecz we wskazywaniu mu nadprzyrodzonego źródła miłości. Posługa miłości w Kościele ma na uwadze obronę wolności i godności człowieka. Polega na przywracaniu wolności utraconej na skutek zgubnych nałogów lub złych decyzji człowieka. Kościół przez posługę miłości stara się także chronić zagrożoną godność człowieka w podeszłym wieku, chorego, niepełnosprawnego, samotnego, uzależnionego lub wykluczonego społecznie, a także tego jeszcze nienarodzonego.

3. Wiara wyraża się w czynach

W ponad tysiącletniej historii naszego narodu Kościół zapoczątkował bezinteresowną pomoc bliźniemu i mimo zmieniających się warunków kontynuuje dzieła miłosierdzia. W Polsce Kościół prowadzi obecnie ponad 800 charytatywnych instytucji, które realizują ponad 5 tysięcy różnego rodzaju dzieł charytatywnych. Dzieła te prowadzą diecezje, żeńskie i męskie zakony, parafie jak również katolicy świeccy w formie różnego rodzaju fundacji i stowarzyszeń. Te dzieła powstają dzięki zaangażowaniu i pracy konkretnych ludzi Kościoła, którzy nie-

raz całe swoje życie poświęcają posłudze charytatywnej. W dzieła miłosierdzia jest zaangażowanych ponad 30 tys. pracowników instytucji charytatywnych. Wśród nich są księża, osoby konsekrowane i świeccy, którzy razem z ponad 80 tysiącami wolontariuszy pracują w kościelnych hospicjach, noclegowniach, wydają posiłki, opiekują się dziećmi, osobami starszymi, uzależnionymi oraz niepełnosprawnymi. Poprzez wsparcie finansowe w ich miłosiernej posłudze uczestniczy cały Kościół i obejmuje pomocą 3 miliony potrzebujących.

Na szczególną uwagę zasługuje miłosierdzie świadczone tym, których mamy wokół siebie. Dlatego tak cenne są wszelkie inicjatywy pomocowe podejmowane w naszych parafiach, takie jak roznoszenie Komunii św. chorym, odwiedzanie i pomoc pielęgnacyjna chorym, przygotowywanie paczek dla ubogich rodzin, wydawanie posiłków, odzieży, butów, itp. Dzięki ponad 60 tysiącom organizacji działającym w parafiach pomoc charytatywna dociera do ponad pół miliona osób. W tych wspólnotach ludzie potrzebujący znajdują duchowe i moralne wsparcie.

Budowanie Kościoła jako wspólnoty miłości braterskiej i wzajemnej solidarności to wielkie zadanie uczniów Chrystusa. Realizacja tego zadania wymaga od wszystkich ludzi Kościoła – jak uczył przed laty św. Jan Paweł II – otwartości na dar Bożej miłości oraz poszerzenia swojej „wyobraźni miłosierdzia, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim tak, aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr" (Novo Millennio Ineunte, 50). Papież Franciszek dopowiada dziś, iż miłosierdzie stanowi istotę Ewangelii, a przez to także naszej wiary, ponieważ miłosierdzie jest „siłą, która zwycięża wszystko, która wypełnia serce miłością i pociesza przebaczeniem" (Misericordia Vultus 6).

Instytucjom i wszystkim zaangażowanym w dzieła charytatywne, pracownikom i wolontariuszom oraz wszystkim ludziom dobrej woli udzielamy pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 372. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
w Poznaniu w dniu 15 kwietnia 2016 r.

11

AKT ZAWIERZENIA

Matce Bożej z okazji 1050. Rocznicy Chrztu Polski

(Jasna Góra, 3 maja 2016 r.)

Wielka Boga-Człowieka Matko,
Niepokalana Dziewico Maryjo,
Matko Kościoła i Królowo Polski,
Matko naszego zawierzenia!

1. Na drodze naszych dziejów mijają kolejne lata zmagań synów i córek polskiej ziemi o wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii, o wierność Kościołowi i jego pasterzom, o wierność naszemu chrześcijańskiemu dziedzictwu.

Pośród tych trosk, wysiłków i zmagań nadeszła – jako umocnienie dla nas – tysiąc pięćdziesiąta rocznica Chrztu Polski. Pragniemy wyrazić z całym Kościołem katolickim w Polsce wdzięczność i uwielbić Boga w Trójcy Świętej Jedynego za włączenie w minionych wiekach wszystkich pokoleń naszych rodaków w nurt życia wiecznego.

W tym ważnym momencie historii zbawienia uświadamiamy sobie nowe wyzwania, jakie niesie ze sobą współczesność. W świecie, w którym nasi Bracia i Siostry w wierze przyczyniają się do budowania lepszego świata, ale również cierpią i oddają życie za Chrystusa, odczuwamy naglącą potrzebę ponownego zawierzenia się Bożemu Synowi przez Twoje wstawiennictwo, o Niepokalana Dziewico, Królowo Polski. Tym samym mamy świadomość, że program duchowej odnowy Polaków, wyrażony w Jasnogórskich Ślubach Narodu i milenijnym Akcie oddania w niewolę miłości, pozostaje nadal aktualny.

2. W obliczu Boga w Trójcy Świętej Jedynego, w głębokim zjednoczeniu z Głową Kościoła Rzymskokatolickiego, Ojcem Świętym Franciszkiem, my, biskupi polscy, zebrani u stóp Twojego Jasnogórskiego Tronu, otoczeni przedstawicielami wierzącego Narodu – duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich, w łączności z całą Polonią – oddajemy dzisiaj w Twoją wieczystą,

macierzyńską niewolę miłości wszystkie dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko, co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w naszej Ojczyźnie i w świecie, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Oddając się dzisiaj Tobie, Bogurodzico i nasza Matko, jesteśmy pewni, że w ten sposób jak najlepiej zabezpieczymy całą naszą chrześcijańską, osobistą i narodową przyszłość. Jesteśmy przekonani – podobnie jak nasi ojcowie – że Ty, o Bogurodzico Maryjo, jesteś dla każdego z nas przedziwną pomocą i obroną na drogach chrzcielnej wierności Chrystusowi, naszemu Zbawicielowi.

3. Oddani Tobie w niewolę pragniemy czynić w naszym życiu osobistym, rodzinnym i społecznym nie wolę własną, ale wolę Twoją i Twojego Syna, która jest samą miłością.

Postanawiamy, jak najwierniej naśladować przykład Twojego życia: Twoją wiarę, nadzieję i miłość, wyrażające się w służbie Bogu i ludziom, w trosce o zbawienie każdego człowieka.

Wpatrzeni w przykład życia i wsłuchani w nauczanie wielkich Pasterzy – świętego papieża Jana Pawła II i Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego – ponawiamy dziś przymierze z Tobą. Pragniemy, aby duch papieskiego „Totus Tuus” i prymasowskiego „Wszystko postawiłem na Maryję” stale w nas wzrastał.

4. Matko Boga i człowieka, oddając się Tobie, przyrzekamy coraz bardziej rozwijać w każdym z nas osobiście i w całym Ludzie Bożym przymierze chrzcielne z Bogiem. Chcemy otwierać się na światło wiary, która rodzi się ze słuchania Bożego słowa i owocuje świadectwem życia.

Przyrzekamy, jak uczył święty Jan Paweł II, kształtować dojrzałe wspólnoty kościelne, nasze rodziny, stowarzyszenia i parafie, „w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia jako przylgnięcie do Osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunia z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby”.

Pragniemy głosić Ewangelię przez przykład życia zakorzenionego w Chrystusie i przeżywanego w codzienności, przez zaangażowanie w pracę, kulturę, sztukę i naukę, przez wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych, ekonomicznych i politycznych.

Podobnie jak ukrzyżowany Jezus, który zniósł podziały, wprowadzając pokój i pojednanie „przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości”

(Ef 2,16), tak i my – poprzez przebaczenie naszym winowajcom – chcemy stać się budowniczymi pokoju w Ojczyźnie i świecie.

Królowo świata, chcemy pamiętać o tym, że Bóg, jako Ojciec i Stwórca, powierzył nam troskę nie tylko o siebie nawzajem, ale i o cały stworzony świat. Dlatego wypełniając najpierw obowiązek miłości wobec bliźniego, chcemy także troszczyć się o środowisko, w którym żyjemy, które Bóg nam powierzył dla naszego dobra.

5. Matko Miłosierdzia, abyśmy mogli wprowadzić w życie te postanowienia, pragniemy oprzeć naszą wiarę na Twojej wierze, aby w codzienności rozpoznawać wyraźnie głos Boga i Jego zbawcze wezwanie, aby nasze serca były ciągle otwarte na dary Bożego miłosierdzia.

Przyjmij, nasza Matko i Królowo Polski, ten akt zawierzenia i oddania, którym pragniemy zabezpieczyć Kościół święty w nowym tysiącleciu, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom. Niech będzie on odpowiedzią na Twoją matczyną miłość do naszego Narodu. Niech w Twoim Niepokalanym Sercu na nowo odsłoni się dla wszystkich światło zbawczej nadziei.

Amen.

12

LIST PASTERSKI

KEP przed kanonizacją o. Stanisława Papczyńskiego (29 maja 2016 r.)

Ojciec Stanisław Papczyński – orędownik godności i świętości życia

Drogie Siostry i Drodzy Bracia,

w dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy na początku modlitwę króla Salomona, w której prosi on, aby wszystkie narody poznały jedynego Boga. Dzięki stałej bliskości z Bogiem Salomon był powszech-

nie znany ze swej mądrości, a Izrael doświadczał pokoju i dobrobytu. W Ewangelii natomiast Chrystus stawia nam jako wzór setnika, który znając swoją słabość i grzeszność, jednocześnie głęboko wierzy w Jezusa i Jego moc uzdrawiania. To za setnikiem prosimy Chrystusa w każdej Mszy św. o nasze uzdrowienie: Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo [...]. Święty Paweł przypomina nam, że nie ma innej Ewangelii niż ta, że Jezus umarł za nasze grzechy, a po trzech dniach zmartwychwstał.

Bóg wzbudza nieustannie nowych świadków, którzy w konkretnym miejscu i czasie pomagają ludziom przyjąć Ewangelię i żyć nią na co dzień. Niektórych z nich Kościół uznaje i ogłasza świętymi. Za kilka dni, 5 czerwca w Rzymie, papież Franciszek ogłosi dwoje nowych świętych, a wśród nich Polaka – Stanisława od Jezusa i Maryi Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Przez kanonizację Kościół ogłasza, że nowi święci są autentycznymi wzorami życia i orędownikami u Boga, oraz że ich przesłanie ma istotne znaczenie dla Kościoła i świata naszych czasów.

Ojciec Papczyński urodził się w 1631 r. w Podegrodziu, niedaleko Starego Sącza. W młodości kilka razy otarł się o śmierć. Często zmieniał szkoły – najpierw z powodu trudności w nauce, a później z powodu wojen i epidemii. Gdy miał 23 lata, wstąpił do zakonu pijarów, a po święceniach kapłańskich okazał się wybitnym kaznodzieją, mistrzem życia duchowego, wykładowcą retoryki i pisarzem. Mając ponad 40 lat, założył pierwszy polski zakon męski – Zgromadzenie Księży Marianów, które dzisiaj posługuje w Polsce i na wszystkich kontynentach. Ojciec Papczyński, przeżywszy 70 lat, umarł w opinii świętości w Górze Kalwarii i tam został pochowany. W ramach przygotowań do obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski kard. Stefan Wyszyński w 1964 r. powiedział: Ojciec Papczyński znał swój Naród i wiedział, co jest jego mocą i siłą. Dlatego dał Narodowi takie rady, które i dzisiaj są na czasie. Jego życie i postać są nadal aktualne; [...] musimy go naśladować.

1. Stworzeni na obraz Miłosiernego Boga i powołani do świętości

Ojciec Papczyński zachwycał się pięknem życia i widział w nim dar Trójcy Świętej. Pisał: Wiedz, że zostałeś stworzony z niczego,

[…] dzięki mądrości Boskiego Artysty zostałeś uczyniony tak piękny, że oprócz niebian wyglądem zewnętrznym przewyższasz wszystkie stworzenia. Bóg okazuje ci życzliwość z czystej, bezinteresownej miłości do ciebie. Z niej to pochodzi, że Bóg chce się z nami pojednać, dobrze nam czynić i okazywać nam miłosierdzie. Nowy Święty wzywa również dzisiaj: Kontempluj miłosierdzie Boże! Głoś, że serce Boga jest dla wszystkich otwarte i zapewniaj, że przed żadnym grzesznikiem, dopóki gotów jest pokutować, nie jest zamknięta droga do zbawienia. Dziś, jak przed trzema wiekami, Ojciec Papczyński zapewnia nas: Za ciebie twój Zbawiciel, najlepszy Pasterz, oddał swoje życie. Jesteś pełen grzechów? Jezus przyszedł zbawiać grzeszników. Oddaj się cały Jezusowi, a cały Jezus będzie twój. Naprawdę jest wielkim szczęściem posiąść Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym – dopełnić swych dni w Duchu Świętym.

Pragnąc wszystkich prowadzić do świętości, Ojciec Papczyński napisał swego rodzaju podręcznik życia duchowego dla świeckich i duchownych. Rozpoczął go stwierdzeniem, że człowiek stworzony przez Boga i przez sakrament chrztu Jemu poświęcony jest Jego mistyczną świątynią. Dalej zaś zapisał: Jak wielka jest wasza chwała! Jakaż godność! Pierwszym poświęceniem naszej świątyni jest, zdaniem Ojca Papczyńskiego, sakrament chrztu, w którym Duch Święty konsekruje nas dla siebie. Dlatego nasz Święty zachęca wszystkich do radosnego celebrowania rocznicy swego chrztu i do wdzięczności za to wydarzenie każdego dnia. Jakże cenne jest to wezwanie w 1050. rocznicę Chrztu Polski!

2. Niepokalane Poczęcie Maryi

Kard. Tarcisio Bertone podczas Mszy beatyfikacyjnej w Licheniu w 2007 r. tak scharakteryzował Ojca Papczyńskiego: Przez całe życie kierowała nim Maryja. W tajemnicy Jej Niepokalanego Poczęcia nowy Błogosławiony podziwiał moc Chrystusowego Odkupienia. W Niepokalanej dostrzegał piękno nowego człowieka, całkowicie oddanego Chrystusowi i Kościołowi. Zachwycił się tą prawdą wiary tak bardzo, że gotów był oddać życie w jej obronie. Wiedział, że Maryja, arcydzieło Bożego stworzenia, jest potwierdzeniem godności każdego człowieka, umiłowanego przez Boga i przeznaczonego do życia wiecznego w niebie.

Pod koniec ubiegłego wieku święty Jan Paweł II dogmat o Niepokalanym Poczęciu nazwał syntezą wiary chrześcijańskiej, a zwracając się do Maryi, wołał: Przez Twoje Niepokalane Poczęcie została nam dana nadzieja zwycięstwa. Jakże podobnie brzmi, często powtarzane przez Ojca Papczyńskiego, zawołanie: Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy niech nam będzie zbawieniem i obroną. Bóg zapewnia nas przez to misterium, że – tak jak Maryja – zostaliśmy przez Niego ukochani przed wiekami i powołani do życia wiecznego w niebie. Jego miłość jest zawsze pierwsza i zawsze większa od naszych grzechów. Dlatego Ojciec Papczyński woła: Ty, człowieku, pojawiłeś się jako rezultat Boskiego zamysłu. Ciebie sama Najświętsza Trójca wzniosła sobie na świątynię. O, jak bardzo powinieneś podziwiać i śledzić tę troskliwość o ciebie Najlepszego Boga Ojca, która wyprzedziła jeszcze twoje narodzenie! Jaką gorliwością powinieneś Mu się odwzajemniać! Obyś usilnie współpracował zarówno ze swoim powołaniem, jak też z każdą łaską Bożą!

3. Modlitwa za zmarłych

Za czasów Ojca Papczyńskiego przez Rzeczpospolitą przetaczały się nieustanne wojny, panowały głód i choroby. Z tego powodu umierało wielu ludzi, często nieprzygotowanych na spotkanie z Bogiem. Dla swego zakonu więc, jako drugi cel po szerzeniu czci Niepokalanego Poczęcia Maryi, Ojciec Papczyński ustanowił modlitwę i ofiarę za zmarłych. Miewał wizje czyśćca i poległych żołnierzy, którzy prosili go o wstawiennictwo u Boga. Dlatego często nawoływał: Módlcie się za przebywających w czyśćcu, bo nieznośnie cierpią. W Jubileuszowym Roku Miłosierdzia słowa Założyciela Księży Marianów brzmią jeszcze mocniej niż zwykle: Jakie może być większe miłosierdzie niż okazane zmarłym, od których nie oczekujesz żadnej nagrody, żadnej wdzięczności i żadnej pochwały. Ci, którzy to czynią, na pewno przygotowują sobie nieśmiertelne życie.

4. Umiłowanie człowieka i Ojczyzny

Ojciec Papczyński powtarzał, że pragnąc Bożego miłosierdzia, mamy je świadczyć wobec drugiego człowieka. Pisał: Miłość jest duszą, światłem, życiem zakonów oraz każdej ludzkiej społeczności.

Sam nie pozwolił żadnemu potrzebującemu odejść bez wsparcia. Troszczył się o ubogich, chorych i umierających, wspierał przytułki i szpitale, pocieszał strapionych, upominał się o odrzuconych i traktowanych niesprawiedliwie. Świadom rosnącej wówczas plagi alkoholizmu, słowem i własnym przykładem uczył trzeźwości i wskazywał drogę do wewnętrznej wolności. Wszelkie dzieła miłosierdzia podejmował z miłości do Boga i człowieka, ale też z miłości do Ojczyzny. Pisał, że przez Rzeczpospolitą należy rozumieć coś, czemu warto całkowicie się oddać i poświęcić. Jego miłość do Polski była na tyle znana, że Sejm Koronacyjny Rzeczypospolitej z 1764 r. zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o beatyfikację cudami słynącego Polaka Stanisława Papczyńskiego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r. uznał go za godny naśladowania wzór Polaka oddanego sprawom Ojczyzny. Ojciec Stanisław wzywa nas dziś tak samo, jak ponad trzysta lat temu: Prawdziwa wolność polega na przestrzeganiu praw, i to bardziej praw Boskich niż ludzkich. Narodziliśmy się nie dla samych siebie, lecz dla Ojczyzny. [...] Prawdziwych mężczyzn nam potrzeba, a nie nicponi, nie mętów społecznych. Dajcie Ojczyźnie Polaków, nie pachołków, to jest dajcie ludzi silnych, odważnych, zdolnych do wielkich wysiłków, zaprawionych do walki, przygotowanych do brania udziału w naradach. Tego, abyś i ty był taki, oczekuje i domaga się Ojczyzna.

Umiłowani w Chrystusie Panu, zbliżająca się kanonizacja błogosławionego Ojca Stanisława Papczyńskiego jest zaproszeniem, abyśmy na nowo przyjęli miłosierdzie Boga i odnowili łaskę naszego chrztu, abyśmy na darmową miłość Boga odpowiedzieli miłością wobec Niego i miłosierdziem wobec żyjących i umarłych. Niepokalane Poczęcie Maryi niech będzie umocnieniem naszej nadziei!

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 372. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski w Gnieźnie i Poznaniu
w dniu 15 kwietnia 2016 r.

13
ZAPROSZENIE
do udziału w Światowych Dniach Młodzieży

skierowane przez biskupów do polskiej młodzieży

Drodzy Młodzi Przyjaciele,

„Jezus spojrzał z miłością na niego" (Mk 10,21). Tak mówi Ewangelia o spotkaniu Chrystusa z młodym człowiekiem. Tak samo Jezus patrzy dziś na każdego z Was. Patrzy na Was z miłością i czeka na odwzajemnienie tej miłości.

Drodzy Młodzi, zbliżające się Światowe Dni Młodzieży, to zaproszenie, do tego by poczuć na sobie pełne miłości spojrzenie Jezusa i odpowiedzieć na nie. Nie bójcie się przyjąć tego zaproszenia i wziąć udział w spotkaniu, które jest czasem wspólnego wyznania wiary i miłości do Pana Jezusa, Jego Ewangelii i Jego Kościoła.

Inicjator Światowych Dni Młodzieży, Ojciec Święty Jan Paweł II, mówił, że „rzesza młodych ludzi wierzących w Chrystusa, idących za Krzyżem Roku Świętego, stanie się (...) **żywą ikoną** Kościoła pielgrzymującego po drogach świata". Drodzy Młodzi, każdy z Was jest dziś obrazem współczesnego Kościoła. Tak patrzy na Was Jezus, tak patrzy na Was Polska, tak patrzą na Was wasi rówieśnicy, którzy już w lipcu przyjadą do Polski z całego świata. Także i Wy nie bójcie się spojrzeć w ten sposób na siebie samych.

Drodzy Młodzi, 3 maja, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, wspominając 1050. rocznicę Chrztu Polski, zawierzyliśmy Matce Bożej nasz Naród i każdego z Was, Waszą wiarę i drogę do zbawienia, Waszą przyszłość, dokonywane wybory i nadzieje, a także Wasz udział w XXXI Światowych Dniach Młodzieży.

Ponawiamy serdeczne zaproszenie do udziału we wszystkich spotkaniach w ramach Światowych Dni Młodzieży. Towarzyszymy Wam teraz, na etapie przygotowań. Będziemy z Wami podczas spotkań w naszych diecezjach. Wspólnie będziemy modlić się także w Krakowie. Zachęcamy, by wspólny udział w Światowych Dniach Młodzie-

ży był także wyrazem naszego szacunku i wdzięczności wobec Ojca Świętego Jana Pawła II, który mówił do młodych: „Szukałem Was".

Drodzy Rodzice i Duszpasterze, zachęcamy Was do pomocy młodzieży, aby mogła wziąć udział w tym niepowtarzalnym spotkaniu. Do wszystkich kierujemy słowa Św. Jana Pawła II, który mówił do nas: „Nie lękajcie się".

Niech Bóg Wszechmogący Wam błogosławi.

Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 373. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, w dniu 8 czerwca 2016 r.

14
PROGRAM
Wizyty Apostolskiej Jego Świątobliwości Franciszka w Polsce

z okazji XXXI Światowych Dni Młodzieży

środa 27 lipca 2016

- 14.00 Wylot samolotem z lotniska w Rzymie (Fiumicino) do Krakowa
- 16.00 Przylot na Lotnisko Międzynarodowe im. Św. Jana Pawła II Kraków-Balice

CEREMONIA POWITANIA
- 16.20 Przejazd samochodem zamkniętym i otwartym na Wawel (16 km)
- 17.00 Przyjazd na Wawel

SPOTKANIE Z WŁADZAMI, ZE SPOŁECZEŃSTWEM CYWILNYM I Z KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

– Przemówienie Prezydenta RP

– Przemówienie Ojca Świętego

- **17.40 WIZYTA KURTUAZYJNA U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**
- 18.15 Przejazd samochodem zamkniętym do Katedry (100 m)
- 18.30 SPOTKANIE Z BISKUPAMI POLSKIMI
- 19.30 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego
- 19.45 Przyjazd do Domu arcybiskupiego

– Po kolacji Ojciec Święty pokaże się w oknie Pałacu, aby powitać wiernych zebranych na placu przed oknem

czwartek 28 lipca 2016, Kraków – Częstochowa – Kraków

- 07.40 Przejazd samochodem zamkniętym do Balic (17 km), wraz z zatrzymaniem się w klasztorze sióstr prezentek
- 08.30 Przyjazd na lotnisko Balice (część wojskowa). Niezwłoczny przelot helikopterem do Częstochowy
- 09.15 Przylot na lądowisko. Przejazd samochodem otwartym do Klasztoru na Jasnej Górze, z przejazdem między wiernymi (2 km)
- 09.45 Przyjazd do Klasztoru. Modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu
- 10.15 Przyjście do zakrystii
- 10.30 Msza Święta z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski.

- homilia Ojca Świętego

- 12.15 Powrót do zakrystii
- 12.30 Przejazd samochodem zamkniętym na lądowisko
- 12.45 Przyjazd na lądowisko. Przelot helikopterem do Balic
- 13.30 Przylot na lotnisko w Balicach (część wojskowa). Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (16 km)

- 14.00 Przyjazd do Domu arcybiskupiego. Obiad prywatny
- 17.00 Przekazanie kluczy do miasta i przejazd tramwajem na Błonia (800 m)
- 17.15 Przyjazd na Błonia. Przejazd między wiernymi
- 17.30 **CEREMONIA POWITANIA**

– *Przemówienie Ojca Świętego*

- 19.00 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (2 km)
- 19.15 Przyjazd do Domu arcybiskupiego.

– *Po kolacji Ojciec Święty pokaże się w oknie Pałacu, aby powitać wiernych zebranych na placu przed oknem*

piątek 29 lipca 2016, Kraków – Oświęcim – Kraków

- 07.00 Msza Święta prywatna
- 08.15 Przejazd samochodem zamkniętym do Balic (16 km)
- 08.45 Przyjazd na lotnisko. Przelot helikopterem do Oświęcimia
- 09.20 Przylot do Oświęcimia. Przejazd samochodem zamkniętym do Muzeum Auschwitz
- **09.30 WIZYTA W AUSCHWITZ**

– ściana śmierci

– cela męczeństwa św. Maksymiliana Kolbego

10.15 Przejazd samochodem zamkniętym do Birkenau (3 km).

- **10.30 WIZYTA W OBOZIE BIRKENAU**

– *Przemówienie Ojca Świętego.*

- 11.15 Przejazd samochodem zamkniętym na lądowisko (4 km).
- 11.30 Przyjazd na lądowisko. Przelot helikopterem do Balic.
- 12.00 Przylot na lotnisko (część wojskowa).

  Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (16 km)
- 12.30 Przyjazd do Domu arcybiskupiego. Obiad prywatny

- 16.15 Przejazd samochodem do Szpitala dziecięcego w Prokocimiu (9 km)
- 16.30 Przyjazd do Prokocimia

WIZYTA W UNIWERSYTECKIM SZPITALU DZIECIĘCYM (UCH)

- 17.30 Przejazd samochodem zamkniętym na Błonia (10 km)
- 17.45 Przyjazd na Błonia
- **18.00 DROGA KRZYŻOWA Z MŁODZIEŻĄ**

Na zakończenie Ojciec Święty wygłasza krótkie przemówienie

- 19.30 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (2 km)
- 19.45 Przyjazd do Domu arcybiskupiego

sobota 30 lipca 2016, Kraków

- 08.00 Przejazd samochodem otwartym do Łagiewnik (6 km)
- **08.30 WIZYTA W SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO**

  – Kaplica Świętej Faustyny Kowalskiej
- 08.45 Przejazd samochodem otwartym do Sanktuarium (200 m).
- 09.00 Przejście przez Bramę Miłosierdzia
- 09.15 Liturgia pojednania z udziałem młodzieży .
- 10.00 Przejazd samochodem do Sanktuarium Św. Jana Pawła II
- 10.15 Przybycie do Zakrystii
- 10.30 Msza Święta z Kapłanami, Zakonnicami, Zakonnikami, Osobami Konsekrowanymi i Seminarzystami z Polski

– homilia Ojca Świętego

- 12.15 Powrót Zakrystii
- 12.30 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (6 km)
- 12.45 Przyjazd do Domu arcybiskupiego. OBIAD Z MŁODZIEŻĄ

- 18.30 Przejazd samochodem zamkniętym i otwartym na Kampus Miłosierdzia (12 km)
- 19.00 Przyjazd na Kampus Miłosierdzia.
- **19.30 CZUWANIE MODLITEWNE Z MŁODZIEŻĄ**

– *Świadectwa i pytania pięciu przedstawicieli młodzieży do Ojca Świętego*

– *Odpowiedzi i przemówienie Ojca Świętego*

- 21.00 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (12 km)
- 21.30 Przyjazd do Domu arcybiskupiego

niedziela 31 lipca 2016, Kraków – Rzym

- 08.15 Przejazd samochodem na Kampus Miłosierdzia (12 km)
- 08.45 Przyjazd na Kampus Miłosierdzia
  Błogosławieństwo dwóch budynków Caritas
  Przejazd wśród wiernych
- 09.40 Przybycie do Zakrystii
- **10.00 MSZA ŚWIĘTA ŚWIATOWEGO DNIA MŁODZIEŻY**

– *homilia Ojca Świętego*

– *Anioł Pański*

- 12.30 Powrót do Zakrystii
- 12.45 Przejazd samochodem zamkniętym do Domu arcybiskupiego (12 km)
- 13.15 Przyjazd do Domu arcybiskupiego.
  Obiad z Orszakiem Papieskim

16.30 Pożegnanie w rezydencji

- 16.30 Przejazd samochodem zamkniętym do Tauron Arena (10 km)
- **17.00 PRZYJAZD DO TAURON ARENA SPOTKANIE Z WOLONTARIUSZAMI ŚDM ORAZ KOMITETEM ORGANIZACYJNYM I DOBROCZYŃCAMI**

- 17.45 Przejazd samochodem zamkniętym na lotnisko (20 km)
- 18.15 Przyjazd do Balic (część wojskowa)

CEREMONIA POŻEGNANIA

- 18.30 Wylot samolotem do Rzymu (Ciampino)
- 20.25 Przylot na lotnisko Rzym (Ciampino)
  Przejazd do Watykanu (28 km)

15
PRZESŁANIE
Kościołów w Polsce w sprawie uchodźców

(30 czerwca 2016 r.)

„Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli. Pamiętajcie […] o uciskanych, skoro sami również w ciele jesteście" (Hbr 13,2-3).

Narody Europy i Kościoły stoją przed ogromnym wyzwaniem, którym jest kryzys migracyjny. Około trzech milionów ludzi z krajów Afryki i Azji przekroczyło granicę Unii Europejskiej. Jedni z nich uciekają z powodu wojny i prześladowań religijnych, inni w poszukiwaniu lepszego życia.

Obecna sytuacja wystawiła na próbę koncepcję współpracy państw w ramach Unii Europejskiej. Dała się zauważyć polaryzacja stanowisk w kwestii skutecznych sposobów radzenia sobie z kryzysem migracyjnym. Przed tym wyzwaniem stanęła także Polska.

Obowiązki chrześcijan w tym zakresie wynikają z Objawienia Bożego i Tradycji Kościołów. W Księdze Rodzaju czytamy, że gdy nastał głód w kraju, w którym mieszkał Abraham, udał się on do Egiptu i tam osiedlił się jako cudzoziemiec (por. Rdz 12,10). Również patriarcha Jakub na polecenie Boże przeniósł się z całą rodziną i dobytkiem do

Egiptu i tam znalazł ratunek przed śmiercią głodową (por. Rdz 42,1-6; 46,1-7). Losu uchodźcy doświadczył także nasz Pan, Jezus Chrystus oraz Jego Rodzina, gdy musieli uciekać przed gniewem Heroda (por. Mt 2,13-15). Zadaniem Kościołów jest wychowywanie serc, które przez konkretne czyny miłosierdzia przyjdą z pomocą cierpiącym, tym, którzy uciekają przed wojną, prześladowaniami i śmiercią. Tego rodzaju stosunek chrześcijan do innych ludzi od początku istnienia Kościoła był ich znakiem szczególnym.

Nasz kraj wiele razy stawał się schronieniem dla tych, którzy musieli uciekać przed prześladowaniami. W czasach Jagiellonów nasze ziemie zasłynęły z gościnności. Po upadku niepodległości także Polacy mogli jej doświadczyć w innych krajach. W latach 80. ubiegłego stulecia pomocy udzieliły nam kraje Europy Zachodniej. Dekadę później polskiej gościnności mogli doświadczyć Białorusini, Ukraińcy i Czeczeni. Jej podtrzymywanie i wychowywanie do niej powinno być wyrazem chrześcijańskiej wrażliwości i narodowej tradycji.

Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie problemu migracyjnego w Polsce i w Europie wymaga współpracy ludzi dobrej woli na wielu płaszczyznach. Potrzebna jest hojność i roztropność, otwarcie serca i ustanowienie praw gwarantujących poszanowanie godności własnych obywateli i tych, którzy proszą o pomoc.

Chrześcijanie powinni dążyć do współpracy z odpowiednimi organami władzy państwowej i organizacji społecznych. Tylko szeroko zakrojona akcja humanitarna i uwzględnienie politycznych i ekonomicznych przyczyn istniejących trudności może doprowadzić do rzeczywistej poprawy sytuacji. Niech będzie ona również impulsem dla rozwoju wolontariatu, także na poziomie naszych parafii, aby skutecznie i odpowiedzialnie zaradzić rodzącym się problemom.

Nie powinniśmy tracić z oczu głównej przyczyny aktualnego kryzysu migracyjnego, czyli wojen toczonych na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Z tego wynika konieczność modlitwy o pokój, wszelkich zabiegów mediacyjnych i nieustannego apelowania do sumień rządzących. Wiele osób pozostało w swoich krajach i oczekuje, że nasza pomoc będzie kierowana bezpośrednio do poszkodowanych regionów. Jednocześnie musimy otoczyć opieką tych, którzy zdecydowali się opuścić ziemię swoich ojców. Wzywamy wiernych naszych Kościołów, aby trwali w modlitwie i świadczyli pomoc potrzebującym. Nie ustawajmy w dążeniu do przezwyciężenia zaistniałego kryzysu.

Ufamy, że Bóg da nam światłe oczy serca, abyśmy z ewangeliczną miłością sprostali wezwaniu Chrystusa: „Byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie” (Mt 25,35).

w imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej
i Konferencji Episkopatu Polski

pastor Leszek Wakuła
Prezbiter Okręgu Centralnego
Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP

ks. bp Jerzy Samiec
Biskup Kościoła
Ewangelicko-Augsburskiego w RP

ks. bp Andrzej Malicki
Superintendent Naczelny Kościoła
Ewangelicko-Metodystycznego w RP

ks. bp Marek Izdebski
Biskup Kościoła
Ewangelicko-Reformowanego w RP

ks. bp Wiktor Wysoczański
Biskup Kościoła
Polskokatolickiego w RP

ks. bp Marek M. Karol Babi
Biskup Naczelny Kościoła
Starokatolickiego Mariawitów w RP

Metropolita Sawa
Prawosławny Metropolita Warszawski
i Całej Polski

ks. abp Stanisław Gądecki
Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski

16
KOMUNIKAT
Prezydium KEP
wzywający do pojednania polsko-ukraińskiego

(24 czerwca 2016 r.)

1. W przededniu kolejnej rocznicy zbrodni na Wołyniu, której symbolem stały się wydarzenia z 11 lipca 1943 roku, pragniemy we-

zwać naszych rodaków do przebaczenia i pojednania. Zdajemy sobie sprawę z tego, że „ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych. (...) Wiemy, że chrześcijańska ocena zbrodni wołyńskiej domaga się od nas jednoznacznego potępienia i przeproszenia za nią. Uważamy bowiem, że ani przemoc, ani czystki etniczne nigdy nie mogą być metodą rozwiązywania konfliktów między sąsiadującymi ludami czy narodami, ani usprawiedliwione racją polityczną, ekonomiczną czy religijną" (Deklaracja Arcybiskupa Większego Światosława Szewczuka, Metropolity Kijowsko-Halickiego Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, Arcybiskupa Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego obrządku łacińskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, Metropolity Lwowskiego obrządku łacińskiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy, Arcybiskupa Jana Martyniaka, Metropolity Przemysko-Warszawskiego, Kościoła bizantyńsko-ukraińskiego, Warszawa, 28 czerwca 2013 r.).

Jest rzeczą oczywistą, że dogłębne przebaczenie i pojednanie może się dokonać jedynie w pełnej prawdzie, która niesie wyzwolenie (por. J 8,32). Od nawet najbardziej bolesnej prawdy dotyczącej przeszłości nie możemy uciekać, owszem, powinniśmy ją – i to jest głównie zadanie stojące przed historykami – zgłębiać. Ponad wszystko jednak, winny nam przyświecać prawdziwie profetyczne słowa św. Jana Pawła II Wielkiego, wypowiedziane przez niego we Lwowie w 2001 roku: „Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy będą gotowi stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, na braterskiej wspólnocie, współpracy i autentycznej solidarności".

2. W imieniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wyrażamy naszą radość ze wszelkich dążeń zmierzających do wybaczenia win poszczególnych ludzi i narodów. Chrześcijańskie przebaczenie jest wartością bezwarunkową, obejmującą nawet największe niegodziwości, takie jak zabijanie niewinnych ludzi i ludobójstwo, czy przymusowe przesiedlenia.

Św. Jan Paweł II, zwracając się do Ukraińców i Polaków, pisał: „Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczyniać się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę i pokój" (Przesłanie Jana Pawła II w 60. rocznicę tragicznych wydarzeń na Wołyniu, Watykan 7 lipca 2003 r.).

Wzajemne przebaczenie między narodami polskim i ukraińskim jest szczególnym wymogiem religijnym i moralnym, jaki staje przed nami w przeżywanym obecnie Nadzwyczajnym Jubileuszu Miłosierdzia, który wzywa nas do tego, abyśmy byli „Miłosierni jak Ojciec nasz niebieski".

3. Przebaczenie chrześcijańskie nie jest jednocześnie banalizacją zbrodni, nie oznacza usprawiedliwienia win i zapomnienia, jest jednak bardzo ważne zarówno ze względów moralnych, jak i – w przypadku stosunków z sąsiednimi narodami – ze względu na przyjazne współżycie przyszłych pokoleń, które nie ponoszą odpowiedzialności za czyny przodków. Dlatego też uważamy za nadal aktualne słowa listu biskupów greckokatolickich Ukrainy i rzymskokatolickich Polski: „Wznieśmy się ponad polityczne poglądy i historyczne zaszłości, ponad nasze kościelne obrządki, nawet ponad naszą narodowość – ukraińską i polską. Pamiętajmy przede wszystkim, że jesteśmy dziećmi Boga. Zwróćmy się do naszego Ojca: «Przebacz nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». Aby nasza modlitwa była ze wszech miar owocna, powiedzmy wobec siebie słowa: «Przebaczamy i prosimy o przebaczenie» – wszak mają już swoją historyczną moc w dziele pojednania narodów (por. List biskupów polskich do biskupów niemieckich, Rzym 1965). Niech ten akt przebaczenia i pojednania dokona się przed Obliczem Boga w Trójcy Jedynego i Bogurodzicy w miejscach świętych dla naszych wiernych: «na Jasnej Górze i w Zarwanicy, w Warszawie i Lwowie». Niech nasza wspólna modlitwa będzie modlitwą czystych serc, modlitwą ludzi dobrej woli" (Pokój między narodami jest możliwy. List biskupów greckokatolickich Ukrainy i rzymskokatolickich Polski z okazji aktu wzajemnego przebaczenia i pojednania. Warszawa – Lwów, dnia 19-26 czerwca 2005 r.).

Aby budować jedność narodów i w duchu zaufania rozwijać wzajemne stosunki, a w ten sposób tworzyć cywilizację miłości, trzeba przezwyciężyć dziedzictwo przeszłości, wybaczyć sobie historyczne krzywdy i nieporozumienia oraz oczyścić naszą pamięć.

Podpisali:

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański,
Przewodniczacy KEP

Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki,
Zastępca Przewodniczącego KEP

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

METROPOLITA WROCŁAWSKI

1
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. dla Pracowników Służby Zdrowia

(8 stycznia 2016 r.)

Zwykle, kiedy czytamy Ewangelię naszą uwagę przykuwają słowa wypowiadane przez Jezusa lub Jego czyny. To bardzo ważne elementy poszczególnych perykop, bo one przekazują naukę naszego Zbawiciela i wskazują na to jaki Jezus był w swoich decyzjach czy w swoim działaniu. Nie mniej ważne jednak są także komentarze Ewangelistów, czy patrząc szerzej – autorów poszczególnych ksiąg. One nam najczęściej umykają. Nie zatrzymujemy się dłużej nad nimi. Wydają się mniej istotne od samej akcji, którą przybliża dany tekst.

Tak może być również dziś, kiedy słuchamy Słowa Bożego o rozmnożeniu chleba. Na pewno gdybyśmy zaczęli teraz rozmawiać o przeczytanej Ewangelii większości z nas w pamięci utkwiłby ten właśnie opis: Jezus bierze pięć chlebów i dwie ryby i karmi kilka tysięcy ludzi. Cud! Tymczasem musimy uświadomić sobie, że Syn Boży nie narodził się w ludzkim ciele po to, by nakarmić ludzi, mieszkających wówczas w Izraelu. Tak samo – nie przyszedł na ten świat żeby dawać ludziom wino i ratować ich wesela. Nie przyszedł też (i to może burzyć nasze patrzenie na Chrystusa), żeby uzdrawiać i wskrzeszać. Jezus przyszedł przede wszystkim, by powiedzieć nam, że jesteśmy kochani przez Boga i że Bóg chce nam dać życie wieczne. A jeśli czynił cuda to miały być one znakami. To znaczy miały mówić nam coś o Bogu, miały umacniać naszą wiarę nie w jakiegokolwiek boga, ale w Tego, do którego Jezus zwracał się słowem: „Abba – Tato".

Zwracamy na to uwagę, bo przeżywany przez nas rok z woli papieża Franciszka jest Rokiem Miłosierdzia, a towarzyszą mu słowa: Miłosierni jak Ojciec", to znaczy my mamy uczyć się miłosierdzia od Boga. Ten czas nie jest to po to, byśmy na moment się wysilili i udowodnili, że potrafimy być miłosierni. W waszym przypadku i tych, których praca wymaga pochylania się każdego dnia nad ludź-

mi cierpiącymi, chorymi czy biednymi właściwie ten rok wówczas nie wniósłby niczego więcej ponad to, co już robicie. Jaką zatem nowość ma wnieść Rok Miłosierdzia w Wasze życie?

Ewangelia, którą otrzymujemy daje odpowiedź na to pytanie. Papież Franciszek w bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy zwrócił uwagę, że kiedy Jezus ujrzał tłum zlitował się nad nimi. To głębokie wzruszenie Jezusa było motywem jego dalszego działania. To jest to zdanie, które mogliśmy pominąć, zatrzymując się na samej chwili rozmnożenia chleba. Ewangelista bardzo wyraźnie podkreśla, że zanim Jezus zaczął działać na widok ludzi biednych, zagubionych i głodnych odczuł litość. To bardzo wiele mówi o Bogu. Pismo Święte wielokrotnie podkreśla, że Bóg się wzrusza.

Przypomnijmy sobie przypowieść o Miłosiernym Ojcu czy jak niektórzy ją tytułują o synu marnotrawnym. Ewangelista Łukasz (jedyny spośród Ewangelistów był lekarzem, więc on jest jakoś wyczulony na to Boże miłosierdzie. Najpiękniejsze fragmenty jego dzieła to 15 rozdział Ewangelii, który wielu nazywa Ewangelią w Ewangelii to znaczy, że gdybyśmy musieli sobie zostawić tylko jeden fragment Pisma Świętego powinniśmy wybrać ten właśnie rozdział). Kiedy wraca syn ojciec przyjmuje go, ale Łukasz podkreśla, że czyni tak dlatego, bo wzruszył się głęboko.

Trudno to zdanie wiernie przetłumaczyć. Św. Hieronim kiedy przygotowywał tłumaczenie Pisma Świętego z greki na łacinę napisał, że Ojciec został poruszony miłosierdziem. To pokazuje, że miłosierdzie nie jest w tym konkretnym czynie, który spełnia Ojciec czy Jezus dając chleb, ale ono jest głęboko w Bogu. Ono jest źródłem, przyczyną takiego a nie innego działania. Ono niejako uruchamia go do działania. W tekście oryginalnym jest napisane, że ojciec się wzruszył od wnętrzności. Po łacinie to brzmi (w gronie lekarzy będzie oczywiste): *viscera misericodie*. Dosłownie trzeba by było powiedzieć: to co masz wewnątrz siebie, to znaczy twoje wnętrzności: nerki, wątroba, jelita. To są *viscera*. To znaczy – to wszystko, co jest w Bogu najgłębiej jest przeniknięte miłosierdziem. Ojciec przyjmuje syna, bo taki jest najgłębiej w sobie i nie potrafi inaczej. To nie jest tak, że zobaczył człowieka głodnego, biednego i postanowił stać się miłosiernym, czy zdobył się na gest miłosierdzia. Nie – powód jest w Ojcu, w tym, kim On jest sam w sobie.

Analogicznie Jezus nie mógł inaczej postąpić kiedy – jak pisze ewangelista Marek – ujrzał wielki tłum. Ale to, że dał im chleb nie

wynikało jedynie z faktu, że dostrzegł ich głód, ale z tego, że On cały jest miłosierdziem. Najgłębiej w sobie. I ten znak rozmnożenia chleba miał objawić tłumom Ojca, który jest wierny sobie nawet wtedy, gdy ludzie są niewierni. Jezus tak postępuje bo taki jest najgłębiej w sobie. To nie jest tak, że Bóg się okazuje miłosierny jak się zderzy z naszą biedą i naszym grzechem. Tylko Bóg w swoich najgłębszych wnętrznościach jest miłosierny. On po prostu taki jest. On nie potrafi inaczej.

Dlatego jeśli mówimy, że mamy naśladować Ojca to nie chodzi o to, żeby od czasu do czasu pochylić się nad biednym czy cierpiącym człowiekiem. Chodzi o to, co mamy w środku, jacy jesteśmy w sobie. Jaka jest nasza postawa. Jak traktujemy ludzi. Tu nie chodzi o to, żebyśmy się wysilili i byli przez moment miłosierni, ale o to, żeby nasze spotkania z Bogiem zmieniały nas od środka. To nie jest kwestia jednego czy drugiego czyny. Tu chodzi o to kim jesteśmy wewnątrz. Jezus dał chleb nie dlatego, że zobaczył jacy jego słuchacze są biedni, ale żeby pokazać kim jest Ojciec.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. W kontekście naszych rozważań wydaje się on dość istotny. Żeby dać chleb tłumom Jezus posłużył się uczniami. Nie musiał tak robić. Jeśli był w stanie rozmnożyć chleb i pięcioma bochenkami nakarmić kilka a może nawet i kilkanaście tysięcy ludzi (bo przecież nikt nie liczył kobiet i dzieci, a samych mężczyzn było 5 tysięcy) to wcale nie potrzebował pomocy uczniów. Mógł sprawić, że ten chleb pojawi się od razu przed słuchaczami… Mógł, ale tak już jest, że Bóg chce okazywać miłosierdzie, posługując się nami. To jest niezwykłe. Kiedy wraca syn marnotrawny ojciec też mówi do sług: dajcie mu pierścień i sandały. W to swoje działanie niejako wciąga sługi. To jest trudne, zwłaszcza gdy dotrze do nas, że Bóg chce okazywać miłosierdzie także tym, których nie lubimy, którzy być może są naszymi wrogami, od których wolelibyśmy się trzymać z daleka. O ile jeszcze jesteśmy w stanie z trudem dopuścić taką myśl, że skoro Bóg chce to ma prawo być miłosierny, o tyle nie do przyjęcia dla wielu może okazać się stwierdzenie: „Tak, ale Bóg chce to miłosierdzie okazać przez ciebie".

Niech to nasze spotkanie z Jezusem w Eucharystii przemienia nas od środka, byśmy w tych miejscach do których zostaniemy posłani potrafili okazywać miłosierdzie i być miłosiernymi jak Ojciec.

Amen

2

HOMILIA

wygłoszona podczas Modlitwy Ekumenicznej w katedrze prawosławnej

(26 styczeń 2016 r.)

Kiedy czytamy Pismo Święte można odnieść wrażenie, że pierwsza wspólnota chrześcijan stanowiła jednolitą grupę i idealną wspólnotę. Tymczasem kiedy bliżej przyjrzymy się pierwotnemu Kościołowi okazuje się, że nie składał się on z ludzi, którym wszystko przychodziło bardzo łatwo. Dzieje Apostolskie pokazują nam Kościół, w którym występują tarcia, różnice zdań i poważne spory.

Nawet Ewangeliści zwrócili uwagę, że będąc blisko Jezusa apostołowie nie pozostawali wolni od swoich wad, ambicji, co bywało także przyczyną sporów pośród nich. Ciekawe jest jednak to, że te spory nie rozbijały wspólnoty.

Okazuje się, że Kościół założony przez Jezusa nie miał zamiaru likwidować różnic pomiędzy ludźmi. Był nawet taki moment, kiedy św. Paweł ochrzcił niewolnika Onezyma i odesłał go do jego pana, który miał na imię Filemon. W liście apostoł napisał: „Przyjmij go". Nie napisał, żeby Filemon zwrócił mu wolność, żeby go wyzwolił. Nie. Dalej tamten miał być niewolnikiem, a ten panem, ale mieli być braćmi w jednym Kościele. Takie myślenie i takie postępowanie jest tysiąc razy trudniejsze niż zmiana struktur. Święty Paweł rozumiał, że rzeczywiste podziały są w ludziach i w tym, co ludzie noszą w swoich sercach, a nie w tym, co ich różni. Problem leży w ludziach i nie chodzi o to, że są różni, ale że te różnice czasem prowadzą do wzajemnej niechęci, a nawet wrogości.

Jeden z wielkich Ojców Soboru Watykańskiego II – Henry de Lùbac mówił, że Kościołowi najbardziej szkodzą ci, którzy mylą jedność z jednolitością. Te słowa są podobne, ale oznaczają coś zupełnie innego. Gdy ktoś myśli, że wprowadzając jednolitość buduje Kościół – może się okazać, że Mu szkodzi. Wszystkie podziały brały się z takiego myślenia, że tylko nasze jest ważne i tylko moja wizja Kościoła się liczy.

Przez pierwsze tysiąc lat największym bogactwem Kościoła była jego różnorodność i Bóg chciał takiego Kościoła, w którym jak – czytamy u św. Pawła – jest miejsce dla Żydów i dla pogan, dla celnika i dla faryzeusza, dla jawnogrzesznicy i apostołów. Właśnie taki Kościół przyciągał do Chrystusa. Przyciągał… po pokazywał, że relacja z Bogiem może połączyć ludzi, pomiędzy którymi podziały wydawały się nie do przezwyciężenia. My dziś spokojnie czytamy: „Nie ma Żyda ani Greka", ale w ówczesnym świecie te różnice wydawały się nie do pokonania.

Jak zatem radzili sobie z nimi pierwsi chrześcijanie? Święty Jan odpowiada na to pytanie, kiedy przytacza słowa modlitwy Jezusowej wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy. Chrystus prosi Ojca, by jego uczniowie doskonalili się w jedności. Nie jest to do końca wierne tłumaczenie. Dosłownie bowiem należałoby przetłumaczyć: „aby byli udoskonaleni w jedności", czyli dawali się doskonalić w jedności.

To pokazuje, że jedność uczniów Jezusa zależy przede wszystkim od tego, na ile każdy z nich będzie otwierał się na prowadzenie przez Bożego Ducha, na ile każdy z nich będzie dawał się doskonalić się w jedności. To nie tylko kwestia czysto ludzkich zabiegów, takich czy innych akcji. To nie kwestia ludzkiego dogadania się, ale przede wszystkim gotowość na przyjmowanie Bożych natchnień. Jezus wyraźnie powiedział: „Kto nie jest ze mną - jest przeciwko mnie".

Nasza dzisiejsza wspólnota mogła się ukonstytuować nie dlatego, że się ze sobą we wszystkim zgadzamy, że mamy jednolite poglądy i przekonania, ale dlatego, że – jak wierzę – każdy z nas na jakimś etapie swojego życia spotkał Jezusa, zawierzył Jezusowi, nawiązał z Nim relację i tę relację podtrzymuje, o nią dba i pozwala się Bogu prowadzić. Możemy się razem modlić dlatego, że każdy z nas jest z Jezusem. To nasze bycie blisko Jezusa sprawia, że jesteśmy blisko siebie.

Samo słowo „doskonałość" też może wprowadzać nas w błąd. Wielu bowiem kojarzy go z intensywną pracą nad samym sobą i konfrontowaniu się z przyjętym ideałem. Wielu swoją doskonałość opiera na czysto ludzkim działaniu, różnych wysiłkach i pojmuje ją jako doskonałość dla siebie na zasadzie: „Patrzę i sprawdzam czy już jestem wystarczająco doskonały, czy jeszcze mi czegoś brakuje". Porównuję się z przyjętą normą czy idealnym obrazem. W takim postępowaniu

podkreślam swoje „ja" oraz to, że w dążeniu do tej doskonałości nikogo nie potrzebuję. Były w historii takie prądy, które uważały, że spotkanie z drugim człowiekiem może tylko uczynić nas gorszymi, utrudnić pracę nad samym sobą. Byli tacy, którzy twierdzili: „ilekroć spotkam się z innymi, wracam gorszy".

Tymczasem użyty tutaj termin pochodzi od greckiego słowa *telejos* który owszem można przetłumaczyć jako *doskonały* ale dosłownie oznacza on *trafiający do celu*, *idący w dobrym kierunku*. Tego samego słowa użyje ewangelista Mateusz, kiedy będzie przytaczał słowa Jezusa: „Bądźcie wy doskonali, jak Ojciec wasz jest doskonały".

Ciekawe, że kiedy weźmiemy do ręki „Synopsę" (czyli zestawienie tekstów paralelnych) czterech Ewangelii, to św. Łukasz trochę inaczej zapamiętał tę wypowiedź o doskonałości. On przytacza ją w wersji, którą w Kościele rzymskokatolickim w tym roku szczególnie eksponujemy: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny". To zestawienie uświadamia nam, że doskonałość chrześcijańska nie realizuje się indywidualnie, w oderwaniu czy izolacji od innych. Wręcz przeciwnie – ona jest możliwa do zrealizowania tylko w relacji do drugiego człowieka. To porównanie do Ojca jest bardzo ważne. Bóg jest Trójcą - to jest relacją miłości trzech osób.

Dlatego Jezus powoływał apostołów nie do życia w izolacji i nie do tego, by dążyli do doskonałości dla siebie samych, ale do życia z innymi, do życia wspólnotowego. O tym, czy idziemy w dobrym kierunku decyduje to jaka jest nasza postawa wobec brata i siostry. O tym czy dążymy do doskonałości decyduje to, jak traktujemy innych.

Dziś – podczas tej liturgii ekumenicznej – nasz Pan modli się za nas (bo to my jesteśmy tymi, którzy wierzą dzięki słowu Apostołów). Dobrze byśmy poczuli się nie tylko słuchaczami słów tej modlitwy, ale właśnie tymi, w których intencji jest ona wypowiadana i otwierali się na prowadzenie przez Bożego Ducha. On ma moc czynić nas jednością.

Amen

3
LIST PASTERSKI
Metropolity Wrocławskiego na Wielki Post 2016 r.

(9 luty 2016 r.)

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Ojciec Święty Franciszek w bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy zachęca nas, byśmy Wielki Post przeżyli bardziej intensywnie. Papież chce, by każdy w tym czasie celebrował miłosierdzie Boga i go doświadczał. Całe papieskie nauczanie w ostatnich miesiącach skupia się wokół tematyki miłosierdzia, które sam Franciszek nazywa „imieniem Boga" lub „dowodem tożsamości Boga". Przekonuje w ten sposób, że w byciu miłosiernym nie chodzi o pojedynczy czyn, akcję, wzruszenie czy filantropię, inspirowaną biedą człowieka, z którym się spotykamy, ale o to, by stawało się ono naszą postawą, sposobem działania oraz programem życiowym, wyznaczającym jak traktować drugiego człowieka.

Tak należałoby odbierać wskazania Ojca Świętego, by nadzwyczajny jubileusz stał się okazją do przemyślenia na nowo uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała. Są one niczym innym, jak przełożeniem na język czynu słów zawartych w Ewangelii: „byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie". Pismo Święte wymaga dziś wyraźnego przełożenia na język naszych działań, zachowań, decyzji, wypowiadanych słów i zajmowanych postaw. Dotyczy to zarówno naszego życia osobistego, rodzinnego, parafialnego, jak i społecznego. Stoimy przed niezwykłą okazją, by dać świadectwo, że wezwania, do wzajemnej miłości, szacunku wobec drugiego człowieka, do których często się odwołujemy nie są jedynie w naszych ustach jedynie abstrakcją.

Jeden z księży naszej diecezji opowiadał mi o rozmowie z kobietą pracującą we wrocławskim supermarkecie. Poprosiła go, by kapłani

podczas homilii przypomnieli wiernym, że pracownicy tych sklepów także są ludźmi, którzy pracują na utrzymanie swoich rodzin. Żaliła się, iż często są oni traktowani przez klientów jak osoby drugiej kategorii: poniżani, wyzywani i upokarzani.

Słowa Pisma Świętego mamy przekładać na życie nie tylko wtedy, gdy się modlimy, świętujemy niedzielę, czy przeżywamy święta, ale także gdy robimy zakupy. A może warto rozszerzyć tę myśl i dodać, że postawę miłosierdzia mogę i powinienem praktykować także wtedy, gdy prowadzę samochód czy kiedy zajmuję publicznie stanowisko w takiej lub innej sprawie. Skąd wśród nas tak wiele agresji i braku uprzejmości? Boże słowo dziś bardziej niż kiedykolwiek wymaga przełożenia ma język czynów. Tłumaczami powinni stać się ci, którzy tego słowa słuchają.

Wzywa nas do tego także fragment Ewangelii św. Łukasza, który czytamy w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Zachwycamy się mocą Jezusa, która pomogła Mu pokonać pokusy, podsyłane przez szatana. Tymczasem warto zauważyć, że Chrystus nie robi nic innego, jak tylko wciela w życie słowa Pisma Świętego. Jego program życiowy i horyzont podejmowanych decyzji wyznacza to, co „zostało napisane" w tekście świętym, to znaczy to co jest słowem Boga, a nie to do czego przekonuje go diabeł. Jezus nie patrzy na swoją przyszłość przez pryzmat obietnicy korzyści, nie daje się sprowokować. Ile złych decyzji ominęłoby ludzkość, ile łez nie zostałoby wylanych, ilu tragediom można by zapobiec, gdyby każdy trzymał się tego, co wypowiedział Bóg, a nie patrzył przez pryzmat własnych korzyści, nawet wtedy gdy wydają się one na pierwszy rzut oka bardzo pociągające?

Wielki Post przeżywany w Roku Miłosierdzia to również szansa, byśmy na nowo uświadomili sobie, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych, że warto być dobrym i uczciwym. Jest to szczególnie ważne dziś, gdy czujemy, że coraz bardziej ludzie tracą poczucie wspólnoty. Coraz więcej wśród nas samotnych i odizolowanych od reszty społeczeństwa. Przecież Bóg nie stworzył człowieka, by żył w izolacji z braćmi i siostrami. Stworzył nas do relacji z drugimi. Jezus nie powoływał apostołów, by głosili słowo Boże indywidualnie, ale by mieszkali i pracowali razem. Zachęcam, by w tym okresie uaktywniły się nasze grupy parafialne i stowarzyszenia katolickie. Zaprośmy na nasze spotkania sąsiadów, znajomych, kolegów z pracy, przyjaciół. Prosty gest może stać się początkiem

budowania naszych parafii jako wspólnot, w których ludzie są sobie bliscy i w których rozwijają się przyjaźnie oparte o Chrystusa.

Okazją do tych działań będą różne inicjatywy, realizowane na szczeblu diecezjalnym. Już dziś zapraszam w Niedzielę Palmową wszystkich młodych do wrocławskiej katedry na spotkanie w ramach Dnia Młodzieży. Was, którzy dziś jesteście w kościele proszę - zaproście swoich kolegów i koleżanki z klasy, z grupy akademickiej lub tych, z którymi pracujecie. Przyjedźcie razem na wrocławski Ostrów Tumski, by spotkać się z rówieśnikami z całej diecezji.

Po Świętach Wielkiej Nocy – 9 kwietnia – planujemy wspólną pielgrzymkę duchowieństwa i wiernych do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach. Będę cieszył się każdym i każdą z was. Zachęcam jednak, by w parafiach przygotować zaproszenia także dla tych, którzy do tej pory być może nie angażowali się w życie lokalnego Kościoła. Wierzę, że modlitwa w miejscu, skąd wyszła iskra miłosierdzia na cały świat sprawi, że ta iskra ożywi również nasze parafie.

Zachęcam wszystkich: dzieci, dorosłych, młodzież i seniorów do dobrego przeżycia Wielkiego Postu. Pamiętajmy, że każdy może przyczynić się do tego, by nasze parafie stawały się wyspami miłosierdzia i dobroci na morzu obojętności. Wyrażając to pragnienie zapewniam o mojej modlitwie w intencji mieszkańców naszej diecezji, prosząc Boga, aby każdy człowiek i każda wspólnota owocnie przeżyli czas Przygotowania Paschalnego.

W swoich modlitwach pamiętam także o kapłanach, którzy w tym czasie będą służyć w konfesjonałach i głosić słowo Boże. Niech towarzyszy Wam – Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, światło Ducha Świętego. Bądźcie świadkami Bożego miłosierdzia i uwrażliwiajcie powierzonych Waszej trosce parafian na Boga i bliźnich.

Życząc wielu duchowych owoców w czasie przeżywania Wielkiego Postu z serca wszystkim błogosławię

Środa Popielcowa 2016 r.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

4
KOMUNIKAT
do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej w związku z ustanowieniem nowego biskupa pomocniczego dla Kościoła Wrocławskiego

(19 luty 2016 r.)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie, z wielką radością powiadamiam, że Ojciec Święty Franciszek ustanowił nowego biskupa pomocniczego dla Kościoła Wrocławskiego, powołując do tej godności o. prof. dra hab. Jacka KICIŃSKIEGO ze Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Błogosławionej Maryi Dziewicy (Misjonarze Klaretyni) – CMF.

Ksiądz Biskup Nominat, który urodził się 30 sierpnia 1968 r. w Turku (Diecezja Włocławska), święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1995 roku we Wrocławiu, z rąk Księdza Kardynała Henryka Gulbinowicza, ówczesnego Metropolity Wrocławskiego. Swoją posługę duszpasterską rozpoczął od pracy pośród mieszkańców Łodzi. Kontynuował także formację intelektualną. W latach 1996-2000 odbył studia specjalistyczne w zakresie teologii duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując tytuł doktora nauk teologicznych. W 9 lat później, w roku 2009, uzyskał stopień doktora habilitowanego PWT w zakresie teologii duchowości.

W czasie swojej kapłańskiej posługi obecny Biskup Nominat pełnił liczne i odpowiedzialne funkcje zarówno w swoim macierzystym Zgromadzeniu, jak również w Archidiecezji Wrocławskiej. Był m.in. Przełożonym Domu Formacyjnego Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu, opiekunem postulatu Misjonarzy Klaretynów w Kudowie Zdroju, czy prefektem ds. duchowości w Polskiej Prowincji Misjonarzy

Klaretynów. W Archidiecezji Wrocławskiej pełnił funkcje Wikariusza Biskupiego ds. Życia Konsekrowanego oraz Przewodniczącego Rady ds. Życia Konsekrowanego. Wniósł także znaczący wpływ w formację młodego pokolenia Dolnoślązaków, jako wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Z wielką radością z a p r a s z a m Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne Archidiecezji Wrocławskiej oraz wszystkich Wiernych do udziału w uroczystej liturgii, w czasie której Biskup Nominat przyjmie sakrę biskupią. Liturgia ta sprawowana będzie w sobotę 19 marca br., o godz. 11.00, w Archikatedrze Wrocławskiej. Ufam, iż licznie przybędziemy na tę uroczystość, tak ważną dla naszego lokalnego Kościoła, aby otoczyć Biskupa Nominata naszą żarliwą modlitwą, wypraszając Mu dary i łaski Ducha Świętego, niezbędne do owocnego posługiwania pasterskiego.

Już dziś gorąco polecam osobę Księdza Biskupa Nominata modlitwom Ludu Bożego Archidiecezji Wrocławskiej. Proszę również o modlitwę w intencji pozostałych biskupów i kapłanów, którzy sprawują święte posłannictwo w naszej Archidiecezji. Spoczywa bowiem na nich trudne i odpowiedzialne zadanie umacniania w sercach wiernych cnót wiary, nadziei i miłości, których współczesny świat tak bardzo potrzebuje.

Osobę Biskupa Nominata oraz Was wszystkich, Drodzy Archidiecezjanie, polecam macierzyńskiej opiece Królowej Polski oraz świętej Jadwigi Trzebnickiej i wszystkich naszych Świętych Patronów.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski


UT UNUM SINT

ŻYCIORYS BISKUPA NOMINATA

O. prof. Jacek Kiciński CMF urodził się 30 sierpnia 1968 r. w Turku, diec. włocławska, jako czwarty syn Józefa i Marianny z d. Krysztofowicz. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1983 r. rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Turku, którą ukończył zdaniem egzaminu dojrzałości w 1988 r. W tym samym roku wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów. Od 1989 r. rozpoczął studia na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, których zwieńczeniem była obrona pracy magisterskiej w zakresie psychologii nt. „Koleżeństwo i przyjaźń u młodzieży szkół średnich". 27 maja 1995 r. w katedrze wrocławskiej z rąk księdza Henryka Kardynała Gulbinowicza przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1995 -1996 posługiwał duszpastersko jako wikariusz parafialny w Łodzi. W 1996 r. został skierowany na studia specjalistyczne w zakresie teologii duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 2000 r. obronił pracę doktorską nt. „Celibat w życiu kapłańskim. Studium na podstawie publikacji polskojęzycznych po Soborze Watykańskim II". W tym samym roku objął urząd przełożonego Domu Formacyjnego Misjonarzy Klaretynów we Wrocławiu, który pełnił do 2004 r. Był także odpowiedzialny za duszpasterstwo młodzieżowo-powołaniowe w latach 1999-2005. Od roku akademickiego 2002/2003 rozpoczął pracę dydaktyczną na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, podejmując wykłady z teologii duchowości.

W 2004 r. został wybrany do Zarządu Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów na urząd prefekta ds. duchowości, który pełnił do 2010 r. W tym też czasie podjął obowiązki opiekuna postulantatu Misjonarzy Klaretynów w Kudowie Zdroju. Po dwóch latach ponownie objął urząd przełożonego Domu Formacyjnego we Wrocławiu, który pełnił do 2013 r.

W 2006 r. został mianowany redaktorem naczelnym pisma naukowego „Życie Konsekrowane", dyrektorem Podyplomowych Studiów Teologii Życia Konsekrowanego PWT we Wrocławiu oraz członkiem Rady ds. Życia Konsekrowanego w Archidiecezji Wrocławskiej. Uczestniczył także w redakcji „Wrocławskiego Przeglądu Teologicznego". W 2009 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego PWT we Wrocławiu w zakresie teologii duchowości na podstawie dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej „Powołanie–Konsekracja–Misja. Personalistyczny wymiar teologii życia konsekrowanego w świetle współczesnego Ma-

gisterium Kościoła". W tym samym roku decyzją ówczesnego metropolity abp. Mariana Gołębiewskiego został mianowany wikariuszem biskupim ds. życia konsekrowanego Archidiecezji Wrocławskiej i przewodniczącym rady ds. Życia Konsekrowanego oraz członkiem rady Kapłańskiej tejże Archidiecezji. W 2015 r. decyzją Konferencji Episkopatu Polski został mianowany konsultorem Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP.

Od początku pracy dydaktyczno-naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym uczestniczył w pracach Katedry Teologii Duchowości będąc adiunktem bp. prof. dr hab. Andrzeja Siemieniewskiego. W 2010 r. został powołany na stanowisko kierownika Katedry Teologii Duchowości Kapłańskiej i Życia Konsekrowanego. W 2011 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym PWT we Wrocławiu, a w 2015 r. decyzją Centralnej Komisji ds. Tytułów Naukowych i dekretem abp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego i Wielkiego Kanclerza PWT uzyskał tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk teologicznych.

Obok pracy dydaktyczno-naukowej czynnie podejmował posługi związane z formacją duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w całej Polsce. Głosił rekolekcje w wielu seminariach duchownych, domach zakonnych, przygotowywał alumnów do przyjęcia posług i święceń. Uczestniczył także w formacji laikatu poprzez opiekę duchową nad wspólnotą poakademicką Wawrzyny Plus oraz rekolekcje i spotkania formacyjne w wielu polskich parafiach.

5

ZAPROSZENIE

na Spotkanie Młodych z Metropolitą Wrocławskim w Niedzielę Palmową

(10 marca 2016 r.)

Drodzy Młodzi Przyjaciele,

Minęło już ponad 30 lat od dnia, kiedy św. Jan Paweł II zaprosił młodych z całego świata na spotkanie z następcą św. Piotra. Wówczas

nasz Papież wyraził pragnienie, by regularnie co roku w Niedzielę Palmową w każdej diecezji młodzi mogli spotkać się ze swoim biskupem, aby wspólnie przeżywać Światowy Dzień Młodzieży. Tłumaczył wówczas, że dzień, w którym przeżywamy wspomnienie wjazdu Jezusa do Jeruzalem na święto Paschy ma być dla każdego dniem wyjścia na spotkanie Boga.

Podejmując to wyzwanie od lat młodzież w różnych zakątkach ziemi właśnie w ten sposób wkracza w Wielki Tydzień. Wychodzą ze swoich parafii, wspólnot, domów na spotkanie Boga i zachęcają wszystkich, aby w następnych dniach w skupieniu i na modlitwie rozważać Tajemnice Paschalne Chrystusa.

Czujemy się spadkobiercami tej tradycji, dlatego pragnę **zaprosić każdego i każdą z Was – młodzi Przyjaciele – na Spotkanie Młodych**, które będziemy przeżywać **w Niedzielę Palmową 20 marca br. we wrocławskiej katedrze**. Rozpocznie je Msza Święta o godz. 15.00, a po niej – specjalnie dla Was – na scenie przed katedrą wystąpią zespoły muzyczne, a jedna ze wspólnot poprowadzi modlitwę uwielbienia.

Chciałbym, by nasze spotkanie było nie tylko kolejnym etapem przygotowań do Światowych Dni Młodzieży, które w tym roku odbędą się w Polsce, ale przede wszystkim początkiem nowej tradycji spotkań młodzieży naszej diecezji – tak, jak chciał tego św. Jan Paweł II.

Liczę na Waszą obecność i już dziś dziękuję Waszym duszpasterzom i katechetom, którzy pomogą Wam zorganizować przyjazd w Niedzielę Palmową do Wrocławia. Do zobaczenia.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

6
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. w Niedzielę Miłosierdzia Bożego

(3 kwietnia 2016 r.)

Wysłuchaliśmy pięknych czytań na temat Bożego Miłosierdzia chociaż samo słowo: „miłosierdzie" nie pada w nich ani razu. Wszystkie jednak mówią o tym, czym miłosierdzie jest i czego potrafi dokonać w człowieku. W pierwszym odbiorze tym, któremu Jezus okazuje swoją łaskawość wydaje się być św. Tomasz Apostoł. To on dziś najprawdopodobniej będzie tematem wielu homilii i kazań. Kaznodzieje będą wskazywać na jego przemianę i swoistego rodzaju przejście od upartej niewiary do tego pięknego wyznania: „Pan mój i Bóg mój". Mówi się o nim, że jest patronem zbuntowanych, upartych, tych którzy wątpią o wszystkim i o wszystkich, tych, którzy muszą dotknąć aby uwierzyć. Nie do końca jest to zgodne z prawdą. Rzadko zwracamy uwagę, że Tomasz nie korzysta z zachęty Jezusa do tego, by włożyć palce w miejsce ran. Wystarcza mu sama obecność Boga, rozmowa z Nim twarzą w twarz. Zatem wizje artystów ukazujące tego, którego zwykliśmy nazywać „niedowiarkiem", jak dotyka boku Pana Jezusa w rzeczywistości rozmijają się z prawdą Ewangelii. Tak bardzo im ulegamy, że zupełnie nie zauważamy problemu, który powinien wysunąć się na pierwszy plan podczas czytania tego właśnie fragmentu Pisma Świętego.

Otóż przy pierwszym pojawieniu się Jezusa uczniowie usłyszeli słowa: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam". Otrzymali bardzo konkretne zadanie: mają głosić światu Dobrą Nowinę. Pierwszym wobec, którego je spełniają jest nie kto inny, tylko Tomasz. „Jeden z Dwunastu" – jak określi go św. Jan, a zatem możemy powiedzieć: „swój człowiek", ten który był świadkiem cudów i który słuchał nauczania Jezusa. I oto ten właśnie nie wierzy świadectwu swoich przyjaciół. Nie ufa im. Chce widzieć, dotknąć, sprawdzić i przekonać się osobiście. A może problem nie leżał po stronie Tomasza? Może świadectwo apostołów było za słabe, żeby Tomasz

uwierzył. Może byli tak mało przekonujący, że Tomasz żądał znaków od Jezusa. Chciał znaków od Boga, bo nie dali mu ich ci, którzy Jezusa widzieli żywego.

To pozwala na postawienie pytania o nasze świadectwo wobec znajomych, przyjaciół, ludzi z którymi się spotykamy? Zwykliśmy często narzekać na niesprzyjające warunki, zły świat, media, atmosferę panującą w naszym kraju, innych ludzi. Łatwiej nam przychodzi znaleźć winnych obok nas. Tymczasem pytania, które stawia nam dziś Ewangelia są proste: „Czy jako chrześcijanie dajemy temu światu wystarczająco dużo znaków, że Jezus żyje?"; „Czy inni słysząc nasze słowa nie odpowiadają raczej: *Nie uwierzę*?" Może się okazać, że niewiara współczesnych Tomaszów nie wynika z ich uporu, ale ze słabości świadków. O czym dziś jesteśmy w stanie zaświadczyć? Nie pytam, jaką mamy wiedzę na temat Jezusa czy Kościoła, ale na ile przekonujące jest nasze świadectwo o Chrystusie i naszej relacji z Nim?

Taki kierunek interpretacji podsuwa nam również obraz świeczników, pojawiający się w drugim czytaniu, wyjętym z Apokalipsy św. Jana. Ten umiłowany uczeń pisze listy do siedmiu różnych wspólnot i to ich symbolem ma być siedem świeczników. Świecznik jest po to, by podtrzymywać światło. Sam z siebie nie świeci, ale pomaga rozprzestrzeniać się światłu. Możemy powiedzieć, że jest nośnikiem światła. Świecznik jest tutaj symbolem Kościoła, to znaczy wspólnoty wierzących, której zadaniem jest wnosić światło w świat, w którym żyjemy. Razem możemy być świecznikiem. Nie każdy z osobna. Jako wspólnota możemy dawać światło.

Piękny jest ten obraz Jezusa pośród świeczników. Pan powiedział, że gdzie dwóch albo trzech zbiera się w Jego imię, On sam będzie pośród nich. Wspólnota jest sakramentem objawiającym Chrystusa. Jakie jest dziś nasze świadectwo, jako wspólnoty? Jakim światłem dziś świecimy i czy jest to światło Chrystusa? – jak byśmy nie chcieli nie unikniemy dziś tych pytań.

Tym bardziej, że Dzieje Apostolskie, których fragment dostajemy w pierwszym czytaniu bardzo wyraźnie mówią, że wierzący w Jezusa trzymali się wszyscy razem i to sprawiało, że ludzie chcieli, by chociaż cień Piotra padł na chorych czy cierpiących. Wspólnota była znakiem Chrystusa. To, że wśród wierzących, pomimo różnic, nie było podziałów, nie było zawiści, nie było zaciekłości ani walki. Wręcz przeciwnie

– św. Łukasz opisując pierwszych chrześcijan powie, że byli „jednego serca i jednego ducha" – tak Grecy określali ludzi, których łączyła głęboka przyjaźń. Jedność, wzajemna miłość, przyjaźń - to ma być światło, które jako chrześcijanie mamy wnosić do świata. Wtedy ludzie będą mogli nie tylko o Jezusie od nas usłyszeć, ale przede wszystkim Jezusa w nas zobaczyć. Tomasz nie chciał słów o Jezusie. Chciał znaków tego, że Jezus żyje. Jakie znaki jesteśmy w stanie dziś dawać światu?

Dopiero kiedy odpowiemy na to pytanie możemy dostrzec gdzie we wspomnianych tekstach objawia się Boże miłosierdzie. Wbrew pozorom nie tylko we władzy odpuszczania grzechów, którą Chrystus przekazuje Apostołom. Tutaj nie chodzi jedynie o słowa: „którym odpuścicie grzechy są im odpuszczone".

Na przykładzie Tomasza i Apostołów Jezus pokazuje, że Bóg się nie niecierpliwi i nie obraża na to, że od razu nie staliśmy się doskonali. To jest niezwykłe, że wciąż jest pośród nas, że ciągle w nas inwestuje, że nie godzi się na potępienie człowieka i daje nam nieustannie znaki swojej obecności. Nie jako nagrodę za nasze osiągnięcia. Nie jako coś, na co sobie zapracowaliśmy. Ani Tomasz ani Apostołowie nie zasłużyli sobie na kolejne objawienie. Dostali je całkowicie za darmo. Bo taki jest Bóg. Nie potrafi inaczej. Nie musimy kupować Jego życzliwości. W Bogu nie ma takiego myślenia, że jak dasz to dopiero dostaniesz. Boże dary są darmowe. I to one mają nas skłaniać do tego, byśmy chcieli jakoś na tę miłość odpowiedzieć.

Papież Franciszek bardzo wyraźnie wskazuje na tę drogę: jeśli człowiek chce świadczyć miłosierdzie innym, najpierw sam musi doświadczyć tego, że Bóg obdarza go miłosierdziem. Pozwólcie się Bogu kochać – takie jest przesłanie tej Niedzieli Miłosierdzia. Takie jest przesłanie dzisiejszej Liturgii Słowa. Pozwólcie się Bogu pokochać, a następnie – jak świecznik – nieście światło tej miłości tam, gdzie Bóg Was pośle.

Amen

7
ZAPROSZENIE
na uroczystości związane z Jubileuszem 1050. Chrztu Polski

(8 kwietnia 2016 r.)

Drodzy Archidiecezjanie!

Przeżywając wspaniały **Jubileusz 1050. rocznicy chrztu Polski,** pragnę zaprosić wszystkich na diecezjalne uroczystości, w czasie których będziemy dziękować Bogu za dar chrztu naszej Ojczyzny. **Zapraszam w najbliższą niedzielę, 17. kwietnia, na Ostrów Tumski.**

O godz. 11.30 na placu przy pomniku ks. kard. Bolesława Kominka odbędzie się przedstawienie pt. „Rzecz o tym jak Mieszka ochrzczono i z Dobrawą zaślubiono", następnie przejdziemy do Katedry Wrocławskiej, gdzie o godz. 13.00 będę przewodniczył uroczystej Mszy Świętej dziękczynnej za dar chrztu naszej Ojczyzny.

Po Mszy Świętej w Auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbędą się kolejne wydarzenia kulturalne. W programie przedstawienie dla dzieci, występ chóru Vox Clemens oraz wykład: *Chrzest 966. roku fundamentem polskości.*

Obchody zakończą się modlitwą nieszporami w Katedrze Wrocławskiej.

Z pasterskim błogosławieństwem

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

8
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w czasie Archidiecezjalnej Pielgrzymki w Roku Miłosierdzia

(9 kwietnia 2016 r.)

Dobrze się stało, że dziś archidiecezja wrocławska spotyka się w miejscu, skąd na cały świat wypływa iskra Bożego Miłosierdzia. Papież Franciszek ogłaszając bowiem Rok Jubileuszowy zwrócił uwagę na wartość pielgrzymowania szczególnie w tym świętym czasie. Pielgrzymując przypominamy sobie, że jako Kościół jesteśmy w drodze do Domu Ojca. I rzeczywiście dzień dzisiejszy pozwala nam tego doświadczyć: rankiem wyruszyliśmy z różnych stron naszej diecezji, jechaliśmy różnymi drogami, by spotkać się w właśnie w tym Sanktuarium. To tak, jak w życiu – idziemy przez nie różnymi drogami, różne są koleje naszych losów, ale wszyscy mamy jeden cel – zbawienie. W każdej podróży ustalenie celu jest sprawą priorytetową. Podróż bez celu nie ma sensu.

Dlatego może łatwiej będzie nam zrozumieć to wydarzenie, które opisuje nam dzisiejsza Ewangelia. Po rozmnożeniu chleba uczniowie Jezusa wsiadają do łodzi i wiedzą doskonale w którym kierunku chcą płynąć. Ewangelista mówi jasno: „do Kafarnaum”. To też była swoistego rodzaju podróż – z jednej strony jeziora Genezaret na drugą stronę. Wiemy też, co się później wydarzyło – burza, fale i sztorm. Święty Jan jest tutaj bardzo oszczędny w słowach, ale inni Ewangeliści opisują to wydarzenie znacznie bardziej szczegółowo. Piszą o strachu apostołów, o lęku przed grożącym im żywiołem. Bardzo często rozważając ten fragment zatrzymujemy się na tej burzy.

Tymczasem ona – jako zjawisko atmosferyczne – jest wpisana w nasz klimat. Nikogo nie dziwi to, że w prognozach pogody pojawiają się burze, zwłaszcza w okresie wiosennym. Dla Jezusa to zjawisko

nie stanowi żadnego problemu. Zauważamy, że ucisza ją. Zapewnia spokój i bezpieczeństwo.

Ten obraz jednak ma pozwolić nam spojrzeć z większą uwagą na nasze życie. W nim też pojawiają się burze i sztormy i nie jesteśmy w stanie ich całkowicie wyeliminować. Problemem nie jest to, że burze są. Problemem jest to jak sobie z nimi radzimy. Dlatego ta Ewangelia w tym sanktuarium brzmi zupełnie inaczej niż w jakimkolwiek innym miejscu. Tutaj bowiem inaczej brzmią słowa Jezusa: *„Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła miłosierdzia mojego”*. Jezus przewidział także nasze burze: w rodzinach, w pracy, w miastach, wspólnotach, w Ojczyźnie i na świecie. Jednak jednocześnie wskazał jak powinniśmy się w ich trakcie zachować: mamy odwoływać się do Jego Miłosierdzia.

Gdyby tę właśnie receptę stosowały całe społeczeństwa i pojedyncze osoby o ile łatwiej by się nam przechodziło przez trudności życiowe. Gdyby zamiast podżegania do wojen, sporów, waśni, kłótni każdy zatrzymywał się i wracał do Bożego Miłosierdzia – o ileż szybciej i skuteczniej pokonywalibyśmy to wszystko, co takie trudne i wydaje się nie do zniesienia.

Warto jednak zwrócić uwagę na jeden szczegół, który często pomijamy rozważając tę Ewangelię. Pisze o nim św. Jan, ale i pozostali Ewangeliści. Po spotkaniu z Jezusem łódź apostołów znalazła się niemal natychmiast na drugim brzegu. Myślę, że to jest najważniejsze zdanie tego fragmentu, bo co z tego, że burza się uciszyła – owszem pokazuje to moc Pana Jezusa, ale najważniejsze jest to, że Jezus zna drugi brzeg, że Jezus wie jak dopłynąć do drugiego brzegu.

Uciszenie burzy nie jest czymś zwyczajnym i gdyby wówczas to zjawisko opisywali dziennikarze, o niczym innym by nie pisali, tylko o tym właśnie wydarzeniu. Ale co z tego, że Jezus wygrał ze sztormem, gdyby jego uczniowie nie dopłynęli do drugiego brzegu.

My też jesteśmy w drodze. Każdy z nas może teraz, tutaj, nazwać po imieniu swoje burze i swoje fale – to, co sprawia, że życie staje się trudne, nie do zniesienia, pozbawione sensu. Może wskazać na to, co boli, z czym sobie nie radzi, czego nie potrafi zmienić.

Współczesny świat próbuje nam pomóc uciszyć sztormy przez różnego rodzaju techniki, zabawy, reklamę, rozrywkę (papież Franciszek by powiedział: przez współczesne Bożki) przez to wszystko, co człowieka wciąga tworząc wokół niego nowy wspaniały świat. Nieraz

udaje się sprawić, że te burze na moment milkną, że człowiek o nich na chwile zapomina. Próbuje tworzyć się świat, w którym nie ma chorób, nie ma cierpienia, nie ma śmierci, nie ma umierania, ale - jest jeden problem: nie pokazuje się drugiego brzegu. Nie uczy się, jak dopłynąć do drugiego brzegu – a to jest cel naszej życiowej podróży.

Rzeczywiście można zadowolić się uciszeniem burzy. To tak, jakby apostołowie powiedzieli: „Panie Jezu, uciszyłeś burze – to wspaniale, to zostajemy w łódce i popływamy sobie po jeziorze". Nie - oni mieli dopłynąć do Kafarnaum. Ich celem nie było pokonanie sztormu. Ich celem był drugi brzeg. Można zadowolić się uciszeniem burzy i wielu w taką pułapkę wpada.

Robi się dziś wszystko, żeby zamazać nam ten drugi brzeg, żebyśmy go nie dostrzegali. Kiedy mówimy o naszych planach – najczęściej ograniczamy się do kilku dni, ewentualni do kilku miesięcy. Planując, rzadko bierzemy pod uwagę nasz drugi brzeg. Czy ktoś powiedziałby dziś, zapytany o swoje plany: „chcę osiągnąć zbawienie, chcę dołączyć do grona świętych"?

Mówi się, że ludzie utracili raj, ale stało się coś gorszego, niewyobrażalnego: ludzie się przyzwyczaili. Zżyli się z tym, że tak po prostu jest. To tak jakby ktoś chodził w ciemności – po jakimś czasie przystosowuje swój wzrok i już nie pragnie zmiany.

Pascal mawiał, że ludzie nie mogąc znaleźć lekarstwa na śmierć, nędzę, niewiedzę postanowili – aby osiągnąć szczęście – nie myśleć o tym. Z jednej strony mówi się człowiekowi: myśl o swojej przyszłości, ale z drugiej strony mówi się, nie wybiegaj z myślą za daleko. Czym jest ta przyszłość? Gdzie jest ta przyszłość? Nie da się bez przerwy pływać po jeziorze – trzeba znać drugi brzeg. Tymczasem wielu postanawia inwestować jedynie w życie tu i teraz. Tęsknimy za szczęściem, którym chcemy się cieszyć już teraz – gdyby ktoś nam powiedział że nasze dochody się potroją, że wymarzone wakacje są tuż tuż – bylibyśmy podekscytowani, pełni nadziei. Przyszłość wyglądałaby obiecująco. Nie wiemy jak wyglądać będzie dzień jutrzejszy, wiemy jedno że mamy wiele planów z nim związanych. Wiemy co chcemy zrobić, co chcemy osiągnąć… i to nie jest złe. Problem pojawia się, jeśli moje plany kończą się na kolejnych dniach mojego życia. A przecież to nie wszystko, co mnie czeka. Ile naszych planów uwzględnia tę nigdy nie kończącą się przyszłość.

Jest taka powieść pt. *Sto lat samotności*, która opisuje życie małego meksykańskiego miasteczka – Macondo. W pewnym momen-

cie ich dziejów małą miejscowość nawiedza epidemia bezsenności. Mieszkańcy nie mogą usnąć przez całe tygodnie i miesiące. Zaczynają tracić swoje podstawowe zdolności. Jako pierwsza odchodzi od nich pamięć. Nawet najprostsze i najbardziej powszechne domowe przedmioty wydają się im obce, nieznane i zapomniane. Mieszkańcy wypisywali nazwy poszczególnych sprzętów na kawałkach papieru, które do nich przyklejali by zaraz po odczytaniu wiedzieć z czym mają do czynienia. I tak nazywali każdą rzecz po imieniu: *stół, krzesło, drzwi, ściana, łóżko*. Później określano je jeszcze wyraźniej pisząc do czego mają służyć. Na początku drogi prowadzącej do miasteczka ustawiono znak Macondo oraz inny większy, przy głównej ulicy, który mówił: *Bóg istnieje*.

Ktoś powie – to tylko fikcja literacka, ale może to także nasza opowieść? Może wcale nie jest zła myśl, aby ustawić sobie w mieszkaniu znak: „Bóg istnieje". Może trzeba obok domu ustawić tabliczkę z napisem: „Bóg istnieje", „Bóg jest miłosierny". Niektórym by to bardzo pomogło. I nam pomoże, jeśli te słowa wyryjemy w naszym sercu.

Ta pielgrzymka, podczas której - jak mówił papież Franciszek – czujemy się Kościołem w drodze do Domu Ojca przypomina nam: Bóg istnieje i drugi brzeg istnieje. Jezus go zna… Dlatego idź za Jezusem, idź z Jezusem

Amen

9
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji ogłoszenia św. Jerzego patronem Ziębic

(23 kwietnia 2016 r.)

Czcigodni Bracia w kapłaństwie na czele z Księdzem Dziekanem,
Przedstawiciele władz samorządowych
Kochani Siostry i Bracia

Mówi się, że dzisiejsze czasy charakteryzuje kryzys autorytetów. Nie ma prostego wyjaśnienia tego stanu rzeczy, ale na pewno jednym z czynników dokonujących erozji, do niedawna jeszcze powszechnie uznawanych autorytetów jest dążenie do stanowienia o sobie według własnego projektu, który niejednokrotnie pozostaje w opozycji do obiektywnych norm moralnych i powszechnie uznawanych wartości. Dla kogoś, kto tak próbuje kształtować swoje życie, autorytet, zwłaszcza moralny, postrzegany jest jako bariera na drodze do samorealizacji, a więc należy go odrzucić. Co ciekawe – procesowi odrzucania autorytetów towarzyszy proces kreowania idoli. Idol jest wygodny. Niczego nie wymaga, w tym co nam odpowiada, można go naśladować, i to wszystko.

Bracia i siostry, święci na pewno nie są idolami. A czy są dla nas autorytetami w sprawach odnoszących się do Boga? Czy św. Jerzy, w waszej wspólnocie, której przecież patronuje – jak podają źródła historyczne – przynajmniej od II połowy XIII w. (bo z tego czasu pochodzi ten najstarszy i najcenniejszy zabytek Ziębic, jakim jest bazylika, w której się znajdujemy) – czy jest autorytetem? Czy ma nam coś do powiedzenia dzisiaj, czy może czegoś nauczyć?

Przecież już sam fakt, że żył tak dawno, bo urodził się w pierwszej połowie III w., funkcjonował w innym świecie, w innych warunkach, sprawiają, że trudno sobie wyobrazić, by mógł nam dać coś więcej, poza wstawiennictwem. Ono owszem jest nam – szczególnie ludziom wierzącym w świętych obcowanie bardzo – potrzebne i ochoczo się na nie zgadzamy. Jednak czy czegoś więcej można dziś oczekiwać od św. Jerzego? Gdybyśmy jeszcze mogli poznać jego nauczanie, pisma, listy. Gdybyśmy mieli możliwość skonfrontowania się z jego mądrościami czy sentencjami życiowymi – na pewno byłoby łatwiej. Tymczasem nic z tych rzeczy nie otrzymujemy. Poza legendami, dawnymi podaniami – wydawać by się mogło św. Jerzy niczym więcej do nas nie przemawia.

Otóż nie! On przemawia! Przemawia do nas swoim życiem i swoim świadectwem. I ta dzisiejsza uroczystość nie jest po to, byśmy zdobyli nowe informacje na temat życiorysu św. Jerzego. Myślę, że zwłaszcza w tym mieście i w tej wspólnocie jest on akurat doskonale znany. Wielu z was wie bardzo dobrze jak jego świadectwo oddziaływało na kolejne pokolenia mieszkańców tych ziem. Mamy świadomość, że szacunek dla jego osoby mieli nawet Husyci, znani przecież

z tego, że nie powstrzymywali się od niszczenia kościołów katolickich. Tymczasem najeżdżając ziemie śląskie oszczędzili m.in. ten kościół tylko dlatego, że patronował mu św. Jerzy. Ten wielki męczennik był świadkiem historii waszego miasta, a jego kult przyczyniał się do współpracy Polaków, Czechów i Niemców. Dziś nie chodzi o to, by pogłębiać czy poszerzać te wiadomości.

Dziś chodzi o to, byśmy się skonfrontowali z jego świadectwem. Uroczystość oficjalnego ogłoszenia św. Jerzego patronem Ziębic jest dana po to, byśmy spotkali się ze świadkiem, byśmy zaczęli mówić jak ten świadek i żyć, jak on. Czym innym jest poznanie intelektualne. Czym innym jest wypowiedzenie kazania. A czym innym jest UKAZANIE tego wszystkiego, co było ważne w życiu św. Jerzego w swoim postępowaniu. Jest nam zatem dany czas, w którym pozwalamy przemówić świadectwu tego, który stał u początków chrześcijaństwa. Otwórzmy się na ukazanie, a nie na kazanie.

Wzywa nas do tego Ewangelia, którą Kościół czyta w uroczystość św. Jerzego. Jezus mówi wyraźnie o potrzebie świadectwa, ale wskazuje też na jakiej drodze to świadectwo powinno być dawane. Słyszeliśmy przed chwilą: „jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie". To są trudne słowa. Jak mamy się zapierać siebie?

Ojcowie Kościoła interpretując to zdanie mówili, że kto chce iść za Jezusem musi się wyrzec tego, co jest jego i dodawali, że nie chodzi o to co posiadamy. O ile jeszcze łatwo człowiekowi wyrzec się własności, o tyle niezmiernie trudno opuścić siebie, wyrzec się tego kim człowiek jest. Bo jeśli siebie opuścimy, to dokąd pójdziemy? Co to znaczy opuścić siebie?

Otóż chodzi o to, że mamy porzucić siebie takich, jakimi staliśmy się przez grzech. Jeśli człowiek pyszny, wyrzeka się swojej pychy i wynoszenia się nad innych, chęci panowania nad innymi, a ze względu na wiarę w Jezusa staje się pokorny – wówczas porzuca siebie. Jeśli chciwy wyrzeka się chciwości i uczy się dzielić tym, co posiada – wyrzeka się samego siebie. Jeśli człowiek zapiekły, zajadły, mściwy walczy ze swoim pragnieniem odwetu, zemsty, uczynienia zła drugiemu, a jest gotowy zło dobrem zwyciężać – wchodzi tym samym na drogę wskazaną przez Jezusa. Jest nadal sobą, ale odrzuca swoją niegodziwość, zło, które się w nim nagromadziło. Rozpoczyna się nowy etap w jego życiu.

Ma ktoś z nas odwagę powiedzieć, że to wezwanie w dzisiejszym świecie nie jest potrzebne? Czy raczej właśnie po dwudziestu wiekach

dochodzimy do przekonania, że właśnie powrót do tych wezwań jest gwarantem tego, że nasz świat będzie światem bardziej ludzkim: światem prawdy, wolności, sprawiedliwości i miłości.

Święty Jerzy żył w świecie, w którym wydawać by się mogło nic nie sprzyjało temu, by wyznawać wiarę w Jezusa. W tym sensie jego otoczenie i warunki, w jakich przyszło mu działać niewiele różnią się od tych, które spostrzegamy dziś. Był zmuszany do uczestnictwa w prześladowaniach, zarządzonych przez cesarza Dioklecjana. Jako człowiek wierzący sprzeciwił się tej decyzji za co spotkały go tortury i ostatecznie śmierć. Stanął przed wyborem: możesz żyć, tylko ukryj swoje przekonania. Możesz żyć, tylko pokłoń się bożkom. Bracia i siostry – nie spotykacie się czasem z podobnym dylematem? Możesz być uważano za nowoczesnego, inteligentnego tylko nic nie mów o swojej wierze w Jezusa.

Papież Franciszek często podkreśla, że nasz świat jest pod wieloma względami bałwochwalczy. I tłumaczy, że niewiara nie polega na tym, że ktoś zaprzecza istnieniu Boga. Jego zdaniem niewiara polega na tym, że ktoś, pomimo tego, iż wie, że Bóg istnieje kłania się obcym bożkom. Święty Jerzy jest doskonałym patronem tych, którzy muszą każdego dnia zmagać się i zwyciężać dylemat: Jezus czy bożki, które mnie otaczają.

W tym kluczu też należałoby spojrzeć na legendę o św. Jerzy walczącym ze smokiem. Niemal każde przedstawienie waszego patrona nawiązuje do tego wydarzenia. W pełni rozwiniętej wersji zachodniej tej historii św. Jerzy stanął twarzą w twarz z bestią, uczynił znak krzyża i pokonał smoka. Wdzięczne miasto, które dzięki temu odzyskało dostęp do źródła wody porzuciło pogaństwo i przyjęło wiarę w Jezusa.

Kochani, ktoś powie, że to tylko legenda, ale na niesie niezwykłe przesłanie. Smok, którego musimy pokonywać to wbrew pozorom nie jest świat wokół nas. To nie są też inni ludzie. To nie jest tak, jak próbuje się często pokazywać, że chrześcijanie są tymi, którzy walczą ze wszystkimi. Ten smok z którym przede wszystkim mamy podejmować naszą codzienną walkę to zło, które chciałoby się w nas rozwijać, to nasze wady. Doskonale rozumieli to właśnie pierwsi chrześcijanie i pierwotny Kościół, który – jak zauważył papież Franciszek – nikogo nie nawracał, ale wszystkich przyciągał. Człowieka możecie nawrócić siłą, ale przyciągnąć kogoś do wiary w Jezusa, do porzucenia swojego

złego postępowania można jedynie miłością. I nie bez znaczenia jest tutaj znak krzyża uczyniony przez św. Jerzego przed walką. Chcecie stawać się lepszymi? Chcecie zapierać się siebie? Rozpoczynajcie każdy dzień z Jezusem.

Dzisiejsza uroczystość staje się dla Ziębic szansą na nowy początek. Ładnie ukazuje to fragment Apokalipsy, który dziś czytaliśmy. Jezus mówi do św. Jana: „Jam Alfa i Omega". Wiemy, że jest to nawiązanie do pierwszej i ostatniej litery greckiego alfabetu. Chrześcijanie w czasach św. Jerzego pisali ten tekst w taki sposób, że zapisywali duże Alfa i małe omega. I tłumaczyli, że kiedy człowiek poznaje Chrystusa i zaczyna żyć Jego nauką coś się w życiu kończy, ale to co się kończy jest nieporównywalnie mniejsze od tego, co się wówczas przed człowiekiem otwiera. Stąd duże Alfa – duży początek.

Kiedy papież Franciszek zwracał ostatnio uwagę na konieczność skonfrontowania naszego życia z życiem pierwszych chrześcijan mówił tak: „Oznacza to, że w tej wspólnocie nie było miejsca na plotki, zazdrości, oszczerstwa, obmowy. Był pokój i przebaczenie. Miłość zakrywała wszystko" i dodał, że oceniając wspólnotę chrześcijańską warto zapytać się: Czy w tej wspólnocie toczy się między ludźmi walka o władzę? Czy są kłótnie i zazdrości? Czy plotkuje się? Jeśli tak, to nie są oni na drodze Chrystusa. To jest duch św. Jerzego, który dziś jeszcze mocniej łączy się z historią tego miasta i każdego mieszkańca.

Św. Jan Paweł II mówił w jednej ze swoich homilii, że święci nie umierają. Święci żyją i chcą naszej świętości". Te słowa świętego papieża stają się nam bliskie dziś, kiedy uroczyście ogłosiliśmy papieski dekret o ustanowieniu św. Jerzego patronem Ziębic. Ten święty nie umarł. On żyje i chce waszej świętości.

Amen

10
ZAPROSZENIE
na uroczystą Eucharystię w Święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana

(26 kwietnia 2016 r.)

Czcigodni Bracia w Kapłańskie, Drodzy Klerycy,

W czwartek 19 maja br. po raz czwarty obchodzone będzie w Kościele Powszechnym święto Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Jest moim pragnieniem, abyśmy, jako prezbiterium Kościoła Wrocławskiego, zauważyli i wspólnie świętowali to wydarzenie w naszej archikatedrze.

Niniejszym zapraszam Was wszystkich na uroczystą EUCHARYSTIĘ do KATEDRY wrocławskiej 19 maja br. na godz. 18.30.

Nieco historii

Początki tego święta związane są z hiszpańskim kontemplacyjnym Zgromadzeniem Sióstr Oblatek Chrystusa Kapłana, którego charyzmatem jest duchowe wsparcie dzieła uświęcenia kapłanów i kandydatów do kapłaństwa. Współzałożyciel tego zgromadzenia, bp Jose Maria Garcia Lahiguera, zwrócił się do Piusa XII z prośbą o ustanowienie dla tego zakonu święta patronalnego Chrystusa Kapłana. Stało się to w roku 1952. Nieco później świętowanie zostało rozszerzone na Kościół w krajach języka hiszpańskiego.

Dla upamiętnienia Roku Kapłańskiego (przeżywanego w okresie od 19.06.2009 r. do 11.06.2010 r.) papież Benedykt XVI zalecił, by Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana czczono w całym Kościele. Datę tego święta wyznaczono na czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego roku 2012, czyli na tydzień przed obchodami uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwanej Bożym Ciałem. Pierwsze obchody tego dnia w Polsce miały miejsce dnia 23 maja 2013 roku.

Tematyka święta

Święto Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana, zaprasza do kontemplacji świętości i piękna kapłaństwa Chrystusa, ale ma też ożywić wszystkich wiernych w ich wysiłkach ku świętości, jak również zachęcić do intensywnej modlitwy o uświęcenie powołanych do kapłaństwa i o nowe powołania do służby Bożej. Chodzi o podkreślenie kapłaństwa urzędowego, które otrzymuje się poprzez sakrament święceń. Potrzebne jest dziś ukazanie oraz przypomnienie współczesnemu światu wartości każdego powołania.

Dla samych księży święto to jest zachętą, by wpatrywać się w Chrystusa Kapłana, a dla wiernych – by nieśli kapłanom duchowe wsparcie. W formularzu Mszy św. o Jezusie Chrystusie, Najwyższym i Wiecznym Kapłanie znajdziemy m.in. wezwanie do Boga, aby ci, których On sam wybrał do służby Bożej „dzięki łasce Ducha Świętego okazali się wierni" – to wielkie zadanie dla kapłanów, ale także intencja dla tych, którzy modlą się za kapłanów.

Ufam, że wielu Kapłanów diecezjalnych i zakonnych oraz Seminarzystów dołoży starań, aby przybyć do katedry, by celebrować Eucharystię, a następnie w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem dziękować, przepraszać i prosić o potrzebne łaski dla całego prezbiterium Archidiecezji Wrocławskiej.

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

11
ZAPROSZENIE
do udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce Ludzi Pracy do Henrykowa

(29 kwietnia 2016 r.)

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia,

Papież Franciszek od początku swojego pontyfikatu zachęca wszystkich chrześcijan, by w świecie, w którym panuje kultura star-

cia, potyczki, podziałów i odrzucenia tworzyli kulturę spotkania, opartą na bliskości i przyjaźni. Ojciec Święty poprzez swoje słowa i gesty przypomina, że to czego uczy nas Chrystus, to przede wszystkim spotykania się i pomagania sobie nawzajem. Zwraca uwagę, że musimy budować, tworzyć, konstruować kulturę spotkania. Ilu kłopotów, rozbieżności i nieszczęść udałoby się uniknąć zarówno w życiu rodzinnym, społecznym czy państwowym, gdyby ludzie potrafili spotykać się ze sobą, rozmawiać i wzajemnie wspierać.

Podziały i brak integracji odczytuję jako jeden ze znaków czasu, który – jako ludzie wierzący – musimy zinterpretować w optyce wiary w Jezusa Chrystusa i odpowiedzieć na niego tak, jak uczy nas Mistrz z Nazaretu. Dlatego – po rozmowach z przedstawicielami różnych środowisk – zrodziła się myśl zorganizowania archidiecezjalnej pielgrzymki połączonej ze spotkaniem ludzi pracy z całego Dolnego Śląska. Chcemy w ten sposób nawiązać do chlubnych tradycji spotkań, łączących przedstawicieli różnych zawodów i grup społecznych, skupiających zarówno pracowników, jak i pracodawców.

Dlatego z radością i nadzieją **zapraszam Was wszystkich** – podejmujących prace w różnych zawodach i wykonujących różne zajęcia – **do udziału w I ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE LUDZI PRACY do HENRYKOWA**, którą będziemy przeżywać **15 maja br.** Nasze spotkanie rozpocznie Msza Święta o godz. 12.00, w czasie której będziemy modlić się o Boże błogosławieństwo dla Was i Waszych Rodzin. Po Eucharystii zaplanowaliśmy możliwość zwiedzenia pięknego opactwa pocysterskiego oraz liczne atrakcje.

Wierzę jednak, że najistotniejszym powodem wybrania się tego dnia do Henrykowa będzie pragnienie spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem oraz że dzięki temu odpowiemy na wezwanie Papieża Franciszka, budując kulturę stanowiącą antidotum dla podziałów i odrzucenia.

Dziękuję wszystkim organizacjom, które już dziś włączają się w przygotowanie tej pielgrzymki. Dziękuję także duszpasterzom za pomoc w zorganizowaniu wyjazdów dla wiernych, którym posługują. Wierzę, że nasze pielgrzymowanie przyniesie wszystkim błogosławione owoce.

W tym duchu wszystkim z serca błogosławię

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

12
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji25-lecia działalności Stowarzyszenia św. Celestyna

(19 maja 2016 r.)

Kiedy czytamy Pismo Święte, szczególnie widoczne jest to w Ewangelii św. Jana, możemy zauważyć, że Jezus często przeciwstawia sobie świat i tych, którzy idą za wzorcami propagowanymi w świecie oraz swoich uczniów. Znamy doskonale wskazania Chrystusa: *Idźcie – oto was posyłam jak owce między wilki*, czy usłyszane dziś słowa modlitwy, w której Pan Jezus prosi Ojca za swoimi uczniami i dodaje, że nie prosi za światem.

W naszych codziennych rozmowach, być może nieświadomie, ale także dokonujemy takiego rozróżnienia. Często wypowiadamy takie słowa: *on jest nie z tego świata. On tu nie pasuje. On nie mieści się w pewnych ramach przyjętych w tym świecie* czy *on jest za dobry na ten świat*.

Tego rodzaju spostrzeżenia, jakby samoistnie wskazują na pewne napięcie, żeby nie powiedzieć na walkę pomiędzy tym, co jest ziemskie, a tym, co niebieskie; pomiędzy sprawami Bożymi, a sprawami ludzkimi. Z resztą często w teologii można było spotkać tego rodzaju interpretacje, które mówiły o dwóch rzeczywistościach stojących w opozycji wobec siebie. Czy rzeczywiście Jezus wzywał do walki? Czy naprawdę chodziło Mu o to, by Jego uczniowie toczyli nieustanny spór ze światem? Czy po to posyłał uczniów, tłumacząc im, że idą jak owce do wilków, by przestrzec ich przed grożącymi niebezpieczeństwami?

Otóż nie. Jezus owszem dokonywał rozróżnienia dwóch porządków, ale nie po to, by wzywać ludzi do antagonizmów. Chciał jedynie wskazać, że kryterium tego rozróżniania jest podobieństwo albo niepodobieństwo: do Boga albo do świata. Dawał tym samym do zrozumienia, że nie można nosić w sobie podwójnego podobieństwa,

podwójnego wzoru. Dlatego św. Paweł wzywał Rzymian: *Nie bierzcie wzoru z tego świata*.

Widzimy to doskonale w usłyszanym dziś pierwszym czytaniu. Przytacza ono fragment wizji nieba, proroka Izajasza. Znamy te słowa doskonale, gdyż właśnie one stanowią fundament hymnu śpiewanego przez nas w liturgii tuż przed przemianą chleba i wina w ciało i krew Jezusa: „Święty, święty, święty". Warto jednak zwrócić uwagę, że w tekście oryginalnym słowo, którego używa prorok brzmi *kadosz*. Ono może oznaczać *święty* i jest to dobre tłumaczenie, ale jego pierwsze znaczenie brzmi: *inny*. Aniołowie wpatrujący się w Boże oblicze śpiewają: *Inny, inny, inny jest Pan zastępów*. Ta interpretacja nie tylko nie burzy naszego rozumienia tego, że Bóg jest święty, ale je pogłębia i udoskonala. Ono chroni nas wręcz przed pojmowaniem świętości z jednej strony jedynie jako pobożności, wyrażającej się całkowitym porzuceniem swoich obowiązków, oddzieleniem się od świata na rzecz oddania tzw. wyższym sprawom. Z drugiej przypomina, że droga do Boga nie polega na walce z drugim człowiekiem, nawet jeśli wybiera on życie według innych niż my wartości. Nasze podobieństwo do Boga wyraża się tym, że żyjąc w świecie, realizując swoje powołanie, jesteśmy inni niż ten świat.

Doskonale rozumieli to pierwsi chrześcijanie, których opisuje starożytny *List do Diogeneta*. Czytamy w nim, że wyznawcy Jezusa „nie różnią się od innych ludzi ani miejscem zamieszkania, ani językiem, ani strojem. Nie mają własnych miast, nie posługują się jakimś niezwykłym dialektem, a ich sposób życia nie odznacza się niczym szczególnym. Mieszkają w miastach greckich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosują się do miejscowych zwyczajów w ubrani, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz nie do uwierzenia prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki, jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary, jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Jednym słowem „czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie".

Widzimy, że ich wiara chrześcijańska nie pozwalała na to, by odgrodzić się od tego świata murem, wyznaczyć granice i zamknąć się

w gettcie. Wręcz przeciwnie – kazała im żyć pośrodku świata, ale pozostając innymi, nie zapominając o własnej tożsamości.

Urodzony we Wrocławiu niemiecki teolog protestancki Dietrich Bonhoeffer mawiał, że tak naprawdę chrześcijan od pogan odróżnia tylko to, że ci pierwsi są z Bogiem w jego męce. Tłumaczył, że człowiek jest powołany, by cierpieć z Bogiem tym cierpieniem, które świat bez Boga wymierza. Mówił, że bracia w Chrystusie nie mogą kierować broni przeciw sobie, bo tak naprawdę wówczas kierowaliby ją przeciw samemu Chrystusowi i że powinnością chrześcijan jest otoczyć troską wszystkich, którzy są ofiarami świata żyjącego wbrew Bogu, bez pytania o ich poglądy czy wyznanie.

Chrześcijanie pierwszych wieków nie potrzebowali zasiadać w pogańskich władzach, by przemieniać świat wokół siebie. Po prostu żyli nauką, którą pozostawił im Jezus. Poganie sami przychodzili i mówili: *Chcemy być tacy jak wy*. Papież Franciszek oddał to pięknym stwierdzeniem, że chrześcijaństwo w tamtym czasie nikogo nie nawracało, ale przyciągało. Patrząc z tej perspektywy na czytania biblijne, które otrzymujemy na dzisiejszą uroczystość możemy powiedzieć, że o naszej przynależności do Jezusa nie ma świadczyć walka z kimkolwiek, ale świadectwo dawane nawet pośród nieprzyjaznego świata. Nie chodzi o to, byśmy „wykraiwali sobie" miejsca sakralne, wyłączone z wpływów świata. Chodzi o to, byśmy żyjąc w tym świecie przemieniali go od wewnątrz, prowokowali do postawienia pytania o sens życia człowieka, o wieczność.

Dlatego obraz owiec posłanych do świata wilków jest tutaj jak najbardziej adekwatny. Owca w takim świecie nie tyle ma troszczyć się o to, by nie dać się zniszczyć. Ma raczej dbać o to, by się do tego świata nie upodobnić. Jezus dokonując tego rozróżnienia nie miał zamiaru dzielić ludzi, ale wskazać na to, że jego uczniowie żyjąc w świecie, który nie będzie im sprzyjał, nie zapomnieli o tym, kim są i dokąd zmierzają. Żeby pamiętali jaka jest ich prawdziwa godność i jakie jest ich powołanie. Jakby chciał powiedzieć: *masz swoją tożsamość. Nie zagub jej.*

Nieżyjący już biskup Józef Pazdur opowiadał o wydarzeniach, których był świadkiem w czasach stanu wojennego. Widział z okna swojego mieszkania, jak zomowcy bili ludzi wychodzących z katedry. Mówił wtedy, że *zwierze zawsze pozostanie sobą i tego nie da się zmienić… ale człowiek może się odczłowieczyć…* Idąc tym tokiem myślenia, można powiedzieć, że owce raczej nigdy nie będą zacho-

wywać się jak wilki, ale chrześcijanin może zagubić w tym świecie swoją tożsamość i postępować zupełnie inaczej niż wskazuje mu Jego Mistrz.

Co jest ciekawe, że pomimo tych zagrożeń – Jezus nie prosi Ojca, by zabrał uczniów ze świata. Wręcz przeciwnie – mówi, że ma ich na świecie pozostawić. Po co? Żeby ten świat mógł się w nich zapatrzyć, żeby wciąż pozostawać wyrzutem sumienia, żeby ten świat prowokować i w konsekwencji przemieniać. Żeby ten świat, widząc nasze czyny, zatęsknił za tym, by chociaż trochę stać się podobnym do uczniów Jezusa. Wskazał nam na to papież Franciszek. Ogłaszając Rok Miłosierdzia wyraźnie stwierdził, że czyniąc miłosierdzie wobec drugiego człowieka milcząco, ale niezwykle skutecznie dajemy świadectwo naszej przynależności do Jezusa i pociągamy ich do Chrystusa.

Trudno tutaj nie dostrzec pewnej analogii z jubileuszem Stowarzyszenia św. Celestyna, który dziś świętujemy. Pragnienie otoczenia miłosierną troskę chorego dziecka stało motorem i inspiracją do działań, które pociągały innych, a w konsekwencji doprowadziły do powstania dzieła, które dziś nie tylko możemy podziwiać, ale przede wszystkim widzieć w nim przestrzeń, która będąc i funkcjonując w świecie, pozostaje jakby nie z tego świata. Działając na zasadzie praw i warunków obowiązujących wszystkich, działa jakby w myśl innych (to słowo inny rozumiemy jak prorok Izajasz) zasad i wartości. Pomagając drugiemu człowiekowi nie pyta o jego poglądy czy wyznanie, a przez to staje się jeszcze głośniejszym świadczeniem wartości chrześcijańskich we współczesnym świecie.

Zakładając wasze stowarzyszenie 25 lat temu nie myślałyście – drogie panie – że ten jubileusz wypadnie w Roku Miłosierdzia. Ktoś powie – przypadek, ale dla nas – ludzi wierzących nie ma przypadków. Czytajmy ten „zbieg okoliczności" jako znak czasu, że dobro świadczone przez was jest potrzebne nie tylko ludziom, którym służycie, ale potrzeba go całemu światu.

Amen

13
ZAPROSZENIE
do udziału w XXXVI Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę „Miłosierdzie w uczynkach”

(25 maja 2016 r.)

Bracia i Siostry w Chrystusie,

Od kilku lat słyszymy wezwanie Ojca Świętego Franciszka, by nasze wspólnoty przeszły od działań wyłącznie konserwujących na rzecz działalności misyjnej. Papież nieustannie przypomina, że nie można być uczniem Jezusa Chrystusa, nie będąc jednocześnie misjonarzem, czyli świadkiem Dobrej Nowiny w swoim środowisku. Wezwania te powracają szczególnie w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia, a także w związku z obchodami 1050. rocznicy Chrztu naszej Ojczyzny, zbliżającymi się Światowymi Dniami Młodzieży i wizytą Piotra naszych czasów w Polsce.

Na pewno nasz udział w tych wydarzeniach będzie doskonałą okazją do pogłębienia własnej wiary oraz świadomości, iż jesteśmy częścią ogromnej wspólnoty uczniów – misjonarzy Jezusa Chrystusa. To także szansa, by rozpocząć działalność iście misyjną, zapraszając do udziału w nich osoby, z którymi na co dzień się spotykamy lub obok których żyjemy.

W ten klimat wpisuje się również **36. Piesza Pielgrzymka z Wrocławia na Jasną Górę**, która wyruszy **2 sierpnia br.** o godz. 6.00 z naszej katedry i po 8 dniach wędrówki dotrze do duchowej stolicy Polski. Właśnie podczas pielgrzymowania można rozpoznać Lud Boży w drodze oraz przeżywać radość z bycia wtopionym w grono wielu braci i sióstr idących razem do Boga, który na nas czeka. Już sama decyzja wyruszenia w drogę jest wyznaniem wiary, a modlitwa zanoszona podczas wędrówki najlepszym językiem serca, które uznało, że nie jest samowystarczalne. Potrzebuje Boga i potrzebuje innych ludzi.

Zachęcam Was i zapraszam do udziału w tegorocznych rekolekcjach w drodze. Szczególnie dziękuję kapłanom oraz rzeszom ludzi świeckich, członkom różnych wspólnot parafialnych, zaangażowanym w ruch pielgrzymkowy w naszej diecezji. Oby Was – ambasadorów tego wspaniałego dzieła jakim jest pielgrzymka, a jednocześnie misjonarzy Jezusa było jak najwięcej. Tych zaś, którym stan zdrowia, brak sił, wiek, służba potrzebującym czy brak urlopu nie pozwolą wędrować fizycznie, zapraszam do pielgrzymowania w grupie uczestników duchowych.

Mamy się o co modlić i za co dziękować, o co prosić i za co przepraszać. Jak zawsze, pielgrzymka obok intencji osobistych poniesie do Tronu Matki także intencje naszego Kościoła Wrocławskiego. Pątnicy będą modlić się m.in. za wszystkie rodziny naszej diecezji, za ludzi młodych. Nie zapomną również o seniorach, którzy, być może – gdyby stan zdrowia im pozwolił – wybraliby się pieszo na Jasną Górę.

Niezbędne informacje nt. pielgrzymki przekażą zainteresowanym duszpasterze. Zachęcam też do śledzenia strony internetowej pielgrzymki oraz mediów diecezjalnych.

Niech nasza Matka i Królowa Polski, Maryja, już dziś błogosławi organizatorom pielgrzymki, a wszystkim uprosi obfite owoce sierpniowych rekolekcji w drodze na pątniczym szlaku z Wrocławia do Jasnej Góry Zwycięstwa w Częstochowie.

Z pasterskim błogosławieństwem

+ Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

14
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji 25-lecia erygowania parafii pw. Opieki św. Józefa i 70-lecia przybycia karmelitów do Wrocławia

(12 czerwca 2016 r.)

Czytając Pismo Święte bardzo łatwo możemy ulec pokusie oceniania tych, którzy spotykali się z Jezusem. Nie jest trudno podzielić tych ludzi na kategorie: dobrzy i źli. Także dziś podział ten wydaje się oczywisty, jakby sam z siebie się nam narzuca: dobra i pokorna jawnogrzesznica oraz zły, gnuśny, pewny siebie i zarozumiały i fałszywy faryzeusz. Tymczasem w tej scenie ważne jest nie tylko to, co ewangelista napisał, ale także to, czego nie napisał. Otóż Łukasz nie podaje miejsca, gdzie rozgrywa się dane wydarzenie. Wiemy że jest to dom faryzeusza, ale nie wiemy czy znajduje się on w Kafarnaum czy w Nain czy jakiejkolwiek innej miejscowości w Judei. Poza tym praktycznie nieznani są nam główni bohaterowie. To jest o tyle ciekawe, że – zazwyczaj dbający o szczegóły św. Łukasz – tym razem nie podaje imienia kobiety. Niewiele też mówi o samym faryzeuszu. Właściwie dopiero na zakończenie dowiadujemy się, że miał na imię Szymon, chociaż musimy przyznać, że i tak niewiele nam to mówi.

To pokazuje, że wydarzenie o którym dziś czytamy mogło rozegrać się w każdym miejscu i każdym czasie, a jego bohaterami byli i są ludzie żyjący w różnych epokach. Przez ten prosty zabieg autor Ewangelii pragnie nas zaprosić, byśmy odnaleźli siebie w tej scenie. Do czyjej postawy mi bliżej: faryzeusza czy kobiety? A może warto skonfrontować siebie z postawą samego Jezusa?

Rzadko zwracamy na to uwagę, ale sam Chrystus nie dzieli tych ludzi na kategorie. W naszym ludzkim rozumieniu taki podział wydaje się najprostszy. W życiu codziennym łatwo przychodzi nam oceniać innych w kategoriach czarno – białych. Łatwo przychodzi nam wykluczać pewne osoby spoza swojego grona i mówić kto zasługuje na tytuł naszego bliźniego, a kto nie. Taka postawa jest obca Jezusowi. Nie tego uczy nas nasz Zbawiciel. I być może jubileusz

istnienia parafii – tej cząstki Kościoła – której zadaniem jest przecież przybliżać ludziom Jezusa jest dobrą okazją, by zauważyć ten aspekt Ewangelii.

Jezus swoją postawą i poprzez wypowiadane słowa daje wyraźne świadectwo, że nie ma zamiaru ekskomunikować faryzeusza. Co więcej – On nie tylko okazuje miłosierdzie jawnogrzesznicy (to wydaje się wręcz oczywiste), ale przede wszystkim stara się podać rękę Szymonowi. Już sam fakt, że przyjmuje zaproszenie do jego domu na posiłek wiele mówi. Przecież do stołu nie siada się z ludźmi, którzy są nam całkowicie obojętni lub którzy są naszymi wrogami, na których nam nie zależy Zjeść razem posiłek, umówić się na odwiedziny, przekroczyć próg czyjegoś domu, przyjąć czyjeś zaproszenie oznacza naszą gotowość przynajmniej do nawiązania pewnych relacji. To pokazuje całkowitą otwartość Jezusa także na tego faryzeusza. Co więcej – kiedy spotyka się z pogardą ze strony gospodarza nie wychodzi oburzony, nie trzaska drzwiami, nie obraża się – podejmuje rozmowę, nawiązuje dialog. Tak, bo Jezusowi zależy nie na tym, by pokazać małość faryzeusza, ale by go podźwignąć. Jezus nie przyszedł go potępić, ale podać mu rękę. Św. Grzegorz Wielki, komentując ten fragment Ewangelii, napisał wyraźnie, że Chrystus znalazł się między dwiema chorymi osobami. Mając przed sobą osobę chorą naszym jedynym celem jest jej pomóc, a nie ją uśmiercić.

Warto zwrócić na to uwagę, szczególnie w Roku Miłosierdzia. Pięćdziesiąt lat temu, kiedy erygowano waszą parafię czy przed siedemdziesięciu laty, kiedy karmelici przybywali do Wrocławia nikt raczej nie przypuszczał, że te piękne jubileusze będziemy przeżywać w tak szczególnym czasie. Miłosierdzie oznacza mieć serce dla biednego. Nie chodzi tu jedynie o ubóstwo materialne, ale także ubóstwo więzi, ubóstwo duchowe czy kulturowe. Miłosierdzie nie jest tanią łaskawością czy pobłażliwością, ale jest postawą, która polega na tym, że chcę zmienić sytuację drugiego – biednego na tyle, na ile jest to dla mnie możliwe. Jezus chciał zmienić także sytuację Szymona. Nie można o tym zapomnieć w kontekście jubileuszy tak ważnych dla tego lokalnego Kościoła. Bo te teksty biblijne wyznaczają dziś styl waszego działania jako całej parafii, jako konkretnej wspólnoty. Jesteście posłani, by odmieniać sytuację wszystkich, których Pan stawia na waszej drodze. Nikogo nie wykluczając, nie potępiając, ale uzdrawiając i jak uczy nas papież Franciszek – włączając do wspólnoty.

Wiele w ostatnim czasie można było usłyszeć na temat ostatniej adhortacji Ojca Świętego. W mediach zdominował ją temat możliwości udzielania Komunii Świętej osobom rozwiedzionym, ale wbrew pozorom to nie ta tematyka przebija się na pierwszy plan papieskiego nauczania. Franciszek pięknie mówi o tym, że w dziejach Kościoła można spotkać dwie logiki: usuwania na margines i włączania. Przy czym – dodaje papież – droga Jezusa to zawsze droga miłosierdzia i integracji. W związku z tym drogą Kościoła jest niepotępianie nikogo na wieczność, ale ofiarowanie miłosierdzia. Kiedy spojrzymy na ten dokument w kontekście czytanej dziś Ewangelii zupełnie inaczej brzmią wezwania papieża, byśmy jako Kościół starali się zawsze dokładnie poznać sytuację konkretnego człowieka, która najczęściej jest bardziej złożona niż nam się to może wydawać. Poznać sytuację w jakiej się znalazł, a następnie zastanowić wspólnie – jak można mu pomóc żyć Ewangelią. Ojciec Święty mówi jasno: „trzeba pomóc każdemu w znalezieniu jego sposobu uczestnictwa we wspólnocie kościelnej". To jest droga Jezusa. On podejmuje rozmowę z faryzeuszem, która ma jeden cel – pomóc wyjść temu człowiekowi z jego choroby. To zadanie jest dziś powierzone naszym parafiom, które mają stawać się rodzinami rodzin, a w ten sposób świadczyć o tym, że Jezus wyzwala nas od grzechu i od izolacji. Dom Szymona staje się jakby pierwowzorem Kościoła, w którym Pan podaje rękę i jawnogrzesznicy i faryzeuszowi.

Tym, co jest także warte podkreślenie to to, że w relacji św. Łukasza główna bohaterka ma na imię „kobieta grzeszna". Możemy się domyślać, że ona była znana w mieście właśnie pod tym imieniem, jakby ewangelista chciał pokazać, że wszyscy ją znali właśnie z tego faktu, że była grzesznicą. To jest wszystko, co ludzie o niej wiedzieli. To była jej tożsamość. Dziś to także imię, do którego chcemy się przyznać. To jest nasze imię. Wobec Boga każdemu z tym imieniem jest do twarzy.

Tym właściwie różni się człowiek Biblii od człowieka współczesnego, że ludzie Biblii w kontakcie z Bogiem reagowali absolutnym poczuciem własnej grzeszności. „Odejdź ode mnie Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym" – mówił św. Piotr. Dziś człowiek raczej przyjmuje postawę usprawiedliwiania siebie. Wielu nie chce się przyznać do swojego grzechu.

To nie jest tak, że ta jawnogrzesznica dokonała konkretnych czynów, umyła nogi Jezusa, zapłakała i dlatego Jezus odpłacił jej oczysz-

czeniem. Nie – ona przychodząc do tego domu, właśnie po to żeby umyć nogi Jezusa już swoją postawą pokazała co nosi w sercu. Zanim tam przyszła musiała przyznać się do własnej grzeszności. Dlatego Kościół naucza, że nasza dobra spowiedź rozpoczyna się nie w momencie kiedy klękamy u kratek konfesjonału, ale pierwszym jej warunkiem jest rachunek sumienia. Drugim – żal za grzechy, czyli czas poprzedzający samo wyznanie. Tam już działa Duch Święty. To, że ta kobieta w taki sposób się zachowała pokazuje, że miała świadomość ile jej zostało przebaczone. Ona już odkryła w Jezusie Boga, który jest miłością, dlatego przyszła do Niego. I wyraziła miłość wobec Jezusa. I to taką miłość, o której faryzeusz nie miał pojęcia. A nie miał pojęcia bo nie czuł, żeby cokolwiek miało mu być wybaczone. Tu leżał jego problem.

Gdybyśmy zakończyli nasze rozważania w tym miejscu zabrakłoby najważniejszego elementu – uświadomienia nam, że dzisiejsza Ewangelia jest dobrą nowiną nie dla Szymona i nie dla jawnogrzesznicy, ale dla każdego z nas. Teksty biblijne pokazują w jaki sposób może dokonać się przemiana w człowieku. To jest bardzo ważne, żeby tego nie przeoczyć. Bo świętując jubileusze, czytając Pismo Święte, sprawując Eucharystię możemy ulec pokusie jedynie wspominania tego, co działo się w przeszłości. Dziś to może przyjąć taką formę opowiadania o tym, co wydarzyło się w domu faryzeusza, albo sprawozdania ile udało dokonać w ciągu ostatnich 50 czy 70 lat. Wszystko to rozgrywa się w czasie przeszłym. Żeby dokonała się w nas przemiana nie możemy myśleć o Jezusie w czasie przeszłym. Jezus nie jest historią. On zmartwychwstał. Trzeba spotkać Go żyjącego. Jak Go spotkasz żyjącego, to choćbyś nie wiem jakie grzechy w swoim życiu zauważył, choćbyś nie wiem gdzie się zapadł - będziesz powstawać z grobu. Cała nasza siła do przemiany bierze się stąd, że znamy Chrystusa, który zmartwychwstał i żyje. To nam daje siłę do przemiany. Ona nie bierze się stąd, że – jak to mówiło się kiedyś – ćwiczymy się w swojej duchowości czy we własnych cnotach. Nasza przemiana jest możliwa tylko przez to, że pokochałem Jezusa. Pokochać można kogoś, kto żyje, z kim się spotykam, z kim spędzam czas i z kim rozmawiam. I niezależnie od tego ile mamy lat Pan Jezus każdego może zaskoczyć. Pozwólcie się Jezusowi przemieniać. On przychodzi już w czasie tej Eucharystii.

Amen

15
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji 20-lecia działalności Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego i 15-lecia Gimnazjum Katolickiego we Wrocławiu

(17 czerwca 2016 r.)

Drodzy Nauczyciele, Uczniowie, Kochani Bracia i Siostry

Są na ziemi miejsca, z których możemy wydobywać różne bogactwa naturalne. Bez problemu wskażemy je, chociażby na mapie Polski. Są kopalnie granitu, miedzi i złota. Wiemy gdzie można zdobyć ropę naftową i gaz. Dzięki mapom jesteśmy w stanie do nich dotrzeć. Z resztą uczymy się o nich chociażby na lekcjach przyrody czy geografii.

A skąd wydobywać mądrość? Gdzie jej szukać? Jak ją zdobywać? Pytamy o to w kontekście przeżywanych dziś jubileuszy i słowa Bożego, którego przed chwilą wysłuchaliśmy. Chodzi o prawdziwą mądrość, którą już starożytni nazywali bogactwem. Tak się składa, że nikt nie stworzył mapy ze złożami mądrości.

Z drugiej strony – możemy powiedzieć, że to właśnie mądrość nas tutaj zgromadziła. Bo trzeba być bardzo naiwnym człowiekiem, by powiedzieć, że wszystko zależy ode mnie: od moich zdolności, od moich talentów, od mojej pracy, umiejętności, sprytu czy pieniędzy. Trzeba być bardzo naiwnym człowiekiem... To, że tutaj jesteśmy i to, że spotykamy się na modlitwie świadczy o naszej mądrości. Bo chociaż świat dookoła często przypomina człowieka sytego, który nikogo i niczego nie potrzebuje, my dziś dziękujemy Bogu za ten miniony czas istnienia szkoły, bo wiemy, że sam niewiele jesteśmy w stanie dokonać. Mamy świadomość, że wszystko jest w rękach Boga. Czy to już jest oznaka mądrości?

Proszę wróćmy do Ewangelii, bo Słowo, który dziś otrzymujemy jest dla nas bardzo pouczające. Ono stanowi swoistego rodzaju

mapę prowadzącą każdego z nas do prawdziwej mądrości. Fragment nauczania Pana Jezusa, którego wysłuchaliśmy to część najważniejszego kazania, jakie Chrystus wygłosił. Nazywamy je Kazaniem na górze. Rozpoczyna się ono od ośmiu błogosławieństw. To jest o tyle ważne spostrzeżenie, że Pan Jezus nie pozostawia nas jedynie z ogólnymi wskazaniami, które można streścić tym wezwaniem: „gromadźcie skarby w niebie", ale tłumaczy bardzo dokładnie w jaki sposób te skarby możemy zdobywać.

Tutaj pojawiają się wezwania do tego, by miłować naszych braci i siostry, żyć zgodnie z Bożymi przykazaniami, by nie odpłacać złem za zło, wybaczać innym, dążyć zawsze do pojednania z drugim człowiekiem i modlić się nawet za tych, którzy nam źle życzą. Ciekawe są te słowa o oczach czyli o spojrzeniu. Tłumacze Pisma Świętego we fragmencie, który usłyszeliśmy zapisali: „Jeśli twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie w świetle, ale jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności". Tymczasem z ust Pana Jezusa padły słowa: „jeśli twoje oko jest ponure", całe twoje życie będzie ciemnością. Mówimy często o ponurym czy złym spojrzeniu. Mówimy, że ludzie patrzą na siebie ponurym wzrokiem, czyli, że w ich spojrzeniu brakuje wzajemnej życzliwości, miłości, dobroci. Jest w nim zawiść, złość i nienawiść. Tym samym Chrystus wskazuje, że droga do gromadzenia skarbów w niebie prowadzi przez nasze relacje z drugimi. Jak patrzymy na innych ludzi i jak ich traktujemy pokazuje, czy ważniejsze są dla nas skarby ziemskie czy niebieskie.

Papież Franciszek często mówi o bożkach, pociągających współczesnego człowieka: władza, panowanie nad innymi, posiadanie, pieniądze, plotki – to wszystko są ścieżki prowadzące do bogactw gromadzonych na ziemi. Być może na moment dadzą jakieś poczucie spełnienia, może nawet namiastkę szczęścia, ale wcześniej czy później człowiek będzie musiał się z nimi rozstać. Pan Jezus mówi, że zostaną zniszczone przez rdzę.

Dlatego pytanie o mądrość jest pytaniem o to, co chcemy osiągnąć w życiu. Jest pytaniem o cel naszego życia na ziemi. I od tego pytania nie może uciekać szkoła (nie tylko szkoła katolicka). Szkoła jako miejsce, które ma kształtować młodego człowieka ma pomóc mu stworzyć mapę, po której dotrze on do prawdziwej mądrości. Nie bez znaczenia jest życiowy cel jaki wskażemy tym młodym ludziom, którzy przychodzą do naszych klas nie tylko po wiedzę, ale przede

wszystkim po mądrość. Człowiek, który dąży do konkretnego celu jest w stanie niesamowicie dużo osiągnąć.

We współczesnym świecie wiele się mówi o inwestowaniu. To bardzo modne dziś słowo. Ważne jest, by nie żyć jedynie teraźniejszością, ale wybiegać myślą w przyszłość, przewidywać, planować. To wbrew pozorom nie jest wymysł współczesnych ekonomistów. Do takiego wybiegania myślą w przyszłość zachęca nas Chrystus, który pyta dziś bardzo wyraźnie – co chcemy w życiu osiągnąć? Na jakiej przeszłości nam zależy? Tej najbliższej – powiedzmy na kilka, kilkanaście czy kilkadziesiąt lat czy tej, którą wyznacza wieczność.

Można odnieść wrażenie, że świat wokół nas zatrzymał się jedynie na planowaniu krótkookresowym. Jeśli spojrzymy ilu dziś ludzi żyje na marginesie, ilu jest odrzucanych, iloma się pogardza lub traktuje przedmiotowo, wykorzystuje i niszczy dla osiągnięcia własnych korzyści – zobaczymy ilu w tym świecie tak naprawdę myśli o dalekiej przyszłości. Większość ma jeden cel – zgromadzić skarby, ale te ziemskie.

Dlatego musimy to podkreślić, że te jubileusz, nie tylko są dla was – drodzy nauczyciele i pracownicy szkoły, nie tylko dla nas – absolwentów i uczniów. To nie tylko wasze podziękowanie za 20 lat istnienia szkoły. Chciałbym wierzyć, że wasza mądrość i wasze dziękczynienie, otworzy oczy tym wszystkim, którzy zapomnieli dlaczego i po co żyją i co tak naprawdę w życiu jest ważne. Chciałbym wierzyć, że wasze świętowanie otworzy oczy tym, którzy patrzą jedynie na cele krótkookresowe, którzy zapomnieli o gromadzeniu skarbów w niebie.

Św. Jan Paweł II mówił kiedyś do rolników, że *ojczyzna czeka jeszcze na coś więcej niż tylko ich plony – czeka na bogactwo duchowe…* Chcę je dziś powtórzyć wam – drodzy nauczyciele. Świat czeka na coś więcej niż wasza wiedza, wasze umiejętności i nasze zdolności. Świat czeka na prawdziwą mądrość.

Ona jest jak ziarno, które przecież tez pojawia się w Jezusowym nauczaniu. Widziane od zewnątrz, ziarno jest czymś małym. Można go nie zauważyć, a mimo to mieści w sobie całe bogactwo drzewa, które z niego wyrośnie. Ziarno jest obecnością przyszłości. To co nadejdzie kiedyś jest obecne już teraz, ukryte w ziarnie. To, co nadejdzie kiedyś jest ukryte w tym co dziś przekazujecie młodemu pokoleniu. Przekazujcie mu prawdziwą mądrość.

Amen

16

HOMILIA

wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej z okazji 750-lecia miasta Bierutowa

(18 czerwiec 2016 r.)

Wokół nas żyją ludzie, o których święty papież Jan Paweł II pisał, że są zagubieni, zmęczeni rzeczywistością i tym, co przeżywają. Czasem można odnieść wrażenie, że coraz więcej wśród nas tych, którzy czują się wypaleni. Jako księża słyszymy takie głosy: *to mnie przerasta, ja nie poradzę sobie z tym wszystkim, to nie ma sensu, to jest za trudne*.

Być może niektórzy z nas dobrze wiedzą co przeżywa człowiek, który czuje się bezradny, potrzebuje pomocy, a niestety wszyscy dookoła mówią mu tylko: *umiesz liczyć – licz na siebie*. A przecież w takich sytuacjach ważna jest obecność drugiej osoby i przekonanie, że nie jestem sam, że mogę na kogoś liczyć.

Słowo Boże, które dziś czytamy w całym Kościele pokazuje, że sam Pan Jezus widział te codzienne, ludzkie utrapienia. Gdy powiedział: *dosyć ma dzień swojej biedy* mówił właśnie o tym, co jest trudne dla człowieka, z czym może ten człowiek sobie nie radzi.

W tym słowie: „bieda" zawiera się to wszystko, co dzisiaj uważamy za nie do zniesienia, wobec czego czujemy się bezradni, co jest dla nas za trudne. I co ciekawe – Pan Jezus nie wypowiada tych słów w formie wyrzutu. Wręcz przeciwnie – jakby chciał dać znać: że On o tym wie, że On to doskonale zna.

A z drugiej strony Chrystus chce nam przypomnieć o czymś niezwykle ważnym. W tym krótkim fragmencie, w tych kilku zdaniach Ewangelii, aż dwa razy Pan Jezus wypowiedział słowa: *Ojciec Wasz niebieski… Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie…, Ojciec wasz troszczy się… Ojciec wasz niebieski.*

Komentując tę wypowiedź Pana Jezusa czasami mówimy o tym, że trzeba zaufać Bogu i nakładamy na siebie jakby kolejne zadanie. Czasem nawet kaznodzieje stawiają pytanie: *jak wygląda moje zaufanie wobec Pana Boga,* – a tymczasem Pan Jezus nie ma zamiaru nakładać

na nas kolejnego ciężaru. On nie powiedział: *jeżeli zaufasz, to wtedy… Pan Bóg będzie się troszczył o ciebie, to wtedy możesz na niego liczyć*.

Nie – Jezus mówi: *Ojciec troszczy się o Ciebie*. To znaczy bez względu na to czy dziś o tym wiesz, czy nie, czy to czujesz, czy nie. Bóg się troszczy…

Najbardziej oczywistym porównaniem, jakie w tym momencie może się w nas rodzić, to troska matki o jej dziecko. Jeśli wrócimy myślami do swojego dzieciństwa możemy przypomnieć sobie jak nasze mamy się o nas troszczyły. Myślę, że każdy z nas – bez względu na to ile ma lat – bez względu na to czy jego mama jeszcze żyje na tym świecie, czy żyje w domu Ojca, może powiedzieć dokładnie to samo: *moja mama troszczyła się o mnie*. Czasem dziecko tej troski nie rozumie, może nawet nie dostrzega, ale dzisiaj już jestem pewny - troszczyła się. Ile w tym jednym słowie zawiera się: pracy, poświęcenia, działania… Wy drogie Panie, które wiecie co to znaczy być matką, mogłybyście na temat tej matczynej troski o wiele więcej powiedzieć. Co to znaczy – troszczyć się… I Jezus jakby na to chciał zwrócić uwagę – Ojciec Wasz niebieski nie zapomina, Ojciec Wasz się troszczy… On działa… Może dzisiaj tego nie zauważasz.

To porównanie naprawdę wiele mówi. Bo najczęściej tak jest, że Bóg troszczy się o nas „po cichu”. Ale która mama rozgłasza dookoła: przygotowałam posiłek swoim dzieciom, albo – nie spałam pół nocy, żeby dokończyć pranie, prasowanie… Nikt o tym głośno nie mówi. Dziecko nawet często tego nie zauważa…

I tutaj jest podobnie: Bóg nie będzie krzyczał: zobacz – dałem Ci ludzi, którzy Ci pomogli, albo pomagają… Zobacz – *ta sytuacja, która była dla Ciebie taka trudno już jest rozwiązana*… On po prostu się troszczy…

Historia jest dobrą nauczycielką życia pokazującą, jak pewne sytuacje, które wydawały się być bez wyjścia, albo wywoływały łzy, dziś już nie przerażają. Czasem może nawet nie zwracamy uwagi, że one zostały jakimś dziwnym trafem rozwiązane. Ludzie mówią o zbiegu okoliczności, przypadków.

Tak jest w historii życia człowieka, ale podobnie jest w historii miasta. Kiedy z uwagą prześledzimy historię Bierutowa możemy stwierdzić jak wiele razy to miasto znajdowało się w sytuacji, która nie dawała nadziei na przetrwanie. Wystarczy wspomnieć wiek XV, który – jak podają źródła historyczne był najtragiczniejszy w jego dziejach. Najpierw na choroby zakaźne umiera kilkadziesiąt pro-

cent mieszkańców. Później zostaje najechane i splądrowane przez husytów. Kolejne stulecia przynoszą poważne pożary, epidemie, powodzie, susze.

Możemy się domyślać, że ówcześni mieszkańcy niejeden raz czuli się bezradni, tracili nadzieję. Tymczasem dziś widzimy, że zawsze znajdowali się tacy, którzy nie pozwalali na całkowity upadek. Zawsze pojawiali się ludzie zdeterminowani, oddani, gotowi walczyć o to, by Bierutów mógł się podnieść. Ktoś powie: *przypadek, zbieg okoliczności*, a Ewangelia, którą dziś czytamy mówi: *Ojciec wasz się troszczy się o was…*

W tym stwierdzeniu zawiera się jeszcze jedna ważna prawda. Kiedy Pan Jezus mówi: *Ojciec Wasz niebieski…* to tak jakby chciał przypomnieć, że każdy z nas ma swoją metrykę, a na niej jest napisane: *jesteś dzieckiem Boga.* To znaczy, że nie jesteśmy podrzutkami w tym chłodnym kosmosie. Mamy swoją tożsamość – jesteśmy dziećmi Boga.

Nie bez powodu Pan Jezus dwa razy powtórzył: *Ojciec wasz niebieski.* - Jakby chciał przypomnieć: **to jest twoja metryka**: jesteś dzieckiem Boga, który jest blisko, który mówi do Ciebie i do którego Ty możesz się zwracać.

Dla naszej tożsamości jest to sprawa niezwykłej wagi, by nie zapomnieć o metryce dziecka Bożego. By nie pozwolić sobie zmienić metryki. Bo tak to już jest, że prawdziwą metrykę ma się tylko jedną.

Dopiero teraz możemy zrozumieć dlaczego Pan Jezus powiedział: *albo – albo?* Myślę o pierwszym zdaniu dzisiejszej Ewangelii? albo Bóg albo Mamona. My przyzwyczailiśmy się, żeby tę mamonę rozumieć jako majątek, czy pieniądze, tymczasem nie o kwestię bogactwa tu chodzi – **może lepiej: nie tylko o kwestię bogactwa tu chodzi**, ale o wszystko, co człowieka od Boga odsuwa.

Albo – albo… Tak jest w naturze, że pewne rzeczy są ze sobą nie do pogodzenia – nie do połączenia. Czy można połączyć wodę i ogień w jednym kotle? Niektórzy próbują: jestem chrześcijaninem, ale… ręki mu nie podam… jestem chrześcijaninem, ale… - ten Kościół mógłby się na niektóre tematy nie wypowiadać, - jestem chrześcijaninem, ale… Tymczasem Jezus mówi: „albo – albo" – albo mamy metrykę Dziecka Bożego, albo… nieprawdziwą.

Św. Jan Paweł II miał rację kiedy pisał, że żyją wokół nas ludzie, którzy są zagubieni, zdezorientowani, niepewni, którzy może boją się przyszłości i czują się zmęczeni życiem. Spotykamy ich. Być może to niektórzy z nas powtarzają czasem: *mój dzień ma dosyć swojej biedy.*

Jeśli tak jest, to pamiętajmy, że jest Ktoś, kto nie przechodzi obok nas obojętnie. Kto nam pomaga, chociaż ta pomoc nie zawsze jest dla nas widoczna.

Bracia i Siostry, nasze bogactwo polega na tym, że Bóg jest z nami, że o nas się troszczy, że jesteśmy Jego dziećmi. Troszczy się także o wasze miasto, Bierutów, byście tu znajdowali przestrzeń do godnego życia na miarę godności Dziecka Bożego.

Niech zatem Jego łaska obficie wyleje się na to miasto, na jego mieszkańców, by nie zabrakło nadziei, która jest motorem wszystkich naszych wysiłków i miłości, która tworzy więzi i wrażliwa jest na potrzeby bliźniego.

Na wierze i w poczuciu braterskiej miłości budujcie pomyślność waszego miasta i wszystkich mieszkańców. Tego wam z całego serca życzę.

Amen

17
HOMILIA
wygłoszona podczas Mszy św. sprawowanej w Henrykowie z okazji spotkania: *„Odkryj tajemnice Klasztoru Księgi Henrykowskiej”*

(19 czerwiec 2016 r.)

Odczytany przed chwilą fragment Ewangelii, przybliżający rozmowę Pana Jezusa z Apostołami jest chyba jednym z najczęściej komentowanych fragmentów Pisma Świętego. Odwołujemy się do niego kiedy mówimy o początkach Kościoła. Przytaczamy słowa Chrystusa gdy szukamy potwierdzania prymatu Piotrowego. Na rekolekcjach i dniach skupienia często pada pytanie: „Kim jest dla Ciebie Jezus Chrystus?”. Zwracamy wówczas uwagę, że wobec tego pytania nie można przejść obojętnie. Nie można odkładać naszej odpowiedzi w nieskończoność, a na pewno błędem jest bezkrytyczne odwoływanie się do opinii innych.

Słyszeliśmy jakie wówczas krążyły opinie o Jezusie: Jedni uważali że to Jan Chrzciciel, inni widzieli w Nim Eliasza, jeszcze inni mówili, że jest jednym z proroków.

Ludzie, którzy jedynie pobieżnie przyglądali się dokonaniom Mistrza z Nazaretu, – powiedzielibyśmy patrzyli na Niego mało uważnie, słyszeli jedynie fragmenty nauk, coś niecoś o cudach, nie byli w stanie, w myśleniu o Jezusie, wyjść poza utarte już schematy.

A więc widzieli w Nim na ogół proroka, bo o działalności proroków coś słyszeli. Znali ich dokonania i naukę, i dlatego próbowali wtłoczyć osobę Jezusa, Jego nauczanie, działalność, w dobrze znane sobie kategorie myślowe.

Dobrze wiemy, że o wiele łatwiej jest powtarzać to, co inni mówią, cudze opinie, poglądy, niż zadać sobie trud wyrobienia własnej opinii, własnego zdania. A i tutaj najczęściej posługujemy się – bardziej lub mniej świadomie -schematami.

Odpowiedź Piotra, w której wyznaje wiarę w Jezusa Chrystusa jest możliwa tylko i wyłącznie dzięki temu, że otworzył się na pewną nowość w swoim życiu. Nie zatrzymał się na tym, co mówią inni. Nie zatrzymał się na tym, co podpowiadały mu ciało i krew, czyli jego umysł, ludzka natura. Nawiązał głęboką relację z Jezusem, dzięki której rozpoznał w Nim Boskiego Zbawiciela.

Prawdziwe poznanie opiera się na nawiązaniu więzi. Papież Franciszek w rozmowie z rabinem Buenos Aires kilka razy wypowiedział takie zdanie: „Mówię człowiekowi, żeby nie chciał znać Boga tylko ze słyszenia. Ujrzy Boga żywego, jeśli będzie patrzył własnymi oczyma, szukał we własnym sercu".

Być może na pytanie: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego", postawione przez Jezusa w XXI w., odpowiedzi Apostołów brzmiałyby: „Ta gazeta pisze o Tobie w taki sposób", „W tym radiu masz taką opinię", ta stacja telewizyjna zrobiła o Tobie program, w którym mówiła następujące słowa, a na portalach „internetowych można przeczytać takie zdanie".

Bóg rzeczywiście jest dziś obecny we współczesnym świecie. Niemal codziennie słyszymy o Chrystusie, o Kościele, o chrześcijaństwie. Ale rodzi się pytanie: czy prawdziwie poznaliśmy Chrystusa? Czy poznaliśmy Kościół i chrześcijaństwo? A może tylko coś wiemy ze słyszenia?

To pytanie dotyczy nie tylko tych, którzy o Jezusie piszą lub się o Nim wypowiadają, ale przede wszystkim tych, których chcą dawać

świadectwo, że Chrystus żyje. Nie da się świadczyć o Jezusie, znając Go tylko z książek lub z opinii wygłaszanych przez innych, bez nawiązania osobowej relacji.

Żeby nawiązać jakąkolwiek relację z drugim człowiekiem potrzeba czasu. By kogoś dogłębnie poznać trzeba spędzić wiele godzin na rozmowach. Tutaj leży zasadniczy problem naszej cywilizacji, w której ludzie i społeczeństwa żyją w nieustannym biegu. Wciąż powtarza się nam, że ktoś, kto zatrzyma się na moment natychmiast zacznie się cofać. Nie nadrobi straconych chwil. Stąd relacje miedzy ludźmi często są bardzo powierzchowne. Niektórzy zadowalają się dużą ilością wirtualnych znajomych, z desperacją wzdychając za prawdziwą przyjaźnią czy miłością.

Łukasz zapisał, że zanim Jezus postawił uczniom pytania o to – kim jest dla innych i zanim zaczął ich nauczać, najpierw spędził czas na modlitwie. To znaczy zanim podjął jakiekolwiek działanie, rozmawiał z Ojcem na osobności.

Jeśli chcesz poznać Boga, jeśli chcesz nawiązać z Nim relację, jeśli chcesz o Nim nauczać, dawać świadectwo, wypowiadać opinie, musisz mieć czas na modlitwę. Powiem prowokacyjnie: musisz nauczyć się tracić czas przy Bogu. Bez tego będziesz znał Go tylko ze słyszenia, lub będziesz wtłaczać Go we własne schematy myślenia.

Wyznanie Piotra nabiera szczególnego znaczenia ze względu na okoliczności czasu i miejsca, gdzie się dokonało. Piotr wyznaje wiarę w Jezusa na terytorium pogańskim. Cezarea Filipowa znana była jako Banias, a nazwa ta pochodzi od bożka Pana. Ten bożek miał w tym miejscu 14 miejsc kultu. Jego świątynia stała na olbrzymiej skale, mającej kilkadziesiąt metrów szerokości i kilkanaście wysokości. Była tam także szczelina, którą uważano za bramę piekielną, otchłań bez dna.

Ta miejscowość była oddalona ponad 200 km od Jeruzalem i słusznie można ją było uznawać za miasto, w którym nie ma miejsca dla Boga. Cesarz August ofiarował je Herodowi Wielkiemu, a ten wzniósł świątynię ku czci Augusta. Syn Heroda - Filip rozbudował to osiedle na cześć rzymskiego imperatora. Było to miejsce przesiąknięte kultem pogańskim. Można powiedzieć, że pobożny Żyd nie miał tam czego szukać. Powinien był raczej omijać je z daleka. Nic tam bowiem nie sprzyjało temu, by oddawać cześć Jahwe.

A jednak Jezus nie omija Cezarei. Nie chce pozostać z uczniami tylko w Jerozolimie, w miejscu świętym. Specjalnie prowadzi uczniów do miejsc pogańskich i tam mówi o założeniu Kościoła. W ten sposób nijako wyznacza misję samemu Piotrowi, jego następcom, jak i pozostałym Apostołom. Daje bardzo wyraźny sygnał w jakim kierunku ten Kościół, który tworzymy, ma się rozwijać. Dziś papież Franciszek określa ten kierunek wezwaniem do wychodzenia na peryferia. Jest to doskonałe odczytanie Ewangelii.

Cezarea w oczach pobożnych Żydów to były właśnie peryferia. Pan Jezus pokazał, a dziś Piotr naszych czasów – papież Franciszek przypomina, że Jego Kościół nie może koncentrować się na samym sobie i trwać w postawie zapatrzenia w siebie. Ma być raczej otwartym domem z otwartymi drzwiami, domem ojcowskim, w którym każdy znajdzie miejsce ze swoim trudnym życiem.

Ten Kościół nie ma jedynie konserwować tego, co w nim już jest, ale ma wychodzić do współczesnych Cezarei i właśnie tam, w świecie, w którym wydaje się, że nie ma miejsca dla Boga, w sposób żywy głosić Ewangelię i żyć Ewangelią. Aby to się dokonało ludzie Kościoła nie mogą znać Boga jedynie ze słyszenia.

Niech ta Eucharystia będzie dla każdego nas chwilą osobistego spotkania z Jezusem. Nie tylko po to, by usłyszeć Jego pytanie: „Kim dla ciebie jestem", ale przede wszystkim by wypowiedzieć z przekonaniem: „Jesteś moim Mesjaszem, jesteś moim Panem".

Amen

KURIA
METROPOLITALNA

1
KOMUNIKAT
do Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej dotyczący Europejskiej Stolicy Kultury,

(4 stycznia 2016 r.)

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej uprzejmie informuje, iż Wrocław w 2016 roku pełni funkcję Europejskiej Stolicy Kultury. Oficjalne uroczystości rozpoczynające ten czas zaplanowane zostały na weekend pomiędzy 15 a 17 stycznia. Odbędzie się ponad 100 wydarzeń artystycznych. Na ulicach pojawią się koksowniki, wokół których prezentować się będą artyści, muzycy, akrobaci. W piątek i sobotę będzie można spacerować pomiędzy Narodowym Forum Muzyki – na którym będzie specjalny wideomaping – a Wyspą Słodową, która zapłonie spektaklami z wykorzystaniem ognia.

Wśród propozycji o wymiarze chrześcijańskim znalazł się również koncert noworoczny „Misterium Moje Betlejem", w wykonaniu Skaldów, w sobotę 16 stycznia br. o godz. 19.00 w kościele NMP Nieustającej Pomocy na Muchoborze Małym. Wstęp wolny.

Największe wydarzenie pt. Przebudzenie będzie miało miejsce w niedzielę 17 stycznia br. i rozpocznie się o godzinie 16.00. Wtedy to 1 300 artystów, żołnierzy, więźniów rowerzystów wyruszy do centrum miasta, gdzie na Wrocławskim Rynku uroczyście otworzymy Europejską Stolicę Kultury.

Organizatorzy proszą, by zabrać ze sobą dzwoneczki. Więcej informacji można znaleźć na stronach internetowych **www.wroclaw2016.pl** oraz w wielu punktach informacyjnych w mieście.

Ks. dr Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

2

ZAPROSZENIE

do udziału w Diecezjalnej Pielgrzymce Maturzystówna Jasną Górę 2016 *„Miłosierdzie – Imię Boga”*

(15 stycznia 2015 r.)

Wzorem lat ubiegłych Wydział Duszpasterski i Referat Duszpasterstwa Młodzieży Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu organizuje XVI Archidiecezjalną Pielgrzymkę Maturzystów na Jasną Górę. Odbędzie się dnia 11. marca 2016r. pod przewodnictwem J.E. Ks. Bp. Andrzeja Siemieniewskiego.

Kolejny raz maturzyści z naszej Archidiecezji będą wspólnie pielgrzymować do Częstochowy i prosić o łaski potrzebne w dniach matur i dobre decyzje na dojrzałe życie. Temat tegorocznej pielgrzymki nawiązuje do tematyki jubileuszowego roku miłosierdzia i brzmi: „Miłosierdzie – Imię Boga”. Chcemy w ten sposób ukazać młodym drogę do nowego życia w Jezusa Chrystusa, które jest owocem chrztu. Jest to także element duchowego przygotowania do Światowych Dni Młodzieży – Kraków 2016.

Istotą pielgrzymki jest przeżycie swoistego dnia skupienia oraz doświadczenie wspólnoty wiary w grupie młodych ludzi. Przez lata powstał zwyczaj wspólnej pielgrzymki, który chcemy podtrzymywać wspólnym wysiłkiem jako świadectwo wiary i wartości, które przekazujemy młodym oraz znak żywotności Kościoła, dlatego prosimy o nie organizowanie pielgrzymek szkolnych, czy parafialnych w innych terminach, ale zapraszamy do udziału w tym wydarzeniu.

W związku z tym zwracamy się do Przewielebnego Księdza z uprzejmą prośbą o pomoc w organizacji tego ważnego dla maturzystów dzieła.

Program i informacje na temat pielgrzymki zawiera komunikat zamieszczony na stronach Archidiecezji i przesłany do Księży Proboszczów i Duszpasterzy. Prosimy o przypomnienie o nim Księżom, tak by mogli dobrze przygotować chętnych do wyjazdu na pielgrzymkę.

Informacje o szczegółach przygotowań i zgłoszeniach grup znajdują się na stronach internetowych Archidiecezji Wrocławskiej i Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży.

Serdecznie dziękuję za zrozumienie i zapraszam do włączenia się w to ważne dla kształtowania młodego pokolenia dzieło.

Ks. Piotr Wawrzynek
diecezjalny duszpasterz młodzieży

3

KOMUNIKAT
w sprawie zbiórki na klasztory klauzurowe

(18 stycznia 2016 r.)

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, iż Ksiądz Arcybiskup Józef Kupny, Metropolita Wrocławski, mając na uwadze bardzo trudną sytuację finansową klasztorów **Sióstr klauzurowych** w naszej Archidiecezji, **poleca zorganizować 31 stycznia 2016 r., w niedzielę przed Świętem Ofiarowania Pańskiego** – patronalnego święta osób życia konsekrowanego, **okolicznościową zbiórkę do puszek**, po każdej Mszy Świętej, **na potrzeby tych Zakonów.**

W związku z powyższym prosimy uprzejmie Przewielebnych Księży Proboszczów, by w niedzielę poprzedzającą termin zbiórki (tj. 24 stycznia br.) zapowiedzieli ją w ogłoszeniach duszpasterskich oraz zachęcili swoich parafian do życzliwego wsparcia tej inicjatywy. Stanowi ona jedną z nielicznych okazji wyrażenia wdzięczności tym Siostrom, które trwają ustawicznie przed Panem i zanoszą do Niego, w imieniu lokalnego Kościoła na Dolnym Śląsku, modlitwy uwielbienia, przebłagania i prośby oraz wdzięczności za swoich dobrodziejów.

Zebrane ofiary prosimy o przekazanie do kasy kurialnej.

Pragniemy podziękować wszystkim Kapłanom i Wiernym, którzy szczególną ofiarą zechcą wesprzeć Zakony klauzurowe naszej Archidiecezji.

Wszystkim z serca błogosławię

Wikariusz Generalny

4
ZAPROSZENIE
na Zjazd Liderów Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

(22 stycznia 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Proboszczów i Administratorów Parafii Archidiecezji Wrocławskiej

Czcigodny Księże proboszczu, serdecznie zapraszam do wzięcia udziału przedstawicieli parafii związanych z już istniejącym Parafialnym Zespołem Caritas lub osób które działając charytatywnie w obrębie parafii, chciałby za zgodą Księdza proboszcza, utworzyć Parafialny Zespół Caritas.

Bardzo dziękuję za poświęcony czas dla tej korespondencji.

Z Panem Bogiem.

Robert Jadwiszczak
diecezjalny koordynator PZC i SKC
ds. działań charytatywnych i programowych
Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

5
INFORMACJA
dotycząca rekolekcji dla Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej w 2016 roku

(27 styczeń 2016 r.)

Przypominając Czcigodnym Księżom o obowiązku odprawiania dorocznych, trzydniowych rekolekcji zamkniętych, przekazujemy in-

formacje, związane z ćwiczeniami duchowymi kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej.

1. W gmachu wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego rekolekcje będą zorganizowane w dniach 3-6 lipca 2016 r.

2. W Domu Księży Emerytów im. św. Jana XXIII we Wrocławiu ćwiczenia duchowe zaplanowane zostały na dni 16-20 listopada 2016 r. (czyli przed uroczystością Chrystusa Króla).

3. W tradycji księży naszej archidiecezji były i pozostają rekolekcje, organizowane przez poszczególne roczniki kapłańskie, zwłaszcza wtedy, gdy przypadają kolejne jubileusze Sakramentu Święceń. Takie ćwiczenia duchowe muszą trwać także trzy pełne dni. Do rekolekcji kapłańskich można zaliczyć także zorganizowane pielgrzymki do Ziemi Świętej lub np. śladami św. Pawła. O takim zamiarze należy powiadomić Kurię.

4. Możliwe jest indywidualne przeżywanie rekolekcji w wybranym ośrodku (klasztorze).

5. Księża, biorący udział w Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę, mogą to wydarzenie uznać jako swój udział w rekolekcjach co dwa lata. Księża, którzy prowadzą rekolekcje (np. dla sióstr zakonnych czy podczas pielgrzymek) również powinni co dwa lata wziąć udział w ćwiczeniach duchowych jako rekolektanci.

6. Nie wlicza się do rekolekcji udziału we Wrocławskich Dniach Duszpasterskich i innych sympozjach, gdyż stanowią one elementy stałej formacji kapłańskiej.

7. Na terenie Polski działa wiele ośrodków rekolekcyjnych, proponujących szeroki wachlarz tematycznych i specjalistycznych ćwiczeń duchowych, z których każdy kapłan może skorzystać indywidualnie według własnego uznania i w ramach swoich możliwości. W załączeniu zestawienie wybranych domów rekolekcyjnych, zawierające: adresy, terminy, tematy i rodzaje rekolekcji, a także imiona i nazwiska osób prowadzących poszczególne spotkania. Zgłoszenia do wybranych ośrodków należy kierować indywidualnie.

8. Po powrocie z wszelkich typów rekolekcji należy przedłożyć stosowne zaświadczenia w Kurii Wrocławskiej u wikariusza biskupiego ks. Aleksandra Radeckiego do końca roku 2016.

9. Księży Dziekanów prosimy, aby sporządzili listę kapłanów swego dekanatu, na której uwidocznione zostaną terminy i miejsca

odprawiania rekolekcji, wybrane przez tychże prezbiterów – do końca kwietnia 2016 r.

ks. Aleksander Radecki
wikariusz biskupi ds. duchowieństwa

6
ZAPROSZENIE
na Rejonowe Dni Skupienia dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej

(1 luty 2016 r.)

Kuria Metropolitalna Wrocławska **zaprasza** niniejszym **Duchowieństwo diecezjalne i zakonne na Rejonowe Dni Skupienia dla Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej**, które odbędą się w następujących terminach:

20 lutego 2016 r. (sobota)

WROCŁAW, Ostrów Tumski – dla dekanatów: Borów, Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Brzeg Dolny, Góra-Wschód, Góra-Zachód, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Miękinia, Milicz, Namysłów-Wschód, Namysłów-Zachód, Oława, Wrocław-Katedra, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Sępolno), Wrocław-Północ III (Psie Pole).

27 lutego 2016 r. (sobota)

WROCŁAW, Ostrów Tumski – dla dekanatów: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Prusice, Sobótka, Strzelin, Środa Śląska, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Krzyki, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ziębice.

Program Dnia Skupienia:

Godz. 10.00
– Spotkanie Kapłanów w Kościele Świętego Krzyża
– Wprowadzenie do procesji pokutnej
– Procesja do Katedry z przejściem przez Bramę Miłosierdzia pod przewodnictwem Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego

Godz. 10.30
– Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia przed Najświętszym Sakramentem

Godz. 11.15
– Obrady w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego
– Na zakończenie Dnia Skupienia obiad w refektarzu seminaryjnym.

Uprzejmie prosimy, by Księża Dziekani byli łaskawi:

1. Przygotować **listę obecności** wszystkich zobowiązanych Kapłanów do udziału w Dniu Skupienia.

2. Zająć się zebraniem ekwiwalentu za posiłek południowy, który będzie przygotowany w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym na zakończenie Dnia Skupienia.

Kuria Metropolitalna Wrocławska przypomina, że udział wszystkich Kapłanów w Rejonowym Dniu Skupienia **jest obowiązkowy**. Kapłani, którym nadzwyczajne obowiązki nie pozwalają uczestniczyć w Dniu Skupienia w terminie wyznaczonym, winni wziąć w nim udział w drugim terminie.

Wikariusz Generalny

7
KOMUNIKAT
do Przewielebnych Księży Proboszczów dotyczący dofinansowania inwestycji związanych z pozyskiwaniem energii ze źródeł odnawialnych

(10 luty 2016 r.)

Archidiecezja Wrocławska planuje złożenie dokumentacji konkursowej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego na lata 2014-2020, ,,Działanie 3.1 Produkcja i dystrybucja energii ze źródeł odnawialnych – konkurs horyzontalny".

W ramach powyższego zadania, parafie należące do Archidiecezji Wrocławskiej mają możliwość stać się beneficjentami ostatecznymi tj. zamontować odnawialne źródła energii w swoich parafiach (obiektach mieszkalnych).

Każda parafia ma możliwość wyboru dwóch z pośród trzech odnawianych źródeł energii:

1. Kolektory słoneczne/pompy ciepła do produkcji ciepłej wody użytkowej
2. Panele fotowoltaiczne do produkcji energii elektrycznej

Warunkiem przystąpienia do projektu jest konieczność wyodrębnienia części dachu od strony południowej na montaż OZE, bądź innego niezaciemnionego miejsca na obszarze ogrodu czy budynku spiżarni, garażu w przypadku kolektorów słonecznych bądź paneli fotowoltaicznych.

Dofinansowanie stanowi 85% kosztów kwalifikowanych, a wkład własny 15%.

Warunkiem koniecznym udziału w projekcie jest wypełnienie ankiety/ankiet dołączonych do niniejszego pisma. Do każdego rodzaju ankiet dołączona jest instrukcja ich wypełnienia. W razie pytań bądź wątpliwości można uzyskać pomoc pod nr tel. (12) 421 06 33 bądź pod adresem e-mailowym: biuro@ide.krakow.pl.

Przybliżony koszt kolektorów słonecznych płaskich (najpopularniejszy jest II zestaw dla 4-5 osób), składający się z 3 zestawów solarnych, o łącznej pojemności zasobnika 300 l kosztuje 13 000,00 zł netto powiększony o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie). Udział finansowy parafii dla 1 zestawu kolektorów słonecznych płaskich wynosi 1 950,00 zł powiększone o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie).

Przybliżony koszt kolektorów słonecznych próżniowych (najpopularniejszy jest II zestaw dla 4-5 osób), składający się z 3 zestawów

solarnych, o łącznej pojemności zasobnika 300 l kosztuje 17 000,00 zł netto powiększony o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie). Udział finansowy parafii dla 1 zestawu kolektorów słonecznych płaskich wynosi 2 550,00 zł powiększone o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie).

Przybliżony koszy paneli fotowoltaicznych 2 kWp z montażem kosztuje ok. 14 460,00 zł netto powiększony o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie). Udział finansowy parafii dla 1 zestawu paneli fotowoltaicznych wynosi 2 169,00 zł powiększone o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie).

Przybliżony koszt pompy ciepła do produkcji ciepłej wody użytkowej wynosi ok.12 000,00 zł powiększony o podatek VAT. Udział finansowy parafii dla pompy ciepła do produkcji ciepłej wody użytkowej wynosi 1 800,00 zł powiększone o podatek VAT 8,00% (przy montażu na dachu) oraz 23,00% (przy montażu na gruncie).

Serdecznie zapraszam do udziału w projekcie.

Warunkiem powodzenia tego projektu jest udział minimum 150 parafii naszej Archidiecezji i dostarczenie ankiet w wyznaczonym terminie.

Do dokumentu załączone są ankiety, z których dwie wybrane (według opisu powyżej) należy wypełnić do dnia 20 lutego 2016 roku i przesłać elektronicznie na adres: gospodarczy@archidiecezja.wroc.pl lub przekazać w wersji papierowej do Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej do Wydziału Gospodarczego

z poważaniem

Ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

8
KOMUNIKAT
dotyczący oszustw dokonywanych na osobach starszych

(12 luty 2016 r.)

Przewielebni Księża,

Jako, że w ostatnim czasie nasiliły się przypadki oszustw dokonywanych na ludziach starszych w naszym mieście uprzejmie prosimy o – jeśli to możliwe - odczytanie w najbliższą niedzielę w ramach ogłoszeń parafialnych podczas wszystkich Mszy świętych następującego komunikatu:

Komenda Miejska Policji we Wrocławiu przestrzega przed oszustwami dokonywanymi na szkodę osób starszych. Przestępcy wykorzystują dobre serce, ufność i gościnność swoich ofiar, podając się już nie tylko za członków rodziny, proszących o wsparcie finansowe, ale także za pracowników różnych instytucji: takich jak: PCK, opieka społeczna, ZUS, gazownia, zakład energetyczny. Pojawiają się jako fałszywi listonosze, inkasenci, a nawet funkcjonariusze Policji czy Centralnego Biura Śledczego. Nierzadko pozbawiają oni swoje ofiary oszczędności całego życia. Ich wyjątkowa uprzejmość sprawia, że łatwo wzbudzają zaufanie.

W ostatnim czasie natomiast w domach seniorów pojawiają się sprzedawcy różnych dóbr. Wykorzystując brak orientacji co do obowiązujących przepisów prawnych, wmawiają swoim ofiarom konieczność zakupu oferowanych przez nich produktów, tłumacząc to np. zmianą unijnego prawa. W ten sposób sprzedają mało wartościowe towary po bardzo zawyżonych cenach.

W związku z tym przestrzegamy przed wpuszczaniem do domów, mieszkań lub nawet na teren ogródków obcych osób i uczulamy, by zamykać drzwi do klatek schodowych czy piwnic. Zachęcamy, by zawsze potwierdzać telefonicznie w odpowiedniej instytucji wizytę konkretnego pracownika, a o ewentualnych podejrzeniach natychmiast powiadamiać Policję.

Ważne jest także, by ostrzeżenie o zagrożeniach, swoim rodzicom lub dziadkom przekazali członkowie ich rodzin – dzieci i wnuki, zapewniając, iż w przypadku jakichkolwiek podejrzeń mogą się do nas zwrócić o pomoc.

W najbliższym czasie trafią do parafii również plakaty informujące o akcji. Wdzięczni będziemy, jeśli uda się je umieścić na tablicach ogłoszeń w parafiach Przewielebnych Księży Proboszczów.

Z wyrazami szacunku

Ks. dr Rafał Kowalski
Dyrektor Wydziału Komunikacji Społecznej
Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

9
ZAPROSZENIE
na święcenia biskupie

(25 luty 2016 r.)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,

Drodzy Kapłani, jak Wam wiadomo, Ojciec Święty Franciszek powierzył mi szczególną misję w Archidiecezji Wrocławskiej, powołując mnie do godności biskupa pomocniczego. Jest to dla mnie szczególny dar od Boga, ale i ważne wyzwanie do jeszcze większej służby Bogu i ludziom w Kościele Chrystusowym. W związku z tym, pragnę Wam serdecznie podziękować za wszelkie przejawy dobra pod moim adresem. Dziękuję przede wszystkim za modlitwę, życzenia i gratulacje. Nie sposób wyrazić słowami tego, co czuję i czego doświadczam od Was w tym szczególnym czasie.

Zwracam się do Was z prośbą o dalszą modlitwę w mojej intencji, bym dobrze przygotował się do tej ważnej posługi i potrafił do końca zaufać Chrystusowi. W dniach 7-12 marca odbędę rekolekcje w Częstochowie u stóp Tronu Maryi - Matki naszej przed moimi święceniami biskupimi; polecam się Waszej pamięci modlitewnej.

19 marca br. o godz. 11.00 w Uroczystość św. Józefa przyjmę święcenia biskupie. Będzie mi bardzo miło, gdybyście – Drodzy Kapłani – zechcieli być ze mną w tym szczególnym czasie w Archikatedrze Wrocławskiej.

Z wdzięcznością

o. Jacek Kiciński CMF

10

Komunikat

Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej w związku z opublikowaniem *Dekretu Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła*

(26 luty 2016 r.)

Przesyłamy w załączeniu – do łaskawej wiadomości wszystkich kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej – tekst „Dekretu Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła". Uprzejmie informujemy, że dokument ten uzyskał *recognitio* Stolicy Apostolskiej i obowiązuje od dnia 19 lutego 2016 r., z chwilą jego prawnej promulgacji w Aktach Konferencji Episkopatu Polski 27(2015), s. 101-104.

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowień w Chrystusie Panu

Ks. dr Rafał Hołubowicz
Kanclerz Kurii

[załącznik]

Dekret Ogólny Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła

Jednym z podstawowych obowiązków wiernego wobec Kościoła jest zachowywanie z nim wspólnoty (kan. 209 § 1 KPK).

Obowiązek zachowania wspólnoty z Kościołem w najbardziej radykalny sposób narusza ten katolik, który dokonuje aktu odstępstwa od wspólnoty Kościoła, bądź to jako *heretyk,* który uporczywie, po przyjęciu chrztu, zaprzecza jakiejś prawdzie, w którą należy wierzyć wiarą boską i katolicką, albo uporczywie powątpiewa o niej; bądź to jako *apostata,* który całkowicie porzuca wiarę chrześcijańską (występując z Kościoła katolickiego i wstępując do wspólnoty religijnej niechrześcijańskiej lub pozostając poza jakąkolwiek wspólnotą religijną); bądź to jako *schizmatyk,* który odmawia uznawania zwierzchnictwa Biskupa Rzymskiego lub utrzymywania wspólnoty z członkami Kościoła, uznającymi to zwierzchnictwo (kan. 751 KPK).

Kościół boleje z powodu każdego grzechu, szczególnie z powodu porzucenia wiary chrześcijańskiej i odejścia ochrzczonych ze wspólnoty Kościoła, ale czerpiąc przykład od miłosiernego Boga z miłością oczekuje i przyjmuje tych, którzy do niej powracają. Dlatego osoby znajdujące się w niebezpieczeństwie popełnienia tego czynu należy z miłością pouczać i zachęcać, by odstąpiły od zamiaru opuszczenia Kościoła. Gdy jednak od tego zamiaru nie odstąpią, respektując ich wolny wybór, należy im przypomnieć zasadę *semel catholicus, semper catholicus*.

W Polsce zdarzają się przypadki, kiedy to katolicy, korzystając z prawa do wolności sumienia i wyznania, porzucając wiarę chrześcijańską, wyrażają wolę zerwania wspólnoty z Kościołem. Dlatego Konferencja Episkopatu Polski, upoważniona przez Stolicę Apostolską, zgodnie z kan. 455 § 1 KPK, postanawia co następuje:

1. Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła wywołuje formalny skutek od chwili jego przyjęcia przez kompetentną władzę kościelną. Aby mogło być uznane za skuteczne, musi być:

- wyrażone przez osobę pełnoletnią (kan. 98 § 1 i 2 KPK), zdolną do czynności prawnych, w sposób świadomy i wolny (kan. 124-126 KPK);
- złożone osobiście w formie pisemnej wobec proboszcza swego miejsca zamieszkania (stałego lub tymczasowego).

2. Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła złożone w formie pisemnej musi:
- zawierać dane personalne odstępcy;
- zawierać dane dotyczące daty i parafii chrztu (jeżeli chrzest miał miejsce w innej parafii powinno być dołączone świadectwo chrztu);
- w sposób nie budzący wątpliwości wyrażać wolę i motywację zerwania wspólnoty z Kościołem;
- zawierać informację o tym, iż odstępca dokonuje tego aktu dobrowolnie, ze świadomością konsekwencji jakie ów akt pociąga za sobą;
- być podpisane własnoręcznie przez odstępcę.

3. Proboszcz przyjmujący oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła, jeśli to możliwe, podczas tego samego spotkania:
- weryfikuje tożsamość składającego oświadczenie woli;
- przeprowadza pełną troski rozmowę duszpasterską tak, aby rozeznać jakie są przyczyny decyzji składającego oświadczenie woli;
- podejmuje z miłością i roztropnością starania duszpasterskie, by zachęcić składającego oświadczenie woli do porzucenia jego zamiarów i obudzić wiarę zaszczepioną weń przez sakrament chrztu;
- informuje o konsekwencjach prawnych złożonego oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła, przede wszystkim o zaciąganej karze ekskomuniki *latae sententiae* (kan. 1364§ 1 KPK), której skutkami kanonicznymi są w szczególności:
  – niemożność sprawowania i przyjmowania sakramentów oraz sprawowania sakramentaliów,
  – zakaz ministerialnego udziału w obrzędach kultu (m.in. funkcji chrzestnego, świadka bierzmowania, świadka zawarcia małżeństwa, itp.),
  – zakaz wykonywania urzędów, posług i zadań w Kościele (kan. 1331 KPK);

  – zakaz przynależenia do publicznych stowarzyszeń, ruchów i organizacji kościelnych i katolickich (kan. 316 KPK);
  – pozbawienie pogrzebu kościelnego (kan. 1184 § 1 nr 1).
- sprawdza, czy oświadczenie woli wyrażone w formie pisemnej zawiera wszystkie wymagane elementy, o których mowa w pkt. 1-2 niniejszego Dekretu.

4. Jeżeli oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła, złożone w formie pisemnej, spełnia wszystkie wymogi formalne, a po rozmowie duszpasterskiej proboszcz nabył pewność moralną, że decyzja jaką podejmuje odstępca jest wyrazem jego wolnej, nieprzymuszonej woli i dowodem na porzucenie wspólnoty z Kościołem, rozumianej jako zerwanie więzi wiary, sakramentów i władzy pasterskiej, zobowiązany jest do:
- zachowania oryginału oświadczenia woli odstępcy w archiwum parafii;
- przesłania kopii oświadczenia woli odstępcy oraz kopii jego świadectwa chrztu do kurii swojej diecezji.

5. W razie zaistnienia wątpliwości w ocenie konkretnego przypadku proboszcz jest zobowiązany do niezwłocznego odniesienia się do ordynariusza miejsca.

6. Nie wywołuje skutków prawnych oświadczenie woli, jeżeli zostało:
- przesłane drogą pocztową;
- przesłane drogą elektroniczną;
- złożone przed urzędnikiem cywilnym.

7. Ordynariusz miejsca, po dokonaniu formalno-prawnej weryfikacji oświadczenia woli o wystąpieniu z Kościoła, poleca proboszczowi parafii miejsca chrztu (także w przypadku, gdy złożenie oświadczenia miało miejsce w parafii chrztu) dokonanie stosownego wpisu do księgi ochrzczonych.

8. Jeżeli odstępca przyjął chrzest w parafii, która należy do innej diecezji, wówczas ordynariusz miejsca przesyła informację o akcie wystąpienia z Kościoła do właściwego ordynariusza miejsca, celem polecenia dokonania stosownego wpisu w księdze ochrzczonych.

9. Ordynariusz miejsca może zadeklarować zaciągnięcie kary ekskomuniki, z zachowaniem odpowiednich przepisów prawa (kan. 1364 KPK; kan. 1342 KPK; kan. 1718-1728 KPK).

10. Treść wpisu w księdze ochrzczonych na marginesie aktu chrztu odstępcy winna mieć następującą formę: *„Dnia...... w Parafii...... w...... złożył(a) formalne oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego”*. Adnotacja ta musi być odtąd umieszczana na świadectwie chrztu.

11. Nie wystawia się żadnego zaświadczenia potwierdzającego fakt wystąpienia z Kościoła. Odstępca może jednak otrzymać świadectwo chrztu z adnotacją, o której mowa w pkt. 10 niniejszego Dekretu.

12. Jeżeli z zagranicznej kurii diecezjalnej wpłynie bezpośrednio do parafii informacja o wystąpieniu z Kościoła, należy skonsultować się z własnym ordynariuszem miejsca, który po weryfikacji dokumentu podejmie decyzję w sprawie.

13. Odstępca nie może zawrzeć małżeństwa bez zezwolenia ordynariusza miejsca z zachowaniem przepisów określonych w kan. 1125 oraz kan. 1071 § 1 nr 4 i 5, kan. 1071 § 2 KPK.

14. W grożącym niebezpieczeństwie śmierci zakaz przyjmowania sakramentów ulega zawieszeniu. W takiej sytuacji, podlegający karze ekskomuniki może otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie, przyjąć namaszczenie chorych i przystąpić do Komunii Świętej (kan. 1352 § 1 KPK), jeżeli oto dobrowolnie poprosi i okaże postawę nawrócenia. Gdy minie niebezpieczeństwo śmierci należy zastosować procedurę, o której w punkach 16-17.

15. Pomimo wystąpienia z Kościoła niezniszczalny charakter, jaki wyciska sakrament chrztu świętego, pozostaje niezatarty (kan. 849 KPK), dlatego odstępca ma możliwość powrotu do pełnej wspólnoty Kościoła.

16. Odstępca, który chce powrócić do pełnej wspólnoty Kościoła musi zgłosić się do proboszcza i złożyć pisemną prośbę zawierającą:
- dane personalne;
- dane dotyczące daty i parafii chrztu;
- dane dotyczące daty i miejsca, w którym zostało złożone oświadczeni woli o wystąpieniu z Kościoła;
- krótką informacje o okolicznościach i motywacjach wystąpienia z Kościoła oraz pragnienia powrotu do pełnej wspólnoty z nim.

17. Proboszcz, jeżeli uzna, że osoba jest gotowa do powrotu do życia sakramentalnego, zwraca się w jej imieniu do ordynariusza miej-

sca, do którego należy uwolnienie z ciążącej kary ekskomuniki (kan. 1356 § 1 nr 1 KPK). Ordynariuszowi miejsca należy też przedłożyć kwestię małżeństwa zawartego w jakiejkolwiek formie przez tę osobę w czasie, w którym znajdowała się poza wspólnotą Kościoła, w celu ustalenia jej stanu kanonicznego.

18. O zwolnieniu z cenzury i powrocie do pełnej wspólnoty z Kościołem ordynariusz miejsca powiadamia proboszcza parafii chrztu oraz poleca dokonanie w księdze ochrzczonych adnotacji o następującej treści: *„Dnia.... powrócił(a) do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim"*. Na skruszonego odstępcę ordynariusz miejsca może nałożyć odpowiednią pokutę (kan. 1358 § 2 KPK).

W związku ze wzrastającą tendencją sekularyzacji, pokusą życia pozbawionego wymiaru religijnego, Konferencja Episkopatu Polski zachęca usilnie wiernych do nieustannego pielęgnowania i pogłębiania więzi we wspólnocie ludu Bożego oraz odważnego dawania świadectwa wiary, aby wielorakie trudności, napięcia i kryzysy ziemskiego życia mogły być skuteczniej przezwyciężane. Wszystkich wiernych wzywa do modlitwy za braci i siostry, którzy jak ewangeliczne zagubione owce oddalili się od wspólnoty Kościoła, by powrócili na drogę jedności wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego.

Dekret został przyjęty przez członków Konferencji Episkopatu Polski, uchwałą nr 20/370/2015, z dnia 7 października 2015 r., podjętą podczas 370. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Warszawie w dniach 6-7 października 2015 r.

Dekret wchodzi w życie z dniem 19 lutego 2016 r. Warszawa, dnia 7 października 2015 r.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

+ Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

11
KOMUNIKAT
do Przewielebnych Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej w sprawie wizytacji kanonicznej i szafarstwa sakramentu bierzmowania w roku 2016

(2 marca 2016 r.)

W związku z powołaniem O. Jacka Kicińskiego CMF na biskupa pomocniczego Archidiecezji Wrocławskiej, Biskup Nominat przeprowadzi **WIZYTACJE KANONICZNE** jesienią 2016 roku w następujących Dekanatach:
- **Brzeg Dolny**
- **Wiązów**

SAKRAMENT BIERZMOWANIA w 2016 r. będzie sprawowany przez następujących Szafarzy:
1. Borów – Ks. Prałat Marian Biskup
2. Brzeg – Południe - Biskup Andrzej Siemieniewski
3. Brzeg-Północ – Biskup Jacek Kiciński CMF
4. Góra-Wschód – Biskup Andrzej Siemieniewski
5. Góra-Zachód – Biskup Andrzej Siemieniewski
6. Jelcz-Laskowice – Biskup Jacek Kiciński CMF
7. Kąty Wrocławskie – Ks. Prałat Marian Biskup
8. Miękinia – Arcybiskup Metropolita Józef Kupny
9. Namysłów-Wschód – Biskup Jacek Kiciński CMF
10. Namysłów-Zachód – Biskup Jacek Kiciński CMF
11. Oleśnica-Wschód – Arcybiskup-Senior Marian Gołębiewski
12. Oleśnica-Zachód – Arcybiskup-Senior Marian Gołębiewski
13. Oława – Arcybiskup Metropolita Józef Kupny
14. Prusice – Ks. Prałat Marian Biskup
15. Sobótka – Biskup Jacek Kiciński CMF
16. Strzelin – Biskup Jacek Kiciński CMF
17. Środa Śląska – Biskup Andrzej Siemieniewski
18. Trzebnica – Arcybiskup Metropolita Józef Kupny

19. Wołów – Biskup Andrzej Siemieniewski
20. Wrocław-Katedra – Ks. Infułat Józef Pater
21. Wrocław-Krzyki – Ks. Infułat Józef Pater
22. Wrocław-Południe – Biskup Jacek Kiciński CMF
23. Wrocław-Północ I (Osobowice) – Arcybiskup-Senior Marian Gołębiewski
24. Wrocław-Wschód – Biskup Jacek Kiciński CMF
25. Wrocław-Zachód (Leśnica) – Ks. Infułat Józef Pater
26. Wrocław-Zachód I (Kozanów) – Ks. Infułat Józef Pater
27. Ziębice – Ks. Prałat Marian Biskup

Uwaga:

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie prosi Księży Dziekanów, by możliwie*quam primum* nawiązali kontakt z zainteresowanymi Szafarzami, celem ustalenia harmonogramu sprawowania liturgii Sakramentu Bierzmowania w swoim Dekanacie.

Wikariusz Generalny

12
ZAPROSZENIE
do udziału w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Łagiewnik w Roku Miłosierdzia

(7 marca 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Proboszczów
Archidiecezji Wrocławskiej

W Bulli *Misericordiae Vultus*, Ojciec Święty Franciszek pisze: ***Pielgrzymka** jest znakiem szczególnym w Roku Świętym, ponieważ jest ikoną drogi, którą każdy z osobna przemierza w czasie swojej egzystencji*. Ojciec Święty podkreśla też, że Pielgrzymka w Roku Jubileuszu Miłosierdzia Bożego staje się znakiem, że miłosierdzie jest celem, który mamy osiągnąć, a który wymaga zaangażowania i poświęcenia.

W odpowiedzi na zachętę Ojca Franciszka, Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wrocławski, podejmuje Jubileuszową inicjatywę duszpasterską odbycia Archidiecezjalnej Pielgrzymki Duchowieństwa i Wiernych, pod Jego przewodnictwem, do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Archidiecezjalna Pielgrzymka Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej do Łagiewnik odbędzie się w dniu 9 kwietnia br. (sobota). Każda grupa Pielgrzymów przejdzie przez Jubileuszową Bramę Miłosierdzia z intencją uzyskania odpustu. O godz. 10.00 w Bazylice Miłosierdzia Bożego obędzie się przygotowanie do Liturgii, po czym zostanie odmówiona Koronka do Bożego Miłosierdzia. O godz. 10.30 rozpocznie się Uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Ks. Abpa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego. Na zakończenie Mszy św. Ksiądz Arcybiskup zawierzy całą Archidiecezję Wrocławską Miłosierdziu Bożemu.

Po Mszy św. każda grupa pielgrzymkowa organizuje czas według dyrektyw własnego przewodnika. Po rozmowie z Księdzem Rektorem Sanktuarium następujące możliwości:

- Nawiedzenie kościółka św. Faustyny i ucałowanie relikwii.
- Nawiedzenie w dolnej części Bazyliki 5 kaplic narodowych.
- Udanie się do Sanktuarium św. Jana Pawła II.
- W drodze powrotnej udanie się na Wawel.

Posiłek we własnym zakresie, stąd zaleca się wzięcie własnego prowiantu.

Czcigodnych Księży prosimy o wzięcie ze sobą alb i stół. Prosimy też o zgłaszanie Pielgrzymek u Ks. Marka Leśniaka w zakrystii przed lub po Mszy św.

Liczymy na liczny udział duchowieństwa i wiernych w tej Jubileuszowej Pielgrzymce.

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

13

KOMUNIKAT

dotyczący zarządzania dobrami materialnymi należącymi do Kościelnych Osób Prawnych w Archidiecezji Wrocławskiej

(11 marca 2016 r.)

W związku z wieloma przypadkami nieprawidłowości w zarządzaniu dobrami materialnymi należącymi do Kościelnych Osób Prawnych Archidiecezji Wrocławskiej kolejny raz przypominam i proszę zgodnie z Instrukcją Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zarządzania dobrami doczesnymi Kościoła:

1. Stan faktyczny własności nieruchomości musi być zgodny ze stanem prawnym (obiekty kościelne winny być wrysowane do mapy ewidencyjnej, wpisane do rejestru gruntów i budynków oraz ujawnione w księdze wieczystej; w dokumentach tych należy odnotować także wszelkie zmiany stanu faktycznego).

2. Należy prowadzić dokładny i szczegółowy inwentarz nieruchomości oraz rzeczy ruchomych (służy do tego Księga Inwentarzowa w 2 egzemplarzach z dokumentacją fotograficzną).

3. Należy porządkować i przechowywać w odpowiednim archiwum oraz strzec dokumenty i dowody, na których opierają się prawa kościelnej osoby prawnej do majątku; ich odpisy potwierdzone za zgodność z oryginałem należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Kurii Metropolitalnej.

4. Majątek i dochody kościelnej osoby prawnej winny być wyraźnie oddzielone od osobistego majątku i dochodów zarządcy dóbr kościelnych, dlatego każda parafia musi posiadać rachunek bankowy do władania którym upoważniony jest tylko i wyłącznie ks. Proboszcz. (Do założenia rachunku bankowego parafii potrzebne są: akt erygowania parafii, dekret ustanawiający Proboszcza, zaświadczenie z Kurii lub Urzędu Wojewódzkiego o osobowości prawnej i reprezentowaniu parafii w czynnościach administracyjnych przez księdza Proboszcza. Rekomendujemy bank BNP PARIBAS, ponieważ ma specjalną ofertę dla kościelnych osób prawnych i obsługuje Archidiecezję). Nie ma żadnej podstawy prawnej żeby inne osoby lub grupy w parafii

zakładały, prowadziły bądź były upoważnione do władania kontem parafialnym. Jeśli Ksiądz Proboszcz chce się rozliczać wobec Rady Parafialnej z pieniędzy ulokowanych na koncie parafialnym wystarczy pobrać z banku lub wygenerować elektronicznie wyciąg bankowy i przedłożyć go do wglądu, a nie upoważniać bezpodstawnie inne osoby do dysponowania kontem parafialnym.

5. Zarządcy dóbr kościelnych nie wolno lokować środków pieniężnych kościelnej osoby prawnej na osobistym rachunku bankowym lub rachunkach innych osób. (Niestety jest to bardzo często stosowana praktyka, którą należy jak najszybciej zakończyć).

6. Zobowiązania finansowe Parafii wobec Archidiecezji oraz wobec innych podmiotów jak np. dostarczyciele mediów należy dokonywać z konta parafialnego, a nie prywatnego.

7. Zarządca dóbr kościelnych nie może bez zgody Ordynariusza udzielać pełnomocnictw do rachunku bankowego kościelnej osoby prawnej innym osobom.

Ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

14
ZAPROSZENIE
do udziału w Mszy św. Krzyżma w katedrze wrocławskiej

(22 marca 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Archidiecezji Wrocławskiej.
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Wielki Czwartek, kiedy to wzrokiem wiary i kapłańskim sercem powracamy do Wieczernika, aby pochylić się nad tajemnicą kapłaństwa i Eucharystii, jako diecezjalna wspólnota prezbiterów, pragniemy zjednoczyć się wokół ołtarza Chrystusa, aby wspólnie z naszym

Arcypasterzem celebrować Najświętszą Ofiarę i odnowić nasze kapłańskie przyrzeczenia. W związku z tym, **zapraszamy całe Duchowieństwo diecezjalne i zakonne do Archikatedry Wrocławskiej**, gdzie w **Wielki Czwartek o godz. 9.00** będziemy sprawować Mszę Świętą Krzyżma, pod przewodnictwem Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego.

Kapłani, którzy mają zamiar koncelebrować Mszę Świętą, winni zgłosić się (z własnymi albami) w kaplicy mariackiej o godz. 8.30, gdzie będą czekały przygotowane stuły i ornaty. Po przywdzianiu szat liturgicznych Księża proszeni są o zajęcie miejsc w ławkach, w głównej nawie katedry.

Księży Dziekanów prosimy o przybycie (z własnymi albami) do zakrystii katedralnej, o godz. 8.30 i przygotowanie się do liturgii. Księża Dziekani wezmą udział w procesji wejścia wraz z Księdzem Arcybiskupem.

Poświęcone w czasie Liturgii Oleje będą wydawane, zaraz po jej zakończeniu, w kaplicy św. Elżbiety. Należy na nie przygotować godne naczynia, zapewniające właściwe ich przechowywanie.

Po skończonych uroczystościach w Katedrze, odbędzie się spotkanie Prezbiterium Archidiecezji Wrocławskiej z J.E. Księdzem Arcybiskupem Metropolitą i Księżmi Biskupami w gmachu Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Serdecznie zapraszamy.

Z wyrazami należnego szacunku i pozdrowieniem w Chrystusie

Ks. dr Rafał Hołubowicz
Kanclerz Kurii

15
KOMUNIKAT
dotyczący korekty granic parafii Archidiecezji Wrocławskiej

(6 kwietnia 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Proboszczów
Archidiecezji Wrocławskiej

W związku z wieloma zapytaniami osób, kierowanymi do Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, które to osoby szukają swojej przynależności do konkretnej parafii mieszkając w nowo powstałych domach i mieszkaniach głównie na terenie miasta Wrocławia i przyległych miejscowościach uprzejmie prosimy Przewielebnych Księży Proboszczów by dokonali analizy, a jeśli to konieczne korekty granic parafii. Koniecznie na terenie parafii należy podać nazwy nowych ulic, uściślić numery porządkowe budynków zwłaszcza na tych ulicach, które nowo powstały bądź są ulicami granicznymi pomiędzy parafiami.

Na podstawie tych informacji będziemy aktualizować schematyzm i dane widoczne na stronie internetowej Archidiecezji, żeby osoby zainteresowane wiedziały do której parafii należą ulice, a tym samym, do której parafii należą.

Kolejna sprawa to Parafie, które dotychczas nie miały podawanych nazw ulic, a jedynie widniały w schematyzmie i na stronie internetowej jako nazwa parafii i ewentualnie nazwa dzielnicy lub osiedla. Np. (Wrocław – Widawa, Wrocław – Świniary). Uprzejmie prosimy, aby w takich przypadkach podać dokładnie nazwy ulic i jeśli konieczne numery budynków na tych ulicach. Jeśli zachodzi konieczność zmiany, urealnienia granic parafii prosimy kontaktować się z Wydziałem Gospodarczym Kurii Metropolitalnej.

Prosimy potraktować prośby jako pilne bo chcielibyśmy do końca czerwca uporządkować dane. Jest to robione również z myślą o Światowych Dniach Młodzieży, żeby goście mieli pełną i aktualną wiedzę korzystając z urządzeń mobilnych.

Dotychczas informacje dotyczące liczby mieszkańców parafii spłynęły tylko z 82 parafii, pytamy gdzie jest reszta 218 parafii. Każdego roku terminem granicznym jest 1 kwietnia.

Z wyrazami szacunku

Ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

16
KOMUNIKAT
dotyczący daty zmian wikariuszowskich w Archidiecezji Wrocławskiej

(6 kwietnia 2016 r.)

Odpowiadając na sugestie i prośby płynące zarówno ze strony Księży Proboszczów, jak i Wikariuszy, Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, iż personalne **zmiany wikariuszowskie** w Archidiecezji Wrocławskiej dokonają się **w tym roku z dniem 1 września**. Dekrety zostaną przesłane zainteresowanym Kapłanom odpowiednio wcześniej (z początkiem sierpnia), tak aby umożliwić właściwe zorganizowanie wszystkich spraw związanych z nauczaniem katechezy w szkołach czy ze zmianami urzędów skarbowych. Wyrażamy głęboką nadzieję, że zmiana powyższego terminu będzie korzystna dla wszystkich Księży, zarówno ze względów duszpasterskich, jak i czysto organizacyjnych.

Z wyrazami należnego szacunku i pozdrowieniem w Chrystusie

Ks. dr Rafał Hołubowicz
Kanclerz Kurii

17

KOMUNIKAT

dotyczący obowiązku sprawdzenia stanu wolnego nupturientów

(8 kwietnia 2016 r.)

Kanon 1114 KPK nakłada na asystującego przy zawieraniu małżeństwa obowiązek sprawdzenia stanu wolnego nupturientów. Stan wolny nupturientów stwierdza się w oparciu o zaświadczenie (3 egz.), które zainteresowani otrzymują w Urzędzie Stanu Cywilnego i zobowiązani są dostarczyć do kancelarii parafialnej.

Wobec powyższego, Kuria Metropolitalna Wrocławska pragnie zwrócić uwagę Przewielebnych Księży, iż funkcjonują dwa formularze takich zaświadczeń. Jeden wydawany jest, gdy nupturienci zawierają związek małżeński na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, drugi zaś, gdy nupturienci będą zawierać małżeństwo poza granicami kraju. Bardzo prosimy Przewielebnych Księży, aby dokładnie sprawdzali, jaki formularz został dostarczany przez nupturientów.

Małżeństwo zawarte w sytuacji, kiedy narzeczeni dostarczyli niewłaściwy formularz, będzie uznane przez Urząd Stanu Cywilnego za niezaistniałe, co będzie pociągało za sobą poważne konsekwencje prawne. Ponieważ w ostatnim czasie miał, niestety, miejsce taki przypadek, bardzo prosimy Przewielebnych Księży o zwracanie szczególnej uwagi na rodzaj formularza z USC.

Z wyrazami należnego szacunku i pozdrowieniem w Chrystusie

Ks. dr Rafał Hołubowicz
Kanclerz Kurii

18
KOMUNIKAT
dotyczący darowizn na cele kultu religijnego i na cele charytatywne

(20 kwietnia 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Proboszczów
i Administratorów Parafii Archidiecezji Wrocławskiej

W związku z zapytaniami kierowanymi do Wydziału Finansowo-Gospodarczego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej zarówno przez Księży Proboszczów jak i wiernych, którzy chcą dokładnie wiedzieć na jakich zasadach, według jakich norm mogą składać darowizny na cele kultu religijnego i na cele charytatywno-opiekuńcze dla kościelnych osób prawnych, a księża powinni znać zasady rozliczania tych darowizn, niniejszym podejmujemy ten temat.

Jednocześnie zachęcamy Przewielebnych Księży Proboszczów i Administratorów do poinformowania wiernych o możliwościach wspierania jakie w ramach obowiązującego prawa mogą wykonywać na rzecz kościelnych osób prawnych.

Informacje i wzory dokumentów załączam do tego pisma w formacie PDF.

Z wyrazami szacunku

Ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

/załącznik/

Jak przekazać darowiznę na Kościół i odliczyć ją od podatku

Z punktu widzenia prawa podatkowego zasadniczo rozróżniamy 2 formy wsparcia działalności kościelnych osób prawnych: **na cele kultu religijnego i na cele charytatywno-opiekuńcze**. Znaczenie ma cel

darowizny jak i wysokość darowanej kwoty. Oba rodzaje darowizn istotnie się różnią w sensie podatkowym.

Darowizna na cele kultu religijnego

Najpopularniejszym sposobem przekazywania środków pieniężnych, wartym jeszcze większego rozpropagowania, jest dokonanie darowizny na cele kultu religijnego. Aby móc ją rozliczyć w rocznym PIT, trzeba spełnić kilka wymogów, o których mówi ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Odliczenie od dochodu przysługuje od kwoty poczynionej darowizny, jednak nie wyższej niż 6 % rocznego dochodu podatnika (dotyczy osób fizycznych) i 10% rocznego dochodu (dotyczy osób prawnych). Musimy pamiętać, że do limitu tego włączamy również wydatki na cele związane np. z krwiodawstwem czy innymi organizacjami. Ważny jest cel darowizny, który musi dotyczyć wydatków związanych z kultem religijnym, czyli remontami kościołów, zakupem szat liturgicznych, itp.

Należy pamiętać, iż do sumy tej nie wlicza się wydatków na działalność charytatywno-opiekuńczą, ani 1% jaki przekazujemy na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Darowizna na cele charytatywno-opiekuńcze

Od darowizny na cele kultu religijnego należy odróżnić darowiznę na cele charytatywno-opiekuńcze, o której mowa w ustawie o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. W tym przypadku odliczyć możemy pełną kwotę darowizny, bez względu na jej wysokość, nawet do 100 % dochodu. Cel charytatywno-opiekuńczy polega m.in. na prowadzeniu zakładu dla sierot czy organizowaniu pomocy dla osób dotkniętych klęską żywiołową. Z darowizną tą wiąże się nieco więcej wymogów formalnych. Zatem, gdy wpłacamy na konto parafii lub inne kościelnej osoby prawnej jakąś kwotę z dopiskiem „na remont kościoła, na konserwacje zabytku", będzie to darowizna na cele kultu religijnego, a z dopiskiem „na zapewnienie wypoczynku dzieciom i młodzieży w potrzebie" – na działalność charytatywno-opiekuńczą.

Dokumentowanie darowizn

Najważniejszą kwestią jest należyte udokumentowanie faktu przekazania darowizny. Bezwzględnie darowiznę należy wpłacić na

rachunek bankowy parafii lub innej kościelnej osoby prawnej (koniecznie z zaznaczeniem celu darowizny). Dzięki temu będziemy dysponować dowodem wpłaty, który umożliwi nam wpisanie do deklaracji rocznej (konkretnie w PIT/O) ogólnej kwoty darowizny oraz tej odliczanej, a także wskazanie nazwy i adresu obdarowującego, jak i obdarowanego. Inne sposoby dokonywania wpłat są kwestionowane przez organy podatkowe. Nie wystarczy tutaj bowiem pokwitowanie wpłaty w kasie instytucji i fakt posiadania druku KP.

Ponadto jeśli chodzi o darowizny na cele charytatywno-opiekuńcze niezbędne jest pokwitowanie jej odbioru przez obdarowanego (w praktyce proboszcza parafii lub inną osobę upoważnioną w przypadku innych kościelnych osób prawnych) oraz w terminie 2 lat od dokonania darowizny dostarczenie przez obdarowanego sprawozdania z jej rozliczenia na cele charytatywno-opiekuńcze.

Z tego powodu zawierane są często umowy darowizny pomiędzy parafią a podatnikiem. Sprawozdanie winno być na tyle dokładne, aby urząd skarbowy mógł dokonać kontroli przedstawionych w nim faktów.

Dla porządku należy dodać, iż darowizny nie muszą być pieniężne. Dla potrzeb darowizn w naturze (rzeczowych), np. pustaki na budowę kościoła, wartość przedmiotu darowizny ustala się w drodze umowy. Wycena winna odzwierciedlać kwoty rynkowe, inaczej urzędy skarbowe mogą zanegować taką operację.

Darowizny od dochodu odliczyć mogą podatnicy rozliczający się według skali podatkowej oraz ryczałtowcy. Nie jest to możliwe w przypadku osób płacących podatek liniowy (19%). Warto wiedzieć, iż od przedstawionych powyżej 2 sposobów wspierania działalności Kościoła należy odróżnić 1% podatku jaki coraz częściej podatnicy przekazują na rzecz organizacji pożytku publicznego. Warto pamiętać o Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tj. Dz. U. 2010 r., nr 51, poz. 307 z późn.zm,art.26 ust. 1 pkt 9 lit.b ustawy).

Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz. U. 2000 r., nr 54, poz. 654 z późn.zm.,art.18 ust. 1 pkt 7 ustawy).

Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1989 r., nr 29, poz. 154 z póżn.zm.)

JAK PRZEKAZAĆ DAROWIZNĘ NA CELE KULTU RELIGIJNEGO I KOŚCIELNĄ DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNO-OPIEKUŃCZĄ?

KROK 1

Darczyńca, zgodnie z przepisami ustaw podatkowych, musi wpłacić na rachunek bankowy obdarowanego (kościelnej osoby prawnej). Nie jest możliwe przyjęcie darowizny w formie gotówkowej.

KROK 2

Darczyńca musi otrzymać od obdarowanego pokwitowanie odbioru darowizny. Pokwitowanie to powinno mieć określoną treść: zawierać oświadczenie o potwierdzeniu odbioru darowizny przez obdarowanego, oznaczenie osoby darczyńcy, jak i obdarowanego, wskazanie tytułu darowizny, określenie daty i miejsca przyjęcia darowizny, podpis osoby uprawnionej do przyjęcia darowizny w imieniu kościelnej osoby prawnej.

KROK 3

W zeznaniu za dany rok podatkowy darczyńca może odliczyć całą kwotę darowizny. W załączniku PIT/O musi dodatkowo w części D ujawnić dane identyfikacyjne i adres obdarowanego oraz kwotę darowizny.

KROK 4

W okresie dwóch lat od dnia przekazania darowizny darczyńca musi uzyskać od obdarowanego sprawozdanie o przeznaczeniu jej na działalność charytatywno-opiekuńczą.

JAK POWINNO WYGLĄDAĆ POKWITOWANIE ODBIORU?

WZÓR

(pieczęć adresowa
kościelnej osoby prawnej)

.... (miejscowość i data)

POKWITOWANIE ODBIORU DAROWIZNY

.... (pełna nazwa kościelnej osoby prawnej) w .... (adres), reprezentowana przez .... (dane organu kościelnej osoby prawnej), kwituje zgodnie z art. 55 ust. 7 ustawy z dnia 17 maja 1989 roku o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2013 r. poz. 1169, z późn. zm.) odbiór darowizny pieniężnej na działalność charytatywno-opiekuńczą w kwocie .... zł (słownie: ....), która wpłynęła na rachunek bankowy obdarowanego w dniu..............................(data) od .... (dane darczyńcy)

(podpis osoby upoważnionej) (pieczęć okrągła kościelnej osoby prawnej)

CO POWINNO ZAWIERAĆ SPRAWOZDANIE?

Przepisy ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego nie precyzują, jakie elementy musi zawierać sprawozdanie z wykorzystania darowizny na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą. Jednak szczegółowość sprawozdania jest najczęstszym powodem kwestionowania odliczenia. W związku z powyższym (po przeanalizowaniu praktyki organów podatkowych i orzecznictwa sądów administracyjnych) należy stwierdzić, że wskazanie przez kościelną osobę prawną przeznaczenia otrzymanych środków na określone cele, które składają się na definicję działalności charytatywno-opiekuńczej (art. 39 ustawy), wyszczególnienie kwot, które zostały na te cele przeznaczone, wskazanie komu i kiedy zostały przekazane jest wystarczające z punktu widzenia przesłanek określonych w art. 55 ust. 7 ustawy,

pozwala bowiem na zweryfikowanie przeznaczenia darowizny u podmiotu obdarowanego (zob. Urząd Skarbowy w Łosicach, 19. 06. 2007 r., PDM/415-1/07).

WZÓR

(pieczęć adresowa
kościelnej osoby prawnej)

.... (miejscowość i data)

Sprawozdanie z przeznaczenia darowizny otrzymanej od ....(dane darczyńcy) na kościelną działalność charytatywno-opiekuńczą

Lp.	Data	Imię i nazwisko/ instytucja	Adres	Kwota/ wartość w zł	Przedmiot/cel darowizny
1.	12.03.2009 r.	Jan Kowalski	00-000 Miejscowość, ul. Nr	200 zł	Dofinansowanie obiadów w szkole
2.	14-28.07.2009 r.	Jan Kowalski Jan Iksiński Jan Igrekowaty	00-000 Miejscowość, ul. Nr	5000 zł	Na kolonie letnie dla dzieci z ubogich rodzin
3.	14.07.2009 r.	XX	Bezdomny	150 zł	Żywność i buty
4.	23.08.2009 r.	Caritas Archidiecezji Katowickiej	00-000 Miejscowość, ul. Nr	2000 zł	Paliwo do busa przewożącego niepełnosprawne dzieci
5.	1.09.2009 r.	Jan Kowalski	00-000 Miejscowość, ul. Nr	1000 zł	Na leczenie obdarowanego
6.	13.11.2009 r.	Anna Nowak	00-000 Miejscowość, ul. Nr	500 zł	Dofinansowanie zakupu wózka inwalidzkiego dla syna
Łącznie:					

(podpis osoby upoważnionej)

(pieczęć okrągła kościelnej osoby prawnej)

Z ostrożności procesowej należałoby (w sytuacji, gdy jest to możliwe, np. nie w pkt 3) gromadzić: dokumenty kasowe (KP), przelewy bankowe, rachunki, paragony, faktury VAT itp.

Byłoby pożądane, aby w teczce dotyczącej rozliczenia danej darowizny znalazły się: wyciąg z rachunku bankowego, potwierdzający wpływ darowizny, kopia pokwitowania odbioru darowizny, kopia sprawozdania sporządzonego według powyższego wzoru, dokumenty kasowe (KP), przelewy bankowe, rachunki, paragony, faktury VAT itp.

Z wyrazami szacunku

Ks. Stanisław Stelmaszek
Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej

19
ZAPROSZENIE
na VI Zjazd Liderów Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

(23 maja 2016 r.)

Do Przewielebnych Księży Proboszczów
i Administratorów Parafii Archidiecezji Wrocławskiej

Nich będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Czcigodny księże Proboszczu, w załączeniu przesyłam list, w którym zawarte jest zaproszenie do udziału w Zjeździe Liderów Parafialnych Zespołów Caritas, dla obecnych wolontariuszy na czele z księdzem Proboszczem, lub osób które chciałby tworzyć taki Zespół w przyszłości, które odbędzie się **18 czerwca br.**

Życzę wszelkiego błogosławieństwa Bożego oraz opieki Najświętszej Maryi Panny Matki Kapłanów na każdy dzień.

Robert Jadwiszczak
diecezjalny koordynator PZC i SKC
ds. działań charytatywnych i programowych
Caritas Archidiecezji Wrocławskiej

/Załacznik/

Przewielebny Księże Proboszczu,

Serdecznie zapraszamy Księdza Proboszcza wraz z przedstawicielem Zarządu lub osobami zainteresowanymi utworzeniem przy parafii Parafialnego Zespołu Caritas, do udziału w VI Zjeździe Liderów Parafialnych Zespołów Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Spotkanie o treściach formacyjno-informacyjnych odbędzie się we Wrocławiu w sobotę 18 czerwca 2016 roku w budynku Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego przy pl. Katedralnym 14 we Wrocławiu.

PLAN SPOTKANIA

Kaplica seminarium (p. III)

10.00 - 10.45 Eucharystia

Aula seminarium (parter)

11.00 - 12.30 Omówienie planowanych działań:
- Wyprawka dla Żaczka 2016
- Letnia Akcja Kolonijna - Ulinia 2016
- Finał Dni Kromki Chleba Caritas – Zjazd PZC dnia 17 września 2016
- Pielgrzymka do sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej – patronki wrocławskiej Caritas
- Miłosierdzie na co dzień – relacje z działań PZC

12.30 – poczęstunek, zakończenie spotkania.

Potwierdzenie zgłoszenia udziału delegatów w Zjeździe Liderów, należy dokonać do dnia 10 czerwca 2016 roku, drogą sms-ową na nr 662 217 292 lub drogą e-mailową na adres: rjadwiszczak@wroclaw.caritas.pl.

Życząc wszelkiej łaski Bożej w Roku Miłosierdzia, wyrażamy głęboką wdzięczność za podejmowane przez księdza Proboszcza wraz z Zespołem dzieła Caritas, które są świadectwem naszej wiary.

20
KOMUNIAKAT
w związku z 3. rocznicą Ingresu Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego do Archikatedry Wrocławskiej

(9 czerwca 2016 r.)

Drodzy w Chrystusie Panu, Mieszkańcy Wrocławia, Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym informuje o przypadającej w czwartek, 16 czerwca, **3. rocznicy ingresu i przejęcia posłannictwa Pasterza naszej Archidiecezji przez J.E. Księdza Arcybiskupa Metropolitę Józefa KUPNEGO**.

Tego dnia Ksiądz Arcybiskup Metropolita będzie przewodniczył koncelebrowanej Mszy Świętej, w ramach której, razem z Ludem Bożym zgromadzonym przy ołtarzu Pańskim, będzie dziękował Bogu Wszechmogącemu za wszelkie dobro, jakie w czasie Jego dotychczasowej posługi pasterskiej stało się udziałem Kościoła Świętego w naszej Archidiecezji; będzie też prosił o dalszą opiekę, by dobry Bóg wspierał swoją łaską Jego inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w trosce o zbawienie powierzonych sobie wiernych.

Wszystkich, a więc Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, Żeńskie Zgromadzenia Zakonne i Was – Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia, jak najserdeczniej **zapraszamy w czwartek 16 czerwca br. na godz. 18.30 do KATEDRY WROCŁAWSKIEJ**, by we wspólnej Eucharystii dziękować Wszechmogącemu Bogu za wszelkie dary Ducha Świętego, jakimi ubogacił naszego Arcypasterza Metropolitę, i równocześnie prosić Najwyższego Pasterza – Jezusa Chrystusa, by pozwolił mu cieszyć się licznymi owocami posługi pasterskiej taką samą radością, jakiej doznają biblijni żniwiarze, zbierający obfite plony.

Powyższy KOMUNIKAT należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Wrocławia w niedzielę 12 czerwca br.

Wikariusz Generalny

21
INFORMACJE
dotyczące udziału Wiernych w spotkaniach z Papieżem Franciszkiem

(16 czerwca 2016 r.)

Wydział Duszpasterski Kurii informuje, iż w związku z licznymi zapytaniami o możliwość udziału wiernych w spotkaniach z Papieżem Franciszkiem w ramach XXXI Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w programie ŚDM przewidziane są cztery wydarzenia centralne z udziałem Ojca Świętego:

- czwartek, 28 lipca, Błonia – Ceremonia Powitania Ojca Świętego przez młodzież;
- piątek, 29 lipca, Błonia – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej;
- sobota, 30 lipca, Campus Misericordiae – Czuwanie modlitewne z młodymi;
- niedziela, 31 lipca, Campus Misericordiae – Msza św. kończąca ŚDM.

Osoby pragnące uczestniczyć **w całym programie ŚDM** winny zarejestrowanie się w wybranych punktach przygotowań działających w Archidiecezji Wrocławskiej

Lista punktów przygotowań znajduje się na stronie internetowej: www.sdm2016.wroclaw.pl/przygotowania/punkty-przygotowan.

Dla osób, które z różnych powodów, nie są zainteresowane udziałem w całym programie ŚDM będzie istniała pewna możliwość uczestnictwa w wydarzeniach centralnych z Ojcem Świętym także bez rejestracji na ŚDM.

BŁONIA

Podczas spotkań na Błoniach (czwartek, piątek) większość miejsc w sektorach będzie zarezerwowana dla pielgrzymów zarejestrowanych. Dla pozostałych uczestników, którzy nie dokonają rejestracji,

przewiduje się miejsca w sektorach zewnętrznych (otwartych) oraz w Parku Jordana. Na Błoniach dla osób niezarejestrowanych nie przewiduje się jednak kart wstępu.

CAMPUS MISERICORDIAE

Bardziej otwarty charakter będą miały spotkania z Ojcem Świętym na Campus Misericordiae (sobota, niedziela). Również tutaj młodzież, która będzie zarejestrowana na ŚDM, otrzyma w pakiecie pielgrzyma karty wstępu do sektorów leżących bliżej ołtarza, jednak przewiduje się także dystrybucję **darmowych kart wstępu dla pielgrzymów niezarejestrowanych**.

Karta wstępu umożliwi wejście do konkretnego sektora zarówno na sobotnie czuwanie, jak i na niedzielną Eucharystię.
W związku z tym prosimy Przewielebnych Księży o przesyłanie zamówień na karty wstępu na Campus Misericordiae (dla osób niezarejestrowanych na ŚDM).

Zgłoszenia przyjmowane są tylko do dnia 28 czerwca br. (termin nieprzekraczalny!)

Z Chrystusowym pozdrowieniem

Ks. Marian Biskup
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego

22
ZAPROSZENIE
do udziału w Dniach w Diecezjach i ŚDM w Krakowie

(17 czerwca 2016 r.)

Droga Młodzieży i Wierni Archidiecezji Wrocławskiej!
Wielebni Duszpasterze!

Za kilka dni będziemy mogli powiedzieć, że do rozpoczęcia **ŚDM** pozostało 30 dni. Jesteśmy na ostatniej prostej do wielkiego wydarzenia, które Ojciec Święty Franciszek w bulli „*Misericordiae Vultus*" nazwał centralnym punktem Roku Miłosierdzia. Wizyta Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie i udział w Światowych Dniach Młodzieży to wielkie duchowe święto, które będziemy przeżywać od 20 do 31 lipca tego roku. Pragniemy, by odnowiło ono wiarę, nadzieję i miłość Polaków.

Szansą na duchową odnowę jest zanurzenie się w miłosierdziu Ojca Niebieskiego i zjednoczenie z Krzyżem Chrystusa, o którym ponad 30 lat temu św. Papież Jan Paweł II powiedział, że jest **„znakiem miłości Pana Jezusa do ludzkości, w którym jest nasze zbawienie i odkupienie"** (*por. św. Jan Paweł II, Rzym, 22 kwietnia 1984*). Nie da się jednak doświadczyć mocy i nowości wiary bez wspólnotowego jej wyznawania. Nie można być tylko widzem śledzącym wizytę Papieża i ŚDM na ekranie telewizora, komputera, smatfona czy tabletu. Trzeba stać się uczestnikiem tych wydarzeń.

Już od 20 lipca będziemy przeżywać Światowe Dni Młodzieży w naszej Archidiecezji, do której przyjedzie około 15 tysięcy młodych z 35 krajów świata. Zamieszkają oni w 100 parafiach we Wrocławiu i na terenie Archidiecezji i będą uczestnikami tzw. „Dni w Diecezjach". Zachęcam Was, drodzy młodzi i dorośli, wierzący i poszukujący do wspólnego uczestnictwa w przygotowanym programie „Dni w Diecezjach" we Wrocławiu, Brzegu, Oławie, Trzebnicy, Obornikach, Oleśnicy i Jelczu-Laskowicach.**Spotkajmy się 23 lipca przed południem na Ostrowie Tumskim, by przejść przez „Bramę Miłosierdzia" we wrocławskiej katedrze i na koncercie na stadionie miejskim w godzinach wieczornych**. Przeżywając razem ten czas będziemy mogli doświadczyć, czym jest Kościół powszechny, młody, pełen radości wiary.

Dni w Diecezjach zakończą się posłaniem Archidiecezji Wrocławskiej na Światowe Dni Młodzieży 25 lipca o godz. 11.00 na placu pielgrzymkowym w Trzebnicy. Od grobu świętej Jadwigi, patronki Śląska i dzieł miłosierdzia, pojedziemy wszyscy: młodzi, rodziny, księża i biskupi na ŚDM do Krakowa i na spotkanie z Ojcem Świętym.

Na 30 dni przed tymi wydarzeniami spotkajmy się na wspólnej modlitwie i świętowaniu „nocy świętojańskiej z ŚDM" w sobotę 25 czerwca. Rozpoczniemy je Mszą Świętą o godz. 18.30 we wrocławskiej katedrze, a po niej odbędzie się koncert (godz. 19.40) i apel Światowych Dni Młodzieży (godz. 21.00). Wraz z Maryją staniemy przy Jezusie, by modlić się w intencji Światowych Dni Młodzieży i wizyty Papieża Franciszka w Polsce.

Serdecznie zapraszamy do udziału w tych wydarzeniach i prosimy o modlitwę za młodzież i dzieło przygotowań ŚDM.

Ks. Piotr Wawrzynek
Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży

23
KOMUNIKAT
do Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej w związku ze Świętem Wrocławia na Ostrowie Tumskim

(17 czerwca 2016 r.)

W piątek, **24. czerwca br.** – w święto Patrona Wrocławia św. Jana Chrzciciela – zapraszam do ARCHIKATEDRY ŚW. JANA CHRZCICIELA wszystkich Diecezjan na uroczystą Mszę Świętą w intencji Wrocławia, **na godz. 18.30**, pod przewodnictwem J.E. Księdza Arcybiskupa Józefa Kupnego, Metropolity Wrocławskiego.

Po Eucharystii o godz. 21.00 na scenie przed katedrą odbędzie się Turniej Tenorów, podczas którego wykonane zostaną najwybitniejsze dzieła operowe, w wykonaniu wybitnych solistów scen polskich i Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Dolnośląskiej.

W sobotę, **25. czerwca**, zapraszam na OSTRÓW TUMSKI od godz. 14.00 do 21.00. Wśród atrakcji: koncerty ewangelizacyjne, rodzinny teatr, prezentacje wrocławskich i dolnośląskich stowarzyszeń i instytucji, a przede wszystkim wspólna Eucharystia w intencji Światowych Dni Młodzieży o godz. 18.30 we wrocławskiej katedrze. Całość o godz. 21.00 zakończy APEL JASNOGÓRSKI wraz z modlitwą za Światowe Dni Młodzieży pod przewodnictwem J.E. O. Biskupa Jacka Kicińskiego CMF.

Również od piątku do niedzieli – od godz. 9.00 do 21.00 – udostępnione będzie Muzeum Mobilne św. Jana Pawła II, twórcy Światowych Dni Młodzieży. Muzeum z osobistymi pamiątkami Papieża Polaka będzie można odwiedzać przy ul. Katedralnej.

Organizatorem wydarzeń – na które wstęp jest bezpłatny – jest Katolickie Radio RODZINA.

+ Andrzej Siemieniewski
Wikariusz Generalny

24
NOMINACJE I ZMIANY PERSONALNE

Ks. Jerzy Olszowski SDS, został odwołany z dniem 1 stycznia 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. św. Michała Archanioła w Wszemirowie i ustanowiony wikariuszem tejże parafii.

Ks. Damian Kubisz, został odwołany z dniem 2 stycznia 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sobótce i ustanowiony wikariuszem parafii pw. św. Jerzego w Ziębicach.

Ks. Józef Pater, Dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, został ustanowiony z dniem 21 stycznia 2016 r. Dziekanem Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej.

Ks. Henryk Szeloch, Dyrektor Uniwersytetu Trzeciego Wieku PWT we Wrocławiu, otrzymał z dniem 25 stycznia 2016 r., przedłużenie tej funkcji do odwołania.

Ks. Bartosz Kasprzyszak, doradca duchowy Wspólnoty Karola de Foucauld w Archidiecezji Wrocławskiej, otrzymał z dniem 27 stycznia 2016 r. przedłużenie tej funkcji do końca 2018 r.

Ks. Rajmund Pietkiewicz, asystent kościelny Wspólnoty postakademickiej „Droga", otrzymał z dniem 27 stycznia 2016 r. przedłużenie tej funkcji na 3 lata.

Ks. Stanisław Paszkowski, Dyrektor Specjalistycznej Poradni Rodzinnej we Wrocławiu, otrzymał z dniem 27 stycznia 2016 r. przedłużenie tej funkcji na 5 lat.

Ks. Stanisław Pawlaczek, emeryt, został zwolniony z dniem 1 lutego 2016 r. z funkcji Asystenta kościelnego NSZZ „Solidarność" Dolny Śląsk.

Ks. Artur Szela, Dyrektor administracyjny MWSD we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Asystentem kościelnym NSZZ „Solidarność" Dolny Śląsk.

Ks. Damian Mondrzik, został odwołany z dniem 1 lutego 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie i skierowany do opactwa oo. Benedyktynów w Tyńcu.

Ks. Bernard Bekalarz, został odwołany z dniem1 lutego 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Ap. Piotra i Pawła w Namysłowie i ustanowiony wikariuszem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie.

O. Jacek Kiciński CMF, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Mirosław Kiwka, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Maciej Małyga, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Mariusz Rosik, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Grzegorz Sokołowski, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Wiesław Wenz, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Członkiem Rady do oceny ksiąg treści religijnej, na okres 5 lat.

Ks. Bernard Bekalarz, wikariusz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Oławie, został odwołany z dniem 1 lutego 2016 r. z funkcji Dekanalnego Duszpasterza Młodzieży i Koordynatora ŚDM w Dekanacie Namysłów-Wschód i Namysłów-Zachód.

Ks. Grzegorz Michalski, proboszcz parafii pw. NMP na Piasku we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. Asystentem kościelnym Fundacji „Polskie Gniazdo".

Ks. Leszek Więcek, wikariusz parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 1 lutego 2016 r. wicedyrektorem Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.

Ks. Patryk Gołubców, Dyrektor Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, został odwołany z dniem 16 lutego 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu.

Ks. Zdzisław Syposz, proboszcz parafii pw. św. Anny we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 17 lutego 2016 r. wicedziekanem dekanatu Wrocław-Zachód (Leśnica).

Ks. Piotr Jurzyk, przebywający na urlopie naukowym, został skierowany z dniem 29 lutego 2016 r. do pracy duszpasterskiej w Diecezji Hamilton w Kanadzie na okres 5 lat.

Ks. Andrzej Ilnicki, został odwołany z dniem 29 lutego 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. św. Michała Archanioła w Miliczu i ustanowiony rezydentem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Lewinie Brzeskim.

Ks. Stefan Dombaj, został odwołany z dniem 29 lutego 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Lewinie Brzeskim i przeniesiony *ad experimentum* do Diecezji Legnickiej.

Ks. Marian Biskup, Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, został odwołany z dniem 1 marca 2016 r. z funkcji asystenta kościelnego Akcji Katolickiej w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Łukasz Piłat, wikariusz parafii pw. św. Jana Ap. i Ew. w Oleśnicy, został ustanowiony z dniem 13 marca 2016 r. asystentem kościelnym Akcji Katolickiej w Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Mirosław Dzięgiński, proboszcz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Bielanach Wrocławskich, został odwołany z dniem 18 kwietnia 2016 r. z funkcji Diecezjalnego Duszpasterza LSO Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Marek Leśniak, wikariusz parafii pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 18 kwietnia 2016 r. Diecezjalnym Duszpasterzem LSO Archidiecezji Wrocławskiej.

Ks. Marcin Maciuk, został odwołany z dniem 29 kwietnia 2016 r. z funkcji rezydenta parafii pw. Ducha Świętego we Wrocławiu i ukarany karą suspensy *a divinis*.

Ks. Krzysztof Jakubus, proboszcz parafii pw. św. Małgorzaty w Gajkowie, został ustanowiony z dniem 20 maja 2016 r. wicedziekanem dekanatu Wrocław-Północ II (Sępolno).

Ks. Marcin Stania, wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Jelczu-Laskowicach, został ustanowiony z dniem 30 maja 2016 r. audytorem w Metropolitalnym Sądzie Duchownym we Wrocławiu, na okres 5 lat.

Ks. Tomasz Bäcker, wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Lewinie Brzeskim, został ustanowiony z dniem 30 maja 2016 r. audytorem w Metropolitalnym Sądzie Duchownym we Wrocławiu, na okres 5 lat.

Ks. Krzysztof Tomczyk, wikariusz parafii pw. św. Faustyny w Górze, został ustanowiony z dniem 30 maja 2016 r. audytorem w Metropolitalnym Sądzie Duchownym we Wrocławiu, *usque ad revocationem*.

Ks. Łukasz Ulas, wikariusz parafii pw. Miłosierdzia Bożego we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 30 maja 2016 r. audytorem w Metropolitalnym Sądzie Duchownym we Wrocławiu, *usque ad revocationem*.

Ks. Czesław Przerada, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Zawoni, został ustanowiony z dniem 1 czerwca 2016 r. Kapelanem Ochotniczej Straży Pożarnej RP Gminy Zawonia.

Ks. Andrzej Paszyński, został ustanowiony z dniem 1 czerwca 2016 r. zastępcą Dyrektora DKE we Wrocławiu i referentem w Wydziale Finansowo-Gospodarczym Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej.

Ks. Grzegorz Kaczybura, wikariusz parafii pw. Św. Ap. Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich, został ustanowiony z dniem 6 czerwca 2016 r. audytorem w Metropolitalnym Sądzie Duchownym we Wrocławiu, na okres 5 lat.

Ks. Waldemar Kocenda, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Miękini, został ustanowiony z dniem 10 czerwca 2016 r. opiekunem duchowym Apostolatu „Margaretka" w Archidiecezji Wrocławskiej, na okres 5 lat.

Ks. Stanisław Grzechynka, Dziekan Dekanatu Brzeg-Południa, otrzymał z dniem 10 czerwca 2016 r. przedłużenie mandatu dziekana na drugą kadencję.

Ks. Ireneusz Bakalarczyk, notariusz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej, otrzymał z dniem 13 czerwca 2016 r. przedłużenie tejże funkcji, do odwołania.

Ks. Krzysztof Mak, proboszcz parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 13 czerwca 2016 r. Kapelanem Centrum Seniora *Angel Care*.

Ks. Marcin Krawczyk, wikariusz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu, został ustanowiony z dniem 13 czerwca 2106 r. Kapelanem ZOL dla Dzieci w Jaszkotlu, na okres 5 lat.

Ks. Adam Łuźniak, Rektor MWSD we Wrocławiu, otrzymał z dniem 16 czerwca 2016 r. przedłużenie tejże funkcji, na okres 5 lat.

Ks. Łukasz Pawicki, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Brata Alberta w Mirkowie i skierowany na studia specjalistyczne z zakresu prawa kanonicznego na Uniwersytecie Navarra w Pamplonie (Hiszpania).

Ks. Łukasz Pawicki, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji Dekanalnego Duszpasterza Młodzieży oraz Dekanalnego Koordynatora ŚDM dla dekanatu Wrocław-Północ III (Psie Pole).

Ks. Waldemar Czarnota, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu

i ustanowiony administratorem parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu.

Ks. Rafał Kupczak, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Marcina Biskupa w Marcinkowicach i ustanowiony administratorem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kostomłotach.

Ks. Tomasz Luboiński,został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu i ustanowiony administratorem parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Szydłowicach.

Ks. Ryszard Marczycki, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. św. Jana Nepomucena w Minkowicach Oławskich i ustanowiony proboszczem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kamieńcu Wrocławskim.

Ks. Andrzej Delwo, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu i ustanowiony administratorem parafii pw. św. Wawrzyńca w Wawrzeńczycach.

Ks. Piotr Jakubuś, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. NMP Różańcowej w Kiełczowie i ustanowiony administratorem parafii pw. św. Jana Nepomucena w Minkowicach Oławskich.

Ks. Jan Kisz, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kamieńcu Wrocławskim, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza i przeniesiony w stan spoczynku.

Ks. Jerzy Sieczko, proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kostomłotach, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza i przeniesiony w stan spoczynku.

Ks. Jan Lewicki, proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca w Wawrzeńczycach, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza i ustanowiony rezydentem parafii pw. św. Jana Apostoła we Wrocławiu.

Ks. Mieczysław Janczyszyn, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Szydłowicach i skierowany do pracy duszpasterskiej na Białorusi.

Ks. Marek Tyczyński, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chwalimierzu i ustanowiony rezydentem parafii pw. św. Mikołaja w Brzegu.

Ks. Mieczysław Janczyszyn, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wicedziekana Dekanatu Brzeg-Północ.

Ks. Mariusz Kopras, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Narodzenia NMP w Wierzchowicach i ustanowiony proboszczem parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie.

Ks. Mariusz Kopras, proboszcz parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wicedziekana Dekanatu Milicz.

Ks. Wojciech Gryglewicz, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Żuchlowie i ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Pęgowie.

Ks. Zenon Bielecki, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Chrystusa Króla w Jemielnie i skierowany na roczny urlop zdrowotny.

Ks. Damian Woźniak, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. Narodzenia NMP i św. Marcina w Strzelcach i ustanowiony proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Powidzku.

Ks. Andrzej Majchrzak, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji proboszcza parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Powidzku i ustanowiony rezydentem tejże parafii.

Ks. Krzysztof Odzimek, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie i ustanowiony administratorem parafii pw. Narodzenia NMP i św. Marcina w Strzelcach.

Ks. Paweł Sokołowski, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji wikariusza parafii pw. Świętej Rodziny we Wrocławiu-Sępolnie i ustanowiony administratorem parafii pw. Chrystusa Króla w Jemielnie.

Ks. Leszek Bajorski, administrator parafii pw. Bożego Ciała i NMP Częstochowskiej w Wierzbicach, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Piotr Balewicz, administrator parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Dankowicach, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Tomasz Caputa, administrator parafii pw. św. Mikołaja w Wilkowie, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Waldemar Cwynar, administrator parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Kucharzowicach, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Jarosław Filipiak, administrator parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Głosce, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Wojciech Zięba, administrator parafii pw. NMP Częstochowskiej we Wrocławiu-Zalesiu, został ustanowiony z dniem 30 czerwca 2016 r. proboszczem tejże parafii.

Ks. Andrzej Delwo, administrator parafii pw. św. Wawrzyńca w Wawrzeńczycach, został odwołany z dniem 30 czerwca 2016 r. z funkcji Dekanalnego Duszpasterza Młodzieży i Koordynatora ŚDM oraz Duszpasterza LSO dla dekanatu Wrocław-Katedra i Wrocław-Śródmieście.

25
ODZNACZENIA

Ks. Dariusz Filozof, proboszcz parafii pw. NMP z Góry Karmel w Dobrej, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Andrzej Augustyn, proboszcz parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Boguszycach, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Kacper Radzki, Wicerektor MWSD w Henrykowi, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Jan Myjak, emeryt, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Zbigniew Dąbrowski, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Rogowie Sobóckim, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Tomasz Broszko, proboszcz parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Smogorzowie, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Honorowego *Extra Numerum* Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża.

Ks. Stanisław Stelmaszek, Ekonom Archidiecezji Wrocławskiej, otrzymał w dniu 16 czerwca 2016 r. godność Kanonika Gremialnego Kapituły Metropolitalnej Wrocławskiej.

26
ZMARLI KAPŁANI

Śp. Ks. Zygmunt Sobierajski

Urodzony 30.09.1922 r., święcony 24.06.1966 r. we Wrocławiu, zmarł 5.01.2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 11.01.2016 r. na cmentarzu w Szczawinie koło Zgierza.

Śp. Ks. Bronisław Cichecki

Urodzony 22.11.1941 r., święcony 23.05.1981 r. we Wrocławiu, zmarł 13.02.2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 17.02.2016 r. na cmentarzu parafialnym, przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu.

Śp. Ks. Franciszek Rozwód

Urodzony 10.10.1911 r., święcony 25.06.1937 r. we Lwowie, zmarł 6.03.2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 10.03.2016 r. na cmentarzu parafialnym, przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu.

Śp. Ks. Krzysztof Rutkowski

Urodzony 9.07.1938 r., święcony 27.06.1965 r. we Wrocławiu, zmarł 8.04.2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 13.04.2016 r. na cmentarzu parafialnym, przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu.

Śp. Ks. Julian Bylica

Urodzony 11.11.1932 r., święcony 24.06.1966 r. we Wrocławiu, zmarł 8.05.2016 r. we Wrocławiu, złożony do grobu 12.05.2016 r. na cmentarzu parafii w Brzezinie.

27
ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

Ks. Rafał Hołubowicz
Papieski Wydział Teologiczny
we Wrocławiu

Szafarz sakramentu pokuty „szafarzem Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia" – rozważania wokół kan. 732 KKKW

Wstęp

Zapowiadając Nadzwyczajny Rok Jubileuszowy – Rok Miłosierdzia, Papież Franciszek odwołał się do słów św. Jana XXIII, który otwierając Sobór Watykański II powiedział: „Dziś jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością. (...) Kościół Katolicki pragnie okazać się matką miłującą wszystkich, matką łaskawą, cierpliwą, pełną miłosierdzia i dobroci względem synów odłączonych, podnosząc za pośrednictwem tego Soboru Powszechnego pochodnię prawdy katolickiej".[1] Nawiązał również do słów bł. Pawła VI, który kończąc Sobór zaznaczył: „Chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, iż religią naszego Soboru była przede wszystkim miłość; (...). Biblijna historia o Samarytaninie stała się paradygmatem duchowości Soboru. (...) Strumień miłości i uwielbienia wylał się z Soboru na współczesny świat ludzki. Odrzucono naturalnie błędy, owszem; ponieważ to wymaga miłości nie mniej, niż prawdy; ale dla osób pozostało tylko wezwanie, szacunek

[1] Jan XXIII, *Przemówienie z okazji uroczystego otwarcia Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Gaudet Mater Ecclesia*, 11 X 1962, 2-3.

i miłość. Zamiast deprymujących diagnoz, zachęcające lekarstwa; zamiast złowrogich przewidywań, w stronę świata współczesnego wysłaliśmy z Soboru przesłania pełne zaufania: jego wartości nie tylko zostały uszanowane, ale i uhonorowane, jego wysiłki wsparte, jego zamierzenia oczyszczone i pobłogosławione. (...) I jeszcze inną rzecz powinniśmy zauważyć: całe to bogactwo doktrynalne jest zwrócone w jednym kierunku: służyć człowiekowi. Człowiekowi, możemy tak to powiedzieć, w każdym jego położeniu, w każdej jego chorobie i w każdej jego potrzebie".[2]

Zdając sobie sprawę z wielkiego dziedzictwa ostatniego Soboru Powszechnego, a także mając na uwadze sytuację współczesnego człowieka, Papież Franciszek zwraca oczy wierzących w stronę Boga, który jest przede wszystkim Bogiem miłosierdzia. Papież ze szczególną uwagą pochyla się nad tym właśnie określeniem: „Cierpliwy i miłosierny — to podwójne określenie spotykamy często w Starym Testamencie jako opis natury Boga. To Jego bycie miłosiernym znajduje swe potwierdzenie w wielorakich dziełach historii zbawienia, gdzie dobroć Boga zwycięża nad chęcią kary i zniszczenia. Psalmy w sposób szczególny okazują tę wielkość Boskiego działania: «On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce, On życie twoje wybawia od zguby, On wieńczy cię łaską i zmiłowaniem» (*Ps* 103[102], 3-4). W sposób jeszcze bardziej wyrazisty kolejny Psalm przywołuje konkretne znaki miłosierdzia: «Pan uwalnia jeńców, Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych. Pan strzeże przychodniów, chroni sierotę i wdowę, lecz na bezdroża kieruje występnych» (*Ps* 146[145], 7-9). I w końcu jeszcze inne wyrażenia Psalmisty: «On leczy złamanych na duchu i przewiązuje ich rany. [...] Pan dźwiga pokornych, a poniża występnych aż do ziemi» (*Ps* 147 [146-147], 3.6). Miłosierdzie Boga nie jest więc jakąś abstrakcyjną ideą, ale jest konkretnym faktem, dzięki któremu On objawia swoją miłość ojcowską i matczyną, która wypływa z wnętrzności i zwraca się do syna. To naprawdę jest ten przypadek, kiedy może mówić o miłości wypływającej z wnętrza. Pochodzi ona z wnętrza jako głębokie uczucie, naturalne, akt czułości i współczucia, odpuszczenia i przebaczenia".[3]

---

[2] Paweł VI, Ostatnia *Sesja publiczna Soboru Ekumenicznego Watykańskiego II, Wypowiedź Ojca Świętego Pawła VI*, 7 grudnia 1965.

[3] Franciszek, *Misericoriae vultus*, 11 kwietnia 2015 r.

Tę posługę miłosierdzia wobec wszystkich potrzebujących podejmują dziś kapłani, którzy stają się narzędziami Bożej cierpliwości i łaskawości, kiedy zasiadając w konfesjonale, przyjmują wyznanie grzechów klęczącego u jego kratek penitenta i udzielają mu odpuszczenia grzechów. Właśnie jako szafarze sakramentu pokuty i pojednania stają się szafarzami Bożego miłosierdzia, ale i Bożej sprawiedliwości. Ta rzeczywistość duchowa, wręcz mistyczna, ma swoje konkretne konsekwencje kanoniczne. W niniejszym studium podejmujemy to zagadnienie, bazując na zapisie Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, który w kan. 732 stanowi: „§ 1. Spowiednik powinien zastosować odpowiednie do choroby lekarstwo, nakładając należne czyny pokutne, stosownie do rodzaju, ciężkości i liczby grzechów, z uwzględnieniem sytuacji penitenta i jego dyspozycji do nawrócenia. § 2. Kapłan powinien pamiętać, że Bóg ustanowił go szafarzem Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia, dlatego jako ojciec duchowny powinien także odpowiednio udzielić rady, w jaki sposób penitent może wzrosnąć w swoim powołaniu do świętości".

1. Kodeksowa definicja sakramentu pokuty

Zanim podejmiemy zasadniczy temat naszego studium, chcemy przyjrzeć się istocie sakramentu pokuty i pojednania. To właśnie sprawując ten sakrament kapłan zobowiązany jest pełnić rolę miłosiernego ojca, ale i sprawiedliwego sędziego. Rola ta wynika z samej istoty spowiedzi świętej. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla, że jest to sakrament nawrócenia, „ponieważ urzeczywistnia w sposób sakramentalny wezwanie Jezusa do nawrócenia, drogę powrotu do Ojca, od którego człowiek oddalił się przez grzech. Nazywa się go sakramentem pokuty, ponieważ ukazuje osobistą i eklezjalną drogę nawrócenia, skruchy i zadośćuczynienia ze strony grzesznego chrześcijanina" (KKK, 1423). Nawiązując do tej katechizmowej terminologii, Kongregacja Kościołów Wschodnich, powracając do wydarzeń biblijnych, podkreśla, że już Jan Chrzciciel przepowiadał na pustyni judzkiej potrzebę nawrócenia, mówiąc: „Nawróćcie się bo nadchodzi już królestwo niebieskie" (Mt 3, 2). Tego samego sformułowania użył sam Jezus rozpoczynając swoją publiczną działalność (por. Mt 4, 17). Potem także Piotr, od tego właśnie wezwania rozpoczął nauczanie

tłumów w dzień Pięćdziesiątnicy: „Nawróćcie się i każdy z was niech przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów. Wtedy otrzymacie dar Ducha Świętego. (Dz 2, 38). Kongregacja podkreśla w ten sposób fakt, iż wezwanie do nawrócenia to zasadnicza część misji, którą Chrystus zlecił najpierw Apostołom, a potem ich następcom, kiedy popołudniem, w dzień zmartwychwstania, ukazał się Jedenastu i powiedział: „Tak jest napisane: Chrystus będzie cierpiał, a trzeciego dnia zmartwychwstanie i w Jego imię zostanie ogłoszone nawrócenie na odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, rozpoczynając od Jeruzalem" (Łk 24, 46-47)[4].

Ponadto, Katechizm Kościoła Katolickiego określa ten sakrament „sakramentem spowiedzi, ponieważ oskarżenie – spowiedź z grzechów przed kapłanem jest istotnym elementem tego sakramentu. Sakrament ten jest również wyznaniem, uznaniem i uwielbieniem świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego człowieka. Nazywa się go sakramentem przebaczenia, ponieważ przez sakramentalne rozgrzeszenie wypowiedziane słowami kapłana Bóg udziela penitentowi przebaczenia i pokoju . Nazywa się go sakramentem pojednania, ponieważ udziela grzesznikowi miłości Boga przynoszącej pojednanie: „Pojednajcie się z Bogiem" (2 Kor 5, 20). Ten, kto żyje miłosierną miłością Boga, jest gotowy odpowiedzieć na wezwanie Pana: „Najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim" (Mt 5, 24)" (KKK 1424).

Konsekwencją Magisterium Kościoła jest zapis znajdujący się w kan. 718 KKKW[5], będący swoistego rodzaju definicją sakramentu pokuty i pojednania. Norma zawarta w tym kanonie zwraca szczególną uwagę na fakt, iż sakrament ten przywraca grzesznikowi to, co utracił przez grzech, tzn. przyjaźń z Bogiem. Pamiętać jednak należy

---

[4] Kongregacja Kościołów Wschodnich, *Instrukcja dotycząca zastosowania przepisów liturgicznych znajdujących się w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich*, 6 stycznia 1996 r., 86.

[5] „W sakramencie pokuty chrześcijanie, którzy, popełniwszy po chrzcie grzechy, prowadzeni przez Ducha Świętego zwracają do Boga serca i poruszeni żalem za grzechy zaczynają nowe życie, przez posługę kapłana, wyznając przed nim grzechy i przyjąwszy odpowiednią pokutę, otrzymują przebaczenie od Boga i jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę. W ten sposób sakrament pokuty ukierunkowuje jak najbardziej ku pogłębieniu życia chrześcijańskiego i przygotowuje do przyjęcia Boskiej Eucharystii".

także o tym, że grzech jest nie tylko obrazą Boga, ale także Kościoła, któremu grzesznik zadaje ranę i plami jego świętość. Podobnie jak świętość jednego przynosi korzyść wszystkim członkom wspólnoty wierzących, tak i grzech jednego, szkodzi wszystkim. Dlatego też owocem sakramentu pokuty i pojednania jest nie tylko pojednanie z Bogiem, ale także pojednanie z braćmi i siostrami w wierze, tzn. pojednanie z Kościołem[6]. W sposób wyraźny ustawodawca kodeksowy nawiązuje tutaj do nauczania Soboru Watykańskiego II, który stwierdza: „Ci, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od Miłosierdzia Bożego przebaczenie za zniewagi wyrządzone Bogu, a jednocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą" (LG 11, 2). Dlatego też możemy twierdzić, iż sakrament pokuty i pojednania posiada podwójny wymiar: z jednej strony osobisty, polegający na pojednaniu penitenta z Bogiem, z drugiej zaś społeczny, który polega na pojednaniu go z Kościołem. „W czasie swojego życia publicznego Jezus nie tylko przebaczał grzechy, lecz także ukazał skutek tego przebaczenia: włączał ponownie grzeszników, którym odpuścił grzechy, do wspólnoty Ludu Bożego, od której oddalili się przez grzech, a nawet zostali z niej wykluczeni. Wyraźnym tego znakiem jest fakt, że Jezus zaprasza do swego stołu grzeszników, a nawet sam zasiada przy ich stole. Ten gest w zdumiewający sposób wyraża przebaczenie Boże, a równocześnie powrót na łono Ludu Bożego" (KKK 1443).

Kolejną rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest rola Ducha Świętego w procesie nawrócenia grzesznika i jego powrotu do pełnej jedności i przyjaźni z Bogiem i z całym Kościołem. Jest znaczące, że cała teologia Kościołów wschodnich, zgodnie z najstarszą tradycją świętych Ojców, podkreśla rolę sprawczą Trzeciej Osoby Trójcy Świętej w celebracji kultu Bożego, szczególnie zaś sakramentów. Jest to doskonale widoczne właśnie w sakramencie pokuty i pojednania, gdzie poprzez aktywny udział Ducha Świętego cała Trójca objawia swoje miłosierne oblicze człowiekowi, który popełniwszy grzechy po chrzcie świętym, zwraca się do Boga serca[7]. Bardzo wymowne jest to

[6] Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, Olsztyn 2010, t. II, ss. 362-363.

[7] Por. D. Salachas, *Komentarz do kan. 718 KKKW*, w: P. V. Pinto, *Commento al Codice dei Canoni delle Chiese Orientali*, Città del Vaticano 2001, s. 603.

określenie – Bóg serca – które ukazuje jak prawo Kościołów wschodnich głęboko przesiąknięte jest duchem, jak jest mistyczne. Bóg serca jest Tym, który poprzez swój mistyczny dotyk może przemienić ludzkie serce; może wypalić w nim to całe zło, które jest zawsze pozostałością po popełnionym grzechu; może uleczyć te rany, które grzech zadaje samemu człowiekowi, mimo iż on sam często nie zdaje sobie nawet z tego sprawy. Duch Święty jest Tym, który prowadzi grzesznika, zawraca go ze złej drogi, czyli nawraca go ku Bogu serca.

Aby ten proces nawrócenia mógł się dokonać i aby człowiek mógł doświadczyć Bożego przebaczenia, Kościół stawia mu jednak pewien warunek – żal za grzechy i szczere pragnienie poprawy. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza, że „wśród aktów penitenta żal za grzechy zajmuje pierwsze miejsce. Jest to ból duszy i znienawidzenie popełnionego grzechu z postanowieniem niegrzeszenia w przyszłości" (KKK 1451). Katechizm dokonuje w tym miejscu podziału na doskonały żal za grzechy i żal niedoskonały. „Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany „żalem doskonałym" lub „żalem z miłości" (*contritio*). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe" (KKK 1452). Należy jednak pamiętać, że również „żal nazywany niedoskonałym (*attritio*) jest darem Bożym, poruszeniem Ducha Świętego. Rodzi się on z rozważania brzydoty grzechu lub lęku przed wiecznym potępieniem i innymi karami, które grożą grzesznikowi (żal ze strachu). Takie poruszenie sumienia może zapoczątkować wewnętrzną ewolucję, która pod działaniem łaski może zakończyć się rozgrzeszeniem sakramentalnym. Żal niedoskonały nie przynosi jednak przebaczenia grzechów ciężkich, ale przygotowuje do niego w sakramencie pokuty" (KKK 1453).

Drugim z warunków przeżycia prawdziwego nawrócenia i otrzymania rozgrzeszenia jest szczere pragnienie poprawy. Postanowienie poprawy jest uzupełnieniem żalu za grzechy i jest potwierdzeniem jego prawdziwości. Jest ono ściśle związane z żalem za grzechy i musi z niego wynikać. Kto doświadczył niszczącej siły zła i widzi jego skutki, nie chce już żyć tak jak dotąd. Pragnie zmienić swoje postępowanie i podjąć walkę ze swymi słabościami. Żal za grzechy odnosi się więc do przeszłości, do tego co było, co minęło. Z kolei postanowienie poprawy odnosi się do przyszłości, do nadchodzących dni, sytuacji, zdarzeń. Kto naprawdę żałuje ten czyni mocne postanowienie poprawy.

Kan. 718 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich podkreśla również konieczność podjęcia przez penitenta odpowiedniej pokuty, jeśli chce on rzeczywiście doświadczyć uzdrawiającej mocy miłosiernej miłości Boga serca. Pokuta, którą często nazywamy również zadośćuczynieniem za popełnione grzechy nie jest tylko i wyłącznie, jak wyjaśnił św. Jan Paweł II w Adhortacji apostolskiej *Reconciliatio et paenitentia* ceną, „którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie: żadna ludzka cena nie może wyrównać tego, co się otrzymało, owocu przenajdroższej Krwi Chrystusowej. Akty zadośćuczynienia – które, choć zachowują charakter prostoty i pokory, powinny mocniej wyrażać wszystko to, co oznaczają – zawierają cenne elementy: są znakiem *osobistego zaangażowania*, które chrześcijanin podejmuje w Sakramencie wobec Boga, aby rozpocząć nowe życie (dlatego zadośćuczynienie nie powinno sprowadzać się tylko do odmówienia pewnych modlitw, ale winno ono obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia); zawierają przekonanie, że grzesznik, po otrzymaniu przebaczenia, jest zdolny do tego, by włączyć swe własne fizyczne i duchowe umartwienie, dobrowolne a przynajmniej przyjęte, w Mękę Chrystusa, który wysłużył mu przebaczenie; przypominają, że także po rozgrzeszeniu pozostaje w duszy chrześcijanina pewien obszar mroku, będący skutkiem ran grzechowych, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w których tkwi jeszcze pozostałe zakaźne ognisko grzechu, wciąż wymagające walki z nim poprzez umartwienie i pokutę. Takie znaczenie ma pokorne i szczere zadośćuczynienie”[8].

Cały ten proces nawrócenia i pokuty ukierunkowuje człowieka „ku pogłębieniu życia chrześcijańskiego i przygotowuje do przyjęcia Boskiej Eucharystii”, w tym znaczeniu, że dopiero kiedy penitent pojedna się z Bogiem i Kościołem jest wewnętrznie właściwie usposobiony, by móc przyjąć w sakramencie Eucharystii Tego, który dotknął go swoją miłością i pociągnął ku sobie. Prawdziwym dopełnieniem sakramentu pokuty i pojednania jest właśnie Eucharystia, poprzez którą wierny może zjednoczyć się z Chrystusem, który przebacza i wyzwala. Mistyczne zespolenie dokonujące się w Komunii świętej nie jest możliwe bez wcześniejszego rozgrzeszenia, szczególnie kiedy penitent popełnił grzech ciężki. Dlatego też kan. 719 KKKW przypomina, że „ten kto ma świadomość grzechu ciężkiego, powinien jak najszybciej skorzystać z sakramentu pokuty”.

[8] Jan Paweł II, *Reconciliatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984, 31. III.

2. Kapłan szafarzem sakramentu pokuty i pojednania

Omawiany wcześniej kanon zaznacza wyraźnie, iż penitent dokonuje aktu wyznania grzechów i otrzymuje przebaczenie Boże przez posługę kapłana. Kan. 722 § 1 KKKW określając szafarza sakramentu pokuty i pojednania, stwierdza jednoznacznie, że „sakrament pokuty może być sprawowany jedynie przez kapłana". Kapłanem zaś jest biskup i prezbiter. Źródłem sprawowania sakramentu pokuty i pojednania z Bogiem oraz z Kościołem są przyjęte święcenia kapłańskie, na mocy których kapłan może działać *in persona Christi* (RP 8). Historia tego sakramentu dowodzi, że kapłaństwo urzędowe stanowi istotny element struktury tego sakramentu. „Biskup naznaczony pełnią sakramentu kapłaństwa, jest szafarzem łaski najwyższego kapłaństwa" i „kierownikiem dyscypliny pokutnej" (LG 26); zaś „wszyscy prezbiterzy, razem z biskupami, uczestniczą w jednym i tym samym kapłaństwie i posłudze Chrystusa i partycypują we władzy i urzędzie, który bezpośrednio przysługuje mu jako odpowiedzialnemu za dyscyplinę sakramentalną (kan. 1008; OP 9; PO 7)[9].

Kodeksowy zapis wynika, przede wszystkim, z faktu, iż Jezus Chrystus przekazał władzę odpuszczania grzechów najpierw Apostołom (por. J 20, 22). Aczkolwiek faktem jest również, iż Nowy Testament nie zawiera fragmentów, które wskazywałyby wprost na prezbiterów jako szafarzy pokuty. W czasach apostolskich, a także później, funkcję tę pełnili przełożeni gminy chrześcijańskiej, a więc zasadniczo biskupi, czasami w towarzystwie prezbiterów"[10]. Wskazuje na to wyraźnie *List do Koryntian*, autorstwa Papieża Klemensa I, w którym wspomina on o prezbiterach, przyjmujących pokutę od wiernych, którzy buntowali się przeciwko swoim przełożonym.

O sprawowaniu sakramentu pokuty przez osoby posiadające święcenia prezbiteratu świadczy także powstały na początku II wieku *Psałterz* Hermasa. Znajdujemy w nim przesłanie o nawróceniu otrzymanym od Kościoła przez ręce prezbiterów. Podobnie św. Cyprian (200-258) w jednym z *Listów* pisze o pokutnikach, przyjmowanych

[9] J. Krukowski, *Komentarz do kan. 965 KPK*, w: W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, J. Krzywda, P. Majer, B. Zuber, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Poznań 2011, t. III/2, s. 150.

[10] B. Kurtscheid, *Historia Iuris canonici. Historia institutorum*, Romae 1951, s. 38.

do Kościoła przez odpuszczenie grzechów, dokonywane przez nałożenie rąk biskupa i prezbiterów. Wprost o prawie do odpuszczania grzechów posiadanym przez kapłanów wspomina św. Ambroży z Mediolanu (339-397). Uprawnienie to przeszło na wspomnianych z samych Apostołów[11].

Początkowa sytuacja uległa z czasem zasadniczej zmianie. Miał na to wpływ, przede wszystkim, rozrost terytorialny i liczebny Kościoła, a także rozwój częstej pokuty prywatnej. Biskupi nie byli już w stanie osobiście sprawować sakramentu pokuty i pojednania w odniesieniu do większości swoich wiernych[12]. Wtedy to właśnie zwyczajnymi szafarzami tego sakramentu stali się prezbiterzy.

Widzimy więc wyraźnie, iż ważność udzielania rozgrzeszenia łączy się z posiadaniem święceń kapłańskich. Chrystus jest bowiem fundamentem uczestniczenia w Jego misji, w tym władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów (tzw. władzy kluczy), przekazanej Apostołom oraz ich następcom. Uczestniczą w niej również prezbiterzy, posiadający wraz z biskupami jedyne kapłaństwo Chrystusa. Jak zauważa Pighin, kapłan działa tutaj *in persona Christi capitis*, stąd charakter kapłański jest, z prawa Bożego, konieczny do ważności sakramentu[13].

Oczywiście pamiętać należy, iż do ważnego sprawowania sakramentu pokuty i pojednania, oprócz święceń kapłańskich, konieczne jest również posiadanie przez szafarza upoważnienia do spowiadania. Mówią o tym szczegółowo kolejne kanony Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich (722 § 2 – 727). Nie będziemy ich tu jednak analizować, gdyż nie stanowią one przedmiotu niniejszego studium.

3. Kapłan szafarzem Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia

Kanon 732 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich jest kanonem o charakterze pastoralnym i uświadamia spowiednikowi, na

[11] Z. Janczewski, *Ważność sprawowania sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, uzdrowienia i święceń w porządku prawnym Kościoła katolickiego*, Warszawa 2011, ss. 107-108.

[12] Por. J. M. Henchall, *Repetence and Reconciliation in the Church*, w: *The Liturgical Press*, Collegeville 1987, s. 86.

[13] Z. Janczewski, dz. cyt., s. 109.

czym tak naprawdę polega szafarstwo sakramentu pokuty i pojednania. Kapłani, jako sługi Chrystusa i szafarze tajemnic Bożych (por. 1 Kor 4, 1) są ludzkimi narzędziami Bożego miłosierdzia i administratorami łaski, która niesie zbawienie. Zwraca na to szczególną uwagę drugi paragraf niniejszego kanonu stwierdzając: „Kapłan powinien pamiętać, że Bóg ustanowił go szafarzem Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia, dlatego jako ojciec duchowny powinien także odpowiednio udzielić rady, w jaki sposób penitent może wzrosnąć w swoim powołaniu do świętości". Nawiązując wyraźnie do teologii duchowości oraz doktryny moralnej Kościoła, KKKW podkreśla, iż spowiednik pełni z jednej strony posługę sędziego, będącego w służbie Bożej sprawiedliwości, z drugiej zaś strony jest także lekarzem, który jako główne lekarstwo na grzech stosuje Boże miłosierdzie.

Szafarz sakramentu pokuty i pojednania wypełniając swoje zadanie sędziego Bożego trybunału sprawiedliwości dąży, przede wszystkim, do poznania obiektywnej prawdy o postępowaniu penitenta. Stara się rozeznać i ustalić rodzaj i ciężkość popełnionych grzechów, zwracając uwagę na wewnętrzne i zewnętrzne uwarunkowania, które towarzyszyły penitentowi w momencie ich popełniania. Ma to bowiem znaczący wpływ na moralną ocenę ciężkości tychże grzechów. Choć istnieją tu pewne podobieństwa pomiędzy sędzią ludzkiego trybunału karnego a sędzią – spowiednikiem, to jednak na pierwszy plan wysuwa się zasadnicza różnica, jeśli chodzi o cel ich działalności. Sędzia wydaje wyrok skazujący lub uwalniający oskarżonego od kary w imieniu władzy ludzkiej. Spowiednik zaś wydaje „wyrok" jako ustanowiony przez Boga szafarz „boskiej sprawiedliwości i boskiego miłosierdzia". Dlatego wymierza pokutę i odpuszcza grzechy jeśli stwierdzi, że po stronie penitenta zaistniały odpowiednie warunki; odmawia zaś udzielenia absolucji, jeśli stwierdzi ich brak. W spowiedzi dokonuje się więc prawdziwy sąd, ale jest to sąd nie tylko boskiej sprawiedliwości, ale też boskiego miłosierdzia[14].

Obok tego swoistego rodzaju procesu sądowego, który ma miejsce w trakcie spowiedzi, dokonuje się tam także spotkanie pomiędzy penitentem – człowiekiem chorym na duszy, a jego lekarzem. Spowiednik bowiem chce udzielić pomocy penitentowi jako człowiekowi cho-

[14] J. Krukowski, *Komentarz do kan. 978 KPK*, w: W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski, J. Krzywda, P. Majer, B. Zuber, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., s. 162.

remu pod względem duchowym, ażeby odzyskał zdrowie, a zwłaszcza życie nadprzyrodzone. Zadanie to przejawia się w kilku fazach działania. W pierwszej fazie – diagnostycznej – ma on uchwycić zespół objawów wskazujących na rodzaj choroby, co wymaga znajomości wielu spraw ludzkich; potem następuje określony zabieg leczniczy, którym najczęściej jest zalecenie pewnego środka terapeutycznego. Nie wystarczy jednak leczyć choroby w sposób doraźny, ale trzeba zwrócić uwagę na osobę chorego i jego warunki życia. Trzeba przewidzieć dalszy rozwój choroby (prognostyka) i zapobiec niebezpieczeństwu jej powrotu (prewencja). Spowiednik jako lekarz powinien zatem umiejętnie traktować penitenta, aby udzielić mu pomocy w odzyskaniu zdrowia duchowego[15].

Aby ta posługa szafarza Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia była rzeczywiście owocna i przyniosła pożytek duchowy penitentowi, kapłan jest zobowiązany, w pierwszym rzędzie, jako ojciec duchowny udzielić penitentowi stosownej rady. Należy odnieść się w tym miejscu do zapisu, który co prawda nie znajduje się w Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich, ale jest wyraźnie wpisany w Kodeks Prawa Kanonicznego, stwierdzającego, iż kapłan udzielając takiej duchowej porady penitentowi, „jako szafarz Kościoła powinien wiernie stosować się do doktryny Magisterium Kościoła i norm wydanych przez kompetentną władzę" (por. kan. 978 § 2 KPK). W sprawowaniu więc swojej podwójnej posługi – sędziego i lekarza – kapłan nie może kierować się swoimi prywatnymi opiniami ale tylko i wyłącznie nauczaniem Kościoła. Podobnie w momencie udzielania rad i wskazówek, które mają przyczynić się do wzrostu penitenta w powołaniu do świętości, spowiednik nie może opierać się na prywatnych przemyśleniach, sądach czy opiniach, ale kierować się musi prawowierną nauką samego Chrystusa, jak i Jego Kościoła. Pociąga to za sobą obowiązek, spoczywający na spowiedniku, aby dogłębnie poznał i nauczył się stosować w praktyce Magisterium Kościoła. Kapłan – spowiednik ma być więc człowiekiem doskonale znającym różnego rodzaju dokumenty Papieży, Stolicy Apostolskiej, czy Konferencji Episkopatu, szczególnie te, które dotyczą rozwiązywania trudnych kwestii etycznych, z którymi niejednokrotnie spotyka się on w konfesjonale. Tylko i wyłącznie wtedy stanie się on rzeczywiście ojcem duchownym, jak określa go Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich.

[15] Tamże.

Ustawodawca kodeksowy wyraźnie wskazuje tutaj na istniejącą ontyczną więź pomiędzy kapłanem a Kościołem. Kościół, z woli swojego założyciela, jest jedynym depozytariuszem i jednocześnie administratorem sakramentów świętych. Kapłan – szafarz tychże sakramentów działa, jak to już było wcześniej zaznaczone, „*in persona Christi et nomine Ecclesiae*". To przecież od Kościoła otrzymał on, poprzez sakrament święceń, kapłaństwo urzędowe, i to od Kościoła otrzymuje *facultas* do sprawowania sakramentu pokuty i pojednania. Stąd też płynie wyraźne zobowiązanie ustawodawcy, zgodnie z którym szafarz sakramentu spowiedzi świętej musi wiernie trzymać się doktryny Magisterium i pozostałych norm wydanych przez kompetentną władzę. Ta wierność i posłuszeństwo nauczaniu Kościoła wymaga, aby kapłan przyjął je w konfesjonale całym sobą, jako sędzia i lekarz. Dotyczy to całego nauczania Kościoła w dziedzinie dogmatycznej i moralnej, zarówno jeśli chodzi o nauczanie uroczyste, jak i zwyczajne. Odnosi się to również do przyjęcia wymogów stawianych przez prawo kanoniczne Kościoła, zarówno powszechne jak i partykularne, szczególnie jeśli chodzi o to wszystko co odnosi się do ważnego i godziwego sprawowania tego sakramentu (upoważnienia, zakazy, cenzury, itd.)[16].

W drugim rzędzie, „spowiednik powinien zastosować odpowiednie dla choroby lekarstwo, nakładając należne czyny pokutne, stosownie do rodzaju, ciężkości i liczby grzechów, z uwzględnieniem sytuacji penitenta i jego dyspozycji do nawrócenia" (kan. 732 § 1 KKKW). Jest to jasna konsekwencja tego, o czym była mowa wcześniej. Uwagę zwraca bardzo pozytywny charakter pokuty we wschodniej teologii i prawie kanonicznym. Jest ona niczym innym, jak zbawiennym lekarstwem, które ma uleczyć chorą duszę penitenta. Należy w tym miejscu podkreślić, iż historia dzieł pokutnych w Kościele jest bardzo długa i przebogata. W tradycji Wschodu, jak już zostało zaznaczone, jest ona związana z leczniczym charakterem sakramentu pokuty i pojednania. Wiele cennych wskazówek dotyczących kształtowania się tej instytucji i jej wyglądu w przeszłości znajdujemy w tzw. Księgach pokutnych, które spowiednicy mieli obowiązek stosować, dostosowując normy ogólne do konkretnego przypadku i sytuacji. Nie ulegało jednak nigdy wątpliwości, iż pokuta jest niezbędna do owocnego przeżycia spowiedzi[17].

---

[16] Por. pr. zb., *Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, vol. III/1, Pamplona 2002, s. 806.

[17] Por. *Nuntia* 6 (1978), s. 59.

Zakończenie

Z pewnością nie jest sprawą łatwą połączenie tych dwóch elementów sakramentalnej posługi kapłana w konfesjonale: sędziego i lekarza – szafarza Bożej sprawiedliwości i szafarza Bożego miłosierdzia. Jest to możliwe jedynie poprzez głębokie zakorzenienie kapłana w osobie i życiu samego Jezusa Chrystusa, z którego przebitego na krzyżu boku, wypływają zdroje oczyszczającej, zbawiennej łaski. Jedynie kapłan prowadzący głębokie życie duchowe może od swojego Mistrza nauczyć się tej sztuki, która po ludzku rzecz ujmując wydaje się nie do opanowania: pogodzenie Bożej sprawiedliwości z Bożym miłosierdziem. Jednakże konfesjonał jest właśnie tym miejscem, w którym penitent doświadcza tego podwójnego wymiaru sakramentu pokuty i pojednania. Każdy kapłan sprawujący ten sakrament w imieniu Chrystusa i Kościoła powinien w każdym momencie zdawać sobie sprawę z tego co czyni i z tego kim jest dla penitenta, znajdującego się po drugiej stronie kratek konfesjonału: jest dla niego ojcem duchowym, za pośrednictwem którego Chrystus wylewa na duszę zdroje swojego miłosierdzia, ale jest również sędzią, który w imieniu samego Boga sprawuje posługę sprawiedliwości.

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

I. OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

II. KONGREGACJA DOKTRYNY WIARY

METROPOLITA WROCŁAWSKI

KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA